

## Posel Sprawozdawca Andrzej Jaworski

34,6 mld zł, wydatki zaś na naukę, ujmowane wraz z wydatkami z budżetu środków europejskich oraz ze środkami Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, mają osiągnąć poziom 7,4 mld zł.

Prace Komisji Finansów Publicznych nad projektem budżetu odbywały się w dniach od 5 do 15 stycznia br. zgodnie z przyjętym harmonogramem. Komisja na swoich posiedzeniach rozpatrywała własne części budżetowe oraz opinie innych komisji sejmowych w zakresie ogólnym, postanowieniem marszałka Sejmu z dnia 29 grudnia ub.r. W czasie posiedzeń komisji prezentowane były opinie reprezentantów komisji budżetowych, branżowych i posłów koreferentów z ramienia Komisji Finansów Publicznych o rozpatrywanych fragmentach budżetu. Odbywała się dyskusja, zadawane były pytania, udzielane odpowiedzi przez przedstawiciela rządu i dysponentów budżetu. W niektórych przypadkach zachodziła konieczność udzielenia odpowiedzi na piśmie. Posłowie otrzymali też opinie Biura Analiz Sejmowych. Komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 26 opinii, przy czym przeważająca większość komisji nie wносиła w nich żadnych zastrzeżeń do projektu ustawy budżetowej, akceptując przedłożenia rządowe. Uwagi wniosły dwie komisje, Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Komisja Obrony Narodowej, natomiast poprawki zostały zgłoszone w dziewięciu opiniach komisji. Jednocześnie do opinii dwóch komisji załączono łącznie trzy zdania odrębne.

Komisja Obrony Narodowej, pozytywnie oceniając budżet obrony narodowej w kwocie blisko 35,9 mld zł, wskazała m.in., iż limit wydatków obronnych został określony zgodnie z ustawową formułą kształtowania tych wydatków, czyli w wysokości 2% od przewidywanego wykonania PKB roku 2015, przy czym udział wydatków majątkowych w wydatkach obronnych wynoszących 28,7% gwarantuje realizację postanowień ustawowych. W efekcie zaplanowane w projekcie budżetu MON wydatki pozwalają na zwiększenie zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, planowaną modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego, dotrzymanie zadeklarowanych zobowiązań wobec NATO i Unii Europejskiej, przeprowadzenie podwyżek uposażeń i wynagrodzeń dla żołnierzy i pracowników, realizację pierwszego etapu tworzenia jednostek obrony terytorialnej oraz przygotowanie i organizację szczytu NATO w Warszawie.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, pozytywnie opiniując przypisane jej do rozpatrzenia części budżetu, negatywnie zaopiniowała budżet Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Uzasadniając na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych tę negatywną ocenę, wskazano w szczególności na kwestię nierozwiązania problemu zaległych opłat abonamentowych.

Do projektu ustawy budżetowej na 2016 r. zgłoszone zostały łącznie 273 poprawki, w tym dwie dotyczące treści tekstowej. 92 poprawki dotyczyły do-

chodów budżetu państwa, a 177 dotyczyło wydatków budżetu państwa. Dwie poprawki dotyczyły zmian w planie finansowym agencji wykonawczych. Komisje zgłosiły 16 poprawek oraz trzy zdania odrębne, posłowie zaś zgłosili 254 poprawki, przy czym większość poprawek poselskich zgłoszona została przez posłów Klubu Parlamentarnego PO. Z 273 przedłożonych poprawek akceptację Komisji Finansów Publicznych uzyskało siedem poprawek. Posłowie w dniu głosowań w komisji wycofali trzy poprawki.

Ogólna charakterystyka poprawek przyjętych. Przybliżając przyjęte poprawki, należy wskazać, iż Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę poselską dotyczącą zwiększenia dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych o kwotę 20 mln zł celem sfinansowania wydatków w nowo utworzonej rezerwie w pozycji 84.

Komisja zaakceptowała poprawkę poselską dotyczącą zmniejszenia wydatków Trybunału Konstytucyjnego na kwotę 3,3 mln zł z przeznaczeniem na podwyżki wynagrodzeń z pochodnymi pracowników administracji sądów powszechnych.

Akceptację Komisji Finansów Publicznych uzyskała poprawka dotycząca przesunięcia wydatków w budżecie w kwocie 220 tys. zł z podróży służbowych zagranicznych na działalność na forum międzynarodowym oraz podróże służbowe krajowe. Była to poprawka zaproponowana przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej.

Komisja zaakceptowała poprawkę poselską dotyczącą zmniejszenia w ramach części 42: Sprawy wewnętrzne wydatków bieżących komend wojewódzkich Policji o kwotę 3,5 mln zł i zwiększenia o tę kwotę wydatków ochotniczych straży pożarnych w zakresie dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji stowarzyszeniom.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła komisijną poprawkę dotyczącą zmiany nazwy rezerwy celowej w pozycji 77 na środki na realizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci i środki na finansowanie dodatku wychowawczego, o którym mowa w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Komisja zaakceptowała też poprawkę poselską dotyczącą przesunięcia w budżecie wojewody małopolskiego wydatków budżetowych z urzędów wojewódzkich z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków bieżących różnych instytucji.

Komisja przyjęła poprawkę poselską do części tekstowej, do art. 40, wskazującą, iż ustawa budżetowa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 1 stycznia 2016 r.

Podsumowując krótko poprawki przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych, należy przede wszystkim wskazać, że nie są to poprawki, które w sposób istotny zmieniałyby przedstawiony przez rząd projekt budżetu. W ujęciu ogólnym dochody i wydatki budżetu państwa zwiększono o 20 mln zł, tj. o 0,01%, pozostawiając niezmienny poziom deficytu budżetowego.

## Posel Sprawozdawca Andrzej Jaworski

Komisja nie przyjęła 263 poprawek, z których zdecydowana większość, bo 214, została ponownie zgłoszona jako wnioski mniejszości. Były to głównie poprawki poselskie, które zmierzały do finansowania inwestycji o różnym charakterze, np. budowa dróg, obwodnic, szpitali, poprzez zwiększenie dochodów lub zmniejszenie wydatków przewidzianych m.in. na obsługę długu Skarbu Państwa i na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Komisja nie zaakceptowała tych poprawek i zdań odrębnych, które nie wskazywały źródła pokrycia proponowanych zwiększeń wydatków, ani poprawek, które budziły wątpliwości przedstawiciela rządu i Biura Legislacyjnego, ani poprawek, które nie były wystarczająco precyzyjne, ani też takich poprawek, co do których członkowie Komisji Finansów Publicznych nie byli przekonani, mając na uwadze wcześniejsze wyjaśnienia dysponentów budżetu oraz przedstawiciela rządu.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej na rok 2016 wraz ze stanowiskami przekazanymi przez właściwe komisje i po otrzymaniu opinii dotyczącej zgodności z prawem Unii Europejskiej wnosi o uchwalenie załączanego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby w zależności od ich wielkości w granicach od 117 do 12 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Andrzej Jaworski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Maurice Hubert Stans, wysoki urzędnik amerykański, sekretarz handlu i księgowy, miał kiedyś powiedzieć, iż opracowanie budżetu państwowego jest to sztuka równomiernego rozkładania rozczarowań. Po części miał rację. Zawsze ktoś będzie bardziej lub mniej niezadowolony, zawsze znajdzie się ktoś, kto jest w stanie wskazać inne, według niego lepsze rozwiązania, i zawsze będzie brakowało środków, aby zaspokoić oczekiwania wszystkich.

W przypadku tego budżetu to powiedzenie na szczęście nie ma zastosowania. Jak mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu przed chwilą, budżet na 2016 r. zapewni finansowanie wszystkich podsta-

wowych funkcji państwa. W odniesieniu do budżetu ostatnich 8 lat jest to jednak budżet wyjątkowy. Będzie to budżet oparty na zasadzie solidarności i sprawiedliwości, jako że jego celem jest ochrona najsłabszych grup społecznych nie tylko poprzez waloryzację emerytur i rent czy podniesienie zamrożonych wcześniej wynagrodzeń, ale przede wszystkim poprzez szerokie finansowanie działań z zakresu polityki prorodzinnej.

W projekcie ustawy budżetowej na rok 2016 zapewniono m.in.: finansowanie programu „Rodzina 500+”, którego celem jest przede wszystkim pomoc dla rodzin wychowujących dzieci oraz przeciwdziałanie spadkowi demograficznemu w Polsce – ponad 17 mld zł; wprowadzenie bezpłatnych leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia; zwiększenie o ponad 2 mld zł wynagrodzeń dla grup pracowniczych, które były objęte tzw. zamrożeniem wynagrodzeń; środki na jednorazowe dodatki pieniężne dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne – prawie 1,5 mld zł; środki na dofinansowanie zadań restrukturyzacyjnych w sektorze górnictwa węgla kamiennego w kwocie prawie 1 mld zł; podniesienie wydatków na obronę narodową do wysokości 2% PKB, tj. o blisko 3 mld zł więcej w stosunku do roku 2015; środki na realizację ustawy o świadczeniach rodzinnych – ponad 10 mld zł; dofinansowanie działań jednostek samorządu na rzecz rozwoju na ich terenie sieci dziennych domów Senior-WIGOR; realizację rządowego programu „Studia dla wybitnych” mającego na celu wspieranie wybitnych studentów w podejmowaniu kształcenia na zagranicznych uczelniach; realizację programu „Bezpieczna+” obejmującego m.in. działania dotyczące bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni oraz upowszechnianie wiedzy o bezpieczeństwie przeciwpożarowym; finansowanie regulacji z ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz środki na dopłaty od paliw rolniczych.

Szanowni państwo, zacząłem od cytatu i cytatem chciałbym zakończyć. Walter Bagehot, brytyjski ekonomista, politolog, redaktor „The Economist” i wpływowy dziennikarz, powiedział, że największą przyjemnością w życiu jest robić coś, o czym ludzie mówią, że jest to niemożliwe. Pani premier udowodniła, że obietnice wyborcze mogą i muszą być realizowane, bez względu na to, że opozycja, że nieprzychylnie media krzyczały wtedy, iż jest to niemożliwe. Te obietnice są zapisane w tym budżecie. Te obietnice zostaną zrealizowane. Pani premier, damy radę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Sławomira Neumanna, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.



**Posel Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o ustawie budżetowej, ale tak naprawdę powinniśmy podyskutować o całej gospodarce. Budżet to jest też element siły gospodarki polskiej, dochodów, które potem płyną do tego budżetu z tej gospodarki.

Platforma Obywatelska, tak jak mówiłem w wystąpieniu podczas pierwszego czytania ustawy budżetowej, zostawiła i budżet, i gospodarkę w bardzo dobrym stanie. Sami to opisaliście państwo w waszym projekcie ustawy budżetowej, w uzasadnieniu. Ta dobra gospodarka zostawiona przez nas została także doceniona przez wicepremiera waszego rządu, pana wicepremiera Morawieckiego, który w odpowiedzi na obniżenie ratingu przez Standard & Poor's mówił w jednym z programów: Moim zdaniem niskie bezrobocie to jest bardzo mocny czynnik. Stabilna gospodarka, bardzo niski deficyt rachunku bieżącego, który mamy – w tym roku być może w ogóle go nie będzie albo będzie na minimalnym poziomie – bardzo mocny polski eksport, wzrastające inwestycje, czekające za rogiem dziesiątki miliardów euro do wydania z perspektywy unijnej i naszych inwestycji z różnych projektów to naprawdę dobra perspektywa na kilka lat. To jest kolejny dowód na to, że Platforma zostawiła wam gospodarkę i budżet w dobrym stanie. Sami to potwierdzacie. *(Oklaski)* Niestety, zaczęliście psuć państwo. Zaczęliście psuć państwo, bo nie rozumiecie gospodarki.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Nie rozumiecie zasad, które rządzą dzisiaj światową gospodarką. *(Oklaski)* Uznaliście, że możecie psuć podstawy państwa demokratycznego, że możecie psuć podstawy państwa prawa i wiarygodności państwa jako takiego, i to nie będzie miało wpływu na gospodarkę. Nie znacie gospodarki, nie znacie się na tym i dzisiaj mamy tego pierwsze efekty. Te pierwsze efekty to utrata wiarygodności przez Polskę, nie tylko tej wiarygodności jako państwa, gdzie przestrzegana jest konstytucja, gdzie przestrzegane są podstawowe zasady państwa demokratycznego, ale także wiarygodności jako kraju, gdzie można bezpiecznie inwestować pieniądze. Tracimy tę wiarygodność, tracimy ją i tym dowodem utraty polskiej wiarygodności są opinie czy ratingi nadawane przez agencje ratingowe. Ja wiem, że państwo nie macie zaufania do żadnych agencji, uważacie, że albo każdą agencję ktoś sponsoruje, albo że agencja ma według was złe zamiary w stosunku do Polski, i to jest wystarczający argument, żeby nie brać tego pod uwagę. Ale dzisiaj brak tej wiarygodności jako państwa, które dba o stabilność prawa – o stabilność prawa – odbija się na inwestycjach zagranicznych w Polsce, odbija się na kosztach, które ponosimy w związku z kryzysem na kursach polskiej waluty. Słaba złotówka powoduje absolutny wzrost kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego. Ja już nie wspomnę o tym, że rating wprowadzony przez Standard & Poor's tak ude-

rzył w polską złotówkę – rating, którego wy nie szanujecie, bo przecież to jest agencja ratingowa, która miała pewne zaszczości, i to jest wasz główny argument, że nie warto o tym rozmawiać... Ale ten rating spowodował, że kredytobiorcy, którzy mają kredyty we frankach, zapłacą czy mają większe te kredyty o 3 mld zł, bo o tyle osłabła polska złotówka. To jest realny koszt waszych działań w kieszeniach kredytobiorców, którzy wzięli kredyty we frankach. I wszelka pomoc, której chcecie czy chcemy wspólnie udzielać ludziom, którzy mają kredyty we frankach, nijak się będzie miała do rzeczywistości, jeżeli dalej będziecie psuć państwo, bo ta wiarygodność będzie dalej podważana. To jest niestety coś, czego nie da się zatrzymać, jeżeli będziecie tak działali.

Dzisiaj jeszcze nie uderzacie w gospodarkę żadnymi ustawami. Uderzyliście w podstawy państwa prawnego i to już się odbiło na gospodarce. Ja wiem, że wy tego nie rozumiecie, wiem, że dla was to są oddzielne światy...

*(Posel Wiesław Janczyk: Niech pan nie obraża, panie pośle.)*

...ale dzisiaj w świecie połączenie polityki z gospodarką jest na krótkim łańcuchu. Tak to już działa i musicie to w końcu zrozumieć. Nie możemy nie dbać o polską wiarygodność na każdym poziomie. Wprowadzacie nową regułę wydatkową obniżającą wiarygodność finansów publicznych. Kolejna agencja ratingowa, Moody's, o tym mówi, która także jeszcze nie obniżyła naszego ratingu, ale mówi, że jest dla niego negatywna perspektywa, bo uderzyliście w regułę wydatkową, która trzymała wydatki budżetowe. To są rzeczy istotne na przyszłość. O ile być może zepniecie ten budżet, to przyszłoroczny budżet będzie budżetem z deficytem powyżej 5% PKB. To nas postawi na cenzurowanym w Komisji Europejskiej. W kraju, który ma zostawioną dobrą gospodarkę, w Polsce, która ma rozwój na poziomie 3%, ponad 3,8% PKB, zamiast zmniejszać deficyt, wy go zwiększacie. Zwiększacie go w momencie, kiedy nie ma kryzysu, kiedy jest rozwój, zwiększacie deficyt. To jest nielogiczne, to jest sprzeczne z podstawowymi zasadami, ze sztuką ekonomii.

To, co się wydarzyło, będzie miało implikacje w przyszłym roku. Nie da się stworzyć takiego budżetu, który złoży się na deficyt poniżej 3% PKB. Nie da się tego zrobić. Trafimy na czarną listę Komisji Europejskiej, będziemy w procedurze nadmiernego deficytu i będziemy więcej płacić za nasz dług. O ponad 1% wzrosły koszty, jeśli chodzi o nasze obligacje i papiery skarbowe, za waszych rządów, dzięki waszym działaniom, o 1%. To jest koszt odłożony na przyszłość, ok. 10 mld rocznie dodatkowych kosztów. Nie macie na to finansowania, nie macie tego w przychodach. Obciążacie przyszłe budżety dodatkowymi kosztami swoich nierozsądnych działań politycznych. To jest coś, o czym warto mówić. I warto dzisiaj pamiętać, że ostrzegamy. Platforma chce wam pomóc, chce poprawić ten budżet, panie ministrze. Chcemy wam pomóc, bo wiemy, że sami nie dacie rady.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

### Posel Sławomir Neumann

Dlatego chcemy złożyć i złożymy poprawki dotyczące przede wszystkim zmniejszenia deficytu. Wiemy z informacji już właściwie powszechnie podawanych, że zysk Narodowego Banku Polskiego będzie większy niż założone 3,2 mld zł i to będzie zysk przekraczający 8 mld. Złożymy poprawkę, która zmniejszy deficyt budżetowy o 5 mld zł. Chcemy, żebyście państwo poparli tę poprawkę. Zwiększone wpływy z NBP nie mogą być przejeżdżone, nie mogą być przejeżdżone. To musi być obniżenie deficytu. *(Okłaski)*

To jest inwestycja w przyszły rok dla was i dla Polski. Chcemy wam w tym pomóc. Chcemy także przywrócenia programu in vitro skasowanego w budżecie Ministerstwa Zdrowia. Jako klub złożymy poprawkę dotyczącą tego. Złożymy także poprawkę związaną z dalszym prowadzeniem programu „Mieszkanie dla młodych”, który się przyjął i daje wielu młodym rodzinom szansę na mieszkanie, a który wy chcecie zamknąć, zlikwidować. Tę poprawkę także złożymy. Złożymy także poprawkę związaną ze wsparciem ratowników medycznych, dotyczącą wzrostu ich wynagrodzeń. To były pieniądze im obiecano – 100 mln zł w budżecie planowanym przez Platformę Obywatelską. Pielęgniarki dostały podwyżki, w tym roku mieliśmy dać podwyżki ratownikom. Te 100 mln zł, chcemy przywrócenia tych 100 mln zł do budżetu. Tę poprawkę Platforma Obywatelska także złoży.

O szczegółach naszych kolejnych uwag do tego budżetu już w poszczególnych dziedzinach powiedzą moje koleżanki i moi koledzy w następnych wystąpieniach.

Panie marszałku, przekazuję te poprawki w imieniu klubu Platformy. *(Okłaski)*

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Jakubiak, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### Posel Marek Jakubiak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani premier nie ma. Szanowna Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę zaprezentować nasze stanowisko w sprawie ustawy budżetowej.

Na początku swojej wypowiedzi jako polski przemysłowiec pragnę i chcę powiedzieć, że czuję się – niestety muszę to z całą mocą podkreślić – zdradzony, zwyczajnie przez was zdradzony.

*(Poseł Kazimierz Płocke: Coś takiego...)*

Jednym z filarów państwa polskiego są setki tysięcy przedsiębiorców, którzy praktycznie w całości tworzą budżet. Tylko rzesza małych i średnich przedsiębiorców wpłaca do budżetu państwa ponad 70% PKB. Spodziewać by się można, że myślenie gospo-

darcze powinno polegać na tym, że skoro w budżecie brakuje pieniędzy, to należy usprawnić polską przedsiębiorczość poprzez maksymalne uproszczenie prawa gospodarczego, a tymczasem mamy do czynienia z sytuacją, w której... w swojej istocie ta sytuacja jest irracjonalna.

Chcę zapytać: Gdzie są obiecano obniżki CIT i VAT? Gdzie jest traktowanie przedsiębiorców jako partnerów? W budżecie nie ma na ten temat ani słowa. Dociskanie podatkami ma zawsze taki sam skutek: mniejsze wpływy podatkowe. Taka sytuacja miała za każdym razem miejsce, kiedy akcyzę podnoszono, kiedy podnoszono podatki. Po prostu jest granica, taki deadline, którego przekraczać nie można. Zamiast obniżyć, podwyższacie. Tymczasem budżet wprowadza nowe obciążenia podatkowe poprzez zatrudnianie tysięcy nowych urzędników. Teraz już wiemy, dlaczego przy tworzeniu nowych ministerstw na nasze pytania państwo wymijająco odpowiadaliście, poseł sprawozdawca zachowywał się, jakby nie znał odpowiedzi. Odpowiedź była jedna: tysiące nowych urzędników, czyli – trzeba to jasno powiedzieć – konsumentów podatków. Od 1 stycznia, proszę państwa, po cichu podnosicie opłaty ZUS. Jakby tego było mało, zapowiadacie wnikliwe i skuteczne kontrole, kontrole przedsiębiorczości, nie urzędów.

Szanowni państwo, prawdą jest, że Kukiz'15 zabiega o zreformowanie prawa gospodarczego poprzez likwidację podatku CIT i o wprowadzenie w zamian podatku przychodowego dla wszystkich. Ale chcę tutaj powiedzieć: w zamian, niech to wybrzmi głośno. „W zamian” oznacza, że nie nowy podatek, tylko inny podatek, bardziej sprawiedliwy, obligatoryjny, nieciągający za sobą tysięcy urzędników, biur, deklaracji, kontroli i zapewniający, co jest najważniejsze dzisiaj, spokojne sny przedsiębiorcom. Kukiz'15 nie zgadza się na państwo, które jest nieprawdopodobnie drogie, generujące ponad 55 mld zł deficytu. Na to nie ma naszej zgody. Budżet ma być budżetem zrównoważonym. Nie ma zgody na zadłużanie naszego państwa. Bezwzględny zakaz zadłużania Polaków powinien zostać zapisany w konstytucji. Powinniśmy mieć gwarancję, że jakkolwiek władza dojdzie do rządzenia, ma zakaz zadłużania państwa, bowiem bilion złotych, który w spadku pozostawiła po sobie Platforma Obywatelska, będziemy spłacać pokoleniami, i to wystarczy.

W jaki sposób, tak zupełnie na prosty rozum, chcecie pomagać własnej rodzinie, która jest zadłużona? Poprzez branie nowych kredytów? Od kiedy jest to takie proste? Przecież to jest zwykłe wariactwo. Trzeba się opamiętać. Dość zadłużania Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Okłaski)*

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Ryszard Petru, Klub Poselski Nowoczesna.



**Posel Ryszard Petru:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się też dowiedzieć, kto z państwa tam na sali jest przedstawicielem Ministerstwa Finansów. Czy są tacy w ogóle jeszcze? Są. Bardzo dziękuję, bo chcielibyśmy mieć świadomość, że ktoś nas słucha.

*(Głos z sali: Cała Polska.)*

Pan poseł Jakubiak w końcu powiedział, że został zdradzony. Panie pośle, zgadzam się z tym, co pan mówił, zarówno w kwestii zrównoważonego budżetu, w kwestii tego, że nie należy dokładać podatków, jak i w kwestii tego, że zamiast ułatwiać życie przedsiębiorcom, im się je utrudnia, tylko wyciągniecie konsekwencje. Będziecie zdradzani co chwilę. Cieszę się z pana wystąpienia, panie pośle, dzisiaj, ale apeluję, żebyście kolejnych błędów nie popełniali, bo będziecie za każdym razem przez nich zdradzani. To jest bardzo ważne, bo opozycja musi być w tych sprawach jednoznaczna i nie może dawać się zwieść różnego rodzaju mirażom.

Szanowni Państwo! Plan budżetu to plan działań rządu, tak jak powiedział poseł Jaworski, którego też nie ma na sali. To jest pokazanie, w jaki sposób chcecie państwo zarządzać polską gospodarką. I niestety z przykrością stwierdzam, że udowadnianie codziennie, że nie umiecie zarządzać polską gospodarką, nie rozumiecie, jak ona działa. Minister finansów, którego tu nie ma, obiecywał, że jak wprowadzi podatek od klientów bankowych, to marże nie wzrosną, czyli odsetki nie wzrosną. Jaki jest efekt? Proszę państwa, dzisiaj ten, kto bierze nowy kredyt, dzięki podatkowi, który wprowadza PiS, zapłaci średnio 1500 zł więcej odsetek. To jest dobra zmiana?

*(Głos z sali: Dla Polski.)*

Czy to jest dobra zmiana, że polscy przedsiębiorcy i polscy kredytobiorcy płacą 1500 zł rocznie więcej? A kto nie płaci więcej? Międzynarodowe korporacje, bo zaciągają kredyty w bankach zagranicznych. Dziękujemy państwu za taką dobrą zmianę. Chcecie opodatkować tych, którzy robią zakupy – tych, którzy robią zakupy. Zmusicie polskich rolników do tego, żeby jeszcze taniej sprzedawali swoje produkty do sklepów.

*(Głos z sali: To są jeszcze polskie sklepy.)*

Zmusicie polskich rolników, żeby jeszcze taniej sprzedawali, bo ktoś za ten podatek musi zapłacić. Zapłacą klienci, zwykle ci, którzy najczęściej robią w sklepach zakupy, czyli często osoby najbiedniejsze. Rząd nie robi zakupów w sklepach, prezes Kaczyński też nie robi zakupów w sklepach. Polacy zapłacą za wasze podatki, za te wasze pomysły, polscy rolnicy. Musicie zrozumieć, jak to działa. Wy tego nie rozumiecie. Czy to jest ta dobra zmiana?

Szanowni Państwo! Nie dość, że okładacie Polskę i Polaków nowymi podatkami, to jeszcze zwiększacie deficyt. Pan poseł Neumann był uprzejmy stwierdzić, że Platforma zostawiła budżet w dobrym stanie. Nie, dlatego że zostawiła sytuację budżetową z największym możliwym deficytem i z długiem bliskim progów, ale wy jeszcze ten deficyt zwiększacie. Przecież

to jest skrajnie nieodpowiedzialne, to jest skrajnie nieodpowiedzialne. Co więcej, wiecie dobrze, że nie macie pieniędzy na kolejne programy. Nie macie pieniędzy na obniżkę podatku CIT do 15%, którą zgłosimy niedługo, bo chcemy przypomnieć wam, że są rzeczy, które możemy poprzeć. Sami nie chcecie zgłosić, to my zgłosimy. Nie macie pieniędzy na wyższą kwotę wolną od podatku. Oszukujecie Polaków, mówiąc o dobrej zmianie, a to jest kłamliwa zmiana.

Szanowni Państwo! Mam dla was propozycję, która może spowodować, że Polska nie wpadnie w spiralę długu. To jest 5-punktowy plan, który przedstawiłem. Jego główną osią jest ustawa o zrównoważonym budżecie. Liczę na to, że klub Kukiz'15 ją poprze, zgodnie z deklaracją posła Jakubiaka. Zgłosiliśmy w zeszłym tygodniu tę ustawę. Ona polega na tym, że deficyt musi być zrównoważony. Wytłumaczę. W okresach spowolnienia gospodarczego może być deficyt, w okresach prosperity musi być nadwyżka, żeby średnio deficyt był zbilansowany, żeby budżet był zbilansowany. Poprzyjcie tę ustawę, ona jest bezpieczna zarówno dla was, jak i dla przyszłych pokoleń. To jest fundament, żebyście nie puścili nas z torbami, żebyśmy nie wpadli w spiralę zadłużenia.

Punkt drugi. To są moje porady dla rządu. Niestety nie ma pani premier. Przydałoby się naprawdę to wprowadzić, bo to jest dla naszego wspólnego bezpieczeństwa, dla naszego wspólnego bezpieczeństwa. Zaproponujcie i pokażcie plan dochodów na 4 lata i plan wydatków na 4 lata, plan wydatków i plan dochodów, taka prosta rzecz, żebyśmy wiedzieli, kiedy chcecie wprowadzać poszczególne zmiany. Pokażcie, że macie dochody.

*(Poseł Piotr Kaleta: Pan wie, że to jest niemożliwe.)*

Pan poseł Jaworski przypominał o tym, że będzie to finansowane, program 500+, z aukcji na częstotliwość komórkową, ale to są jednorazowe pieniądze.

*(Poseł Piotr Kaleta: Tylko w tym roku.)*

Nie macie pieniędzy na ten program na 2017 r. i oszukujecie, że macie te pieniądze.

*(Poseł Piotr Kaleta: Wiemy, gdzie są.)*

Ich nie macie. Pokażcie dochody, plan wydatków i plan dochodów na najbliższe 4 lata.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Spokojnie, panie pośle.)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Bzdury pan opowiada.)*

Co więcej, mam prośbę o to, abyście się wstrzymali z uchwalaniem wszelkich ustaw, na które nie macie pokrycia. W ten sposób komunizm doprowadził do tego, że w 1981 r. Polska zbankrutowała. Nie idźcie tą drogą.

Po czwarte, apeluję o to, abyście państwo zagwarantowali, zadeklarowali, i oczekują deklaracji od pana prezesa, że Narodowy Bank Polski będzie niezależny i nie wykorzystacie go do finansowania polskiej gospodarki, że nie będziecie drukować pieniędzy. Proszę o taką deklarację, ona nic nie kosztuje tak długo, jak naprawdę macie takie zamiary, a mam poważne obawy, że jak będziecie chcieli te wszystkie swoje pomysły realizować, to skoczycie na NBP, skoczycie na NBP i będziecie finansować z drukowanych

## Posel Ryszard Petru

pieniędzy, za które potem wszyscy zapłacimy jako Polacy w postaci wyższej inflacji albo bankrutujących przedsiębiorstw.

I ostatnia rzecz to jest taki apel do rozsądku. Słuchajcie, jak macie jakieś pomysły, to policzcie najpierw, a potem zgłaszajcie. Nie ma nic gorszego, niż rzucać na wiatr genialne pomysły bez policzenia kosztów, bo potem inni to liczą i okazuje się, że już to nie jest 50 mld rocznie, to jest 100 mld rocznie te wasze wszystkie pomysły. Ja wiem o tym, że wszystkiego nie zrealizujecie. Wy też o tym dobrze wiecie, ale stwarzacie Polakom sygnały, że to jakiś może dobry pomysł będzie, a to opozycja niby blokuje. Opozycja nic nie blokuje, my po prostu chcemy, żebyście przywrócili ład konstytucyjny, żeby pan prezydent powołał trzech wybranych zgodnie z prawem sędziów. Cieszę się, że prezydent...

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie macie nic innego do zaoferowania, tylko trybunał.)

Cieszę się, że niezłomny prezydent Andrzej Duda zaczyna się łamać. To bardzo dobrze, bo ma świadomość tego, co to jest konstytucja. Weźcie te rady pod uwagę. Wiem, że nie słuchacie, widziałem, że minister... Mówiłem, że podatek bankowy spowoduje przetrzucenie tego na klientów. Nie wierzyliście, stało się. Słuchajcie innych, nie zawsze się musimy zgadzać...

(*Posel Piotr Kaleta*: No co się stało?)

Zamiast krzyczeć, słuchajcie. Ja mówię teraz, a potem, jak skończę, będzie mówił pan. Macie półtorej godziny gadania, a ja mam tylko 17 minut i jeszcze ktoś wystąpi.

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie ma czego słuchać.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać występującemu.

(*Głos z sali*: Nie prowokować.)

## Posel Ryszard Petru:

Kończę.

Bóg zapłać. Można liczyć na rozsądek marszałka Terleckiego, za co bardzo serdecznie dziękuję.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale tylko na niego.)

Proszę państwa, jeżeli się nie znacie na tym wszystkim, to zamiast dobrej zmiany dajcie nam zrobić zmianę warty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Bardzo śmieszne.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

## Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy budżetowej według druków nr 146 i 194.

Przedkładany przez komisję projekt budżetu na 2016 r. jest oparty na dobrych podstawach finansów publicznych i gospodarki, jakie otrzymał obecny rząd po wygranych wyborach jesienią ubiegłego roku. Część opisowa budżetu zawiera wiele sformułowań podkreślających, że Polska jest, była pozytywnie postrzegana przez inwestorów zagranicznych, pozytywnie oceniana przez agencje ratingowe, a rozwój gospodarczy Polski wyraźnie przyspieszał i wynosił kolejno w 2013 r. 1,7% PKB, w 2014 r. 3,4%. Podobnie planowane było jesienią na ten rok. Okazało się, że było lepiej, wynosił on 3,6%. Plan na 2016 r. to 3,8% PKB. Kilka miesięcy wystarczyło, by ocena ta stała się nieaktualna i nieadekwatna odnośnie do przedkładanego budżetu. Uchwalane najczęściej nocą przez partię rządzącą liczne ustawy, bez niezbędnych opinii, ocen czy kalkulacji, sprzeczne z zasadami konstytucji, demokracji i wolności, zdecydowały, że ocena budżetu na 2016 r. nie może być pozytywna, a wręcz przeciwnie: budżet ten jest kontrowersyjny i niezwykle ryzykowny. Przestaliśmy po prostu jako kraj być wiarygodni. Poluzowana reguła wydatkowa, zmanipulowany budżet za rok 2015 zwiększający deficyt budżetu roku ubiegłego o 3,6 mld i planowane zwiększenie deficytu na rok bieżący o kolejne 4,76 mld powodują, że następuje wzrost długu publicznego, co jest bardzo źle postrzegane przez inwestorów, rynki finansowe i agencje ratingowe. Poprzez zwiększenie deficytu na 31 grudnia 2016 r. do kwoty 54 740 mln zł wzrasta dług publiczny do 924 mld zł, a także wzrosną więcej niż proporcjonalnie koszty obsługi tego długu i generalnie wzrasta ryzyko finansowe. Wiele instytucji analitycznych już dziś wylicza, że ten okres kilku miesięcy rządów PiS-u kosztuje nas, Polaków, nawet kilkaset milionów złotych.

W odniesieniu do licznych przedwyborczych obietnic PiS-u budżet roku bieżącego zawiera kwotę 17 mld na finansowanie programu „Rodzina 500+” oraz wprowadzenie bezpłatnych leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia. Projekt budżetu nie uwzględnia natomiast obiecywanego podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Jest to zagadnienie dość istotne, i to nie ze względu na obietnice PiS-u, ale dlatego, że dotyczy to kwestii podnoszonej w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał wskazał, że kwota wolna od podatku ustalona poniżej kosztów egzystencji jest niezgodna z prawem.

Dość charakterystyczną cechą budżetu są stosunkowo wysokie wydatki na sferę socjalną. Obok wspomnianych już bezpłatnych leków dla osób po 75. roku życia oraz programu „Rodzina 500+” są zabezpieczone środki na zadania przyjęte do realizacji przez poprzedni rząd. Wśród tych zadań należy wymienić:



**Posel Genowefa Tokarska**

zwiększenie o ponad 2 mld wynagrodzeń zamrożonych od 2010 r., 1,4 mld jako środki na jednorazowe dodatki pieniężne dla emerytów i rencistów, środki na świadczenia rodzinne, w tym mechanizm „złotówka za złotówkę”, a także tzw. kosiniakowe, tj. świadczenie rodzicielskie wypłacane matkom, które urodziły dziecko, będącym bezrobotnymi, studentkami, rolniczkami, wypłacane przez okres 12 miesięcy w wysokości po 1000 zł, program dotyczący Karty Dużej Rodziny, środki na przedszkola i żłobki, środki na program Senior-WIGOR.

Cechą projektu budżetu państwa jest to, że zakłada się pokrycie tych zwiększonych wydatków socjalnych nowymi podatkami i jednorazowymi dochodami niepodatkowymi. Dochody niepodatkowe ogółem stanowią ważną pozycję budżetu i wynoszą 35 930 mln zł, co oznacza ponadtrzydziestoprocentowy wzrost w stosunku do prognozowanego wykonania w 2015 r. W kwocie tej mieszczą się jednorazowe wpłaty sztucznie przesunięte z roku ubiegłego ze sprzedaży częstotliwości w kwocie 9233 mln zł, a także wpłaty pochodzące z zysku Narodowego Banku Polskiego w wysokości obecnie planowanej 3200 mln zł, a zapowiadanej przez prezesa Narodowego Banku Polskiego w wysokości znacznie większej. Są to wpłaty, których nie było w budżetach lat poprzednich, i należy przewidywać, że również nie powtórzą się w takich wysokościach w latach następnych. Stąd pytanie, bardzo niepokojące: Czym zostaną pokryte socjalne wydatki stałe w następnych latach?

Dochody podatkowe w 2016 r. wyniosą 276 120 mln zł, tj. o 7,2% nominalnie więcej w stosunku do prognozowanego wykonania w 2015 r. Największą pozycję dochodów podatkowych stanowi podatek od towarów i usług, bo aż 128 683 mln zł, i jest wyższy od planowanego wykonania z ubiegłego roku o ponad 7300 mln zł. To jest duża kwota i oceniamy, że wpływy z podatku VAT zostały zwyczajnie przeszacowane pomimo ambitnych planów dotyczących zwiększenia jego ściągальności. Duże kontrowersje w opinii publicznej budzą nowe podatki, w tym przyjęty już przez Wysoką Izbę podatek od niektórych instytucji finansowych, zwany krótko podatkiem bankowym, planowany w wysokości 5500 mln zł, oraz podatek, nazwijmy, sklepowy, którego zasad szczegółowego funkcjonowania jeszcze nie znamy, w wysokości 2 mld zł. Istnieje duże niebezpieczeństwo, że podatki te spowodują wzrost kosztów obsługi bankowej i innych instytucji finansowych oraz generalnie wzrost cen. Będzie to więc przekładanie pieniędzy obywateli z jednej kieszeni do drugiej.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego składa kilkanaście poprawek do budżetu dotyczących pokrycia niezbędnych wydatków. Pragnę zwrócić uwagę na niektóre z nich. Jedna z poprawek dotyczy zwiększenia dochodów z zysku NBP o kwotę 300 mln zł z przeznaczeniem na „Program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej”. Zapotrzebo-

wanie samorządów na te środki jest bardzo duże. W moim województwie, województwie lubelskim, samorządy złożyły ponad 100 wniosków na kwotę 121 mln zł, a wojewoda dysponuje kwotą 30 mln zł, a więc czterokrotnie większe jest zapotrzebowanie, niż są dostępne środki, a przecież trzeba pamiętać o tym, że samorządy już poniosły koszty przygotowania dokumentacji i pozwolenia na budowę czy rozbudowę infrastruktury drogowej.

Wnosimy również o zwiększenie pozycji dochodów z zysku NBP o kwotę 300 mln zł z przeznaczeniem na zwiększenie środków Agencji Rezerw Materiałowych. Wnoskujemy o zwiększenie rezerw w zakresie żywca wieprzowego, mleka i jego przetworów. Utrzymujące się od dłuższego czasu embargo na te produkty spowodowało niebezpieczny już na dzień dzisiejszy spadek cen, trwający już kilka miesięcy i zagrażający działom tej rolniczej produkcji. Inne z poprawek dotyczą wzmocnienia przejść granicznych, dzisiaj tak bardzo istotnych w momencie problemu uchodźców i emigrantów, wzmocnienia ochotniczych straży pożarnych, zwiększenia im środków nawet z tytułu zwiększenia podatku VAT. To są te jednostki, które są pierwsze w ratownictwie i niesieniu pomocy dla ludności. Składamy też poprawkę dotyczącą usuwania skutków klęsk żywiołowych, ponieważ wartości zawarte w budżecie są bardzo niewielkie. Kilka poprawek dotyczy inwestycji regionalnych, w tym m.in. bardzo ważnej inwestycji – dokończenia budowy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej na kwotę 20 mln zł, inwestycji, która jest tak bardzo potrzebna w dobie, kiedy praktycznie choroby nowotworowe stały się epidemią.

Wszystkie te poprawki przedkładam dziś panu marszałkowi i Wysokiej Izbie i wnoszę o ich uchwalenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Żyżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie profesorze.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jak słyszę tutaj o tych, co się znają na gospodarce, to po prostu ręce opadają, i nie mógłbym teraz przewracać tych kartek. *(Dźwięk telefonu komórkowego)* Przepraszam bardzo. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Prezes dzwoni.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Mówią, że nieprawdę pan profesor mówił.)*

*(Posel Piotr Kaleta: Bo nie bardzo wiedzą, co mówić.)*

*(Głos z sali: Prezes dzwoni.)*

## Posel Jerzy Żyżyński

Już, moment. Trzeba ich wyłączyć, żeby nie przeszkadzali.

(*Głos z sali: Prezesa tak zrzucić...*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha.*)

(*Posel Sławomir Neumann: Gospodarka dzwoni.*)

Tak, na pewno, szanowni państwo, dzwonią...

(*Posel Piotr Kaleta: Na trwogę.*)

...ci, którzy są przerażeni tym, co słyszą od państwa. Tych, co się znają na gospodarce, to ja chciałbym zapytać, czy państwo wiecie, że miejsce Polski według takiej statystyki, udział kosztów związanych z zatrudnieniem w produkcji krajowym brutto, czyli ta liczba, która mówi, ile społeczeństwo, ile obywatele dostają z tego, co wytworzono, ile wynosi w Polsce udział kosztów związanych z zatrudnieniem w produkcji krajowym brutto. Otóż na takiej długiej liście krajów Polska jest na szóstym miejscu od końca, za nami są Cypr, Rumunia, Indie i Meksyk. Ten wskaźnik wynosi 37,4, podczas gdy jeszcze w 2010 r. wynosił 37,9, więc spadł. Ci, co się znają na gospodarce, doprowadzili do takiego stanu. Oczywiście na pierwszym miejscu jest Szwajcaria, są Stany Zjednoczone, Francja i mają wskaźnik około... Szwajcaria ma prawie 60%, jeśli chodzi o ten wskaźnik, większość krajów ma ok. 50%, Polska ma 37,9. Czyli tak mało zostawiacie ludziom i właśnie po to jest ten element socjalny i wsparcia rodzin 500+, żeby poprawić trochę sytuację rodzin, które dostają bardzo mało pieniędzy. Gospodarka trochę rosła, trochę rosła, ale tego, co zostawiano ludziom, było coraz mniej, co mogło też sprzyjać rozwojowi poprzez popytowy bodziec rozwoju gospodarczego.

Druga taka ciekawa liczba: produkt krajowy brutto według parytetu siły nabywczej na głowę, na mieszkańca – jesteśmy na dalekim miejscu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A w 2007 r.? Które miejsce?*)

Za 2014 r. jesteśmy na dalekim miejscu, za Rosją, panie ministrze, za Rosją. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: A w 2007 r. na którym byliśmy?*)

Za Rosją – z 24 872, a Rosja ma 25 tys. na głowę, na mieszkańca.

(*Posel Magdalena Kochan: A w 2007 r.?*)

(*Posel Sławomir Neumann: Teraz to się zmieni.*)

Jesteśmy co prawda za Grecją, oczywiście za Grecją też, za nami jest Chorwacja, Rumunia, Turcja, Białoruś itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeszcze w 2005 r. Rosja była za Polską, a teraz my jesteśmy za Rosją. To są właśnie efekty pracy tych, co się znają na gospodarce.

Relacja eksportu towarów i usług do PKB. Panie ministrze, zna się pan na gospodarce, proszę mi powiedzieć, chodzi o Polskę i – powiedzmy sobie – o taki kraj jak Niemcy, który z tych krajów ma wyższy wskaźnik udziału eksportu PKB, Niemcy czy Polska. Nie będę pana dręczył, Polska ma wyższy wskaźnik

eksportu w stosunku do PKB niż Niemcy, żeby to było jasne. I wynosi on 47,4, a Niemcy mają 45,7.

(*Posel Teresa Piotrowska: Co z tego wynika?*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie produkujemy polskich samochodów.*)

Tak więc my z wysokim stosunkowo wskaźnikiem udziału eksportu w PKB mamy niestety mizerny wzrost i bardzo niski poziom życia.

Już nie mówię o tym, o czym nawet jest w dzisiejszej prasie...

(*Głos z sali: O 70%.*)

...że Polscy emeryci są najbiedniejsi w Europie, najbiedniejsi w Europie. Patrzę jeszcze, przeproszam, ale nie mogę tutaj wypatrzeć Chin. Jeśli chodzi o Chiny, jaki jest wskaźnik udziału eksportu w Chinach? Wszyscy myślą, że bardzo duży. Nie, mniejszy niż w Polsce – 26,2, a Polska ma 47,4. Który kraj się szybciej rozwija? Powinniśmy się szybko rozwijać dzięki eksportowemu bodźcowi.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie ma tam ZUS-u, nie ma ubezpieczeń emerytur. Co pan opowiada?*)

Nie, nie rozwijamy się, bo owoce tych dochodów z eksportu są transferowane z Polski. Do tego doprowadzili ci, którzy się znają na gospodarce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Ci, którzy się znają na gospodarce. Słyszeliśmy o tym długu, deficycie, tu zdania są, proszę państwa, podzielone, ale w każdym razie Polska tu też jest, proszę państwa, na stosunkowo dalekim, dalszym miejscu w gruncie rzeczy: 50,4, jeśli chodzi o udział długu w produkcji krajowym brutto. Wcześniej udział długu wynosił 46,7, w 2005 r., ten udział długu w PKB wzrósł, wszyscy o tym wiemy, więc nie będę tego tematu bardzo rozwijał. No ale też trzeba wiedzieć, proszę państwa, że Hiszpania ma 99,3, Francja ma 88,2, Wielka Brytania – 85,1 itd. Tak więc twierdzenie, że ten rating Polski to jest coś, co odzwierciedla cokolwiek, jest po prostu niepoważne, bo ten rating jest, jak wiadomo, wszyscy to wiedzą, sprowokowany w celach politycznych i tajemnicą poliszynela jest, kto tam jeździł do tego Standard & Poor's i to, proszę państwa, nakręcał, nakręcał ten biznes.

(*Głos z sali: Nieprawda, to kłamstwo.*)

(*Posel Gabriela Mastowska: Wstyd.*)

To mówią ci, co się znają na gospodarce.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To jest tak dobrze czy tak źle? No jak jest?*)

(*Posel Sławomir Neumann: No pojechał.*)

Proszę państwa, ci, co się nie znają na gospodarce – szkoda, że wyszedł pan Petru – mówią, że nie deficyt, tylko nadwyżka, a to znaczy, że państwo ma więcej wziąć od obywateli, niż im oddać, bo przypominam, że deficyt oznacza...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Spłacić swoje dług, panie pośle. Spłacić dług.*)

...że państwo poprzez swój budżet, poprzez podatki oddaje społeczeństwu, a poprzez dochody zabiera społeczeństwu po to, żeby oczywiście finansować potrzeby nie swoje, państwa, tylko potrzeby



**Posel Jerzy Żyżyński**

społeczeństwa w sferze budżetowej, w sferze budżetowej, żeby to było jasne.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Ale jeżeli kiedyś państwo się...)

Otóż nadwyżka, szanowna pani, porozmawiamy o tym na seminarium, możemy sobie je zrobić i ja panią czegoś nauczę.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę nie prowadzić dyskusji w czasie wystąpień posłów. Bardzo panią proszę.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Pani nie zna ekonomii po prostu, podobnie zresztą jak pan Petru nie zna za bardzo ekonomii. (*Oklaski*)

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Ha, ha, ha...)

Nadwyżka, szanowni państwo, by oznaczała, że państwo więcej zabiera, niż oddaje społeczeństwu. Nonsens kompletny.

(*Posel Mirosław Suchoń*: To oznacza, że nie zna pan podstawowych praw ekonomicznych.)

Więcej zabiera w formie podatków, niż oddaje w formie swoich wydatków. Chcecie państwo takiego nonsensu ekonomicznego?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Trzeba spłacać swoje długi.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Państwo posłowie magistrowie w ławeczce, bardzo proszę nie przeszkadzać.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Chcecie państwo nonsensu ekonomicznego? Ale jeżeli chcecie zrównoważenia budżetu, to ja chciałem zapytać. Stosunek deficytu do PKB wynosi 2,9%, jest zgodnie z normami traktatu z Maastricht poniżej 3%, więc proszę nie opowiadać, że Prawo i Sprawiedliwość w tym budżecie jakoś specjalnie nas zadłuża. Ale jeżeli chcecie, pan Petru chce to zrównoważyć, niektórzy tak się wypowiadali, to ja się państwa pytam: deficyt budżetowy stanowi 17,4% dochodów budżetowych oraz 14,9% wydatków budżetowych. Pytam więc: Czy chcecie o prawie 15% obniżyć wydatki budżetowe, żeby to zrównoważyć? Chcecie o 15% obniżyć wydatki budżetowe, tak?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Nie, żeby spłacić swoje długi.)

Nie, niech pani nie opowiada głupstw, proszę pani.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Proszę nie prowadzić, panie pośle, dyskusji z posłami na sali.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Dług państwa w stosunku do własnych obywateli jest także dochodem tych obywateli, majątkiem tych obywateli. No nie można nie wiedzieć takich podstawowych rzeczy.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle profesorze...

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Problemem jest co innego. Problemem jest to, żeście zadłużali państwo za granicą. To jest problemem. Tak samo jak frankowicze w pewnym sensie zadłużali się za granicą, ci, którzy zostali wciągnięci w kredyty frankowe. Jest to zadłużanie się za granicą, czyli uzależnienie swojego długu od kursu walutowego, ściśle biorąc – franka. Tak samo zadłużanie państwa za granicą jest uzależnianiem od kursu walutowego. I to jest problem, nie sam dług jako taki. Dług wobec własnych obywateli nie jest problemem. Wiele krajów o tym wie, chociażby Japonia. Dług jest jednocześnie majątkiem tych, którzy mają obligacje skarbowe, i to się roluje, i to normalnie może funkcjonować w ramach kraju. Problemem jest zadłużanie się za granicą. To jest problem i to żeście państwo, niestety, wypaczyli nadmiernie.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Spłacmy długi zagraniczne.)

Minister Rostowski był bardzo spolegliwy wobec tych, którzy brali... Jednocześnie w minionym roku ok. 100 mld wytransferowano z Polski. Każdy może sobie przeczytać bilans płatniczy państwa. Są z tym też pewne problemy, że statystyką bilansu płatniczego, ale nie będę rozwijał tego tematu.

Szanowni Państwo! Jest problem wydatków. Te wydatki – na tyle, na ile umożliwiła to scheda po Platformie Obywatelskiej – są dobrze skonstruowane. Mówił o tym poseł Jaworski, ja nie będę tego tematu rozwijał, ale przypominam, że budżet ma dwie strony: wydatki i dochody. Błąd reguły wydatkowej, panie pośle – i dlatego jest nonsens ekonomiczny – polega na tym, że zapomniano, że budżet ma dwie strony: dochody i wydatki.

Proszę państwa, na Uniwersytecie Warszawskim w miniony piątek odbyła się ciekawa konferencja pt. „Tworzenie i stosowanie prawa dotyczącego podatku od towarów i usług oraz akcyzy w celu przeciwdziałania masowym wyłudzeniom oraz zorganizowanej przestępczości podatkowej”. To, co się dzieje w Polsce

## Posel Jerzy Żyżyński

na niebywałą skalę: przestępczość podatkowa, wyłudzenie zwrotów, niewpłacanie podatku VAT, puste faktury, fikcyjne podmioty – jeden obywatel może mieć 300 fikcyjnych podmiotów po to, żeby tworzyć jakiś łańcuszek wyłudzeń – nieodprowadzanie podatku itd., ocenia się nawet na 40–60 mld zł. Tutaj cytuję jednego z referentów, który mówił tak: Konkretnie przepisy prawa podatkowego – stworzone przy udziale lobbystów – mają za zadanie postawienie określonych grup podatników w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do pozostałych. Jest to działanie bardzo szkodliwe, w szczególności z uwagi na znaczące obniżenie autorytetu prawa podatkowego wśród podatników i oczywiście obniżenie wpływów podatkowych.

Jest tutaj masa ciekawych rzeczy. Oczywiście nie ma czasu ani nie jest to właściwe miejsce, żeby ten temat w tym momencie referować, ale to jest problem. Trzeba poprawić stronę dochodową i mam nadzieję, że rząd będzie nad tym teraz pracował, bo to nie jest takie proste. W gospodarce łatwo jest napsuć, np. w sferze prawa podatkowego, a naprawa wymaga czasu. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Oj, to prawda.)

Wymaga to czasu, określonych działań.

(*Posel Sławomir Neumann*: Psujecie teraz.)

Muszę, jako profesor ekonomii, niestety odnieść się do pewnych rzeczy. Tutaj mówiono, ciągle o tym słyszymy: zlikwidować CIT, PIT i wprowadzić podatek od przychodu. Nie, szanowni państwo. Przy całej sympatii, bo pan Jakubiak produkuje znakomite piwo... Jak tylko gdzieś tam je wylewali, to ja poszedłem je kupić i go spróbować. I bardzo sobie je chwaleb, mówię to publicznie. To znaczy nie jest to oczywiście reklama... (*Wesołość na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: No jak to? Jak to?)

Przepraszam, przepraszam. Jest to po prostu chęć... Nie jest to reklama, tylko chęć oddania człowiekowi pewnej sprawiedliwości.

Ale, szanowni państwo, jest coś takiego jak rentowność obrotu. Zawsze podatki płacimy z dochodów. Niektórzy nie zdają sobie z tego sprawy. Oddajemy część dochodów, bo budżet to dystrybucja dochodów. Bierzymy od obywateli dochody i oddajemy je w formie wydatków, państwo oddaje je w formie wydatków, realizując dobra publiczne. I na czym polega problem? Nie mówcie państwo o opodatkowaniu przychodów. Otóż wskaźnik rentowności obrotów brutto jest bardzo zróżnicowany w gospodarce, i to zarówno w okresach, jak i gałęziowo. Na przykład w handlu detalicznym, szanowni państwo, od stycznia do grudnia 2014 r. średnio wynosił 1,5%.

(*Posel Joanna Mucha*: No właśnie.)

Średnio, czyli byli tacy, którzy mieli mniej, i byli tacy, którzy mieli więcej. Ta koncepcja zakłada pewną progresję: dla malutkich – niewiele, a dla większych będzie więcej. Progresja. To się jakoś rozkłada w czasie, bo jest średnia 1,5%, ale, proszę państwa,

np. od stycznia do marca wynosiło to 0,2%, prawda, bo była trochę gorsza koniunktura. Są gałęzie gospodarcze, gdzie rentowność tego obrotu wynosi np. 8,5%, a są też takie, które mają 6% rentowności obrotu. To jest bardzo zróżnicowany wskaźnik, ale rentowność obrotu... To znaczy jest obrót, przychody z tytułu sprzedaży, ale są też koszty, które się ponosi, bo towar się sprzedaje, ale trzeba go kupić od hurtownika czy od producenta. I to kosztuje, trzeba opłacić pracowników itd. W efekcie ta rentowność, ten dochód, który zostanie do opodatkowania, jest często niewielki, prawda, zwłaszcza w tych małych sklepikach. W dużych, jak się przypuszcza, w tych wielkich koncernach handlowych jest on większy. I na tym polega problem. Tu trzeba to rozważyć i to będzie rozważane. Jest cała debata, dyskusja na temat: Jak to zrobić? Bo, jak wiemy, sklepy, międzynarodowe koncerny prowadzą działalność, która polega na tym, że transferuje się koszty. Nie wykazuje się zysków, a część kosztów celowo zawyża się po to, żeby transferować te koszty za granicę poprzez podmioty zagraniczne itd. I to o to chodzi. Jeżeli tej strony dochodowej nie poprawimy, to będzie to oczywiście problem, ale rząd ma pracować właśnie nad tym, żeby poprawić stronę dochodową tego budżetu.

Wreszcie muszę powiedzieć parę słów o poprawkach, bo tutaj jedna pani poseł mówiła o poprawkach. No jest problem z poprawkami. Ja nawet mam taki pomysł, może trzeba by to przedyskutować. Jest coś takiego – 1% budżetu np. miasta na rzecz mieszkańców. Mieszkańcy decydują o 1%. Być może posłowie powinni decydować o 1% budżetu, żeby mieć na te poprawki, które by chcieli wnieść.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Na grupy jeszcze podzielić.)

Dlaczego o tym mówię? Bo niektóre te poprawki były po prostu śmieszne, mówiąc delikatnie. Dlaczego były one śmieszne? Bo ktoś podawał tak – trzeba podać źródło finansowania tej propozycji wydatkowej, prawda – zwiększenie dochodów z VAT, z tego tytułu zwiększenia dochodów z VAT będzie... No nie da się tak. Jak on chce zwiększyć dochody z VAT, to znaczy niech sam wyda czy też grupa kilku posłów niech wyda poprzez swoje wydatki konsumpcyjne tyle, żeby ten VAT się zwiększył w dochodach państwa. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Mucha*: Ale sami zrobiliście to w skali makro.)

No tak, oczywiście, ma pani rację, tak, to jest problem, bo ja tak trochę tutaj też trywializuję, ale trywialne są te poprawki, prawda? Albo gdzieś tam ktoś mówi: zwiększenie dochodów z CIT-u.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę nie przeszkadzać panu posłowi, zaraz będzie pani odczytywać swoje wystąpienie.



**Posel Jerzy Żyżyński:**

To znaczy, że pan poseł ma firmę, która zwiększy swój podatek CIT i dzięki zwiększeniu tego CIT-u będzie można sfinansować pewien proponowany wydatek. Więc być może chodziłoby o taką myśl, żeby zmienić metodę tworzenia budżetu i wygospodarować 1% budżetu na poprawki, które by posłowie w jakimś uzgodnieniu, w jakimś przetargu, wnieśli na cele regionalne. Być może, ale to jest kwestia przyszłości, bo na razie procedura tego nie umożliwia.

Szanowni państwo, mamy ważną sprawę. Ten budżet po prostu jest dobrym budżetem w ramach możliwości, wspiera stronę popytową gospodarki i dlatego oczywiście wnosimy, jak już mówił poseł Jaworski, o przyjęcie tego budżetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Izabela Leszczyna, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie profesorze, pan, wybitny profesor ekonomii, z pewnością wie, że rzetelność naukowca każe nie cytować statystyk wybiórczo, a pan zacytował je wybiórczo. Jeśli chodzi o dług publiczny, powtórzę to, czemu państwo wciąż zaprzeczacie: Polska należy do tych krajów europejskich, które mają najniższy dług publiczny w relacji do PKB. *(Oklaski)* Ale są też kraje, które mają nadwyżkę budżetową, no i nie jest to tak całkiem nonsensowne. To zdarza się Niemcom, to zdarza się w Szwecji. Byłoby cudownie, gdyby się zdarzyło w Polsce, bo byśmy mogli spłacać swoje długi, ale to jest po prostu nierealne, więc dyskusja na temat nadwyżki budżetowej u nas jest póki co dyskusją teoretyczną.

Podczas pierwszego czytania budżetu powiedziałam, że jestem spokojna o budżet na 2016 r., bo to jest nasz budżet, bezpieczny, stabilny. Państwo dorzuciście zabrane 9 mld z roku 2015. Wszyscy byliśmy przekonani, że 2016 r. jest rokiem bardzo bezpiecznym, ale to było zbyt optymistyczne podejście, bo okazuje się, że pan minister Szałamacha, który... Ja nawet rozumiem, dlaczego go nie ma. Ja chyba, jeśli byłabym ministrem finansów, też nie chciałabym siedzieć podczas drugiego czytania budżetu, bo minister Szałamacha zachowuje się, jakby walczył o mistrzostwo świata w psuciu finansów publicznych. Ja w dodatku obawiam się, że on te zawody wygra. *(Oklaski)*

Miedzy pierwszym a drugim czytaniem budżetu, cztery tygodnie, minister finansów, rząd PiS-u, większość sejmowa, państwo podjęliście tyle złych decyzji, że dzisiaj dyskutujemy w zupełnie innych realiach

ekonomicznych. Mamy obniżony rating Polski i cokolwiek pan profesor czy inni przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości powiedzielibyście o ratingach, to są ich konsekwencje. Obniżony rating, w dodatku z perspektywą negatywną, oznacza, że kolejny może być jeszcze niższy, a jak będzie jeszcze niższy, to już będą tacy inwestorzy, którzy polskich obligacji nie kupią w ogóle. Konsekwencją tego niższego ratingu, lekceważonego przez pana profesora, jest to, że złotówka jest słaba, rentowności polskich dziesięcioletnich obligacji są wyższe, więcej też trzeba zapłacić za ubezpieczenie polskiego długu na wypadek niewypłacalności polskiego rządu. Co to znaczy? Że polski podatnik za obsługę długu publicznego w roku 2016 zapłaci więcej. I to nie jest tak, jak mówicie, że tylko jedna agencja obniżyła rating, bo wczoraj przeczytaliśmy komunikat kolejnej agencji, agencji Moody's, która mówi tak: Agencja podniosła prognozę deficytu sektora finansów publicznych Polski w 2015 r. z 2,7% do 3,2%, zaś w 2016 r. – do 3,1% wobec zakładanych 2,3%. I to był zakładany realny deficyt, pod warunkiem że kontynuowalibyście naszą politykę finansową.

Tu jedno zdanie do pana Ryszarda Petru. Wszyscy z tej mównicy się pouczają, pan profesor ekonomii nas czegoś ciągle uczy, Ryszard Petru jako wybitny guru ekonomiczny ciągle nas czegoś uczy. Ja chciałabym nauczyć też paru rzeczy pana Ryszarda Petru, który oczywiście jest w telewizji, ale jak przyjdzie, przeczyta może stenogram.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Przekażemy.)*

Otóż, panie przewodniczący Petru, nie trzeba ortodoksyjnej ustawy o zrównoważonym budżecie, która jest ustawą szkodliwą czy byłaby ustawą szkodliwą dla gospodarki Polski, bo wystarczy kontynuować politykę finansową Platformy Obywatelskiej.

*(Poseł Mirosław Suchoń: W OFE już niewiele zostało.)*

Wystarczy dojście do średniookresowego celu budżetowego 1% PKB.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Ortodoksyjne było załączenie OFE.)*

I to, czego chciałabym nauczyć pana Petru – który jest młodym parlamentarzystą i pewnych rzeczy może nie wiedzieć – to to, że wasz 5-punktowy plan naprawy Polski byłby planem dobrym i my byśmy się na niego zgodzili, z jednym wyjątkiem, o którym mówię, bo nie rozumiecie, że deficyt to nie tylko deficyt budżetowy, ale to deficyt całego sektora finansów publicznych, natomiast wasze cztery punkty, które pan przewodniczący Petru obwieścił z miną zbawcy Polski, to są punkty, które już są – są w konstytucji i są w ustawach przyjętych przez rząd Platformy Obywatelskiej.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Nie trzeba było likwidować OFE.)*

Mamy Wieloletni Plan Finansowy Państwa, on obejmuje 4 lata, dokładnie tak, jak państwo chcecie. Mamy wreszcie obowiązek, konstytucyjny obowiązek oszacowania kosztów każdej wnoszonej do Sejmu ustawy. To, że PiS łamie konstytucję, to już nie jest

## Posel Izabela Leszczyna

wina braków w prawie, tylko wina rządu, który łamie prawo stanowione tu, w polskim parlamencie.

I jest wreszcie niezależność Narodowego Banku Polskiego zapisana w konstytucji i w ustawie o NBP, nie da się zapisać tego mocniej, nie ma takiej potrzeby.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: My tylko prosimy, żeby PiS powiedziało, że będzie się tego trzymać.)

No tak, tylko kim jest Jarosław Kaczyński, żeby deklarował, że nie złamie konstytucji? Jaką odpowiedzialność ponosi Jarosław Kaczyński, jeśli powie „złamcie konstytucję” albo „nie złamcie konstytucji”? Żadnej.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Tak się dzieje.)

Tak że to jest zły adresat.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale co to w ogóle ma do rzeczy, pani Izo, naprawdę...)

Wracając do ratingu, panie pośle, otóż ratingiem minister finansów się jednak trochę przejął, ponieważ z panem premierem Morawieckim odwiedzili chyba wszystkie możliwe stacje telewizyjne i radiowe, gdzie musieli zjeść własny język i powiedzieć, że kłamali w kampanii wyborczej, bo jednak polska gospodarka jest silną gospodarką, cytował to pan przewodniczący Neumann. (*Oklaski*) Ale nawet to nie pomogło. Dlaczego? Państwo mylicie – i chyba pan minister także, mówiąc, że Standard & Poor's się pomylił – rating z oceną gospodarki Polski z czasów, kiedy przez 8 lat zarządzała państwem Platforma Obywatelska. Tymczasem rating to jest ocena ryzyka, jakie ponosi inwestor, kupując polskie papiery dłużne jutro, za rok i za 2 lata – temu służy rating. Dlatego, niestety, przy działaniach, jakie podejmujecie, ten rating jest po prostu sprawiedliwy, mówi o niebezpieczeństwie, na jakie narażacie Polskę.

Wysoki Sejmie! Okazało się, że PiS jest rzeczni-kiem złej zmiany. Przenieśliście nas państwo w ciągu 2 miesięcy do koszyka krajów, w których lepiej nie inwestować. To są te dwie agencje, o których powiedziałam, to są też nagłówki europejskich gazet ekonomicznych, z których wyłania się obraz polskiego rządu jako kierowcy, który rozpędza samochód, a potem zamyka oczy, żeby nie widzieć katastrofy. To chcecie zrobić Polsce i na to chcecie Polskę narażać.

W sumie wasze decyzje to właściwie same złe zmiany. Polska staje się nieprzewidywalna – i to jest zła zmiana, Polska staje się niechętna zagranicznym inwestorom – i to jest zła zmiana. Polska jest obrażona na swojego największego partnera handlowego, Niemcy – i to też jest zła zmiana. I Polska zadłuża się ponad miarę w czasie dobrej koniunktury gospodarczej – to jest kolejna zła zmiana. Natomiast dobrej zmiany ani widu, ani słyhu. Gdzie jest 500+?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: W lesie.)

Chyba w lesie. Nie tylko Kukiz'15 czuje się zdradzony, Polacy też czują się zdradzeni przez Prawo i Sprawiedliwość, bo ich zdradziliście. Ta ustawa miała wejść w styczniu, potem w kwietniu, dzisiaj słyszeliśmy, że może dopiero w czerwcu. Mało tego,

z jej założeń wynika ewidentnie, że to nie jest 500 zł na każde dziecko, a przecież to mówiliście Polakom w kampanii wyborczej i w to Polacy uwierzyli. Ale nie ma.

Zostawiliśmy wam Polskę silną i bezpieczną, i to jest bardzo ważne, szczególnie w momencie, gdy świat jest niepewny i świat jest niebezpieczny. Oczywiście, że to nie jest wina ministra Szalamachy, że giełda w Chinach jest niepewna, że mamy kryzys na Bliskim Wschodzie, ale wtedy, gdy świat jest niebezpieczny, nie wolno wprowadzać dodatkowego zagrożenia wewnętrznego, tymczasem wy jesteście jednym wielkim zagrożeniem dla Polski, lekceważycie konstytucję i prawo międzynarodowe, macie usta pełne frazesów o narodowej gospodarce, a łamiecie podstawowe prawa ekonomiczne, wreszcie odwracacie się od Unii Europejskiej, największego rynku zbytu.

Wczoraj przewodniczący Grzegorz Schetyna powiedział o tym waszym odwracaniu się od Unii Europejskiej tak: mówiliście o Budapeszcie, prowadzicie nas w stronę Aten, odwracając się do Europy tyłem, a jak odwrócicie się do Europy tyłem, to staniecie twarzą w twarz z Moskwą. Na pewno tego chcecie dla Polski?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie.)

Jesteście zagrożeniem, dlatego że Polska to nie Węgry i różnica tkwi nie tylko w tym, że jesteśmy prawie cztery razy większą gospodarką, ale także w tym, że w Polsce nie ma zgody ani na autorytarne rządy, ani na ograniczanie demokracji, ani na 27-procentowy VAT. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

## Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na początku odniosę się krótko do wypowiedzi moich poprzedniczek. Pani poseł Leszczyna stwierdziła, że największym zagrożeniem jest PiS. Mimo wszystko śmiem twierdzić, że większego zagrożenia niż Platforma to do tej pory w historii III RP nie było. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Celne.)

Mówię całkiem obiektywnie, gdyż z tej mównicy pragnę dzisiaj porozmawiać z PiS-em jednak troszeczkę bardziej po męsku, bo ten budżet, który przedstawia PiS, nie jest najszcześniejszym budżetem z punktu widzenia ruchu Kukiz'15.

Pani poseł Leszczyna powiedziała jeszcze, że nie ma komu kupować polskich obligacji.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Że to się może zdarzyć.)



**Posel Rafał Wójcikowski**

Ta nadpłynność sektora bankowego, która cechuje nasz sektor bankowy, z pewnością starczy i wystarczy na wielokrotne zrolowanie polskich obligacji, zwłaszcza że – jak pani wie – obligacje skarbowe są zwolnione od podatku bankowego i stały się bardzo atrakcyjne, jeśli chodzi o przedmiot inwestycji, dla polskich banków komercyjnych. Tak więc tutaj nie obawiałbym się tego, że nagle wzrośnie rentowność z tego powodu, że jakieś polityczne zawirowania wokół indeksu agencji ratingowej Standard & Poor's spowodują, że nasz dług wzrośnie lawinowo. Inwestorzy zagraniczni też przede wszystkim chcą jednak zarabiać, a nie politykować, i myślę, że doskonale wiedzą, jak atrakcyjne pod względem rentowności są polskie obligacje przy tej sytuacji ekonomicznej, jaka jest w Polsce.

(Posel Izabela Leszczyna: Jeszcze są. Jeszcze są.)

Teraz odniosę się do pana prof. Żyżyńskiego, któremu... Bardzo mi się spodobał pomysł, żeby budżet obywatelski zapanował również w Sejmie i żeby każdy z 460 posłów mógł to odnieść do 1% dochodów budżetowych. Jak się podzieli, to wyjdzie 7,5 mln na głowę. Tak więc moglibyśmy – tak jak radni w gminach mogą się pochwalić, że chodnik wybudowali – też się pochwalić, że za te 7,5 mln coś tam w tej Polsce wybudowaliśmy.

(Posel Piotr Kaleta: I to wcale nie jest złe.)

Z punktu widzenia niektórych posłów na pewno.

Jeżeli chodzi o wskaźnik kosztów zatrudnienia do PKB, o którym mówił pan prof. Żyżyński, on jest bardzo niski. Ale skoro jest taki niski, to czemu PiS blokuje kwoty wskaźnikowe, które można byłoby podnieść, dla sfery budżetowej, jeżeli chodzi o wynagrodzenia? Kwota bazowa jest blokowana 9. czy 10. rok z rzędu. Pytałem z tej mównicy podczas pierwszego czytania budżetowego, dlaczego blokujemy dalej kwoty bazowe, nie robimy podwyżek. Sfera budżetowa byłaby pasem transmisyjnym dla podwyżek w dalszej skali, w skali gospodarki prywatnej. Jeżeli 9. czy 10. rok z rzędu blokujemy kwotę bazową dla podwyżek sfery budżetowej, to się potem nie dziwmy, że mamy taki wskaźnik. Tak że tutaj trzeba zacząć od siebie i trzeba popatrzeć, że jeżeli chcemy, aby wynagrodzenia stanowiły coraz większy udział w PKB, to musimy zacząć, jeżeli nie ma impulsu w gospodarce prywatnej, od gospodarki budżetowej i tam zrobić impuls, jeżeli chodzi o podwyżki wynagrodzeń. Tego impulsu w tym budżecie, niestety, nie ma.

Jeżeli dług krajowy, panie profesorze, nie jest problemem, bo można go zrolować, a jak nie będzie komu – jak rozumiem, domyślnie: jak nie będzie miał kto go spłacić – to się zrobi inflację i jakoś się z tym człowiek, budżet upora, to skąd się wzięła upadłość ZUS-u? ZUS to tak naprawdę dług państwowy, nie zagraniczny, tylko krajowy. I co? I upadłość ZUS-u jednak jest problemem dla nas wszystkich. Jednak to 500+ bierze się nie z powietrza, tylko z problemów ZUS-u. Wiele reform, które czeka nas w najbliższej

przyszłości, bierze się właśnie z tego, że upadł system ubezpieczeń społecznych, a upadek systemu ubezpieczeń społecznych to jest problem z długiem krajowym. Tak więc to nie jest tak, że zbyt duży dług krajowy nie jest problemem. Jest problemem. Nawarstwiający się, rosnący dług krajowy jest problemem, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń, a w skrajnej postaci może doprowadzić do tego, że to pokolenie po prostu zaniknie – albo się nie urodzi, albo w całości wyemigruje. Dlatego musimy się tym zająć i pochylić także nad długiem krajowym, zatrzymać jego lawinowy wzrost, ponieważ brak tego zatrzymania spowoduje, że za 20 lat będziemy społeczeństwem starców, nie będziemy atrakcyjni dla własnych obywateli na tyle, żeby tu się rozwijali i mieszkali. Tak więc 3 mln emigrantów plus 1,33 wskaźnik dzietności to jest bardzo wyraźny sygnał, że dług krajowy jest problemem.

Teraz odniosę się do budżetu, jeżeli państwo pozwolą. Bardzo dużo pada tutaj argumentów, że mamy nierealny wzrost gospodarczy, wzrost PKB. Uważam, że wzrost PKB jest bardzo realny z uwagi na to, że 500+ będzie impulsem propopytowym. Ponadto widać to już po wynikach za IV kwartał, gdzie PKB, jeżeli chodzi o ujęcie całoroczne, wzrósł do 3,6%. A jaki był wzrost w samym IV kwartale? Otóż 4%. Tak więc myślę, że 3,8% w roku 2016 jest do utrzymania, skoro w samym IV kwartale wzrost jest 4% rok do roku.

Rośnie popyt konsumpcyjny, rośnie eksport. Jedyne problem może być z inflacją. Tutaj rząd PiS powinien bardziej współpracować z Narodowym Bankiem Polskim, być może nawet w zakresie luzowania ilościowego, ponieważ nadal grozi nam deflacja. Dramatycznie spadające ceny surowców przyczynią się w dalszym ciągu do presji deflacyjnej. Jeżeli nadal będą embarga międzynarodowe z Rosji na żywność, to nasz rynek żywności, nasza produkcja żywności nadal będzie odczuwać presję braku popytu i nadal będzie presja deflacyjna w zakresie żywności, w zakresie surowców, co przy umiarkowanym wzroście popytu, a jeszcze dużym potencjale produkcyjnym, dużym potencjale wytwórczym w polskiej gospodarce wcale nie przełoży się na wzrost inflacji. Według mnie w 2016 r. w dalszym ciągu możemy mieć do czynienia z presją deflacyjną i tu należałoby coś zrobić.

Prognozy dotyczące euro, USD to już, proszę państwa, samo życie zweryfikowało. Euro dzisiaj po 4,5 zł, a w prognozie – po 4,03 zł. Chciałbym, żebyśmy się doczekali aprecjacji złotego o 12%, ale wydaje mi się, że to też jest mało prawdopodobne przy tej sytuacji, która jest.

Proszę państwa, dochody budżetu państwa rosną aż o 9%, a PKB rośnie tylko o 3%. Robią się niebezpieczne nożyce. Jednak zrównoważony rozwój polega na tym, że dochody budżetowe powinny rosnąć mniej więcej w tym samym tempie, jeżeli już mają rosnąć, co PKB. Jeżeli rosną w tempie trzykrotnie szybszym, to w długim okresie jest to niebezpieczne. Jeżeli chcemy, żeby określone wydatki wzrastały, to nie poprzez

## Posel Rafał Wójcikowski

wzrost dochodów budżetowych, tylko poprzez ograniczanie wydatków na administrację, bo w tym budżecie nie ma ograniczenia biurokracji, nie ma ograniczenia administracji, a to jest najważniejsza sprawa, jeżeli chodzi o uzdrowienie polskiej gospodarki, uzdrowienie polskich finansów. Zaczniemy ciąć te latyfundia, te agencje, te agendy, zaczniemy ograniczać przerost zatrudnienia w administracji, zaczniemy prowadzić racjonalną gospodarkę finansami publicznymi. Jeżeli tego nie będziemy robić, to nie ma takich pieniędzy, których biurokracja nie zje, i pożre nas również z tymi pieniędzmi, jeżeli nie zaczniemy jej kontrolować. A niestety w tym budżecie nie ma takiego kroku i to nas najbardziej martwi, jeżeli chodzi o projekt tego budżetu, że nie walczyście państwo z biurokracją, nie walczyście państwo z przerostem administracji, nie walczyście państwo z tysiącem niepotrzebnych wydatków. Nie wiem dlaczego, być może czasu zabrakło. Ale bardzo uważnie na was, państwo, będziemy patrzeć w roku 2017, czy również tak samo podejście do kwestii administracji i oszczędności, jak podeszliście w budżecie na rok 2016.

Zysk NBP będzie o wiele większy, 8,5 mld. Nie widzę żadnej poprawki ze strony Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie. Mamy o ponad 4,5 mld większy zysk NBP, głównie z uwagi na wyższe kursy walutowe. Jeżeli dalej się ta sytuacja utrzyma...

*(Głos z sali: Oby nie.)*

...to i w tym roku będzie wysoki zysk NBP i ja oczekuję, nasz klub oczekuje, że coś z tymi 4,5 mld zrobicie. Jeżeli nie macie żadnego pomysłu, to chociaż obniżcie deficyt budżetowy, będzie ładnie na papierze wyglądało i my będziemy z większą przyjemnością patrzeć na ten budżet. A jeżeli pozwolicie, to zasugerowałbym zawieszenie... Argumenty są takie: nie możemy tych pieniędzy wydawać, bo to jest jednorazowy zysk, w przyszłym roku się nie powtórzy, więc racjonalnie byłoby jednorazowych zysków nie wydawać na rzeczy, które pojawiają się kilka razy. To w takim razie zawieśmy na jeden rok podatek od zysków kapitałowych i sfinansujemy go większym zyskiem z NBP. Giełda -26%, giełda jest zaorana, rynek kapitałowy leży i kwiczy, po zlikwidowaniu w praktyce OFE nie może się podnieść i jeżeli państwo mu nie pomożecie, to się długie lata nie podniesie, bo tak jak ktoś tu powiedział, łatwo coś można zniszczyć, a odbudowywać trzeba latami. A więc spróbujmy pomóc pani prezes Zaleskiej i odbudujmy giełdę, odbudujmy rynek kapitałowy, zawieśmy wykonywanie podatku od zysków kapitałowych na jeden rok. To nie będzie dużo kosztowało, bo jak giełda miała straty, to skąd mają być zyski, a być może pozwoli to pani Zaleskiej na reaktywację, na reanimację i sanację giełdy. Tutaj są pieniądze i można byłoby te pieniądze z powodzeniem wykorzystać, tym bardziej że rynek kapitałowy będzie wam potrzebny przy programie inwestycyjnym, na pewno was wspomogę. Przydałoby się w tym momencie... Ja nie mówię, żebyśmy

znieśli podatek od zysków kapitałowych. Zawieśmy go na rok. Zobaczmy, czy to nam pomoże.

Druga moja poprawka – abonament radiowo-telewizyjny. Dajmy ludziom spokój z abonamentem radiowo-telewizyjnym. Ludzie nie chcą płacić abonamentu radiowo-telewizyjnego, w większości w praktyce go nie płacą, wiszą nad nimi jakieś sankcje, zapłacenie za posiadanie telewizora, rodem z jakiegoś PRL-u Gomułki za przeproszeniem, podatek od posiadania telewizora. Po prostu jeżeli nie mamy pieniędzy na utrzymanie telewizji, wprowadźmy podatek sektorowy od reklamy radiowo-telewizyjnej. Prywatne, komercyjne stacje telewizyjne mają się jak pączki w maśle. Tak samo zresztą jak pączki w maśle miały się banki. Wprowadziliśmy podatek od banków i nic się nie stało. Co, też Platforma będzie twierdzić, że telewizje przerzucą podatek na emitentów reklam, a emitenci reklam podniosą ceny w sklepach? Bez przesady. Tak nie będzie. A więc wprowadźmy podatek od reklamy radiowo-telewizyjnej i od 1 lipca znieśmy abonament. Na pewno obywatela powitają to z utęsknieniem i przyznają nam rację.

Jeżeli chodzi o program 500+, bardzo krótko, bo jeszcze chciałem zostawić czas dla moich kolegów. Nie ma programu na pierwsze dziecko. Ja tu sobie wyliczyłem, że, proszę państwa, jeżeli chcemy sanacji, jeżeli chodzi o demografię i wskaźnik dzietności, to z programu 500+ w takiej wersji, jaka jest w tej chwili, nie skorzystają single i nie zachęcimy ich do tego, żeby wychodzić za mąż i się żenić, nie skorzystają rodziny z zerową ilością dzieci, a tych jest 29,5% w skali wszystkich rodzin, nie skorzystają rodziny z pierwszym dzieckiem, 67% rodzin z pierwszym dzieckiem nie skorzysta z programu, 58% rodzin z dwojgiem dzieci skorzysta tylko w zakresie jednego dziecka, czyli większość rodzin z dwojgiem dzieci skorzysta tylko w zakresie jednego dziecka, i, proszę państwa, 30% rodzin 3+ skorzysta z ulomnością z tego programu, nie skorzysta w pełni z tego programu. A więc to nie jest program prorodzinny, to jest w tej postaci program prosocjalny niestety. Proszę państwa, ułatwiając PiS-owi życie, nazywajmy to świadczenie zwrotem podatku VAT, bo de facto możemy to traktować jako niepisany zwrot podatku VAT, który rodziny wydają na wychowanie dzieci, i wtedy będzie w porządku, nie będziemy wtedy nazywać tego socjałem. Ale niestety jeżeli program nie będzie obejmował pierwszych dzieci, to jest to program socjalny, chociażbyście go nazywali rodzinnym, a nie rodzinnym. Proszę państwa, przeanalizowałem, w jakich krajach jest taki program jak u nas. Tylko we Francji nie płaci się na pierwsze dziecko, tylko we Francji, natomiast w Irlandii, w Niemczech, w Szwecji, na Węgrzech dofinansowanie pierwszego dziecka to jest większość programu, a nie mniejszość. Nie możemy spowodować takiej sytuacji, że w Polsce będą rodziny wielodzietne, które będą jeszcze bardziej wielodzietne, a rodziny, które nie mają dzieci, jeszcze bardziej nie będą miały dzieci. Musimy integrować społeczeństwo, a więc zachęcać tych, którzy



**Posel Rafał Wójcikowski**

nie mają dzieci albo mają mało dzieci, do poszerzania się, a nie zachęcać rodzin wielodzietnych, żeby miały jeszcze więcej dzieci. Nie na tym polega polityka pro-rodzinna – nie na socjału zachęcającym do posiadania jeszcze większej ilości dzieci, tylko na zachęcaniu do zakładania rodzin i do posiadania dzieci, bo tu są braki.

Kończąc swoje wystąpienie, jeszcze chciałem się odnieść do podatku, który w ostatnich dniach rozpałił państwa wyobraźnię, czyli do podatku od przychodów z działalności handlowej. Proszę państwa, nie tak się umawialiśmy. To znaczy nie umawialiśmy się, w kampanii wyborczej (*Oklaski*) z państwem się tak umawialiśmy. Nie tak się umawialiśmy w kampanii wyborczej. Podatek miał obejmować korporacje, głównie zagraniczne, i miał być podatkiem, który wspiera polską przedsiębiorczość.

A co będzie powodował podatek na pierwszym miejscu? Podniesienie ceny benzyny, ponieważ wszystkie towary, które są towarami akcyzowymi, które są towarami związanymi z monopolem naturalnym, od razu zareagują wzrostem cen. Ja nie chcę, żeby obywatele, moi wyborcy pytali mnie potem, dlaczego głosowałeś za podniesieniem o 2% czy 3% ceny benzyny z automatu. Jeżeli więc chcemy wprowadzić ten podatek, to nie może on objąć towarów, które już są objęte akcyzą, ponieważ akcyza plus VAT, plus inne podatki powoduje, że towary akcyzowane są już gigantycznie objęte podatkiem. Oczywiście nie chodzi mi o to, żeby bronić wytwórców alkoholu, tylko przede wszystkim chodzi mi o paliwa. Nie możemy już bardziej opodatkowywać paliw, a niestety takie będą skutki wprowadzenia tej formy podatku. A więc apeluję tutaj z mównicy do państwa, żebyśmy wzięli pod uwagę to, że nie możemy opodatkować benzyny tym podatkiem.

Ostatnie zdanie. Martwię się o to, co będzie z wpływami z akcyzy i z wpływami z podatku VAT oraz od kopalin ze względu na spadek cen surowców. Tutaj powinniście państwo się pochylić – mówię do PiS-u – i sprawdzić, czy wasze prognozy, dotyczące wpływów z podatku od kopalin w świetle spadku cen miedzi i wpływów z akcyzy w świetle spadku cen ropy naftowej, są do wykonania. O podatku VAT możemy dyskutować, ponieważ mamy nadzieję, że 500+ oraz wprowadzenie tego centralnego rejestru poprawią sytuację co do VAT-u, natomiast jeżeli chodzi o akcyzę i kopalinę, to moim zdaniem nie do utrzymania są te dochody, które są zaprezentowane.

Klub Kukiz'15 poparłby budżet, gdybyśmy mieli zmianę w ustawie o finansach publicznych, zagwarantowaną równowagę między dochodami a wydatkami, począwszy od roku 2018. Jeżeli taki zapis by się znalazł, byłaby taka zmiana w ustawie o finansach publicznych, to rozważylibyśmy poparcie budżetu. W innym przypadku nie możemy narazić naszych dzieci i wnuków na kolosalny dług publiczny związany

z takim, a nie innym deficytem budżetowym i w tym momencie nie możemy poprzeć projektu tego budżetu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak na razie przyszłość faktycznie rysuje nam się zupełnie inaczej. Zaczę od tego, od czego zaczynali moi poprzednicy, że tak naprawdę może diabeł tkwi w szczegółach, ale dziś mamy rzeczywistość zgoła inną od tej, którą państwo głosiliście w trakcie kampanii wyborczej.

Nowa władza, nowa jakość – mówiła pani premier – przyjdzie dobra zmiana, chcemy dać ludziom pieniądze, wiemy, jak pozyskać te pieniądze do budżetu. I tak: miał być podatek wyciągający pieniądze od tych złych, niedobrych banków zagranicznych, wyszedł podatek tak naprawdę wyniszczający małe, słabsze, mniej rentowne banki, których aktywa gorzej pracują. Miał być podatek od sklepów wielkopowierzchniowych, wyszedł podatek handlowy od dużo szerszej grupy handlowców, który też naszym zdaniem będzie przeniesiony na obywateli. Co jest najistotniejsze? Te podatki nie miały dotknąć Polaków, to nie Polacy mieli za to wszystko zapłacić. A jednak tak naprawdę już dziś wiemy dobrze o tym, że to do kieszeni Polaków zagląda się w celu poszukiwania pieniędzy na pokrycie tych podatków. Ale po kolei.

Mamy za sobą prace nad podatkiem bankowym. Apelowaliśmy, że koszty tego podatku zostaną przeniesione na klientów. Minister Szałamacha zapewniał na każdym kroku, wielokrotnie podkreślając, że banki nie podniosą cen swoich kredytów i innych operacji, bo mamy banki polskie, które zmuszą konkurencję do wstrzymania podwyżek. Dziś już wiemy: koszty banków zostały podwyższone, i to niezależnie od tego, czy są to koszty banków polskich, czy banków zagranicznych. Mamy nie tylko droższe kredyty, mamy droższe koszty operacji kartami płatniczymi, mamy droższe koszty obsługi bankomatów.

Druga rzecz. Tłumaczyliśmy: sektor generuje różne dochody i nie wolno pod żadnym pozorem generalizować sytuacji w sektorze bankowym. Dziś mamy siedem banków, które generują zyski na poziomie podatku bankowego. Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość w ogóle na te głosy opozycji nie zwracało uwagi. Dzisiaj co ze zdumieniem słyszę? Że posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówią: to dobrze, jak małe, słabe banki padną, to zrepolonizujemy je za połowę pieniędzy, za połowę ich wartości.

## Posel Paulina Hennig-Kloska

Szanowni Państwo! Tak się nie da prowadzić gospodarki. Za duże koszty znowu poniosą Polacy. *(Oklaski)*

*(Posel Wiesław Janczyk: A za ile zostały kupione?)*

Pierwsza zemsta PiS już wychodzi Polakom bokiem. Jest drożej, bardziej ryzykownie. Kto na tym tak naprawdę zyska? Ja państwu powiem, kto na tym zyska: banki duże i silne. I niekoniecznie polskie.

*(Posel Piotr Kaleta: No to chyba powinna być pani zadowolona?)*

Tak naprawdę, szanowni państwo, duże banki tylko się otrzępią i wyjdą z tego całego zamieszania obronną ręką, bo dobrze wiemy, że duży zawsze z kryzysu wyjdzie silniejszy, bo straci po drodze część konkurencji. Zastanawiam się, komu dziś w rządzie Prawa i Sprawiedliwości tak naprawdę najbardziej zależy na tym, żeby silne i duże banki w Polsce, niekoniecznie polskie, umacniały się.

*(Posel Tadeusz Cymański: Przewrotne.)*

Teraz przyszedł czas na drugą zemstę, tym razem na wielkich sieciach handlowych.

*(Posel Piotr Kaleta: Ale odmiana.)*

Dziwnym trafem podatek zapłacą dzisiaj już nie tylko wielkie sieci, ale wszystkie podmioty generujące miesięczny obrót handlowy na poziomie przewyższającym 1,5 mln zł. Zapłacą też, jak słyszymy, stacje paliw, zapłacą, jak słyszymy, dealerzy samochodów, zapłacą deweloperzy, bo słyszałam, że podatek... Nie miałam okazji przeczytać ustawy, bo nad czym innym pracowaliśmy wczoraj wieczorem, ale słyszałam, że ma to dotyczyć też deweloperów, mieszkań. To jest wsparcie dla młodych małżeństw? Teraz będziemy mieli podatki od handlu, obrotu mieszkaniami? Gratuluję państwu, naprawdę gratuluję podwyżki.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość dalej twierdzi, że te podatki nie będą przekładane na mieszkańców. A ja państwu mówię: pudło! Po raz kolejny będziecie tłumaczyć podatnikom, po raz kolejny będziecie tłumaczyć się Polakom, dlaczego ich okłamaliście, i będziecie to robić już niedługo.

A więc mamy tak: miało być A, jest B, miało być tanio, jest drogo, miało być bezpiecznie, jest ryzykownie.

Teraz czas na 500+, 17 mld bliżej niepoliczonych przychodów ma pokryć 17 mld bliżej nieokreślonych kosztów. Ogromne wieloletnie obciążenie, o czym tu już wielokrotnie mówiliśmy, na które PiS chce przeznaczyć środki z wpływów jednorazowych, tylko pytanie, co będzie za rok, co będzie za 2 lata. PiS mówi: jakoś tam pozbieramy, mamy rok na znalezienie tych pieniędzy, wyciągniemy to znowu z kieszeni Polaków, uszczelniając systemy podatkowe, żeby lepiej płacono podatki. Ja mam nadzieję, że państwo będziecie faktycznie tym razem ścigać przestępców podatkowych, a nie wyduszać tych pieniędzy od Polaków, tak powiem szczerze. My popieramy łapanie tych, co łamią prawo, ale tak naprawdę dzisiaj nie ma ani narzędzi,

ani pomysłu, jak to zrobić. Tymczasem wiele problemów wciąż pozostaje nierozwiązanych.

W budżecie na kolejny rok rozrasta się administracja. Niemalże na każdym kroku słyszałam w Komisji Finansów Publicznych, że wzrastają etaty. Co się dziwić, rozrasta się biurokracja, rozrastają się zadania, rozrasta się struktura systemu podatkowego, przychodzą nowe zadania. Natomiast niestety mam wrażenie, że po kampanii nikt w PiS już nie myśli o tym, jak walczyć z biurokracją i przerośniętą administracją.

Dziura w funduszu ubezpieczeń, tak jak mówiłam wcześniej, już prawie 63 mld, wiemy, że będzie rosła dalej. Nikt z rządu nie myśli dziś, jak strategicznie przygotować się do wojny z problemami demograficznymi po tej stronie, czyli dziury w funduszu ubezpieczeń. Rząd PiS nie tylko nie chce przeprowadzać dalszych reform pod tym kątem, które mogłyby ten problem zatrzymać, a wręcz jakby cofać to, co już zostało zrobione. Tymczasem państwowy dług publiczny to już dziś 920 mld zł i rośnie dalej. Nikt nie myśli, kto i kiedy tak naprawdę zacznie to spłacać, wręcz przeciwnie: polityka rządu dalej nakierowana jest na zadłużanie kraju.

Posel Żyżyński tutaj nam tłumaczył, że nie znamy się na ekonomii, bo przecież państwo nie jest po to, żeby zmniejszać swoje zadłużenie. Szanowni państwo, słyszałam, że pan Żyżyński jest statystykiem z wykształcenia, to może przeoczył jakby jedną lekcję ekonomii. Mnie uczono czy to w praktyce, czy to w teorii, że dług opłaca się, i owszem, zaciągać, bo on jest w pewnych granicach tańszy niż inwestowanie własnego kapitału, ale tylko w granicach rozsądku, bo jeżeli zadłużymy się za bardzo, to dług po prostu będzie za drogi.

W kwestii tego, co mówiła pani poseł Leszczyna, też odpowiem. Gdyby wasza polityka fiskalna była wystarczająca i była odpowiedzialna, to nie musielibyście zawłaszczać pieniędzy Polaków z OFE. *(Oklaski)*

W rezultacie tych różnych zmian i decyzji mamy dziś to, co mamy. Jedna z agencji międzynarodowych obniżyła już Polsce rating. Oczywiście ostrzegaliśmy jako opozycja, ale PiS wiedział lepiej. Na tym nie koniec, wczoraj druga agencja pogroziła nam palcem. Znowu PiS mówi: a tam, to tylko jakieś dyrdymały na papierze. Szanowni państwo, tak się składa, że efektem tego jest wzrost kosztów obsługi długu publicznego. Znowu zapłacą tak naprawdę za to Polacy, bo dodatkowe koszty do budżetu systematycznie wpływają, bo inwestorzy już teraz upomnieli się o dodatkową premię za ryzyko. Skutki tych decyzji będą więc odczuwalne tak naprawdę niezależnie od poglądów PiS, czy ten ruch miał jakiegokolwiek uzasadnienie, czy też nie miał, czy powinien nastąpić, czy nie, bo jakby odczuwamy to w cenie naszych obligacji dziesięcioletnich.

*(Posel Piotr Kaleta: Co my byśmy bez was zrobili? Naprawdę.)*

Ale jakby także musicie wziąć pod uwagę, że inwestorzy zagraniczni mogą mieć 20 innych, ciekawszych pozycji, które wydadzą się bezpieczniejsze,



**Posel Paulina Hennig-Kloska**

i tam po prostu zabiorą, przerzucą swoje środki i na tym się skończy cała dyskusja na temat ratingu. Nie wspomnę już o tym, że tak naprawdę w takich warunkach nie da się gospodarzyć naszym przedsiębiorcom, szanowni państwo, bo jeżeli mamy taką zmienność na złotówce, jeżeli mamy tak chwiejne giełdy, jeżeli przedsiębiorcy nie są w stanie planować do przodu swoich kontraktów, na przykład eksportowych, nie są w stanie kalkulować rentowności realizowanych przez siebie zleceń, to też trochę im ręce opadają i nie chce im się tak naprawdę dalej myśleć nad rozwojem swojego przedsiębiorstwa.

Szanowni państwo, przy okazji pozwolę sobie jeszcze (*Dzwonek*) na szybkie i zwięzłe szkolenie. Agencja ratingowa, dla państwa wiedzy, ma prawo uwzględniać nie tylko wartości ilościowe...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł, wyczerpała pani czas swojego klubu. Proszę uprzejmie skończyć.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

...ale także jakościowe, które uwzględniają różne zmiany.

Kończę oczywiście, panie marszałku, ostatnie zdanie.

Uwzględniając te wszystkie kwestie, oczywiście problemów jest dużo więcej, jako klub mocno stąpający po ziemi i liczący każdą złotówkę, uznajemy taki budżet za krótkowzroczny i nie jesteśmy w stanie go poprzeć. Dziękuję bardzo.

Aha, jedna poprawka, też dotycząca wyższego zysku z NBP.

(*Posel Piotr Kaleta*: Starczyło powiedzieć to ostatnie zdanie.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Rysiek, trzymam.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Wiesław Janczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Panie marszałku, sprostowanie.)

**Posel Izabela Leszczyna:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Otóż pani poseł nie zrozumiała moich słów, zresztą Nowoczesna z uporem godnym lepszej sprawy promuje fałszywą tezę, że Platforma Obywatelska zadłużyła państwo tak samo, jak robi to PiS. Otóż, pani

poseł, najlepszą oceną polityki fiskalnej prowadzonej przez rząd Platformy Obywatelskiej było to, że rating przez całe 8 lat utrzymaliśmy na wysokim poziomie, mimo że czas był diametralnie inny, była recesja na całym świecie, spowolnienie gospodarcze w Polsce, więc proszę nie porównywać, bo mówiąc wciąż o swoim ekonomicznym wykształceniu, porównujecie jabłko do pomarańczy.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

To nie jest dyskusja, nie ma takiego czegoś.

**Posel Izabela Leszczyna:**

Tego robić nie wolno.

Ostatnie sprostowanie. Szanowni państwo, zapoznacie się wreszcie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. W otwartych funduszach emerytalnych nie było żadnych oszczędności prywatnych Polaków... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł, wyczerpała pani czas sprostowania.

**Posel Izabela Leszczyna:**

...bo to są ubezpieczenia społeczne i to są publiczne pieniądze, proszę się tego nauczyć. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Wiesław Janczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: A ja bym chciała też ze sprostowaniem.)

Pani już wyczerpała czas swojego klubu.

Dziękuję bardzo.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Ale jednemu posłowi pan marszałek pozwala na sprostowanie, a drugiemu nie.)

Tak jest, bo mają jeszcze czas.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: To nie było w ramach czasu, to było w ramach sprostowania, panie marszałku.)

Ale nie była pani wymieniana z nazwiska.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: No nie, pani poseł ewidentnie mówiła do mnie.)

Bardzo przepraszam, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

## Posel Wiesław Janczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dobrze, że pani poseł reprezentująca klub Platformy Obywatelskiej – celowo nie wymieniła nazwiska, żeby nie dawać okazji do sprostowania – moja przedmówczyni przypominała atmosferę sugerowania się przez rząd, większość parlamentarną cytowanymi tutaj opiniotwórczymi pismami w Europie i powoływała się na ocenę z gazet drukowanych w zachodniej Europie, która często wiązała i paraliżowała działania rządu, trzymała nasze państwo w ciasnym gorsecie bez reform, bez odwagi kreowania polityki podatkowej, polityki rozwojowej państwa. To trwało 8 lat. To było chłodzenie gospodarki, to było spowalnianie możliwego do uzyskania tempa wzrostu pod dyktando, pod egidą silnych państw, bez żadnego pomysłu, bez żadnej innowacji, takie siermiężne rządzenie, utrzymywanie stanu zastanego poprzez kolejnych ministrów finansów, którzy nie mieli żadnego pomysłu na naprawę finansów publicznych w Polsce...

(*Posel Izabela Leszczyna: Rozminęliśmy się o 25% wtedy, panie pośle.*)

...i nie korzystali z żadnego jednego mechanizmu, z żadnego jednego mechanizmu, który obejmowałby kwoty kilkumiliardowe. Posługiwali się tylko takim myśleniem: dawali sobie np. prawo do skasowania połowy systemu emerytalnego, OFE, planowali sprywatyzować lasy w Polsce, tam mieli taką pozycję typu...

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale to nieprawda, pan kłamie, panie pośle.*)

...250 mld zł jednorazowo do wzięcia. Ale kiedy chodziło o naprawę finansów publicznych np. poprzez lepsze zarządzanie płynnością całego sektora finansów publicznych, lepszą dystrybucję środków dla samorządów albo restrukturyzację tegoż zadłużenia w jednostkach samorządu terytorialnego...

(*Posel Izabela Leszczyna: To robiliśmy.*)

...i w jednostkach ośrodków budżetowych państwa, nie realizowali żadnego pomysłu. Nie mieliście państwo żadnej inicjatywy i prowadziliście kraj do coraz większego zadłużenia.

Pan, który występował, z klubu Kukiz'15 szczerze tutaj deklarował, że poparłby taki budżet, który nie miałby deficytu. Proszę państwa, składam jemu i tym, którzy z tej trybuny wielokrotnie mówili i formułowali takie opinie, wyrazy współczucia i żałuję, że nie robili tego wcześniej, bo należało się opamiętać 4 lata temu, odsunąć Platformę Obywatelską od władzy, bo z ogromnym samozadowoleniem regularnie generowała deficyt na tak wysokim poziomie, ciesząc się. Ja też bym chciał głosować i podniósłbym rękę za budżet, który nie zawiera deficytu. Mam nadzieję, że będzie nam to dane jak najszybciej, oby w przyszłym roku, ale dzisiaj mamy sytuację taką, jaka jest możliwa, i nie mamy innej sytuacji.

Proszę państwa, jesteśmy w czasie drugiego czytania ustawy budżetowej. Czy można ożywić deba-

tę nad budżetem państwa w drugim czytaniu po bardzo wyczerpującej debacie w Komisji Finansów Publicznych, debacie w Sejmie w czasie pierwszego czytania? Niewiele jest na to sposobów. Między pierwszym a drugim czytaniem nie nastąpiła żadna sensacja i trudno nadać dzisiaj temu dokumentowi powab świeżości, jaki ma projekt w momencie publikacji, kiedy opuszcza Ministerstwo Finansów, forum rządu czy kiedy nadawany jest mu numer druku sejmowego, zwłaszcza w sytuacji, kiedy poprawki przyjęte w czasie obrad komisji finansów nie mają żadnego istotnego znaczenia zmieniającego pozycję dochodów i wydatków.

Muszę powiedzieć tak: zawsze w tym miejscu przez 8 lat słyszałem, że opozycja, zgłaszając poprawki, chciała zrujnować budżet. My takiego sformułowania nie użyjemy. Ja wręcz uważam, że opozycja powinna mieć prawo zgłaszania poprawek, i chciałbym zawsze, żeby te poprawki mogły zostać przyjęte, ale to się stanie dopiero wtedy, kiedy tutaj będą padały pomysły dotyczące tego, jak zwiększyć dochody budżetowe. I, proszę państwa, bardzo proszę, żeby się na tym koncentrować. Wierzę w to, że znajdzie się tutaj garstka ludzi na sali sejmowej i wielu ludzi w naszym rządzie, którzy będą się koncentrować głównie na tym, a potem będziemy zaspokajać słuszne roszczenia, słuszne pomysły w wielu sferach społecznych, gdzie naprawdę brakuje pieniędzy na podstawowe cele.

Projekt budżetu nie był szczególnie krytykowany w toku procedowania. Uzyskał pozytywne opinie wszystkich komisji rozpatrujących poszczególne jego części właściwie przypisane merytorycznie i także opinię Komisji Finansów Publicznych. Były podejmowane w międzyczasie od pierwszego czytania próby takiej destrukcji względnie stabilnego jak dotąd otoczenia gospodarczego. Nie sposób nie zobaczyć tego, co dzieje się na rynku Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, gdzie inwestorzy stracili naprawdę sporo pieniędzy na taniejących akcjach spółek notowanych na parkiecie w konsekwencji decyzji PO o korekcie systemu OFE. Nie oszukujmy się, to jest podstawowy powód. Do takich rozpaczliwych prób destrukcji otoczenia gospodarczego, w którym działamy, można by zaliczyć przede wszystkim debatę o Polsce, którą zaserwowano w Parlamencie Europejskim w wyniku wspólnej inicjatywy podjętej za granicą przeciw Polsce ze strony opozycji. (*Dzwonek*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Łamiecie konstytucję. My musimy jej bronić.*)

Ta próba się nie powiedziała dzięki wspaniałej argumentacji, jakiej użyła pani premier Beata Szydło w Strasburgu. Mimo wszystko nie było istotnych okoliczności, które uzasadniałyby znaczące przeformowanie tego dokumentu budżetowego. Za takie nie należy również uznać próby podważenia bezpieczeństwa i oceny stanu polskich finansów w opinii wydanej przez Standard & Poor's, która obniżyła wydany przez siebie uprzednio rating. Opinia ta pozostała do dzisiaj odosobniona i ma ewidentnie charakter spe-



**Posel Wiesław Janczyk**

kulacyjny i mało obiektywny, głównie wyraża jedynie brak życzliwości. Pozostałe ratingi dla Polski zostały utrzymane przez agencje Moody's Corporation i Fitch Ratings.

Można powiedzieć, że projekt ustawy budżetowej w Sejmie w pierwszym czytaniu został obroniony. W czasie od pierwszego czytania budżetu na sali sejmowej nastąpiło istotne uwiarygodnienie dochodów budżetowych, proszę państwa, poprzez przeprowadzenie i ukończenie prac nad podatkiem od niektórych instytucji finansowych. Ta nowa forma opodatkowania instytucji bankowych, ubezpieczeniowych i pożyczkowych, która zgodnie z planem dochodów zapisanych w omawianym dokumencie ma zabezpieczyć wpływy do kasy państwa na poziomie 5,5 mld, uzyskała swój kształt i ostateczne ramy. Na dzisiaj jest już podpisana przez pana prezydenta, a podmioty zobowiązane z tytułu tej ustawy mogą się zapoznać z dokładnym jej brzmieniem i przygotowywać się do realizacji.

Ta ustawa w toku prac parlamentarnych zresztą uzyskała naprawdę dobry, przyzwoity kształt, który miał na celu osiągnięcie wpływów i zachowanie warunków konkurencyjności podmiotów branży. Wypada podziękować jeszcze raz tym, którzy wnieśli do jej ostatecznego kształtu swoją wiedzę i doświadczenie, w szczególności posłom, i uformowali odważnie ten dokument, włączając choćby firmy pożyczkowe do płacenia tej daniny. Firmy, które, jak pamiętamy, często działały w sposób agresywny marketingowo i cenowo wobec klientów wypchniętych poza nadzorowany obszar sektora bankowego.

Trzeba przyznać tutaj, że opozycja nie robiła nic, aby uwiarygodnić wpływy z tego tytułu do budżetu, a wręcz przeciwnie – zgłaszała permanentnie szereg poprawek, które miały te wpływy zdestruować, ulżyć największym instytucjom finansowym, podać w wątpliwość skalę zaplanowanych dochodów z tytułu tej daniny, zapowiedzianej przecież przez nas w wyborach i posiadającej bardzo wysoki wskaźnik przyzwolenia społecznego na dokonanie takiej zmiany w systemie prawa podatkowego.

Ważne jest również i to, że został przygotowany i skonsultowany społecznie, a zwłaszcza w gronie osób reprezentujących branżę handlu detalicznego i sklepów wielkopowierzchniowych, projekt ustawy o podatku od hipermarketów, a minister finansów przedstawił ostateczne jego parametry. Markety będą płacić trzy stawki podatków od obrotów. Stawka podstawowa wynosić będzie 0,7%, a pozostałe – 1,3 i 1,9. Podatek zawierać też będzie kwotę wolną, wynoszącą 1,5 mln zł miesięcznego obrotu, i dodatkową stawkę za handel w niedziele. To jego wstępna projekcja. Myślę, że Sejm dopracuje tutaj, uwzględniając dalsze głosy środowiska, ten dokument, ale nie zostaną zakłócone projekcje dochodów do budżetu państwa. Przypomnijmy, że wpływy z tego podatku oszacowano na 2 mld zł. Uwzględniono w maksymalnym

stopniu głos środowiska kupieckiego i handlowego, co uwidocznione jest w zastosowaniu progresji podatkowej polegającej na tym, że podmioty silniejsze kapitałowo, o większej skali działalności handlowej, zapłacą więcej. W tym wypadku zostanie wykorzystana funkcja symulacyjna podatku od obrotów i powinna ona przyczynić się do poprawy warunków konkurencyjności na rynku usług handlowych mniejszych podmiotów, takich jak np. sklepy osiedlowe, które przy planowanych założeniach tego podatku nie zapłacą często w ogóle. Dodatkowo wyjdziemy naprzeciw głosom o ograniczeniu handlu w niedziele, zaproponowano bowiem dodatkową daninę, o czym mówiłem, stymulującą handel w ciągu tygodnia. Warto nadmienić, że partie opozycyjne w tym czasie nie przedłożyły w parlamencie żadnego projektu, który miałby na celu udokumentowanie ich troski i starania o finanse publiczne w Polsce i zasobność kieszeni naszych współobywateli. Nie przedłożyły dosłownie żadnego pomysłu ani założeń do ustawy, które poprawiłyby sytuację dochodów budżetu państwa. To są fakty. Tym się kompletnie nie zajmują. Oczywiście wielu działaczy i liderów ugrupowań opozycji, na szczęście nie wszyscy, wkłada masę energii, aby podważać pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Jest to żalosne.

(*Posel Izabela Leszczyna: Przecież to nieprawda, panie pośle.*)

Nieodpowiedzialnie starają się rozchybotać łódź, którą wszyscy razem płyniemy i która powinna być nadrzedną wartością.

(*Posel Izabela Leszczyna: To wy to robicie.*)

Wysoki Sejmie! Pieniądze są potrzebne na program 500+, sztandarowy program, który jest oczekiwany społecznie. Byłoby jednak dzisiaj nieuczciwe, gdybyśmy nie powiedzieli, że cały czas trwają starania o zwiększenie dochodów budżetowych na większą skalę, przy zachowaniu dotychczasowych stawek podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych. Tak, to jest ogromne osiągnięcie. Deklaracja o niepodnoszeniu tych podatków jest utrzymana...

(*Posel Izabela Leszczyna: To PIT też podniesiecie?*)

...i są zapewnienia o tym, że będziemy się starać o ich obniżenie. Widzimy ogromne możliwości naprawy finansów publicznych przez uszczelnienie systemu poboru podatku VAT. Przez lata z tej trybuny wygłaszaliśmy ostrzeżenia i wołaliśmy o zwiększenie efektywności egzekwowania tego podatku. Karuzelowe oszustwa, podstawianie firm słupów, wyłudzenia VAT osiągnęły niebywałą skalę. Bezradność systemu skarbowego i kontrolnego państwa w tym zakresie osiągnęła swoje apogeum. Analitycy i eksperci zgodnie twierdzą, że uczciwe odprowadzenie podatku od transakcji handlowych może mieć najistotniejszy wymiar przeszacowujący skalę dochodów budżetu państwa. Potrzeba lepszych metod ściągania tego podatku. Strach przed wchodzeniem z kontrolą do dużych zagranicznych podmiotów i do podmiotów korporacyjnych musi się skończyć, a taki obowiązywał za rządów poprzedniej ekipy. Muszą być uspraw-

## Posel Wiesław Janczyk

nione procedury namierzania przestępców VAT-owskich w taki sposób, żeby można było szybko reagować na wyłudzenia, wykorzystanie bieżącej wiedzy sektora bankowego, która i tak jest gromadzona już w tej chwili na potrzeby głównego inspektora informacji finansowej, do natychmiastowego diagnozowania intencji oszukańczych i działań polegających na rejestrowaniu nowych podmiotów, najczęściej zagranicznych, które robią najwięcej szkody systemowi poboru tego podatku w pierwszych kilku tygodniach istnienia. Przy zastosowaniu dotychczasowej metody są poszukiwane w momencie, kiedy nie ma już śladu po prowadzeniu biznesu, najlepiej 2 lata od momentu wyłudzenia.

Musimy dać przejrzystą, ogólnie dostępną wiedzę o podmiotach nieuczciwych i niepewnych. Państwo musi przestać się bać przestępców gospodarczych i takich podmiotów. Nawet sama publikacja świeżo rejestrowanych podmiotów, ich wykazu na rządowych stronach internetowych mogłaby być wskazówką do ostrożnego zawierania transakcji w sektorze wysokich technologii, elektroniki, na rynku paliw, na rynku usług budowlanych. Podobnie dochowanie wymogów formalnych, takich jak dokładne potwierdzenie danych o miejscu zamieszkania osoby rejestrującej w Polsce spółkę, obejmującej udziały w spółce, może znacznie ułatwić diagnozę kondycji tych podmiotów. Dostęp do wiedzy o posiadanych kapitałach własnych podmiotów i ich adekwatności do realizacji ze skalą prowadzonego biznesu może i musi być pierwszym wskazaniem dla urzędów skarbowych do włączenia światła ostrzegawczego o możliwości wprowadzenia na rynek nieuczciwego podmiotu, który jest zakładany w celu wyłudzeń podatkowych, a jego działalność uderza w nasze rodzime podmioty, które ponoszą często koszty procesowania się z fiskusem o zapłatę VAT jako podmioty będące kontrahentami.

Państwo musi wreszcie przestać być bezradne i nieudolne wobec przestępców, którzy działają nie tylko w Polsce, ale państwo musi pokazać wolę uszczelnienia systemu i wolę ochrony polskiego kapitału i polskich firm. Do tej pory państwo tego nie robiło w wystarczającym stopniu. Powiedzmy to głośno, niech to padnie z trybuny sejmowej: nie kradnie większość, kradnie mała grupa. Nie można dopuszczać do tego, żeby mały i średni przedsiębiorca był nękany za tę grupę niekończącymi się kontrolami, trwającymi lata. Państwo ma być przyjazne dla obywateli. I ten budżet jest ilustracją formowania się państwa przyjaznego dla obywateli i dla rodzin.

Proszę państwa, szukamy 70 mld dochodów. Trzeba znaleźć 70 mld dochodów, żeby Polska stanęła na nogi, żeby ludzie byli dumni ze swojej ojczyzny. I wiemy, że to można zrobić bez podnoszenia podatków, i wszyscy to wiemy. To mówią na spotkaniach poważni analitycy, duzi i średni przedsiębiorcy – oni wierzą, że to jest możliwe, dodają nam sił i cieszą się ze zmian, i nie przeszkadza im to, że Sejm pracuje

dzień i noc. Idziemy po te 70 mld z VAT, idziemy. Wydaje się to państwu nierealne? Kto wierzy, że to jest możliwe? Na razie nikt. Mamy jeden głos, dzięki, Bogdan.

Szanowni państwo, John Kennedy, obejmując urząd, powiedział kiedyś: Nie pytaj, co może zrobić dla ciebie kraj, tylko o to, co ty możesz zrobić dla kraju. Ale powiedział inne słowa, które inspirują jeszcze bardziej, i w tym momencie je przytoczę, bo to jest kwestia być albo nie być – albo nasze państwo będzie silniejsze, silne, bo potrafi zwiększyć dochody budżetowe, albo będzie państwem słabym, zdanym na łaskę silniejszych. John Kennedy powiedział: Wybraliśmy lot na Księżyc i inne trudne projekty do realizacji, bo dzięki temu poznamy i wydobędziemy to, co w nas najlepsze. *(Oklaski)* To jest poważne zadanie, to jest bardzo trudne zadanie. To jest bardzo trudne zadanie przed nami, ale ja wierzę w to, że minister finansów...

*(Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Którego nie ma...)*

...jego koledzy, resort i my tutaj, na sali sejmowej, i ludzie, którzy pracują w poszczególnych komisjach – i w komisji finansów, i w podkomisji stałej komisji finansów do spraw systemu podatkowego – i Najwyższa Izba Kontroli, i inne komisje stworzą warunki do tego, żeby w naszym kraju nie można było oszukiwać, zakładając krótkoterminowo podmioty, działając w ramach zorganizowanej przestępczości światowej, europejskiej. Bo to nie jest oskarżenie rzucane pod adresem małych i średnich firm, to jest uniwersalny problem w ramach Europy, ale taki, z którym można i trzeba się zmierzyć.

Zostaje jeszcze do podniesienia problem regulacji rynku gier hazardowych, pozostawionego od czasów afery hazardowej prawie całkowicie bez regulacji. Około 120 tys. maszyn, jednoręcznych bandytów do gry pracuje dzisiaj, jak mówią, bez opodatkowania. To skandal, to skandal, prawdziwa spuścizna rządów PO i w konsekwencji uszczuplenie dochodów państwa na kwotę porównywalną ze spodziewanym dochodem z tytułu podatku od marketów, czyli co najmniej 2 mld.

Jest jeszcze i inny problem, który trzeba rozwiązać, chodzi o posprzątanie po ekipie PO-PSL i pokazanie drogi dla kilkunastu tysięcy podmiotów, które zostały zmiecione z rynku przy budowie autostrad, dróg i stadionów. To jest wielki problem do rozwiązania, jak odblokować aktywność tysięcy podmiotów gospodarczych ludzi mojego pokolenia, którzy posiadali wybitną energię i wolę działania na rzecz budowy kraju, a zostali oszukani na robotach publicznych i zepchnięci na margines obrotu gospodarczego, do szarej strefy. Dzisiaj nie płacą żadnych podatków, są bankrutami, zatrudniają na czarno. Zaufali państwu, zgoda, czasami naiwnie, to prawda, ale wierzyli, że na robotach w sektorze publicznym nie będą oszukani, oni wierzyli w uczciwość państwa. To państwo ma obowiązek wrócić do ich problemów, do ich sytuacji prawnej i rozwiązać problemy po to, żeby przywrócić ich do sfery aktywności gospodarczej, do działania biznesowego. *(Oklaski)* Nie możemy za-



**Posel Wiesław Janczyk**

przepaścić do końca energii i mocy tego pokolenia. To działanie jest możliwe, takie działania muszą być i będą podjęte.

Budżet ma pozycje dochodów i wydatków. Tak dużo ludzi chce mówić, komu jeszcze są potrzebne pieniądze, i to nieodwołalnie, natychmiast, i mają rację – brakuje pieniędzy na wiele słusznych spraw. W rządzie, ale też tu, w Wysokiej Izbie, musi być choćby garstka osób, które będą pokazywać, jak zwiększyć siłę państwa poprzez zwiększenie jego dochodów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezależny.

Bardzo proszę.

**Posel Janusz Sanocki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem też powiedzieć: panie ministrze i pani premier, ale na razie są nieobecni. Mój przedmówca mówił, jak zwiększyć siłę państwa poprzez zwiększenie dochodów. Szanowni państwo, uważam, że siłę państwa należy zwiększyć poprzez zmniejszenie wydatków, i to drastyczne. Ten budżet oczywiście jest w pewnym sensie budżetem odziedziczonym i nie mam pretensji do rządu ani do pani premier – wspieram ten rząd, jak większość Polaków patrzę z nadzieją na konieczne zmiany – ale, szanowni państwo, Wysoka Izbo, bezwzględnie stoi przed nami wszystkimi, i tymi z rządu, i tymi z opozycji, zagadnienie, jak zracjonalizować strukturę administracyjną państwa, strukturę państwa, bo to ona generuje zadłużenie. Jeśli otwieram budżet i widzę tam np. takie instytucje utrzymywane z budżetu jak Polski Klub Wyścigów Konnych, drodzy państwo, to przecież to woła o pomstę do nieba. Jeśli widzę np. jakiś Centralny Ośrodek Sportu utrzymywany z pieniędzy budżetowych, pożyczanych, bo my to wszystko utrzymujemy za deficyt, za pożyczki... Proszę mi odpowiedzieć, po co są te instytucje? Utrzymujemy Krajowe Biuro Wyborcze. Który naród stać na utrzymywanie przez cały czas administracji wyborczej, choć wybory są raz na 4 lata, i jeszcze dajemy im 90 mln? Krajowa Rada Sądownictwa dostaje 35 mln na zakup luksusowej siedziby. Czy to są wydatki mądrego, racjonalnie rządzonego państwa, w sytuacji kiedy trzeba zaciągnąć 74 mld pożyczek? Nie mogę się zgodzić z takim sposobem podchodzenia do budżetu.

Drodzy państwo, chcę powiedzieć, że konieczny jest przegląd struktury państwa od góry aż do dołu, poprzez samorządową administrację. Powiatowy urząd pracy w moim powiatowym mieście liczy 80

osób, liczył 90, część odeszła do urzędu miejskiego, bo kierownik wygrał wybory. Przecież to jest instytucja, która przerabia tylko środki na szkolenia, od których nie przybyło ani jedno miejsce pracy. Ale to jest powiatowy urząd. A co w tym czasie robi np. wojewódzki urząd pracy? Co robią urzędy marszałkowskie, czym się zajmują? Czym się zajmuje 3/4 osób zatrudnionych w powiatach? W moim powiatowym mieście, kiedy jeszcze nie było powiatów, urząd rejonowy zatrudniał 46 pracowników. Dzisiaj starostwo zatrudnia 160, do tego dochodzi właśnie powiatowy urząd pracy itd. 3/4 tej administracji to jest administracja specjalna, która powinna być administracją rządową. Trzeba do tego podejść, trzeba dokonać przeglądu całej administracji, całej struktury państwa, bo to struktura państwa generuje deficyt i generuje konieczność ciągłego zadłużania. I o ile oczywiście trzeba zwiększać wydatki, o tyle każdy racjonalny i rozsądnie myślący, odpowiedzialny kierownik firmy, domu, budżetu domowego czy państwa musi także myśleć o zmniejszaniu wydatków.

Ja składam taki wniosek. Rozumiem, że budżet ma swoją bezwładność, jest to budżet przygotowany przez poprzednią ekipę, pani premier i rząd nie są w stanie dokonać radykalnego zwrotu, bo to jest jak z samochodem – nie można zbyt szybko skrócić, ale stawiam taki wniosek, żeby powstała komisja, nie wiem, sejmowa, rządowa, która przejrzałaby strukturę państwa od góry do dołu. Nie mogę się zgodzić na taką strukturę państwa, którą dzisiaj widzę. Oceniamy w komisji sprawiedliwości różne instytucje. Pan z generalnej inspekcji ochrony danych osobowych przekonuje nas, że w zasadzie w dobie Internetu, Facebooka, wszystkiego nie jest możliwe chronienie tych danych osobowych, po czym kończy wnioskiem, że potrzeba mu więcej pieniędzy, więcej samochodów, więcej etatów.

Drodzy państwo, trzeba nam odważnego i racjonalnego przeglądu struktury państwa i uważam, że projektowi budżetu powinna towarzyszyć obietnica pani premier, że takie działania zostaną podjęte. Wtedy ja z czystym sumieniem będę mógł podnieść rękę za tym budżetem, mając nadzieję, że kiedyś dojdziemy do punktu, kiedy po prostu dokonamy pewnej mądrej reformy naszego państwa, bo... O, jest pan minister, bardzo się cieszę.

Ja w takim razie zostawiam mój memoriał, który przygotowałem na ten temat, tutaj, w sekretariacie. Rozumiem, że to zostanie przekazane panu ministrowi czy pani premier. I bardzo proszę, zwracam się z tym wnioskiem, o powołanie takiej komisji przez panią premier, która przejrzałaby to, dokonałaby takiego audytu całej struktury państwa, od administracji centralnej, przez te wszystkie instytucje typu Polski Klub Wyścigów Konnych, Krajowe Biuro Wyborcze – kompletnie zbędne moim zdaniem. Administracja województwa może obsługiwać wybory o każdej porze dnia i nocy. I żeby tym naszym działaniom zmierzającym do zwiększonego fiskalizmu – bo niestety, co tu dużo mówić, to zwiększenie dochodów to

## Posel Janusz Sanocki

zwiększenie fiskalizmu – towarzyszyło również działanie zmierzające do racjonalizacji i zmniejszenia wydatków. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj mam więcej szczęścia, bo w tej debacie akurat uczestniczy pan minister Szałamacha. Bardzo się z tego cieszę, bo w trakcie pierwszego czytania akurat pan minister pewno wypełniał inne ważne obowiązki.

Chciałabym zatem rozpocząć od 500+, co jest państwa sztandarem i państwo się tym chwalcie. Gdyby tak było, panie ministrze, to dlaczego nie pierwszego dnia? Dlaczego państwo nie wprowadzili do tej Izby 500+ zamiast Trybunału Konstytucyjnego? Przecież była niebieska teczka, przecież w tej niebieskiej teczce były wszystkie projekty.

(*Posel Tadeusz Cymański: Konsultacji, konsultacji.*)

I druga, kolejna rzecz. Jesteśmy objęci zdjętą procedurą nadmiernego deficytu, co odbyło się w czerwcu. Państwo zaplanowali, poprzysuwali podatki, a zatem można było niektóre rzeczy zrobić i zacząć od tego, co państwo macie na sztandarach. A państwo Polaków okłamali. Obietnica była nieprawdziwa, bo o trybunale nie mówiliście, a zrobiliście to w nocy, zaś o 500+ mówicie, mówicie i dalej będziecie mówić. I nie wiadomo – krytyczne są głosy na temat tego, czy to jest program socjalny i na ile on będzie pomagał rodzinom. I o tym chcemy rozmawiać, o tym chcemy też rozmawiać, bo to jest kolejny wydatek sztywny. Przy czym państwo, tak jak mówił mój przedmówca, nie zdejmujecie innych wydatków sztywnych. A zatem powiększacie pulę wydatków sztywnych i w tym budżecie w przyszłości nie będzie można nic zrobić.

Mam pytanie do pana ministra finansów. Czy nie obawia się pan, że zapowiedziana podwyżka dla służb mundurowych, którą zapewniliśmy w tym budżecie w wysokości 2 mld zł, ociera się o naruszenie ustawy związanej z naruszeniem finansów publicznych? Przecież tak naprawdę nie mamy uchwalonego budżetu, a państwo ten wydatek, który nie jest takim samym wydatkiem jak w roku ubiegłym, wprowadzacie i puszczacie... Zapewniliśmy wynagrodzenia dla tych osób i mówimy: dajmy im, dajmy służbom mundurowym te 200 zł, zasługują na to. Tak przygotowaliśmy budżet. Ale trzeba w pewnym momencie to zrobić z zachowaniem ustawy o dyscyplinie finansów

publicznych, a państwo tego nie realizujecie. Zatem zwracam się do pana ministra: proszę mieć pod szczególną ochroną wydawanie czy sprawy związane z dyscypliną finansów publicznych. I o tym będziemy rozmawiać.

I teraz poseł sprawozdawca. Po pierwsze, zauważyłam, że w tym sprawozdaniu, jak powiedział, rok temu ja byłam sprawozdawcą projektu budżetu państwa na rok 2015, wszystko powtórzył. To wszystko, co jest dobre. A zatem, tak jak odnoszę się do wszystkich państwa działań, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Tutaj dzisiaj pan poseł Żyżyński próbował udzielać wszystkim lekcji ekonomii, mówiąc, że to, że państwo się zadłuża, to nic, tak trzeba. Na siedemdziesiąt parę miliardów złotych zadłużyliśmy się, 74 mld zł dodatkowo, dług będzie wynosił 974 mld. To nic. To dlaczego w ubiegłym roku swojej koleżance pani premier Szydło nie powiedział, że tak nie powinna mówić, bo przecież to jest działanie słuszne? Dzisiaj się do tego przyznał, a zatem lekcję, jeżeli pan poseł Żyżyński chce, proszę zacząć od pani premier, bo w tym zakresie próbujecie państwo dzisiaj mówić, że wszystko jest dobrze. Rok temu, 2 lata temu, 3 lata temu, państwo powinniście dzisiaj połączyć języki, była zupełnie inna narracja. Co się zmieniło? 9 mld zł tylko z emisji częstotliwości na telefonię komórkową przesunięte z ubiegłego roku na ten rok. To jest jednoroczny tylko przychód, dochód budżetu państwa, a co będzie z finansowaniem projektu 500+ w kolejnych latach? O tym rozmawiamy.

W wystąpieniach państwa posłów kolegów z PiS-u... Mówimy o luce podatkowej, o tym, jakobyśmy nad mechanizmem nie mogli zapanować w przeszłości. Ja chcę powiedzieć, państwo posłowie, przecież... Czy wy macie krótką pamięć? Przecież zrobiliśmy regułę wydatkową, odwrócony podatek VAT. Zaczynaliśmy od złomu, a skończyliśmy na poszerzeniu katalogu odwróconego VAT-u, tego bezpieczeństwa.

(*Posel Izabela Leszczyna: O elektronikę.*)

Czy przestępstwa w tym zakresie się zdarzały? Zdarzały się i państwo, pan minister Szałamacha akurat w Komisji Finansów Publicznych w poprzedniej kadencji mówił: skontrolować. Dzisiaj, panie ministrze, pan już tę kontrolę i wszystkie instrumenty ma we własnym ręku. My panu będziemy kibicować, żeby panu się udało.

(*Posel Tadeusz Cymański: Szczerze?*)

Ależ oczywiście, ja zawsze szczerze kibicuję, drużynie polskiej też.

I chcemy powiedzieć tak: trzeba to zrobić tam, gdzie trzeba zrobić. Ale jeszcze jest jedna obietnica. Jeżeli mówimy o VAT, który państwo tak obiecywali, nie ma zapowiedzi. Nie ma. Powiedzieliście: wygramy, obniżymy VAT o 1%, żeby skrócić ten okres przejściowy. Nie w 2017 r., już, od razu. Nie ma tego, a zatem państwo, jeżeli mają was rozliczać wasi wyborcy, my również, tak jak wasi wyborcy, będziemy się temu przyglądać, co obiecaliście, a co realizowaliście, tego nie zrealizowaliście. A zatem mamy... Państwo mówicie, że dochody budżetowe rosną o 9%,



**Posel Krystyna Skowrońska**

zwrócono na to uwagę, a PKB tylko o 3,8%. Czy zatem w tym przypadku będzie szansa zrealizowania tego budżetu?

Mówiliście państwo wielokrotnie, mówię tutaj do pana ministra, o ograniczeniu wydatków administracyjnych. Ministerstwo rodziny – wzrost o dwa etaty, dwa etaty na kierowniczych stanowiskach, KPRM – cztery. W bardzo wielu przypadkach, gdybyśmy popatrzyli na wszystkie resorty, ile na kierowniczych stanowiskach, nie będę mówiła o gabinetach, ile osób dodatkowo zatrudniono, łącznie z Kancelarią Prezydenta RP, której wydatki są zaplanowane na 2016 r., kiedy nie ma zakończenia kadencji, urzędowania prezydenta, na tym samym poziomie, co w roku 2015. Poprzedni prezydent musiał... Jeżeli następuje zmiana pracowników, związane jest to z odprawami, to jest naturalna konsekwencja, a tutaj nie ma oszczędności. Tak mocno państwo to podnosili.

Mamy jeszcze, mówimy, państwo tak wiele mówili, padało z różnych ust, że coś zepsułam, m.in. wskazywaliście państwo na otwarte fundusze emerytalne i zmiany w tym zakresie. Pojawił się artykuł w prasie, i nie była to ekspertyza zamówiona do budżetu, chciałam to zacytować, jednego z ekspertów: Zarzuty wobec Platformy dotyczące OFE były nieprawdziwe. Około 200 mld zł długu w okresie jej rządów wynikało z koniecznej czynności przekazania pieniędzy do otwartych funduszy emerytalnych. Mechanizmowi OFE winni byli wszyscy. Wprowadzono go w 1999 r. wraz z reformą emerytalną. Platforma go skasowała, moim zdaniem słusznie. Dzięki temu państwo nie musi emitować obligacji, by przekazywać kolejne miliardy do otwartych funduszy emerytalnych. (*Okłaski*) To jest jedno.

Druga część. Pozostawiony był wybór tym wszystkim, którzy mieli swoje środki w otwartych funduszach emerytalnych. 2 mln osób zdecydowało...

(*Posel Izabela Leszczyna: 2,5.*)

2,5 mln osób zdecydowało: zostajemy w otwartych funduszach emerytalnych. Ale gdybyśmy w rachunku ciągnionym policzyli, ile przekazywaliśmy pieniędzy do OFE... Nie będę mówiła o wysokich prowizjach w przeszłości, bo to nie ten temat. A zatem ważmy słowa na tej sali. Każdy, kto miał w otwartym funduszu rachunek, swoje konto, mógł o tym zdecydować.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ma w ZUS-ie.*)

Ma teraz w ZUS-ie indywidualne konto, na które są sukcesywnie przekazywane środki z roku na rok.

A teraz przechodzę do poprawek, bo wszyscy mówili o poprawkach. Mam zestawienia poprawek koleżanek, kolegów posłów do budżetu na rok 2015. Siedzi pani poseł Zuba, która wniosowała m.in. o środki na lodowisko. My na lodowiska nie wnioskujemy. Więcej jest co prawda tych poprawek, bo w ubiegłym roku było 129, dzisiaj mamy 271. Próbowaliśmy zmienić, to są poprawki do budżetu na rok 2016. Powiem o najistotniejszych poprawkach Platformy

Obywatelskiej. A zatem proponujemy 800 mln zł – i ustawę – na zwiększenie wsparcia w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”. Te 730 mln zł może bardzo szybko się wyczerpać w związku z wprowadzeniem przez Platformę Obywatelską rynku wtórnego, przez kolejne 3 lata proponujemy. Nie ma innych zapowiedzi, dajmy szansę, żeby młodzi ludzie mogli otrzymać mieszkanie, korzystając ze wsparcia z budżetu państwa.

Chcę powiedzieć, że liczymy na wpłatę z Narodowego Banku Polskiego. I tak jak mówią prognozy, na zmniejszenie deficytu o 5 mld zł, 100 mln zł na ratownictwo medyczne. Poprawiamy, dajemy inne źródła finansowania niż przedstawione w złożonych poprawkach, bo w tym zakresie nie ma żadnej podwyżki w stosunku do roku ubiegłego. Dzielenie na województwa zgodnie ze wskaźnikiem podziału tych środków – w dyspozycji wojewody. Wskazujemy również, i myślę, że kolega to omówi, 55 mln zł na program profilaktyki zdrowotnej dotyczący in vitro.

I teraz o tym, o czym mówiła pani premier i tak dużo mówił pan poseł Janczyk, że jest Strasburg, przypisując nie tym, co trzeba, to, co się stało. Zatem sami państwo bijcie się w swoje piersi ze względu na to, co zrobiliście, że takie zdarzenie miało miejsce. A zatem to zaniepokojenie, rozpoczęto debatę w Parlamencie Europejskim, na forum europejskim rozmawia się o tym, jak wygląda sprawa łamania demokratycznych, konstytucyjnych zasad w Polsce. I w tym zakresie, pani premier, po raz kolejny, pan prezydent w swoim exposé przy zaprzysiężeniu powiedział, że w Polsce potrzeba dodatkowych zapewne środków, tak zrozumieliśmy, że dzieci chodzą głodne, niedożywione pomimo programu wsparcia w wysokości 550 mln zł co roku, przygotowanego przez Platformę Obywatelską, długookresowego, że środki w budżetach wojewodów itd. I co pani premier powiedziała, zresztą w Strasburgu powiedziała to samo, a nic w tym budżecie nie zmieniła. My przeprowadziliśmy całą kwerendę, samorządy nie wskazywały, że potrzeba im więcej pieniędzy. Ale jeżeli państwo wiecie, to my wam pokazujemy: powinniście zwiększyć środki, żeby pani premier już nigdy za granicą nie mówiła...

(*Posel Izabela Leszczyna: I nie kłamała.*)

...i żeby to w tym zakresie zrealizować, jeżeli istnieją takie potrzeby.

Mówimy państwu o bardzo wielu rzeczach, wskazujemy państwa punkt widzenia i dzisiejsze orientacje. Kiedyś pewne rzeczy krytykowaliście, dzisiaj przywłaszczacie sobie sukces, który osiągnięto w latach poprzednich. I mówicie, że jest dobrze. A zatem prosimy państwa: wydatki sztywne, ta relacja, jak to ma wyglądać w przyszłości, cokolwiek czynicie państwo, czyńcie roztropnie, żeby nam ratingów nie podwyższano, żeby nas to więcej nie kosztowało i żeby pan minister mógł zrealizować zapowiedź prezydenta dotyczącą projektu ustawy frankowej, nie mówię już o ustawie o kwocie wolnej od podatku, po kursie jakimś tam. Złożyliśmy również projekt ustawy o restrukturyzacji kredytów frankowych. Ale, panie mi-

### **Posel Krystyna Skowrońska**

nistrze, jak tak robicie, to zdewastujecie cały system finansowy, bo nikt nie wie, z dnia na dzień dosypujecie i obciążacie dodatkowymi ciężarami również obywateli. Czyńcie to roztropnie. I jeżeli już, to pod osłoną nocy róbmy dobre rzeczy, a nie te, które dewastują państwo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Jerzy Kozłowski z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### **Posel Jerzy Kozłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas wie, co jest głównym źródłem dochodów budżetu państwa. Wiadomo, są podatki, VAT, akcyza, PIT. Teoretycznie, rozpatrując cały budżet na rok 2016, podatki nie uległy jakiejś zasadniczej zmianie. Bez zmian pozostała kwota wolna od podatku. I tutaj informacja dla koleżanki, której nie ma na sali, bo nie wiedziała ostatnio, mówiąc o tym w mediach – to jest 3091 zł. Czyli podatki pozostają na takim samym poziomie, ale rząd zakłada optymistycznie, że wpływy wzrosną o 7%. A zatem analizując to, uważam, że rząd planuje wzrost fiskalizmu. Zatem spodziewam się większych kontroli przedsiębiorców i utrudnienia im niestety życia. Z drugiej strony z dużo większą dynamiką niż podatki rosną wydatki i to powoduje moje największe zaniepokojenie, ponieważ deficyt budżetowy osiągnął w tej chwili tak naprawdę astronomiczny poziom. Nie ma naszej zgody, naszego klubu Kukiz'15, na taki mało oszczędny budżet, bo to nie jest budżet oszczędny, to jest budżet rozrzutny.

Podam jeden przykład, bo na więcej nie mam czasu, w jaki sposób łatwo trwoni się nasze pieniądze. Jest to przykład oparty na instytucji o nazwie Państwowa Inspekcja Pracy, która korzystając z podatków, z naszej pracy – nomen omen słowo „praca” jest tu i tu – trwoni pieniądze. Główny inspektor, który nadzoruje tę instytucję, wnioskuje o dodatkowe 26 mln zł, nie reformując swojej instytucji. Pytam, po co te 26 mln zł, na co. Czy na to, co obserwujemy przy sprawdzaniu tej instytucji, na co są te pieniądze trwonione? Inaczej bowiem tego nie nazwę. Są organizowane rauty, przyjęcia, na które pod pretekstem, bo to jest dobre słowo, nagrodzenia 20 osób zaprasza się kilkuset różnych gości w sposób dosłowny przejadających nasze pieniądze. Przejadają je na imprezach organizowanych w bardzo znamienitych pomieszczeniach Zamku Królewskiego, a koszt takiej imprezy bez obsługi to 130 tys. zł. Komu służy tego typu trwonienie pieniędzy? Apeluje, nie jesteśmy bogatym kra-

jem, żeby... W ogóle nikomu nie polecam takiej rozrzutności, bo jeśli mamy do wydania pieniądze, których nie trzeba wydawać, to po prostu się ich nie wydaje, bo nie ma po co.

Powiecie, że to są drobne kwoty. Niestety, w komisji nie przeszła nasza poprawka, stąd jest to wniosek mniejszości, o ograniczenie budżetu tej instytucji o 21 mln. To jest mała kwota, ale z tych małych kwot, kiedy podliczymy całość budżetu, zrobi się całkiem pokaźna suma. I być może, to jest akurat hipotetyczne założenie, deficyt nie byłby wtedy w wysokości prawie 55 mld, może byłaby czwórka z przodu. Oszczędzajmy. Oszczędność to jest podstawa naszego działania na rzecz wyjścia z kryzysu państwowości. Musimy to państwo przeorganizować. Tam, gdzie są możliwości zaoszczędzenia pieniędzy, oszczędzajmy.

Może dlatego, właśnie dlatego, że Kukiz'15 liczyło, że nomen omen budżet Platformy PiS poprawi *(Dzwonek)*, a niestety nie poprawił, zostały utrzymane dalej niepotrzebne wydatki, trudno nam będzie poprzec taki budżet. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Wobec tego pani poseł Bożena Szydłowska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

### **Posel Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z uwagą przysłuchuję się dzisiejszej dyskusji nad budżetem. Pan Ryszard Petru zaczął swoją wypowiedź od tego, że bardzo krytycznie odniósł się do projektu budżetu, który przygotowaliśmy. Podobnie pan poseł Jerzy Żyżyński, który toczył tu dyskusję akademicką na temat pozycji Polski w świecie. A jak się ma to, szanowni państwo z PiS, do zapewnienia premier Beaty Szydło w Strasburgu, że Polska ma się dobrze? Pan poseł Rafał Wójcikowski z Kukiz'15 totalnie też zdyskredytował Platformę Obywatelską. Pan poseł Wiesław Janczyk mówił, że trzeba posprzątać po Platformie. A ja powiem tylko jedno...

*(Posel Izabela Leszczyna: No to w końcu jak jest?)*

...przed chwilą padło tu stwierdzenie: jak wspinała inicjatywą, którą z powodzeniem realizują samorządy, jest budżet obywatelski. I chciałam państwu powiedzieć, że ten budżet to inicjatywa właśnie Platformy Obywatelskiej i Instytutu Obywatelskiego. *(Oklaski)* Chcecie państwo to nawet przenieść na rynek centralny. Tak że ta Platforma nie jest taka zła, a przykładem na to niech będzie 29. część budżetu, nad którą się pochyliłam. Muszę powiedzieć, że budżet, który państwo przedstawiliście – dokładnie



**Posel Bożena Szydłowska**

przeanalizowałam akurat tę część budżetu – to jest niemalże kalka, niemalże stuprocentowa kalka założeń do budżetu, które przedstawił rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego we wrześniu ubiegłego roku.

Chciałam państwu powiedzieć, że budżet MON wynosi 35,8 mld zł i jest o 3 mld większy niż w 2015 r., stanowi 2% PKB, a to nas, Polskę, klasyfikuje w ścisłej czołówce państw skupionych w NATO. W ramach tej kwoty wydatki majątkowe wynoszą 10,2 mld, stanowiąc 28,7% wydatków obronnych, i gwarantują realizację postanowień ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Cenny jest też wzrost wydatków prorozwojowych w kwocie ponad 1,8 mld zł. Na badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie obronności zapisaliśmy, i państwo to potwierdziliście, 898,8 mln zł. Kwota ta stanowi 2,5% wydatków obronnych zgodnie z nowymi zapisami wyżej wymienionej ustawy mającymi zastosowanie po raz pierwszy do planowanych wydatków obronnych na rok 2016. Tak że, proszę państwa, my, Platforma Obywatelska, potrafimy troszczyć się o finanse publiczne, potrafimy planować racjonalnie, z poszanowaniem prawa.

Żywię nadzieję, że państwo PiS nie zrobi w trakcie roku zamachu na budżet MON i pozwoli na realizację zaplanowanych wydatków modernizacyjnych na Siły Zbrojne, że pozwolicie państwo na dotrzymanie zadeklarowanych zobowiązań wobec NATO, Unii Europejskiej oraz na organizację szczytu NATO w Warszawie, który też przygotowaliśmy wstępnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, dzisiejsza debata pokazuje państwa intencje. Jest to bardzo smutne, wręcz żenujące, sprowadza się do takiego wniosku: nie ma ustawy, to źle, bo składaliście puste obietnice. I nie pomaga tłumaczenie, że ustawa jest przygotowana, jest w konsultacjach społecznych, które my bardzo poważnie traktujemy. Na to jesteście państwo głusi.

(*Posel Izabela Leszczyna: Szczególnie służba cywilna, bardzo poważnie.*)

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Sześciolatki.*)

Są złożone projekty ustaw – to także niedobrze, bo wtedy akurat wam to nie odpowiada z jakichś powodów, to także źle. Nawet tam, gdzie nasze zapisy w budżecie są kontynuacją zapisów poprzedniego rządu, to także źle. Bo my czerpiemy z waszej mądrości, bo my, proszę państwa, inaczej podchodzimy do sprawy, nie politycznie, tak jak to było w poprzednich kadencjach Sejmu, że kiedy składaliśmy projekty ustaw dobre dla obywateli, ba, nawet przynoszące oszczędności budżetowe, to państwo w żadnym wypadku nie byliście skłonni się nad tym pochylić, dla zasady głosowaliście przeciw.

Posługujecie się państwo dzisiaj bardzo często, wszystkie kluby opozycyjne, może z wyjątkiem jednego, opiniami agencji ratingowych, właśnie tą ostatnią, Standard & Poor's. Czy państwo wiecie, że w 2015 r. ta agencja, Standard & Poor's, zapłaciła...

(*Posel Izabela Leszczyna: Wiemy, wiemy...*)

...1,38 mld dolarów rządowi Stanów Zjednoczonych? Za co? Za to właśnie, że zawyżała ocenę walo-

rów hipotecznych i wprowadzała obywateli w błąd.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale można zaskarżyć.*)

(*Posel Włodzimierz Nykiel: To niech nam zapłacą.*)

Czy wiecie państwo o tym, że także przygotowała ocenę dla Francji, obniżyła rating dla Francji? Wówczas amerykański noblista Krugman w 2013 r. powiedział wyraźnie, że jest to zemsta na kraju, który interesy obywateli chroni przed interesami banków. Tak, jest to agencja, która jest w rękach lobby bankowego. Przedstawiciel tej agencji podczas rozprawy, kiedy w sądzie upominali się o odszkodowania akcjonariusze największego koncernu energetycznego Stanów, Enron, za to, że przez te oceny stracili wiele milionów dolarów dochodów, powiedział wprost: Nasze wypowiedzi traktować trzeba jedynie jako dziennikarskie wypowiedzi. I tyle, i nic więcej. Więc bardzo państwa proszę o niepodsywanie atmosfery, bo nikomu to na dobre nie wyjdzie, a przede wszystkim państwu, i o nieszczucie, powiem wprost, za granicą niekoniecznie nam przyjaznych środowisk w tej sprawie...

(*Posel Izabela Leszczyna: Zachowujcie się porządnie, zachowujcie się, pani poseł.*)

...proszę pani, pani poseł polonistko, znawczyni finansów publicznych.

(*Posel Izabela Leszczyna: Pani poseł, gratuluję. Gratuluję.*)

Proszę państwa, ja chciałam bardziej konkretnie się odnieść do części budżetu dotyczącej rolnictwa, bo jak widzicie państwo, w dotychczasowych wypowiedziach kwestie dotyczące rolnictwa były pomijane. My mamy wielki szacunek do polskich rolników i polskiej wsi. Mamy świadomość całego wkładu, jaki w budowę naszego państwa, naszej gospodarki wnosi rolnictwo, wnoszą rolnicy przez wiele lat swoją pracą, swoimi obciążeniami, które niekoniecznie były równomiernie rozłożone w społeczeństwie, raczej kosztem rolników, na rzecz budowy naszej gospodarki, unowocześnienia naszej gospodarki. Mamy też świadomość tego, że właśnie osoby mieszkające

## Posel Gabriela Masłowska

na wsi, żyjące z rolnictwa, mają najniższe dochody. Jeśli mówimy o niedożywieniu dzieci, o ubóstwie, to można powiedzieć krótko, bez przytaczania wskaźników, że polska bieda ma oblicze, ma twarz niestety polskiej wsi. Mamy świadomość zadań, jakie przed nami w tym zakresie stoją. Po pierwsze, musi nastąpić stabilizacja rynków rolnych. Brak stabilności w rolnictwie jest rzeczą gorszą niż niskie dochody, ponieważ cykle produkcyjne, wiadomo, związane są z żywymi organizmami i muszą być te decyzje odpowiednio wcześniej, z wyprzedzeniem rocznym czy większym, podejmowane przez rolników. I nie mogą być oni zaskakiwani tym, że akurat nie mogą w ogóle sprzedać produkcji lub mogą po cenach niepokrywających kosztów. A więc jest kwestia stabilności rynków rolnych, jest także kwestia sytuacji dochodowej rolników, jakości życia na wsi. Mamy też na celu usprawnienie funkcjonowania agencji w zakresie obsługi rolnictwa. W tym względzie minister rolnictwa przedstawiał wielokrotnie, i przedstawialiśmy to w kampanii wyborczej, swoje plany. Są przygotowania w tym kierunku, żeby usprawnić i uczynić tańszymi agencje, które obsługują rolnictwo, funkcjonujące w jego otoczeniu czy związane z życiem mieszkańców wsi.

Proszę państwa, jest także wielki problem nierównych warunków konkurencji, w jakich nasze rolnictwo funkcjonuje w porównaniu z rolnictwem zachodnioeuropejskim. W tym względzie poprzednie rządy zdecydowały się, zgodziły się na taką nierównomierność. Jest to wyjątkowo krzywdzące i niesprawiedliwe i dlatego mam nadzieję, że rząd Prawa i Sprawiedliwości podejmie w najbliższym czasie takie kroki, żeby chociażby w ramach oceny wspólnej polityki rolnej bardziej zabezpieczyć interes polskich rolników. Jestem co do determinacji naszego rządu w tym zakresie mocno przekonana.

Budżet państwa na 2016 r., w tych częściach, którymi dysponuje minister rolnictwa, czyli 32, 33 i 35, zawiera kwoty dochodów i wydatków, które w moim przekonaniu są realne, dają realne podstawy do wykonania zadań należących do ministra rolnictwa. Nie jest to budżet naszych marzeń oczywiście, na tyle pozwalają możliwości finansowe państwa. Otóż wydatki w tych częściach zostały zaplanowane na ponad 8 mld zł. Łącznie z KRUS-em, który pochłonie 18 mld zł, planuje się wydatki na poziomie 27 mld zł, tj. 7,23% ogółu wydatków budżetu państwa. Do tego dochodzą środki unijne zaplanowane w wysokości 27 mld zł, niestety o 6% mniej niż miało to miejsce w 2015 r. wskutek tego, że wynegocjowano niższe kwoty w ramach środków unijnych dla Polski. Środki na pożyczki z BGK stanowią kilkaset milionów złotych, tu zaplanowaliśmy wzrost o 28%. Reasumując, wszystkie wydatki związane z rolnictwem i rozwojem wsi będą opiewać na kwotę – tak się planuje – ok. 54 mld zł. Omówiłam je szczegółowo podczas pierwszego czytania.

Ogólnie rzecz biorąc, wydatki na rolnictwo i rynki rolne mimo trudności budżetowych są wyższe o ok. 3% w stosunku do ubiegłego roku, czyli ponad planowaną inflację, a obniżenie wydatków w części 33: Rozwój wsi jest spowodowane tym, że na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2015–2020 uzyskaliśmy mniejsze kwoty i związku z tym agencja restrukturyzacji wymaga mniejszych środków na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej.

Dochody budżetu państwa zaplanowano w kwocie 900 mln zł, zaplanowano ich niewielki wzrost, co jest efektem przesunięcia wpływów ze sprzedaży gruntów agencji nieruchomości, które jako nadwyżka z roku ubiegłego zgodnie z procedurą mogą być przesunięte na obecny rok, na rok 2016.

Pozytywnie należy ocenić – i tu z całą mocą chcę wyrazić przede wszystkim zadowolenie i duże uznanie, a także przekazać to państwu posłom oraz opinii publicznej – efekty działań obecnego ministra rolnictwa, który uruchomił już rezerwę na rekompensaty dla producentów wieprzowiny. Kwota ta była zaplanowana w rezerwie celowej na współfinansowanie programów unijnych w wysokości 28,5 mln euro i została przekazana na wsparcie rynku wieprzowiny, o co nie mogliśmy się doprosić w poprzednim kierownictwie resortu.

Minister rolnictwa opracowuje też pakt dla obszarów wiejskich, który będzie stanowił program, a zarazem podstawę prawną do wykorzystania na cele rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich pieniędzy z polityki spójności. Bardzo liczymy na to, że ten pakt znacznie poprawi sytuację polskiego rolnictwa w przyszłym roku.

Nie jest to, jak wspomniałam, budżet naszych marzeń, nie jest to budżet przez nas wymarzony, na to pozwalają istniejące możliwości finansowe państwa – co jest możliwe w tym zakresie, to zostało dokonane. Na przykład dla dobra rolników obecny rząd zwiększył środki na dopłaty do paliwa rolniczego o 60 mln zł do poziomu 860 mln zł, co zapewni zwrot akcyzy zawartej w paliwie na wyższym poziomie niż dotychczas. Rolnicy bowiem w minimalnym stopniu korzystają z dróg publicznych i taki zwrot większych kwot, większe dopłaty po prostu im się należą i oni się o to upominali od lat.

Proszę państwa, tegoroczny budżet odzwierciedla stan instytucji z otoczenia rolnictwa, czyli dotychczasową strukturę administracji. W tym zakresie będą zmiany, które będą polegały na utworzeniu jednej agencji obszarów wiejskich w wyniku połączenia trzech agencji oraz na utworzeniu jednej instytucji dbającej o bezpieczeństwo żywności w wyniku połączenia trzech dotychczasowych inspekcji. Zmiany te będą zawarte już w przyszłym budżecie.

W czasie prac w komisji finansów, w komisji rolnictwa pojawiły się różne wątpliwości, np. co do tego, że nie zabezpieczono pieniędzy na inwestycje w meliorację. Otóż, proszę państwa, w budżecie na 2016 r. są zabezpieczone pieniądze na utrzymanie urządzeń



**Posel Gabriela Masłowska**

melioracyjnych, natomiast jeżeli chodzi o inwestycje w meliorację, niestety poprzednia ekipa nie zadbała o to, ażeby w ramach PROW-u takie pieniądze zabezpieczyć. Dlatego jest decyzja, jest stanowisko ministerstwa rolnictwa, ażeby podczas najbliższego przeglądu wspólnej polityki rolnej, który odbędzie się za pół roku, powrócić do tego zagadnienia i po prostu wyegzekwować czy, powiem inaczej, zadbać o to, by i na ten cel – na cele melioracji, inwestycji w meliorację – były zabezpieczone środki.

Pojawiły się też wątpliwości, czy wystarczy pieniędzy na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych, a raczej dlaczego te środki w budżecie są mniejsze niż dotychczas. Otóż, proszę państwa, jest tak z przyczyn obiektywnych, czyli z powodu spadku stawek WIBOR, a także wygaśnięcia niektórych linii kredytowych. Nie oznacza to, że jeśli chodzi o dopłaty do oprocentowania kredytów, warunki będą gorsze niż dotychczas.

Wątpliwości dotyczyły także zbyt małych środków na materiał siewny. Ze strony ministra rolnictwa mamy zapewnienie, że utrzymanie dotychczasowych kwot powinno być gwarancją stosowania tych dopłat zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem, czyli – mówiąc inaczej – środków tych powinno wystarczyć. Wątpliwości budziły także większe wpływy, dochody Agencji Nieruchomości Rolnych w przyszłym roku wobec podjętej przez ministra decyzji o zawieszeniu sprzedaży gruntów rolnych. Mieliśmy w tym zakresie wyjaśnienia ze strony resortu, że nie ma tu sprzeczności i że wynika to z faktu, iż procedura budżetowa pozwala na to – i tak do tej pory czyniono – by te nadwyżki, które uzyskano w roku poprzednim, były wpisane jako dochody agencji w roku bieżącym. Nie ma w tym nic złego i nie ma w tym zakresie żadnej kombinacji.

Proszę państwa, mam nadzieję, że przy determinacji resortu rolnictwa i naszym poparciu, a sądzę, że w tej Izbie znajdziemy także przedstawicieli polskiego społeczeństwa, którym leżą na sercu sprawy rolnictwa, troszczą się o to, wiele problemów polskiego rolnictwa będzie rozwiązanych. Już podjęte decyzje, powtarzam, w zakresie większych dopłat do paliwa rolniczego, w postaci zwiększonych... i inne, o których tu dzisiaj przed chwilą mówiłam, a także 28 mln na ratowanie sytuacji gospodarstw, jeśli chodzi o te, które produkują wieprzowinę, gdzie jest dramatyczna sytuacja, pokazują, że ten resort rolnictwa jest kompetentny i działa sprawnie. Miejmy nadzieję, że przyniesie to dobre owoce. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę, pan poseł Jan Szewczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Szewczak:**

Szanowni Państwo Posłowie! Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Polacy! Rodacy! Proszę państwa, strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych, tak jak i prognoza długu publicznego, koszt obsługi długu to są te kwestie równie ważne dla finansów publicznych, jak kwestia dochodów, wydatków czy deficytu budżetu państwa, tyle tylko, że przez ostatnie 26 lat Polacy byli manipulowani, oszukiwani, również w kwestii finansów publicznych, a zwłaszcza stanu zadłużenia kraju i konsekwencji tego zadłużenia dla Polski i Polaków.

Proszę państwa, dzisiaj, po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, po latach bimbania i zadłużania Polski na potęgę opozycja chce wmówić Polakom, że zostawia kraj kwitnący, krainę mlekiem i miodem płynącą, no właściwie można powiedzieć, potęgę gospodarczą.

*(Poseł Izabela Leszczyna: Prawda.)*

Jaki jest więc ten prawdziwy, realny dzisiaj stan naszego państwowego długu publicznego, stan zadłużenia zagranicznego, długu ukrytego czy też corocznych kosztów obsługi tego długu w budżecie państwa, przecież wyraźnie widoczny? To przecież obsługa tego długu publicznego w budżecie państwa generuje blisko 60% tego deficytu, na który państwo się tak uskarża, a który przecież jako poprzednia ekipa rządowa właściwie w tych samych rozmiarach zaplanowaliście. Jeszcze w 2007 r. państwowy dług publiczny wynosił ok. 530 mld zł, dzisiaj to jest już prawie 900 mld zł, w 2016 r. ten dług ma wynieść prawie 924 mld zł, a potem przekroczyć 1 bln w 2017 r. Podobnie jest z długiem general government, te wielkości są również w granicach 1 bln zł długu.

Proszę państwa, dług zagraniczny Polski doprowadzono do astronomicznych, można powiedzieć, rozmiarów, to już jest kwota ponad 1 bln 300 mld, no, 330 mld, 340 mld dolarów. Ale problem jest w czym innym, że ten dług prawie w 50% jest w rękach podmiotów zagranicznych, proszę państwa, a 30% tego długu jest w walutach obcych, coroczny zaś koszt obsługi długu Skarbu Państwa w budżecie państwa to jest ok. 32 mld zł planowane na przyszły rok. No ale były lata minione, kiedy to było ponad 40 mld zł. To jakby policzyć te 8 mld... Ja się tu specjalnie zwracam do pani poseł z Nowoczesnej, pani Hennig-Kloski, bo ona jedyna została na placu boju. Pan Ryszard Petru, rozumiem, pocałował na swoim rubikonu gdzieś tam, chyba na obchody święta sześciu króli.

*(Głos z sali: W telewizji.)*

Tyle nam tutaj propozycji złożył, chciałbym na to odpowiedzieć, odnieść się do tego, dlatego, pani poseł, patrzę w stronę pani.

Otóż proszę państwa, ten dług ukryty to już w ogóle jest jakaś dramatyczna historia, mówi się o tym, wyliczenia niektórych ekspertów mówią, że to są



## Posel Jan Szewczak

3 bln zł, a więc są gigantyczne wielkości. Proszę państwa, ja bym powiedział tak: gdzie jak gdzie, ale jeśli chodzi o sferę zadłużenia zagranicznego, to tu mamy ruinę, mamy absolutnie, proszę państwa, ruinę. To są gigantyczne długi, te ponad 300 mld dolarów. Przypomnę, że Gierek pożyczył 30 mld dolarów, z odsetkami spłacaliśmy to 32 lata. Wtedy jeszcze przynajmniej tych fabryk coś tam wybudowano, prawda, które później rozsprzedali ci, którzy fundnęli nam te dzisiaj ponad 300 mld dolarów długu.

Proszę państwa, ja mam taką swoją teorię, mam swoich takich jeźdźców apokalipsy zadłużeniowej. Uważam, że jest czterech jeźdźców zadłużeniowej apokalipsy. I to jest tak: ten pierwszy to jest Mefisto od schładzania polskiej gospodarki, czyli pan prof. Leszek Balcerowicz, drugi to jest Drakula polskiej prywatyzacji, czyli doradca premiera Tuska, pan europoseł Janusz Lewandowski, trzeci to jest sztukmistrz z Londynu, czyli minister finansów przez 7 lat, który nam fundnął prawie 400 mld zł nowego długu, pan Jan Vincent-Rostowski, a nad tym wszystkim czuwał ten Herr Ober-Polizeimeister od ciepłej wody i haratania w gałę. Według mnie ci ludzie są odpowiedzialni za te wielkości, za te liczby, proszę państwa. *(Oklaski)*

Proszę państwa, powiedzmy sobie szczerze – dziś nie tylko Polsce, ale i całemu współczesnemu światu potrzebna jest nowa architektura finansowa. I to nie tylko na polskim rynku, bym powiedział, tłoczą się te dwa takie krwiożercze bliźniaki, czyli spekulacja i długi nie do spłacenia, długi często nieuprawnione, bo mimo wpompowania bilionów euro, dolarów, jenów, czego tam jeszcze itd. od 2008 r. zadłużenie państw na świecie wzrosło o 40%. Nie zmalało – wzrosło o 40%. Polska niestety nie była tu wyjątkiem dzięki działaniu tych naszych jeźdźców apokalipsy.

Proszę państwa, szkoda, że nie ma pana przewodniczącego Petru, naprawdę szkoda.

*(Posel Paulina Hennig-Kloska: Przekażę.)*

Ja wiem, że to jest w tej chwili człowiek rozchwytywany jako nowy biblista, specjalista od święta sześciu króli, specjalista od historii starożytnej itd. No, rozumiem, że wszędzie na niego czekają, ale...

*(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale przewodniczącego Kaczyńskiego też nie ma.)*

Pan przewodniczący Kaczyński się nie wypowiedział na temat budżetu, o ile uważałem, a byłem obecny na sali.

Proszę państwa, wracając do pana przewodniczącego...

*(Posel Paulina Hennig-Kloska: Nawet przewodniczącego komisji też nie ma.)*

Dlaczego chcę o tym powiedzieć? Podsunął nam tu pan Ryszard Petru szereg propozycji, nawet mówił o swoim prostym planie naprawy Polski. Ja uważam, że ten plan jest tak prosty, jak konstrukcja cepa. Pan przewodniczący mówi, że NBP nie może być czy nie

powinien być używany do wsparcia polityki rządu, apeluje w tym planie w kontekście budżetu. Otóż wydaje mi się, że pan przewodniczący Petru nie czyta nie tylko o zamachu majowym zbyt często, ale również chyba nie czyta o NBP. Co jest zapisane w art. 3 pkt 1 ustawy o Narodowym Banku Polskim? Jakie jest ustawowe zadanie NBP, banku centralnego? Otóż to zadanie jest sformułowane w sposób następujący: Podstawowym celem działania NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP. *(Oklaski)* Czy ja źle zrozumiałem? Czy pan przewodniczący Petru chce nawoływać rząd do nieprzestrzegania obowiązującego prawa, bo tak brzmi litera prawa, zapis o Narodowym Banku Polskim?

*(Posel Tadeusz Cymański: Sabotaż.)*

Proszę państwa, powiem szczerze tak, z podziwem, ale też z zażenowaniem patrzę na tupet serwowanych nam tutaj uwag ze strony pana przewodniczącego Petru w kontekście nowego budżetu: „nie rozumiecie, jak działa gospodarka”. Powiem szczerze, zadziwia mnie forma zwracania się do nas „wy”. Przecież my się staramy zwracać do państwa grzecznie, mówić „szanowni państwo”, „państwo posłowie” itd. Proszę państwa, jeśli dobrze pamiętam, pan przewodniczący Ryszard Petru był doradcą pana Leszka Balcerowicza w czasach rządów AWS–Unia Wolności. O ile pamiętam, za ministra Bauca to był chyba deficyt budżetu nawet 90 mld zł. Ja nie słyszałem jakichś jego wielkich protestów wtedy, a w tej chwili, dzisiaj, szczególnie, prawda, ostro atakuje.

Proszę państwa, ja myślę tak. Ja bym apelował do opozycji, miałbym taką prośbę, żebyśmy nie straszili Polaków za bardzo tymi agencjami ratingowymi, tym, że Standard & Poor's obniżyła nam rating do BBB+ i z tego powodu marchewka i buraki będą droższe. W tym samym momencie, kiedy nam Standard & Poor's obniżyła ten rating, ta sama agencja podwyższyła rating Grecji. Chyba jednak oni mają troszkę więcej tej relacji długu do PKB od nas, bo gdzieś tam już poszybowali, a my mamy jednak troszkę inne relacje w zakresie bezrobocia itd. Proszę państwa, to samo z agencją Moody's. Nie przejmujcie się tak bardzo. Polacy się w ogóle nie martwią Moody's, naprawdę, wierzcie mi. Niech się Moody's martwi, jak będzie wyglądał w 2017 r. deficyt strefy euro, jak będzie wyglądała wspólna waluta euro, czy będzie się w ogóle jeszcze miała dobrze, chociaż ma się coraz gorzej, proszę państwa.

*(Posel Magdalena Kochan: Nas to też dotyczy.)*

Cały świat wchodzi w skalę niepewności, ja bym powiedział, być może nawet, niektórzy mówią, trzecią fazę kryzysu, która nad nami wisi, kolejne pęknięcie baniek spekulacyjnych, wojny walutowe, proszę państwa, nowa polityka FED-u deprecjacji walut rynków wschodzących. Polski złoty jest jedną z tych walut, jesteśmy zaliczani do rynków wschodzących. Proszę państwa, w 2015 r. z rynków wschodzących

**Posel Jan Szewczak**

tw. krótkoterminowi inwestorzy portfelowi, powiedziałbym tak po ludzku, po polsku: ci, którzy najszybciej potrafią się dobrać do portfeli poszczególnych narodów, wycofali z tych krajów tylko w zeszłym roku 735 mld dolarów. To była największa ucieczka kapitału od 15 lat. W 2016 r. nie zapowiada się lepiej, mówi się o tym, że może być kolejne kilkadziesiąt miliardów, 400 do 500 mld wycofane z tych krajów. Ja nie sądzę, że ci spekulanci walutowi z miłości, z sympatii do tzw. obrońców demokracji zostawią tu swoje pieniądze i, prawda, nie wycofają stadnie, jak będą chcieli to zrobić.

Proszę państwa, większość państw na tych rynkach wschodzących chce raczej osłabiać dzisiaj swoje waluty. Oni nie chcą być tzw. głupcami walutowymi. U nas się słyszy podpowiedzi, życzliwe podpowiedzi nowemu rządowi, żeby podnieść stopy procentowe, wzmocnić walutę, bo to bardzo nas uwiarygodni i pomoże. Proszę państwa, my mamy jeszcze łakomy kasek. Mamy 100 mld dolarów rezerw walutowych. To dla wielu jest bardzo łakomy kasek i, że tak powiem, gra jest na wielu instrumentach, żeby się dobrać do tych pieniędzy. *(Oklaski)*

Proszę państwa, wiadomo, że zapada się rynek surowcowy. Wiemy, że szef Europejskiego Banku Centralnego, kiedyś przecież bankier, pracownik Goldman Sachs, chyba sam nie wie dokładnie, wydaje mi się, dokąd prowadzi tę wspólną walutę i wspólną politykę pieniężną Unii Europejskiej, ale już wie, że podatek bankowy w Polsce może spowodować, że tak powiem, odpływ kapitału. Taki jest wszechstronny, prawda, człowiek, ale przypomnijmy, że jeszcze parę innych problemów wisi nad nami i one będą nas dotyczyć. To jest sprawa Brexitu, to jest sprawa Grecji, która może stać się jednak pierwszym krajem, który ze strefy euro wyjdzie, bo Grecy naprawdę zaczynają mieć tego dosyć, no i 4 mln uchodźców, którzy czekają na wjazd, na inwazję europejską, i to też nie będzie bez znaczenia dla sytuacji gospodarczej Polski, Europy itd.

Proszę państwa, w 2016 r. w ramach potrzeb pożyczkowych brutto musimy pożyczyć ok. 180 mld zł, żeby zrolować nasze długi. Jak to się stało, że wdepnęliśmy w tę toksyczną pułapkę zadłużeniową, bo to przecież nie krasnoludki i nie Prawo i Sprawiedliwość spowodowały, że ten dług zagraniczny dzisiaj jest tak gigantyczny? Mnie się wydaje, że tę pułapkę zastawiono już w 1997 r. w konstytucji polskiej, wpisując tam te słynne art. 216, 220, 227, tworząc zapisy artykułów ustawy o NBP. To była jeszcze robota panów Geremka, pana Kwaśniewskiego, pana Balcerowicza. Tak nam przyszykowali tę naszą przyszłość tymi zapisami w konstytucji. Proszę państwa, dzisiaj widzimy tych samych ludzi, którzy mają czelność straszyć Polaków drugą Grecją w sytuacji, kiedy jeden minister rządu Platformy Obywatelskiej, pan Jan Vincent-Rostowski, wybitny – podkreślam – absolutnie wybitny sztukmistrz z Londynu, sam jeden

zafundował nam blisko 400 mld zł długu, kiedy poprzednich kilkunastu czy kilkadziesięciu ministrów finansów nie było w stanie tego dokonać przez poprzednie prawie 20 lat.

Proszę państwa, mogę powiedzieć tak. Jest rzeczą haniebną, że im więcej ci nasi aferalowie wyprzedawali naszego majątku narodowego w ramach tzw. prywatyzacji – to dla zmylenia przeciwnika nazywano prywatyzacją – w tym większe długi popadaliśmy. Tu się nic nie trzyma kupy, prawda? Wyprzedając dobra, powinniśmy opływać w dostatki, a proszę, jakbyście państwo prześledzili... Ja nie chcę państwu podawać tych liczb, bo one są nieprawdopodobne, ile danego roku sprzedano majątku i o ile powiększył się nam dług publiczny. Proszę państwa, tylko w 2016 r. zapadają obligacje, które trzeba będzie spłacić, na kwotę 2,3 mld euro, tj. ponad 10 mld zł. I na to będzie musiało nas stać. Ale jak już trzeba dać 17 mld na program 500+, na te dzieci, to wszędzie wszyscy mówią, że na to nas po prostu nie stać. *(Oklaski)*

Proszę państwa, ja twierdzę tak, szanowni posłowie, posłanki Platformy Obywatelskiej i posłowie opozycji, że nie tylko syci i bogaci zasługują na demokrację. Nie tylko długi wobec zagranicy trzeba spłacać. Trzeba też spłacać długi wobec własnego społeczeństwa...

*(Poseł Izabela Leszczyna: Ale dajcie tę ustawę.)*

...a tych jest bardzo dużo, pani poseł. Pani ma wielki, znaczący udział w tym wszystkim.

Proszę państwa, aby się wybić na suwerenność gospodarczą, na finansową niezależność, trzeba podjąć wreszcie wyzwanie zmiany filozofii rozwoju polskiego państwa, polskiej gospodarki, żeby to nie odbywało się głównie albo prawie wyłącznie poprzez wzrost zadłużenia *(Oklaski)*, bo to jest droga donikąd, do zagłady. Trzeba ograniczyć dług zagraniczny, i to za wszelką ceną. Trzeba podjąć intensywne działania w tym kierunku. Trzeba udomowić ten polski dług, trzeba repolonizować banki, ale słyszymy, że Nowoczesna mówi, że nie tędy droga.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale nie kosztem upadania ich.)*

Proszę państwa, trzeba stworzyć polskie grupy finansowe, wreszcie liczące się polskie podmioty finansowe. To jest możliwe, o tym mówił minister skarbu już wielokrotnie. Trzeba zatrzymać przede wszystkim, proszę państwa, coroczny wypływ z Polski blisko 90 mld zł. Bo ile byśmy do tego dzbana nie nalali, to jak tam są same dziury, wszystko wycieknie za granicę i nie będzie tych pieniędzy. *(Oklaski)*

Proszę państwa, trzeba przywrócić suwerenność polskiego pieniądza. Komu przywrócić? Narodowemu Bankowi Polskiemu. Sprawić, by głównie bank centralny kreował emisję pieniądza i kredyt w Polsce, a nie żeby czyniły to wyłącznie banki zagraniczne w Polsce.

Proszę państwa, trzeba wykorzystać siłę i możliwości tych inwestorów, którzy chcą być na polskim rynku, inwestorów zagranicznych również. Dzisiaj pięć największych banków świata to są banki chiń-

## Posel Jan Szewczak

skie. Trzeba zainteresować te banki. Niech kupują polskie obligacje. Nie będziemy wtedy szantażowani przez inne banki. Będziemy mieli możliwość pewnych ruchów, pewnej swobody. To da się zrobić, trzeba wyjść w tym kierunku, proszę państwa.

Trzeba wreszcie przygotować kompleksowy program oddłużenia państwa polskiego i polskich rodzin. One są dzisiaj już znacząco zadłużone. Jeśli tego nie zrobimy, będziemy nadal, proszę państwa, niewolnikami we własnym kraju, będziemy poddawani naciskom i szantażom zagranicznym, będziemy takim zastawem sukna na stoliku, przy którym międzynarodowi oszuści i spekulanci grają o polski los, o naszą przyszłość, i to znaczącymi kartami. Proszę państwa, my dzisiaj jesteśmy takim kawałkiem sukna, z którego ci bankowi krawcy, spekulacyjni krawcy utną sobie tyle, ile będą chcieli. To nie jest tylko kwestia naszej dobrej woli i naszych wysiłków.

Proszę państwa, dzisiaj coraz liczniejsze narody świata mówią takiej architekturze finansowej świata: dosyć! Nie chcą być niewolnikami globalizacji, spekulacji, wyzysku, długów ponad miarę, długów nie do spłacenia, długów często nieuprawnionych. Nie chcą być w niewoli, i to w niewoli, za którą sami płacimy, bo przecież my słono płacimy za tę niewolę.

Proszę państwa, najwyższy czas na dobrą zmianę również w kwestii polskiego zadłużenia, zwłaszcza naszego zadłużenia zagranicznego, którego autorami nie są przecież zwykli obywatele polscy. To nie przeciętny Kowalski odpowiada za te setki miliardów dolarów zadłużenia. Miejmy nadzieję, proszę państwa, że działania nowego rządu, nowa strategia zarządzania długiem stworzą tę racjonalną, bym powiedział, perspektywę i szansę na wybiecie się na niepodległość gospodarczą.

Opozycji na koniec chciałbym tylko przypomnieć słowa Napoleona: kto naród ratuje, ten prawa nie łamie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

## Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słyszymy z tej mównicy nie po raz pierwszy, że można znaleźć pieniądze bez podnosze-

nia podatków, przy czym mogą powiedzieć, że w waszych ustach to brzmi jak groźba. W gruncie rzeczy, jeśli mówimy o systemie podatkowym, konieczne jest jednak zachowanie równowagi pomiędzy interesem publicznym i interesem podatnika.

My tę równowagę chcieliśmy, próbowaliśmy zachować, orientując nasz system podatkowy, administrację podatkową na działanie wspierające podatnika w wywiązywaniu się z jego obowiązków podatkowych, wychodząc z założenia, że podatnik jest uczciwy, ale jednocześnie wprowadzaliśmy do tego systemu rozwiązania, które miały pozwolić nam i pozwalały na efektywniejsze ściąganie podatków. Wszyscy jednak wiemy, że to nie jest taka prosta materia, jakby mogło się na pierwszy rzut oka wydawać. I to jest formuła, w której w jakiejś mierze gonimy króliczka, jeśli chodzi o przestępczość podatkową, przestępczość fiskalną, która znajduje coraz bardziej zaawansowane sposoby i metody. I tutaj niewątpliwie trzeba podejmować intensywne działania.

Z jednej strony deklaracje, że nie trzeba podnosić podatków, a z drugiej tak naprawdę zaczynacie właśnie od podnoszenia podatków. Pierwsze działania, które zapowiedzieliście w sferze finansów publicznych, to tak naprawdę podniesienie podatków. Przewrotnie dosyć mówiliście, że przecież to nie dotyczy Polaków, to dotyczy tych złych, niedobrych banków. Dzisiaj już wiemy, że jeśli chodzi o podatek bankowy, to on tak naprawdę dotyka polskie rodziny, polskich przedsiębiorców, bo oni ten podatek płacą, płacą poprzez wyższe marże i wyższe oprocentowanie swoich kredytów.

Drugi podatek, który przygotowaliście, także mówiąc o tym, że to przecież nie Polacy będą go płacili, tylko wielkie korporacje, to podatek w pierwotnej wersji od sklepów wielkopowierzchniowych, dzisiaj mówimy już o podatku obrotowym, a to jest przecież klasyczny przykład z podręczników ekonomii podatku przerzucalnego, przerzucalnego i w przód, i w tył. W przód, czyli na konsumenta, i w tył, czyli na dostawcę, z reguły na dostawcę polskiego, któremu wbrew pozorom tak dobrze się nie powodzi. Tyle w tej kwestii. Szerzej do podatków odniesie się mój kolega.

Natomiast ja odniosę się jeszcze do kilku wypowiedzi. Pan prof. Żyżyński przedstawił bardzo trafne i słuszne spostrzeżenie, wskazujące, że mamy wiele do zrobienia, jeśli chodzi o wynagrodzenia, że jesteśmy w ogonie, jeśli chodzi o relację wynagrodzeń do PKB, ale też musi pan profesor, jeśli chcemy traktować kwestię uczciwie, zdawać sobie sprawę z tego, że to w dużej mierze wynika ze struktury naszej gospodarki, która jest ciągle jeszcze w transformacji, że to w dużej mierze zależy od stopnia zaawansowania technologicznego, a także od innowacyjności gospodarki. I nie da się tej innowacyjności... Ja z przyjemnością słucham wypowiedzi pana wicepremiera Morawieckiego, który mówi o klastrach, o kapitale społecznym, o zaufaniu, które jest tak naprawdę podsta-



**Posel Janusz Cichoń**

wą budowania tego kapitału, a w efekcie także klastrów, które dzisiaj są źródłem konkurencyjności gospodarek w wymiarze narodowym na całym świecie. Tak, tyle że nie da się zadekretować klastra. Ten klaster trzeba, pracując najpierw nad kapitałem społecznym, w gruncie rzeczy wyhodować i nie da się tego zrobić z dnia na dzień.

Jesteśmy w dalszym ciągu krajem, który konkuruje w oparciu o zasoby, chociaż nasza pozycja w tej sferze wyraźnie się poprawia i zmienia. Wystarczy tu popatrzeć chociażby na globalny indeks konkurencyjności i pozycję Polski: w roku 2007 to było 51. miejsce, w roku 2015 – 43. Ale np. w rankingu Doing Business w 2007 r. mieliśmy 75. miejsce, a w 2015 r. było to miejsce 25., nastąpiła zmiana o 50 miejsc. Mógłbym mnożyć tego typu przykłady, wskazujące na to, że my na tej drodze do konkurowania w oparciu o innowacje, idee zaczynamy się przemieszczać coraz szybciej i niebawem powinniśmy znaleźć się w grupie państw, które przestają tu konkurować, przestają konkurować w oparciu o zasoby, a konkurują w oparciu o innowacje, idee i pomysły swoich obywateli.

Jeśli chodzi o rentowność, o której pan profesor mówił, zdaje się, w nawiązaniu do podatku, to dzisiaj średnia w Polsce to jest ok. 4%. Oczywiście zależy to od tego, w jakiej to jest branży, ale jeśli chodzi o firmy handlowe, ta rentowność utrzymuje się na niskim poziomie. Rzeczywiście problemem są ceny transferowe, ale parę lat temu przygotowaliśmy ustawę o cenach transferowych, mamy też w Ministerstwie Finansów specjalny zespół ludzi, który się tymi kwestiami zajmuje.

Mówimy wiele na temat długu, po raz kolejny dokonując tu manipulacji. Mogę powiedzieć, panie pośle, że jak się pan mija z prawdą, to niech się pan jej przynajmniej ukłoni, jak pan takie zarzuty pod adresem ministra, premiera Rostowskiego formułuje. Warto jednak postarać się dokonać obiektywnych ocen, bez manipulacji i nadużyć. Powtarzam wielokrotnie, że jeśli mówimy o długu, to musimy go odnosić do PKB, to po pierwsze. Dług Polski należy dzisiaj do najniższych w Europie w relacji do PKB. Jeśli chodzi o przyrost długu w latach 2008–2015, to on także należał do najniższych. Nie pamiętam w tej chwili dokładnie, ale ok. 8% wynosił przyrost długu polskiego w tym okresie w relacji do PKB, podczas gdy w Europie było to ok. 30%.

Koszty obsługi zadłużenia w Polsce spadają, mimo że dług rośnie. Wynika to z oceny kondycji polskiej gospodarki, a także kondycji polskich finansów publicznych. I tu kilka słów na temat ratingów, o których wiele osób dzisiaj mówiło. My naprawdę nie możemy tego lekceważyć, bo to się przekłada chociażby na koszty obsługi zadłużenia. Doraźnie, w krótkim okresie to nas nie będzie bardzo bolało, ale jeśli takie oceny się utrzymają, to bolało nas będzie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok coraz bardziej, bo – tak jak

tu już mówił dzisiaj pan przewodniczący Neumann – w dłuższym okresie 1% przy takim zadłużeniu, jakie mamy, to jest prawie 10 mld różnicy w kosztach obsługi zadłużenia. Rzeczywiście było tak, że było to swego czasu już 45 mld, dzisiaj są to 32 mld. Mamy nadzieję, że wystarczy, jeśli nie będziecie dalej rozrabiać w sferze finansów publicznych. I weźcie też pod uwagę fakt, że te oceny, które opierają się na pewnych faktach i danych, to nie jest astrologia, to jednak jest ekonomia, w której się operuje w oparciu o ściśle dane i ściśle fakty. Chociaż ciągle mówimy o prognozach, to jednak one poparte są jakimś rzeczywistym rachunkiem. My niestety także już bezpośrednio w sferze finansów publicznych zrobiliśmy... My? To wy zrobiliście sporo szkód, poczynając od nowelizacji budżetu, nikomu niepotrzebnej sztuczki, która była sygnałem, że coś kombinujecie, jeśli chodzi o finanse publiczne Polski. Zwiększyliście deficyt, podczas gdy w gruncie rzeczy to nie było potrzebne.

Reguła wydatkowa, stabilizacja finansów publicznych. Pan poseł Janczyk wypowiadał się w tej kwestii, mówiąc o tym, że nic nie zrobiliśmy, jeśli chodzi o zarządzanie płynnością, jeśli chodzi o zarządzanie długiem publicznym, i że nie prowadziliśmy działań, które miały stabilizować polskie finanse publiczne. Reguła wydatkowa jest przykładem takich działań, które podjęliśmy. Nowoczesna, numeryczna reguła wydatkowa, którą po prostu wyrzuciliście do kosza, praktycznie rzecz biorąc, zmieniając jej parametry tak, że w zasadzie tej funkcji, którą miała pierwotnie wpisana, ona już dzisiaj nie spełnia. Jednocześnie mamy sygnał, że weryfikujemy wydatki w oparciu o cel inflacyjny, a dochody – w oparciu o prognozowaną inflację, nawiasem mówiąc, bardzo mocno ją jeszcze zaniżając, jeśli chodzi o projekcję.

I to się mści, to się mści w tego typu ocenach. Rozdmuchany budżet na 2016 r. po stronie wydatkowej i wyraźnie przeszacowane dochody są też takim sygnałem dla rynków, dla agencji ratingowych, że w Polsce dzieje się coś złego. I to już nie jest jedna agencja, bo Moody's co prawda utrzymał aktualną ocenę, ale zmienił perspektywę, wskazując na to, że ona jest negatywna. Grecja zyskała w ocenie Standard & Poor's głównie dlatego, że realizuje swój program naprawczy. To dlatego zyskała, a nie dlatego, że jest w lepszej sytuacji niż Polska, bo ona jest dzisiaj na zupełnie innym poziomie. I mam nadzieję, że do takiego stanu i do takich ocen, jakie ma dzisiaj Grecja, nie doprowadzicie, choć bardzo się dzisiaj o Polskę pod waszymi rządami boję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym bardzo prosić posłów Platformy Obywatelskiej, aby z większym szacunkiem odnosili się do Polaków i do społeczeństwa polskiego... (Okłaski)

(Posel Izabela Leszczyna: Co to za apel?)

...bo od początku tej ważnej debaty – debaty, w której Polacy chcą usłyszeć coś na temat przyszłości naszej gospodarki – od początku słyszą oni straszenie, tak jakby posłowie PO zapomnieli, nad czym dzisiaj pracujemy. To ja przypominę: pracujemy nad dokumentem, który we wrześniu ubiegłego roku wpłynął do łaski marszałkowskiej. Jest to dokument przygotowany przez PO i PSL...

(Posel Izabela Leszczyna: Ale mówimy szerzej.)

...a rząd Prawa i Sprawiedliwości, w miarę możliwości, dokonał kosmetycznych zmian w tym projekcie.

Polacy mają dosyć straszenia. Oni pamiętają czas, kiedy ich straszono kapitałem zagranicznym...

(Posel Izabela Leszczyna: To wy straszycie.)

...kiedy ich straszono zagranicą i kapitalizmem...

(Posel Izabela Leszczyna: No i wy robicie to samo.)

...a ci, którzy ich straszili, wysyłali swoje dzieci na stypendia zagraniczne. Oni pamiętają również tych, którzy ich straszili Moskwą, a potem im zafundowali stan wojenny.

(Posel Magdalena Kochan: A co to ma do rzeczy?)

Dlatego też, szanowni państwo, uczciwie rozmawiajmy o gospodarce, uczciwie rozmawiajmy o tym, co w roku 2016 czeka Polaków, gdyż dyskutujemy na temat budżetu państwa na rok 2016.

(Posel Magdalena Kochan: Bardzo uczciwie do tego podchodzicie, bardzo uczciwie.)

Jest to budżet przygotowany przez rząd PO i PSL...

(Posel Magdalena Kochan: I zepsuty przez PiS.)

...do którego rząd Beaty Szydło wprowadził poprawki. Poprawki, które są odpowiedzią właśnie na potrzeby Polaków i które były wcześniej, w kampanii, w programie Prawa i Sprawiedliwości zapowiadane.

Szanowni Państwo! Te poprawki, które zostały wprowadzone, nieliczne poprawki, zostały również wprowadzone w części 46: ochrona zdrowia. Rząd w tej części wyodrębnił kwotę 66 mln zł i utworzył nową rezerwę celową z przeznaczeniem na dokończenie budowy i utrzymanie trwałości projektu „Elektroniczna Platforma Gromadzenia, Analizy i Udostępniania zasobów cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych” oraz udostępniania cyfrowych rejestrów medycznych. Dlaczego ten zabieg był konieczny? Ponieważ opóźnienia, jakie są w tym zakresie, wymagają bardzo sprawnych działań, aby ten proces, tę procedurę przyspieszyć.

Zgodnie z programem Prawa i Sprawiedliwości rząd premier Beaty Szydło odstąpił od kontynuacji programu leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Ten program będzie realizowany, tak jak wcześniej mówiliśmy, do 30 czerwca i jego

wygaszenie nastąpi z dniem 30 czerwca. Na ten cel przeznaczono 45 mln zł. Jednocześnie w tej części rząd proponuje przeniesienie do budżetu ministra zdrowia środków zaplanowanych pierwotnie w rezerwie celowej na realizację „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w kwocie 250 mln zł oraz proponuje zabezpieczenie na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej kwoty 396 tys. zł. Ponadto przewiduje dodatkowe środki na dotacje dla uczelni medycznych w wysokości 20 mln, dla izb lekarskich – 14 mln oraz na dofinansowanie programu leczenia chorych na hemofilię oraz pokrewne skazy krwotoczne kwotą 150 mln zł. W rezerwach celowych zabezpiecza zaś kwotę 14 mln zł na realizację programu zdrowia prokreacyjnego Polaków oraz kwotę przeszło 6 mln zł na podwyżki dla pielęgniarek i położnych, z czego 4,5 mln zł przewiduje do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia, a kwota niespełna 2 mln będzie w gestii wojewodów. Poważna zmiana wprowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości została ujęta w rezerwie celowej w poz. 83, w której zabezpieczone zostały środki w wysokości 120 mln zł na leki dla osób, które ukończyły 75. rok życia.

Czy te zmiany realizują potrzeby w ochronie zdrowia? Oczywiście nie. O tym, w jakim stanie rząd Beaty Szydło przejął ochronę zdrowia po 8 latach rządów PO i PSL, niech świadczy ilość poprawek złożonych m.in. do tej części budżetu przez posłów Platformy Obywatelskiej. Tak na marginesie na przeszło 280 wniesionych poprawek ogółem ok. 95% poprawek jest autorstwa posłów PO. To świadczy o tym, że mają świadomość tego, w jakim stanie pozostawiają naszą gospodarkę. Jednocześnie mają jakby osąd sytuacji, co należy w tej kwestii, w tym zakresie zmienić. Sama premier Kopacz złożyła ok. 13 poprawek do swojego budżetu na łączną kwotę, szanowni państwo, 1230 mln zł. O czym to świadczy? To budżet, który jest autorstwa jej rządu. Przypominę, że środki przeznaczone w budżecie na ochronę zdrowia to ponad 7 mld zł, a zatem skala potrzeb, jaką widzi pani premier, jest ogromna. Szkoda, że tych właśnie potrzeb nie widziała przez 8 lat sprawowania rządów w tym kraju.

Do części budżetowej 46: ochrona zdrowia posłowie PO złożyli 27 poprawek na kwotę przeszło 550 mln zł. Tym samym dają do zrozumienia, że znają dobrze obszary swoich zaniedbań. Sam minister Arłukowicz podpisał sześć poprawek w tym zakresie.

(Posel Magdalena Kochan: Straszne.)

Czy to zapewnia pozytywną opinię dla tego budżetu przygotowanego przez Platformę i PSL? Dziś, składając poprawki, chcą ratować sytuację w szpitalach powiatowych poprzez ich modernizację, rozbudowę, dosprzętowanie. Chcą poprawkami do budżetu odkupić swój grzech zaniedbania w stosunku do ośrodków klinicznych, ale czy to jest możliwe, aby tyle lat zaniedbań skorygować poprawką wartą nawet kilkadziesiąt milionów złotych?



**Posel Maria Zuba**

Wczytując się, Wysoka Izbo, w te poprawki, można doczytać się, że posłowie Platformy mają wielkie wyrzuty sumienia z tytułu zaniedbań poczynionych w zakresie ratownictwa medycznego. Świadczy o tym ilość złożonych poprawek w tym zakresie. Rodzi się pytanie, co sprawiło, że dziś posłowie Platformy dostrzegają te potrzeby. Czy utrata władzy przemyla im oczy, uwrażliwiła serca? Daj Boże, aby na trwałe.

Jaki to spadek otrzymał po rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u rząd premier Beaty Szydło? O tym mówiliśmy już podczas pierwszego czytania, kiedy zwracaliśmy uwagę na fakt, że niestety, ale w zakresie ochrony zdrowia ilość zaniedbań jest ogromna. Świadczą o tym m.in. odległe terminy wizyt u lekarzy, świadczą o tym niskie pensje pielęgniarek, świadczą o tym zła gospodarka lekami, również mała liczba lekarzy specjalistów. I tutaj, szanowni państwo, chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko. Jak nazwać sytuację, kiedy lekarze, młodzi lekarze, po skończeniu studiów tak naprawdę, żeby utrzymać się na rynku, podejmują pracę już nie za głodowe pensje, ale w ramach wolontariatu? To jest po prostu niewolnictwo. Lata studiów, i co się okazuje? Że kiedy przychodzi im wejść na rynek pracy, otrzymują odpowiedź: Chcesz praktykę? Proszę bardzo, ale nie licz na wynagrodzenie. Bogaty absolwent akademii medycznej, któremu rodzice będą jeszcze finansować utrzymanie, podejmuje ten trud, a ci, którzy nie mają bogatych rodziców, pakują walizki i wyjeżdżają. To jest odpowiedź, szanowni państwo, na pytanie, w jakim stanie mamy ochronę zdrowia w naszym kraju. I dziś szukamy odpowiedzi. Dlaczego brakuje lekarzy specjalistów? Że są bezduszni, że chcą majątki zdobyć w krótkim okresie? A tu tak naprawdę oznacza to, że są w tym demokratycznym kraju, budowanym przez osiem lat przez Platformę Obywatelską i PSL, niewolnikami XXI w. I o tych sprawach powinniśmy dzisiaj, szanowni państwo, rozmawiać.

(*Posel Magdalena Kochan:* A co zapisaliście w budżecie?)

Jak to zlikwidować? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie wiem, czy pan jest na sali. Wysoka Izbo! Zacznę od pani posłanki Zuby. Pani poseł, apelowała pani do nas, żebyśmy szanowali Polaków, więc chciałabym, żebyście pań-

stwo zaczęli, jeżeli chodzi o ten szacunek, od siebie, bo jeżeli ktoś swoich przeciwników politycznych wyzywa od komunistów, złodziei, jeżeli ktoś mówi o swoich przeciwnikach politycznych, że kwilą, porównując ich tym samym do świń, to naprawdę trudno, żeby poważnie traktować jakikolwiek apel o szacunek. Tak że zaczynajcie od siebie. (*Oklaski*)

Jeżeli chodzi o temat dzisiejszej debaty...

(*Głos z sali:* Kto tak mówił?)

Wiceminister Jaki dwa dni temu powiedział o tym wprost. Tak że proszę się nie oburzać, tylko zacząć szanować Polaków, swoich przeciwników politycznych również.

Jeżeli chodzi o temat dzisiejszej debaty, czyli o budżet, to ja mam takie przeświadczenie, że państwo przyjęliście metodę właściwą tak naprawdę dla kilkuletnich dzieci, to znaczy, że jeżeli czegoś nie widzę, to uznaję, że tego nie ma. Efekt jest taki, że nie tylko nie jesteście w stanie państwo uszanować faktów, ale również nie jesteście państwo w stanie uszanować ludzi, którzy później te decyzje, które państwo podejmujecie, będą musieli wprowadzać w życie. Tak dalece nie jesteście w stanie dostrzec faktów czy efektów swoich działań, że nawet nie zauważyliście, że powinniście zrobić korektę w budżecie ze względu na to, że wprowadziliście bardzo szybko ustawę cofającą reformę dotyczącą sześciolatków. Udajecie tak naprawdę, że efektów finansowych...

(*Posel Maria Zuba:* Bo społeczeństwo nie chciało tej reformy.)

...tej reformy nie będzie. To, że państwo tego nie chcecie zobaczyć albo nie potraficie zobaczyć, to naprawdę nie znaczy, że tego nie ma. Oczywiście efekt cofnięcia reformy dotyczącej sześciolatków będzie i zobaczycie państwo pierwsze tego rezultaty już w marcu, kiedy będzie nabór do przedszkoli. Trzeba się liczyć z tym – i Ministerstwo Finansów zwykle przyjmuje tu scenariusze pesymistyczne – że cofnięcie tej reformy spowoduje zwolnienie nauczycieli, spowoduje sytuację, w której będziecie wymagać państwo od samorządów, żeby znalazły się miejsca w przedszkolach, a tych miejsc w przedszkolach nie będzie, spowoduje bardzo poważne skutki finansowe, daleko wykraczające poza te 80 mln zł, które państwo w tej korekcie budżetu zapisali. 80 mln zł to jest pesymistyczny scenariusz, który należy zakładać dla samego miasta Warszawy, a Warszawa nie jest jedynym miastem w Polsce. Konsekwencje tego będą daleko idące. I bardzo prosiłabym, żebyście państwo w końcu postanowili szanować fakty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.



## Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analizując projekt budżetu, który został przedłożony Wysokiej Izbie, trzeba pochylić się nad wydatkami budżetowymi niezwykle ważnymi z punktu widzenia funkcjonowania państwa, również naszego bezpieczeństwa, wydatkami na obronę narodową i na administrację publiczną. Pozwólcie państwo, że zacznę od kilku uwag na temat wydatków budżetowych na administrację publiczną.

Otóż ten budżet jest kolejnym budżetem, który przewiduje wzrost wydatków na administrację publiczną. To jest pewna tendencja, która od wielu lat się utrzymuje, co jest w pewien sposób niepokojące i co każe stawiać pytania o celowość tych wydatków. Dynamika tego wzrostu jest coraz większa, czyli z roku na rok ilość środków przeznaczanych na administrację publiczną jest coraz większa. Ten wzrost w roku 2014 w stosunku do roku 2013 wynosił niecałe 1,5%. Już w roku następnym, w roku 2015, w stosunku do roku 2014 było to ponad 2%, dokładnie 2,25%. W tym roku jest to wzrost na poziomie 4,45%, więc widzimy tę dynamikę. Oczywiście mamy świadomość, że ten budżet jest budżetem, który rząd Prawa i Sprawiedliwości odziedziczył po rządzie poprzednim. Administracja publiczna jest takim obszarem, w którym trudno oczekiwać gwałtownych zmian, gwałtownych działań zmierzających do ograniczenia tych wydatków w tak krótkim czasie, jaki minął od wyborów parlamentarnych, w wyniku których powstał nowy rząd, do tego terminu, kiedy trzeba było przedłożyć Wysokiej Izbie budżet na rok przyszły. Ten wzrost w roku obecnym jest przede wszystkim warunkowany koniecznością odmrożenia wynagrodzeń w sferze budżetowej i tym, co zostało też jakby zapisane w prawie przyjętym w poprzedniej kadencji, czyli tworzeniem również nowych instytucji, jak chociażby dyskutowana tutaj szeroko na tej sali Polska Agencja Kosmiczna, kolejna instytucja, która wymaga jednak dodatkowych środków, również finansowych.

Wiemy to z wypowiedzi członków rządu pani premier Beaty Szydło, że intencją rządu Prawa i Sprawiedliwości jest zahamowanie tego wzrostu w następnych latach, jestem przekonany, że tak się stanie. Co trzeba podkreślić jako ważny w tej chwili argument, to to, że ten poziom wydatków na administrację publiczną, który został zaplanowany w budżecie przez poprzedni rząd, nie zwiększa się w tym budżecie, pomimo poważnych zmian, jakie w administracji publicznej następują w związku z przyjęciem nowelizacji ustawy o służbie cywilnej i związanej z tym jednak możliwością zmian personalnych w administracji, tych zmian personalnych, które są niezbędne ze względu na konieczność profesjonalizacji administracji publicznej, otwarcia jej na nowe kadry, na młodych ludzi, często bardzo dobrze wykształconych,

którzy w tym zastanym systemie nie mieli możliwości znaleźć swojego miejsca w administracji publicznej. To są okoliczności, które, myślę, bardzo dobrze wpłyną na jakość funkcjonowania tej administracji, wreszcie te zmiany czynią administrację publiczną bardziej otwartą, mniej zasklepioną – administracja publiczna, szczególnie w tej warstwie kierowniczej, nie stanie się, nie będzie już, tak jak dotychczas, zamkniętą niemal korporacją, ale będzie obszarem zawodowym otwartym na nabór nowych, profesjonalnych kadr. Pomimo takiej fundamentalnej zmiany w zakresie działania administracji nie pociąga ta zmiana dodatkowych kosztów budżetowych, czyli odbywa się ta zmiana w ramach zaplanowanych dotychczas środków budżetowych.

Muszę powiedzieć, żeby odnieść się, bo gdy przysłuchiwałem się tej debacie, szczególnie uderzył mnie taki zarzut, który sformułowała pani przewodnicząca Skowrońska, występując w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej. Mówiła ona, że nie ma oszczędności, że rząd nie wprowadził oszczędności w administracji, szczególnie napiętnowana została Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, której wydatki zostały zapisane na takim samym poziomie, jak w roku ubiegłym. Otóż chciałem powiedzieć, że to, że nie ma oszczędności w tym zakresie, to jest m.in. wynik działań poprzedniej administracji prezydenckiej, która rozdysonowała te zwiększone środki finansowe rzeczywiście w sposób daleki od standardów, których moglibyśmy oczekiwać. Wiele z tych potrzebnych zmian, które musiały w Kancelarii Prezydenta RP nastąpić w związku ze zmianą głównej osoby w tym urzędzie, czyli pana prezydenta...

(Posel Magdalena Kochan: Paskudna postawa, paskudna.)

...musiało zostać przełożonych na nowy rok budżetowy, czyli to, o czym mówiła pani poseł Skowrońska...

(Posel Magdalena Kochan: Po prostu wstrętne jest to, co robicie.)

...co uzasadniało wzrost wydatków w roku ubiegłym, nie mogło się odbyć w związku z różnego rodzaju nieprawidłowościami, jakie miały miejsce w kancelarii pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, które opisuje audyt przeprowadzony przez nową administrację...

(Posel Magdalena Kochan: Bezpodstawny, wstrętny, nieprawdziwy, kłamliwy zarzut. Wstrętny.)

...już po wyborach, a który m.in. wskazywał na takie przypadki, jak przypadek jednej z urzędniczek kancelarii, która została zwolniona z pracy tuż przed wyborami prezydenckimi, tuż przed kampanią prezydencką, dostała odpłatę, aby móc pracować w sztabie wyborczym pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, a natychmiast po wyborach została ponownie zatrudniona na wysokim stanowisku w kancelarii i otrzymała bardzo wysokie wynagrodzenie. Tego typu działania m.in. spowodowały, że nie jest możliwe w tym roku zmniejszenie środków dla Kan-

**Posel Jacek Sasin**

celarii Prezydenta, to tak gwoi temu oburzeniu na brak oszczedności w tym zakresie.

Jeśli chodzi o obronę narodową, to warto zwrócić uwagę, że ten budżet na obronność jest pierwszym budżetem, który będzie realizował zasadę 2-procentowego udziału środków na obronę narodową w stosunku do PKB w budżecie. To powoduje, że odnotowujemy bardzo wyraźny wzrost środków na obronę, to jest wzrost na poziomie prawie 9%, nieco ponad 8%, 8,28%, czyli w liczbach bezwzględnych to jest prawie 3 mld zł dodatkowych pieniędzy na obronę narodową. Myślę, że nikogo nie trzeba przekonywać, że ten wzrost wydatków jest akurat czymś bardzo pożądanym i pozytywnym. Żyjemy w świecie, który daleki jest od możliwości nazwania go światem bezpiecznym, i nasze bezpieczeństwo, bezpieczeństwo naszych obywateli, naszego kraju jest czymś bezcennym i tutaj w miarę możliwości naszego budżetu powinniśmy dbać, aby te środki na obronność były jak najwyższe, a jednocześnie żeby były jak najlepiej wydawane.

Szanowni Państwo! Z ogromną radością przyjmuję to, iż ten budżet realizowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, budżet w zakresie obronności, jest nie tylko wyższy o kwotę, o której mówiłem przed chwilą, ale również struktura tego budżetu jest znacząco inna niż struktura dotychczasowych budżetów. To znaczy znacznie więcej środków przeznaczono na działania prorozwojowe, a nie tylko na utrzymanie obecnego stanu Sił Zbrojnych, czyli znacznie mniej pieniędzy jest przejadanych, na utrzymanie stanu obecnego, który często jest stanem dalekim od naszych oczekiwań, chociażby jeśli chodzi o strukturę. Mamy rzeczywiście zupełnie nieprzystającą ilość tych najwyższych szarż generalskich w stosunku do ogólnego stanu ilościowego Sił Zbrojnych, więc tutaj ta struktura musi ulegać stopniowej zmianie i konieczna jest oczywiście modernizacja Sił Zbrojnych.

Jeśli chodzi właśnie o tę ostatnią kwestię, to tutaj wzrost jest bardzo wyraźny i ten wzrost w stosunku do roku ubiegłego przekracza 20% wydatków budżetowych. W liczbach bezwzględnych to jest ponad 1,5 mld nowych złotych. Ważne jest – i będziemy, jak myślę, wszyscy nie tylko tym zainteresowani, ale będziemy również wszyscy patrzeć na ręce resortowi obrony – aby inaczej niż w roku poprzednim, a jestem przekonany, że tak właśnie się stanie, niż w latach poprzednich te środki zostały rzeczywiście wydane na modernizację Sił Zbrojnych, bo w latach poprzednich, między 2008 r. a 2015 r., prawie 12 mld zł, które były przeznaczone na modernizację Sił Zbrojnych, w rzeczywistości nie zostały wydane na tę modernizację. To bardzo niedobrze, bo to rzeczywiście obniża poziom bezpieczeństwa Polski i ta tendencja w najbliższym czasie musi ulec zmianie.

Tak że reasumując, jeśli chodzi o budżet obronny, to jest to budżet dobry, budżet rozwoju, budżet, który gwarantuje nam wreszcie taki poziom wydatków

i taką strukturę wydatków, które będą powodować, że Polska będzie znacznie bardziej bezpieczna niż dotychczas. Ten budżet gwarantuje również rozbudowę ilościową Sił Zbrojnych. Jeśli państwo zwrócić uwagę na wzrost środków osobowych, to nie są to tylko środki przeznaczone na podwyżki dla żołnierzy zawodowych, zresztą niezbędne, bo one muszą mieć miejsce, ale to jest również wzrost etatów żołnierzy zawodowych o 1500 żołnierzy.

Już zupełnie na koniec powiem, że to są działania związane z utworzeniem nowych jednostek wojskowych, które będą lokowane na wschodnich obszarach naszego kraju – dokładnie chodzi o trzy nowe brygady, które będą formowane właśnie na wschodnich obszarach naszego kraju – oraz ze zwiększeniem o 100 funkcjonariuszy stanu osobowego Służby Wywiadu Wojskowego. Niezwykle ważne jest to też w sytuacji szczególnych zagrożeń, które stoją przed naszym państwem, a także w związku z koniecznością sformowania specjalnej jednostki ochrony bazy amerykańskiego systemu obrony przed rakietami balistycznymi w Redzikowie. Dodatkowe środki na szkolenia, również żołnierzy zawodowych, to jest również coś, co warto odnotować. To wszystko spowoduje, że nasze Siły Zbrojne w wyniku realizacji tego budżetu będą siłami, które będą w stanie lepiej zadbać o bezpieczeństwo Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Olszewski, Platforma Obywatelska.

**Posel Pawel Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Projekt tego budżetu jest zatrważający. Państwo wydajecie pieniądze, których jeszcze nie macie. To się nie może utrzymać.

Ja będę mówił krótko, bowiem jeszcze wielu mówców z mojego klubu będzie występowało, i skoncentruję się na kwestiach infrastrukturalnych.

„Program budowy dróg krajowych”, który poprzedni rząd, rząd Ewy Kopacz, zatwierdził 8 września, o rekordowej wartości 107 mld zł, na szczęście na razie pod względem formalnych decyzji nie został przez państwa rządzących obecnie zmieniony. Niemniej publiczne wypowiedzi zarówno pana ministra Adamczyka, jak i Szmita napawają, mówiąc delikatnie, niepokojem, bowiem jednoznacznie z tych wypowiedzi wybrzmiewa chęć ograniczenia rzeczowego inwestycji, które zostały zawarte w „Programie budowy dróg krajowych”. Wielokrotnie zwracałem się z pytaniami do resortu, które z inwestycji rząd Beaty Szydło planuje wykreślić. Niestety nie uzyskałem odpowiedzi. Mam nadzieję, że być może dzisiaj podczas odpowiedzi państwo raczą udzielić tej odpowie-

## Posel Paweł Olszewski

dzi. Ale pojawiają się również koncepcje, niezwykle niepokojące, aby w ramach „Programu budowy dróg krajowych” zmienić zasady budowania dróg, a mianowicie odejść od tego, co przez 8 lat budowaliśmy, czyli dróg ekspresowych, autostrad po dwa pasy w dwie strony. Państwo próbują zrobić dwa plus jeden. W żadnym europejskim, cywilizowanym kraju czegoś takiego się nie robi. Pragnąłbym więc, aby państwo się do tego odnieśli i jednoznacznie powiedzieli, realizacji których inwestycji chcecie zaprzestać oraz które inwestycje chcecie jakościowo pogorszyć, budując w standardzie dwa plus jeden.

Kolejnym niezwykle istotnym wątkiem jest kwestia taboru kolejowego. My jeszcze we wrześniu i w październiku zapowiedzieliśmy, i państwo mają na to środki poprzez środki z prywatyzacji PKP Energetyka, że docelowo te środki mają być przeznaczone na dokapitalizowanie grupy PKP celem ponownej kontynuacji zakupu nowego taboru kolejowego. Macie państwo podpisane umowy, gdzie bez procedur przetargowych możecie z wolnej ręki zamówić nowy tabor. Pytanie, czy zamierzacie państwo to robić. Jeśli tak, to kiedy? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Ważnym zadaniem państwa, usankcjonowanym w budżecie na 2016 r., jest współfinansowanie polskiej oświaty i edukacyjnej opieki wychowawczej. Środki na te zadania są umieszczone głównie w subwencji oświatowej. Subwencję ogólną dla JST zaplanowano w wysokości 53 mld zł, co stanowi 14,4% wydatków budżetu państwa. Wzrost tej subwencji w stosunku do roku 2015 wynosi 3,3%. Jest to wzrost powyżej zaplanowanej inflacji. To jest dobra informacja dla polskich samorządów. Największą częścią subwencji ogólnej jest część oświatowa, którą zaplanowano w wysokości 41,5 mld zł, tj. o 1120 mln więcej aniżeli na rok 2015. Ponadto środki finansowe przeznaczone na zadania oświatowe i wychowawcze zostały zaplanowane w części 30. budżetu w wysokości 411 mln zł, z czego ponad 352 mln zł przeznaczono na oświatę i wychowanie, w tym na szkolnictwo polskie za granicą – 39 mln zł. Kolejne środki finansowe na oświatę i wychowanie zaplanowano w części 85: Budżety wojewodów, ogółem w wysokości 185 mln zł, z czego 164 mln przypada na kuratoria oświaty, a na kolonie, obozy, inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży – 27 mln zł. Kolejne środki finansowe na za-

dania oświatowe i wychowawcze zostały zaplanowane w rezerwach celowych, wśród których największą pozycję stanowi 52. rezerwa w wysokości 1670 mln – na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego. W dziale 801 zaplanowano 862 mln zł na szkoły artystyczne, jednostki pomocnicze szkolnictwa, doksztalcanie nauczycieli, stołówki szkolne i przedszkolne.

Szanowni państwo, duża pozycja w budżecie państwa to część 38: Szkolnictwo wyższe. Zaplanowano w tej części wydatki w wysokości ponad 12,5 mld zł, z czego na działalność dydaktyczną zaplanowano blisko 10,4 mld zł, a 1,6 mld – na pomoc materialną dla studentów i doktorantów.

W dziale 29: Obrona narodowa również zaplanowano środki na szkolnictwo wyższe, na uczelnie wojskowe w wysokości 246 mln zł, a w dziale 46: Zdrowie zabezpieczono kwotę 1785 mln zł również na szkolnictwo wyższe. Specjalnym wydatkiem na szkolnictwo wyższe jest kwota 18 mln zł w części 39: Transport przeznaczona na kształcenie pilotów lotnictwa cywilnego. W tym momencie kieruję prośbę do dysponenta tej części budżetu o zwiększenie tej subwencji w związku z tym, że kolejna wyższa uczelnia dostała uprawnienia do kształcenia pilotów bez zabezpieczenia dodatkowych środków.

Ważną pozycję w budżecie państwa stanowią rezerwy celowe. Łączna kwota rezerw celowych wynosi w budżecie na 2016 r. 22 225 mln zł i jest większa w stosunku do rezerw w znolizowanej ustawie budżetowej na rok 2015 o ponad 18%. Wśród 83 rezerw celowych utworzono 14 nowych. Wśród tych nowych rezerw 100 mln zł zaplanowano w pozycji 69. jako środki na uzupełnienie wydatków Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w związku z wizytą Ojca Świętego podczas Światowych Dni Młodzieży. W pozycji 70. zaplanowano 800 mln na program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019. Zaplanowanie tej rezerwy nastąpiło w związku z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez ministra infrastruktury i budownictwa. W pozycji 73. zaplanowano rezerwę na zmiany systemowe i niektóre zmiany organizacyjne, m.in. w związku z zapotrzebowaniem w wysokości 549 620 tys. zł zgłoszonym przez Ministerstwo Zdrowia oraz wojewodów. Największą rezerwę zaplanowano wśród nowych rezerw w pozycji 77. w wysokości 1,7 mld na realizację ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci. Zaplanowanie rezerwy nastąpiło w związku z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Środki te zostaną przekazane do wojewodów na realizację przygotowanej przez rząd ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, m.in. na wypłatę świadczenia wychowawczego w wysokości 500 zł miesięcznie na dziecko. W pozycji 78. zaplanowano rezerwę w wysokości 21,5 mln zł na wypłatę odszkodowań przez wojewodów za nieruchomości pozyskiwane pod gazociągi stanowiące inwestycje towarzyszące budowie gazoportu w Świnoujściu. Re-



**Posel Andrzej Szlachta**

zerwę tę zgłosiło Ministerstwo Skarbu Państwa. W pozycji 79. zapisano nową rezerwę w wysokości 8 mln zł dla urzędów morskich na wykonanie prac czerpalno-refulacyjnych na wniosek ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Z inicjatywy ministra finansów powstała rezerwa 80: Uzupełnienie środków na wypłatę świadczeń emerytalno-rentowych oraz 1410 mln na jednorazowe wydatki pieniężne dla niektórych emerytów, rencistów i innych osób uprawnionych do tych dodatków. Łącznie na tę rezerwę zaplanowano blisko 2 mld zł, a dokładnie 1848 mln zł. Środki zabezpieczone w tej rezerwie będą przeznaczone na jednorazowe dodatki pieniężne dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne oraz na uzupełnienie środków na wypłatę świadczeń emerytalno-rentowych. W celu zabezpieczenia możliwości elastycznego finansowania w tym zakresie ustanowiono również rezerwę w pozycji 85: Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, priorytet 3., w wysokości 30 mln zł, rezerwę 82: Zapewnienie siedzib z dostosowaniem do potrzeb jednostek prokuratury w kwocie 31 mln zł i wreszcie rezerwę 83: Środki na leki dla osób, które ukończyły 75. rok życia, w wysokości 125 mln zł.

(Posel Magdalena Kochan: 3 zł.)

Rezerwa ta została wprowadzona do budżetu państwa przez ministra zdrowia. Środki finansowe z tej rezerwy planowane są na zadania związane z realizacją planowanej nowej regulacji mającej na celu wprowadzenie w szczególności bezpłatnych leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia. Z tych rezerw wynika duża troska rządu o osoby o najsłabszej pozycji ekonomicznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

**Posel Jacek Protas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku swojego wystąpienia zwracam się z apelem do ministra finansów o pilne wznowienie prac nad nowym projektem ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Poprzednia ustawa, która jest z 2003 r., nie uwzględnia nowych okoliczności, nie uwzględnia nowych zadań realizowanych przez samorząd terytorialny w Polsce, chociażby tego, że od 2004 r. jesteśmy beneficjentami pomocy europejskiej, samorząd terytorialny realizuje 2/3 inwestycji publicznych w Polsce. Ciągłe przekazywane są nowe zadania do

samorządu, często bez pokrycia w środkach, niezabezpieczone środkami finansowymi. Prace nad tą ustawą zostały rozpoczęte w pierwszej połowie ubiegłego roku. Powstał przy Ministerstwie Finansów zespół, w którym m.in. pracowali przedstawiciele wszystkich organizacji samorządowych. Apeluję o to, ażeby wznowić te prace, bo tylko nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego może zabezpieczyć w sposób należyty zadania, które ten sektor publiczny realizuje.

Wracając do projektu budżetu, stwierdzam, że środki przeznaczone na subwencje dla samorządu terytorialnego w zbyt niskim stopniu zabezpieczają jego potrzeby. Szanowni państwo, wydatki budżetu państwa wzrastają o 9,5% w budżecie bieżącego roku, natomiast subwencje dla jednostek samorządu terytorialnego – tylko o 3,3%. Samorząd terytorialny nie uczestniczy w sposób proporcjonalny we wzroście dochodów i wzroście wydatków budżetu państwa. I tak np. część wyrównawcza dla samorządów województw wzrasta tylko o 2,5%, a regionalna zmniejsza się o prawie 2%.

Zbyt nisko zaplanowane są dotacje na zadania zlecone realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Zbyt nisko wycenione są w subwencji oświatowej koszty zmian ustawy o systemie oświaty. O tym już dzisiaj mówiono. Brak jest wyceny kosztów, które będą musiały ponieść jednostki samorządu terytorialnego przy wprowadzaniu ustawy 500+. To również ogromny wysiłek dla samorządu terytorialnego, nie tylko organizacyjny, ale i finansowy. Nie uwzględniono też w projekcie tej ustawy ubytku dochodów jednostek samorządu terytorialnego w przypadku podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Prace nad tą ustawą zostały rozpoczęte, natomiast nie mówi się o rekompensacie dla samorządów z tego tytułu, a ten ubytek może sięgnąć prawie 8 mld zł rocznie.

Reasumując, zwracam się jeszcze raz do ministra finansów o to, ażeby pilnie rozpocząć prace nad nowym projektem ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tadeusz Cymański:**

Panie Marszałku! Szanowny Rządzie! Koleżanki! Koledzy! Zostało mi 10 minut, bardzo niewiele, a temat jest tak szeroki i wielostronny. Muszę coś wybrać. Myślę, że najbliższy jest jednak, trochę nawiązując do poprzednika, temat 500+. To nie jest zaskoczenie dla nikogo. Proszę państwa, śp. prezydent Lech Kaczyński przed wyborami w swojej kampanii

## Posel Tadeusz Cymański

kiedyś powiedział – taką miał wypowiedź, która dla mnie jest sztandarowa, jest takim mottem, można powiedzieć, i chyba dla nas wszystkich, co dziwne powinno przynajmniej być – otóż komentując sytuację w naszym kraju i oceniając transformację, powiedział, że postęp i wielka pozytywna zmiana są oczywiste, nie podlegają dyskusji. Widać to gołym okiem, jest inne państwo, inny świat, inaczej żyją Polska i Polacy (*Oklaski*), ale...

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie jesteśmy w Unii?)

Nie dokończyłem, to był tylko przecinek. (*Poruszenie na sali*) Ale jednocześnie całe grupy społeczne, zawodowe i terytorialne – tak wtedy mówił – nie partycypowały, czują się zmarginalizowane, czują się często poszkodowane, wyalienowane właśnie w procesie transformacji. I spał to wszystko deklaracją, że będzie czynił wszystko, aby właśnie te grupy zawodowe, społeczne, terytorialne – mówimy o Polsce A i Polsce B – w większym stopniu partycypowały w owocach wzrostu. (*Oklaski*) To jest takie piękne określenie, takie dyplomatyczne. I o to idzie, szła i będzie szła walka w Polsce. I to jest spór rzeczywisty i realny.

Tutaj upomniał się pan poseł Jacek Protas o samorządy. Ja byłem 8 lat w samorządach. Rzeczywiście to jest bardzo poważny problem, kto się na to łapie, a kto się nie łapie. Wzrost PKB jest, średnie rosną. To jest ta dyktatura statystyki i średnich. Warto o tym mówić. Musimy zrehabilitować medianę, a nie średnią, średnią i średnią. Polacy, którzy chodzili do szkoły, wiedzą. Średnia, średnia – panie, kto ma średnią? Sytuacja, kiedy 3/4 pracujących obywateli zarabia poniżej średniej, jest jednak konkretnym faktem. Mediana – 3,1 tys., średnia – 4 tys. I na tym tle, w tym kontekście trzeba widzieć tę sprawę 500+.

Śluchając tu z uwagą krytyki, słów krytyki bardzo mocnej i nie wiem, czy zawsze życzliwej, ale na pewno bardzo często niesłusznej, proszę państwa, naprawdę apelowałbym do opozycji: nie ponagłajcie nas, nie... spieszmy się powoli, bo to jest temat bardzo ważny, on ma bardzo wiele aspektów. Konsultacje, które obecnie mają miejsce, nie są malowane. Brałem w tym udział w siedzibach urzędów wojewódzkich, dla przykładu w Gdańsku. Jednak we wszystkich gminach pracownicy ośrodków pomocy społecznej to są osoby, które najlepiej znają życie, właśnie żyją na co dzień. Ta sprawa 500+ – bądźmy uczciwi i musimy to wyraźnie mówić – to nie tylko wielka nadzieja i wielka szansa, to również bardzo wiele obaw, wątpliwości i zagrożeń. Patologii nie wyeliminujemy, ale musimy zrobić wszystko, żeby tę patologię ograniczyć. Mówię o sytuacji rodzin, które będą mogły odebrać tę pomoc jako demotywację. Dlatego pewne zapisy... Pracujemy nad tym, robimy to szybko, apelujemy, żeby dobrymi pomysłami się dzielić.

Jednym z ogromnych problemów, nie ukrywam... Sam jestem zwolennikiem tego, aczkolwiek w pierwotnej wersji tego projektu to się nie znalazło, ale

temat jest otwarty. Pani minister Rafalska w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” powiedziała wyraźnie: Nie zmieniamy opcji i założeń wyjściowych, konsultujemy. Jeżeli większość społeczeństwa wyraźnie by się opowiedziała za tym, żeby jednak próg dochodowy... Mówimy o progu kilku tysięcy na osobę, nie na rodzinę...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Tysiącach chyba.)

...a więc o osobach bardzo zamożnych jak na polskie realia.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale 1 tys. zł jest próg chyba...)

800 zł na pierwsze dziecko. A dzisiejszy próg uprawniający do zasiłków rodzinnych, doskonale wiemy, tu siedzą koleżanki z komisji polityki społecznej, to jest bardzo niski próg. Natomiast są dzieci, i nie jest ich aż tak bardzo mało, które żyją w rodzinach o dochodzie ponad 2 tys., 3 tys. na osobę. O nich mówimy w tej chwili. I jeśliby to mogło dotyczyć nawet tylko 5% dzieci, to już daje nam liczbę ponad 300 tys., 2 mld zł.

Dlaczego to mówię? Dlatego że pojawia się jeszcze inny aspekt. Pierwotne założenie mówi: do 18 lat. Ale kochani moi, gdzie jak gdzie, ale w Sejmie wiemy dobrze – zawsze polski Sejm się pochylał nad edukacją – że jest dramatyczna sytuacja, jeżeli ktoś kończy 18 lat, rodzice nie mają środków, pieniędzy, jest bariera dostępu do wiedzy i do nauki. Dzisiejszy system w zakresie zasiłków rodzinnych wyraźnie mówi: do 18 lat, chyba że młody człowiek kontynuuje naukę. I wtedy mamy...

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie ma tego.)

Już nie ma... Nawet jest dłużej, tak? Do 24 lat...

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie, nie, nie, nie ma tego, na pewno.)

Nie ma zasiłku, jeżeli kontynuuje naukę, tak? A więc w tej chwili wkracza...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Magda, źle mówisz. Bo pani poseł mówi, że w państwa projekcie nie ma.)

Nie ma w naszym projekcie. Ja mówię: w obecnym systemie zasiłków rodzinnych. Bardzo precyzyjnie. Wszystko jest notowane i pisane, szkoda mi tylko czasu na ten spór.

(*Posel Magdalena Kochan*: A w zasiłkach rodzinnych jest.)

Okej. Ale mówmy precyzyjnie. Jest postulat, m.in. ze strony związków zawodowych, żeby jednak rozszerzyć, poszerzyć program 500+ na osoby, które mają ponad 18 lat, na młodych, którzy chcą kontynuować naukę. Jest o czym dyskutować. Mam też wielką nadzieję i z tego miejsca proszę, aby w tej dyskusji zabrało głos nie tylko tysiące samorządowców, bo oni to konsultują, rozmawiamy z nimi, jak to zrobić, żeby ograniczyć ryzyko patologii, a jednocześnie żeby był on najbardziej efektywny.

Problem, czy ma być próg, czy nie, jest również bardzo dużym problemem natury nie tylko finansowej, nie tylko politycznej, ale jest również problemem

**Posel Tadeusz Cymański**

etycznym. Dopóki w naszym kraju są obszary, a są, bardzo wstydliwe... Mówię tutaj o tym, że prawie pół miliona emerytów i rencistów – niedawno mieliśmy dyskusję o tej jednorazowej skromnej kwocie – to są osoby, które odbierają emeryturę na progu minimalnym. To jest, proszę państwa, 880 zł brutto, 750 zł na rękę na wszystko: na mieszkanie, na lekarstwa, na życie i jeszcze na rozrywki. Jeśli chodzi o ten problem, próbowaliśmy wielokrotnie chociaż coś zmieniać – przez kwotowe waloryzacje, w różny sposób. Ale również o tym mówi kwota wolna od podatku, że w Polsce osoby, które żyją poniżej progu socjalnego, płacą podatek dochodowy. To jest anormalna sytuacja.

Mówimy, że 16%, według różnych badań od 11 do 16% pacjentów nie wykupuje leków, ponieważ ich na to nie stać. Mówimy o młodych małżeństwach. Tutaj jest program. Platforma chce 800 mln, ciekawe, ale to jest problem, rzeczywiście. Mówimy o młodych ludziach, którzy nie mają zdolności kredytowej i których nie będzie stać na kredyt – środki własne, stabilna praca. A więc trzeba się zwrócić w stronę tych rzeczywiście najsłabszych. Łatwo jest być dobrym, trudno jest być sprawiedliwym. Wiadomo, nikt nie wyznaczy, jaka jest granica sprawiedliwości w tym temacie, o którym mówimy, ale bardzo łatwo jest powiedzieć, co jest niesprawiedliwe.

Ja się odwołuję w tej toczącej się dyskusji jednak do tego, że Polska nie jest jeszcze takim krajem, nie jesteśmy jeszcze na etapie takiego rozwoju i takiego dobrobytu, aby nas było stać na to, żeby znaczące, bardzo duże, powiedzmy, relatywnie środki kierować do ludzi bogatych i bardzo bogatych. Nie mówię o średnio zamożnych. Znakomita większość niestety jest pod progiem. Jesteśmy krajem ogromnych różnic społecznych i to jest fakt. Jednocześnie wiele innych problemów nas czeka, żeby tylko i wyłącznie nie mówić.

Dlatego apeluję i zachęcam do dyskusji w sprawie programu 500+ i proszę nie o pobłażanie, ale o wyrozumiałość dla naszych starań, ponieważ dyskusja jest bardzo, bardzo istotna i ważna. Myślę, że w tej dyskusji zabiorą głos również autorytety społeczne, naukowe i religijne, ponieważ problem ma wiele aspektów, a pamiętamy też o zasadzie, że 100 razy łatwiej nie dać niż zabrać. Dzisiaj, kiedy spojrzymy hen za siebie, kiedy możemy zobaczyć dobre i złe rzeczy, pamiętamy, jak decyzje raz podjęte trudno jest później cofnąć, dlatego lepiej trzy razy się zastanowić, a raz zrobić. Myślę, że Polacy to rozumieją i dlatego to nie jest zwłoka. Po prostu czekali dwadzieścia kilka lat, my w tej chwili mamy, 12 lutego dopiero będą 3 miesiące nowego rządu, więc prosiłbym bardzo, żeby się włączyć w tę dyskusję i żeby ona nie stała się przedmiotem prymitywnej walki politycznej, bo jest to rzeczywiście kwestia, temat, który jest bardzo, bardzo istotny.

Jeżeli mówimy o innych tematach, proszę państwa, wspomniał tu również pan poseł z ruchu Kukiz'15 temat abonamentu. To jest temat dla komisji do

spraw mediów, finansów i ustawodawczej, ponieważ ten pasztet się kroi. Kwestia, o której mówimy, jest nie tylko polityczna, że media, że są zmiany. Mówimy również o finansowej zapaści mediów publicznych, a ta swoje korzenie ma daleko, daleko wstecz. Niestety, nie warto przypominać i się pastwić, ale tragiczna i skandaliczna była wypowiedź byłego premiera Donalda Tuska, który użył zwrotu: trzeba skończyć – tak powiedział – z tą haniebną daniną. To ewenement, żeby premier demokratycznego państwa tak powiedział. Wielu obywateli wzięło to sobie do serca, przestało się hańbić i przestało płacić abonament. Teraz, po latach komornicy ściągają z tych ludzi, którzy działali w dobrej wierze, bo jak hańba, to przestali. I mamy sytuację bardzo skomplikowaną, ponieważ komornik pobiera 800 mln, bo były większe wpływy telewizji, 400 mln to są ściągnięte z przeszłości z odsetkami.

Jak się czują ci – i co z nimi zrobić – którzy płacili? To są najbardziej rzetelni obywatele, którzy płacili konsekwentnie, a teraz często są nazywani frajerami. Czas mija. W każdym razie to jest przykład trochę z innej bajki, innego tematu, ale pokazuje również to, co jest wspólne – konsekwencje błędów. Chcemy tych błędów unikać, dlatego apelujemy, prosimy o włączenie się w tę (*Dzwonek*) bardzo oczekiwaną dyskusję, i żeby było nie tylko dobrze, ale i sprawiedliwie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

**Posel Włodzimierz Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet jest właściwie okazją do przekrojowej analizy funkcjonowania całego państwa i programowania tego funkcjonowania. Ja chciałbym się skupić na stronie dochodowej, a w zasadzie na podatkach, na niektórych aspektach funkcjonowania podatków.

Otóż najważniejsze warunki zgromadzenia odpowiednich dochodów podatkowych, które posłużą sfinansowaniu wydatków budżetu, to dobre przepisy podatkowe odnoszące się do poszczególnych podatków, dobre ogólne prawo podatkowe, czyli to, co u nas jest ulokowane w Ordynacji podatkowej, oraz stałe doskonalenie rozwiązań prawnych w zakresie podatków, bo z jednej strony praktyka weryfikuje funkcjonowanie przepisów, z drugiej zaś zdarzają się, jak wiemy, przestępstwa podatkowe, oszustwa, które też wymagają reakcji ustawodawcy. To są trzy warunki dotyczące samego prawa. Oczywiście potrzebna jest też sprawnie działająca administracja podatkowa.

Współczesne państwa stoją przed olbrzymimi problemami dotyczącymi gromadzenia zarówno po-



### **Posel Włodzimierz Nykiel**

datków bezpośrednich, w tym przede wszystkim dochodowych, jak i pośrednich, czyli podatku od wartości dodanej, którego polską odmianą jest podatek od towarów i usług, i akcyzy. Problemy te nie ominęły Polski. Ich rozwiązanie wymaga nie tylko szczególnego wysiłku organów państwa, ale także ich współpracy ze środowiskiem naukowym, środowiskiem szeroko rozumianych praktyków i wreszcie samych podatników.

Nie ulega wątpliwości, że nasze prawo podatkowe wymaga doskonalenia, a niekiedy wręcz głębokich zmian, głębokich przeobrażeń. Jego funkcjonowanie także wymaga stałego monitorowania. Działania w tym zakresie winny zostać podjęte jeszcze w tym roku budżetowym, w toku realizacji tego budżetu. Doskonalenia wymagają unormowania odnoszące się do podatków dochodowych, istotnych zmian wymaga podatek od towarów i usług, a napisania od nowa wymaga Ordynacja podatkowa. Przepisy te, ich projekty powinny zostać przygotowane z najwyższą starannością, a uchwalane z pełnym poszanowaniem zasad legislacji i procedur ustawodawczych, inaczej niż uchwalano ostatni podatek.

Należy bez wątpienia wykorzystać w tym zakresie dorobek, po pierwsze, Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego, po drugie, Rady Konsultacyjnej Prawa Podatkowego przy ministrze finansów. W składzie komisji kodyfikacyjnej znaleźli się przedstawiciele nauki, sędziowie, przedstawiciele administracji i praktycy, nieco węższy był skład rady konsultacyjnej. Podkreślić należy, że zarówno komisja, jak i rada mają duży dorobek. Komisja przygotowała kierunkowe założenia Ordynacji podatkowej. Jest to obszerny dokument, 160 stron, to są już konkretne rozwiązania, tam nie mówi się o ogólnych założeniach. To jest do wykorzystania. Twórcy kierunkowych założeń przyjęli dwa cele: poprawę skuteczności gromadzenia podatków i poprawę ochrony praw podatnika. Bogaty dorobek ma także rada konsultacyjna, która podjęła 11 uchwał dotyczących konkretnych rozwiązań prawnych. Oprócz opinii uchwały zawierają propozycje rozwiązań, w tym np. propozycje rozwiązań dotyczących ograniczeń możliwości popełniania oszustw w zakresie VAT. One są. To jest uchwała z 20 sierpnia ubiegłego roku. Ministerstwo Finansów sięgnęło do dorobku komisji tylko w zakresie klauzuli przeciw unikaniu opodatkowania. Tylko to zainteresowało ministra. Skrótowo, postulat: należy sięgnąć do dorobku komisji i rady, wykorzystać jedno i drugie. Ponadto i komisja, i rada powinny nadal funkcjonować, bo one teraz są w takim zawieszeniu.

Pytanie do ministra finansów: Czy minister finansów zamierza wykorzystać ten dorobek? I po drugie: Czy komisja i rada nadal będą funkcjonowały? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Genowefa Tokarska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Niestety mam tylko minutkę. Chciałabym się ustosunkować do wielu tematów, które tu dzisiaj zostały poruszone w tak bogatej dyskusji, ale nie ma na to czasu.

A więc kwestia, która bulwersuje mnie już od dłuższego czasu. Kiedyś na tej sali zabierałam głos w tej sprawie bardziej obszernie. Dajmy już spokój tym głodującym dzieciom, bo naprawdę to nie jest zjawisko masowe, a dalej się ośmieszamy. Pani premier kilka dni temu znowu o tym mówiła. Nic państwo nie poprawiliście w budżecie państwa w tym temacie, żeby rzeczywiście tego tematu nie było, a powtarzacie go jak mantrę, jak jakąś litanie. Podobnie jeśli chodzi o Lasy Państwowe. Już myślałam, że ten temat – przynajmniej ten – nie wybrzmi, bo to jest wierutne kłamstwo, wymyśliliście je sobie na czas kampanii wyborczej i nadal odmienniecie przez przypadki. Nikt nie prywatyzował lasów. Największa niechęć co do usankcjonowania prawnego tego tematu była właśnie z waszej strony, a nie gdzie indziej.

No i jeszcze po tym wzniosłym wystąpieniu pani poseł Masłowskiej dotyczącym rolnictwa chciałabym po prostu zapytać PiS, znając bardzo trudną sytuację, jeśli chodzi o żywiec wieprzowy, mleko i przetwory mleczne, czy poprzecie państwo, chciałam o to poprosić, poprawkę, którą chcemy wnieść, wnieśliśmy – 300 mln na zwiększenie rezerw materiałowych właśnie na żywiec wieprzowy, mleko *(Dzwonek)* i przetwory mleczne – z tego względu, że tam jest katastrofalna cena, utrzymująca się od dłuższego czasu. Jeśli nie pomożemy rolnikom w tym asortymencie, to naprawdę będzie bardzo źle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

### **Posel Magdalena Kochan:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja się bardzo cieszę z wystąpienia pana posła Tadeusza Cymańskiego, który powiedział: Zastanówmy się, proszę o krytykę – życzliwą, rzetelną. Pani pośle, słyszałam w kampanii wyborczej: 500 zł na każde dziecko. Jeżeli dzisiejsza pani premier, a jeszcze niedawna wiceprzewodnicząca Komisji Fi-

**Posel Magdalena Kochan**

nansów Publicznych, składała tę deklarację, tak powszechną i publiczną, to musiała ją składać na podstawie rzetelnych wyliczeń. Jeśli tego nie zrobiła, to jest to brak profesjonalizmu. Jeśli to zrobiła, a mimo to ogłaszała: 500 zł na każde dziecko, to mijała się z prawdą. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Pan mówił o sprawiedliwości. Zaczęła mnie mama stojąca ze mną w kolejce w sklepie: „Jak to jest, pani poseł? Mam trójkę dzieci. Dwójka studiuje, trzecie ma 12 lat. Mamy z mężem 5000 zł dochodu. Nie dostaniemy nic. Sąsiedzi obok mają dochód 8000 zł, dwójkę dzieci w wieku poniżej 18 lat i dostaną 500 zł”. To nie jest ani dobre, ani sprawiedliwe. Kierunek, który państwo obraliście w tej kwestii, jest słuszny: na pewno trzeba wspomóc polskie rodziny w zakresie wychowywania dzieci. Ale czy hasło „500 zł na każde dziecko” już dzisiaj nie powinno być wycofane? Czy dzisiaj państwo nie powinniście rozważyć, jak to zrobić, żeby było i dobrze, i sprawiedliwie i żeby rzeczywiście wspierać tych, którzy najbardziej tego potrzebują? W tej kwestii możecie państwo liczyć na życzliwą krytykę i współpracę Platformy Obywatelskiej.

Mam jeszcze lepszą wiadomość dla wszystkich państwa: w tym budżecie nie ma ani słowa, ani złotówki, jeśli chodzi o cofnięcie reformy emerytalnej. To jest dobra wiadomość dla emerytów i rencistów. Wasze emerytury i renty na razie są bezpieczne co do swojej wysokości.

Ostatnie zdanie. Cieszę się, że wszystkie dobre rzeczy wprowadzane przez Platformę i PSL do polityki prorodzinnej zostały przez państwa utrzymane w tym budżecie. To dobra wiadomość. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Arłukowicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Cymański powiedział: 100 razy łatwiej nie dać, niż raz zabrać. Ale jest taka grupa społeczna, od której nie macie żadnych skrupułów zabrać. Zabieracie dzisiaj pieniądze na in vitro. Od 1 lipca 1,5 mln Polaków borykających się z problemem niepłodności zostanie pozostawionych samym sobie tylko dlatego, że ich nie rozumiecie, nie chcecie ich rozumieć, boicie się nowoczesności, boicie się tego, co osiągnęła nauka. Kierujecie się tylko i wyłącznie ideologią. Na dzień 15 stycznia tego roku z programu in vitro, który stworzyliśmy, urodziło się 4200 dzieci – 4200 dzieci – i brutalnie mówicie: Dość! Stop! Nie chcemy tego w Polsce.

Chcę wam powiedzieć – pani poseł Zuba już o tym mówiła – że składałem poprawki. Będę je składał do skutku, bo nie macie prawa tych ludzi dyskryminować, wskazywać palcem jako tych gorszych. Ci ludzie mieli pomoc państwa, a wy ją brutalnie zabieracie tylko dlatego, że ich nie rozumiecie, nie szanujecie i nie chcecie zrozumieć.

Kwota 125 mln zł na leki dla pacjentów 75+. Niby dużo, a każdy, kto to rozumie, wie, że tak naprawdę to jest kropla, to jest symbol. Mamy 3 mln ludzi powyżej 75. roku życia. Jeśli podzielimy te 125 mln zł na 3 mln pacjentów, którym chcecie dać leki za darmo – mówicie, że dajecie leki za darmo – to okaże się, że dajecie im w przeliczeniu na miesiąc 3,47 zł na jednego pacjenta. Gdybyście ten program w ogóle wprowadzili, bo go po prostu nie ma. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę dodać jedną minutę z łaskawości, panie marszałku.)*

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: My też nie dostaliśmy.)*

*(Głos z sali: A co, dzisiaj dzień promocji jest?)*

**Posel Paweł Arndt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się zmieścić w tych kilkudziesięciu sekundach. Jako ostatni zabieram głos w debacie budżetowej i chciałem powiedzieć, że wg mnie tej debaty w ogóle nie powinno być. Mało tego, w moim przekonaniu Komisja Finansów Publicznych nie powinna przyjąć sprawozdania o projekcie budżetu, dlatego że każdy dochód, każdy wydatek w budżecie powinien mieć podstawę prawną, tymczasem w budżecie są zapisane dochody i wydatki, które nie mają podstawy prawnej. Tu już wielokrotnie wymieniane były sprawy związane z dochodami, jeśli chodzi o podatek od sklepów wielkopowierzchniowych. Udało się uchwalić podatek bankowy, kiepski bo kiepski, ale się udało, natomiast jeśli chodzi o wydatki, to niestety mamy w ogóle jakąś katastrofę.

Program 500+. Pani premier zapewniała, że w tecze ma gotowe projekty. Nic z tego na razie nie wynika. *(Dzwonek)* Jest szereg innych wydatków, które również nie mają odzwierciedlenia w istniejących przepisach, dlatego nie powinniśmy przyjmować tego budżetu teraz. Powinniśmy poczekać, aż te wszystkie ustawy zostaną przygotowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Przechodźmy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać, to bardzo proszę.

Zamknę listę po drugim pytaniu.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę o nieprzekraczanie.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Alicja Chybicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam powiedzieć o przedsięwzięciu, które należałoby na Dolnym Śląsku dokończyć, a konkretnie we Wrocławiu. Mianowicie jest to rozbudowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, a właściwie dokończenie tej budowy, która została zaczęta 30 lat temu. W ubiegłym roku dokończono budowę kliniki onkologii i hematologii dziecięcej i zamknięcie tej budowy... To jest budowa budynku C, w którym znajdzie się ponadregionalne centrum pediatrii, ponadregionalne centrum onkologii. To jest naprawdę bardzo potrzebne, potrzebne tak naprawdę trzem województwom: województwu dolnośląskiemu, województwu lubuskim i opolskiemu, gdzie takiej placówki wielospecjalistycznej wpiętej w szpital, po zęby wyposażonej w nowoczesną aparaturę, gdzie pracują specjaliści wysokiej klasy, gdzie jest mnóstwo profesorów, bo jest to wyższa uczelnia... Ten szpital należy do Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

I chciałam zapytać rząd, czy znajdują się na to pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Joanna Augustynowska, Nowoczesna.

### **Poseł Joanna Augustynowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do kosztów dotyczących obsługi programu 500+. Program ten został zabezpieczony w budżecie państwa z podatku bankowego, z opodatkowania banków, natomiast podają też państwo taką informację na stronie, że w związku z obsługą tego programu będzie potrzeba zatrudnienia ok. 7000 urzędników. Samorządy w tym momencie podnoszą alarm,

bo nie wiedzą, w jakiej formie chcą państwo ten program wdrożyć.

Z moich wstępnych wyliczeń wynika, że przy takiej ilości pracowników, która miałaby obsługiwać ten program, zakładając średnio, że minimalna pensja krajowa wynosi 1850 zł brutto, to daje całkowity koszt pracodawcy ok. 2200 zł, czyli w skali miesiąca jest to ok. 15 mln. I teraz oczywiście nie wiemy jeszcze, kiedy ten program zostanie wdrożony. Czy te pieniądze na tych nowych pracowników zostały uwzględnione w budżecie? To jest moje pytanie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Genowefa Tokarska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na uwagę w budżecie państwa na 2016 r. zasługują zaplanowane wydatki na Krajowe Biuro Wyborcze. Chcę tutaj przypomnieć, że są one w dwóch pozycjach. W części 11 na Krajowe Biuro Wyborcze jest zaplanowana kwota ponad 90 mln zł. W części 83: Rezerwy celowe w poz. 17 na Krajowe Biuro Wyborcze jest kwota ponad 137 mln zł. Łącznie, jak łatwo podsumować, jest zarezerwowana kwota ponad 227 mln zł. Wiem, że w ramach tej kwoty mają być wyposażone komisje wyborcze w te bezbarwne urny wyborcze, na które zdecydowaliśmy się, że jest na bieżąco prowadzona ewidencja wyborców, że mogą się zdarzyć jakieś tam wybory uzupełniające, ale wciąż wydaje mi się, że ta kwota prawie 230 mln zł to duże środki. Śmiem zapytać, na jakie cele konkretnie, na jakie zadania będą wykorzystane te środki. Czy PiS nie planuje przeprowadzenia wyborów samorządowych? Na jakiej podstawie? *(Dzwonek)* Z tego, co wiemy, kadencyjność żadnego szczebla samorządu w tym roku się nie kończy. A więc moje pytanie: Na co będą przeznaczone te środki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

### **Poseł Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W trakcie pierwszego czytania projektu budżetu na 2016 r. zadawałem pytanie m.in. w sprawach budżetów wojewodów ze szczególnym uwzględnieniem działu 921: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowe-



**Posel Ryszard Galla**

go – wojewódzcy konserwatorzy zabytków. W tej kwestii otrzymałem odpowiedź z ministerstwa, za co bardzo serdecznie dziękuję, jednak zawartość tej odpowiedzi jest nie do końca zgodna z pewną rzeczywistością czy też procedurą, jaka występuje w konstruowaniu budżetów konserwatorów zabytków. Chciałbym przypomnieć, że to jednak rozgrywa się pomiędzy trzema ministerstwami: Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wojewoda konstruuje ten budżet, ale – jak wiecie państwo – jest on bardzo ograniczony, jeśli chodzi o ilość środków, i tak naprawdę, rzeczywiście przelicza się to wskaźnikowo. A jeśli chodzi o budżety konserwatorów zabytków, to już wielokrotnie tutaj z mównicy mówiłem o tym, że jest bardzo duża rozbieżność pomiędzy najniższym budżetem – ok. 2,5 mln zł – a najwyższym – ponad 13 mln zł. Stąd też moje pytanie, pani minister: Czy przewidujecie państwo, to nie musi być Ministerstwo Finansów, może być ministerstwo kultury czy też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, prace nad tym, aby doprowadzić (*Dzwonek*) do tego, żeby te budżety były jednak bardziej uczciwe i sprawiedliwe? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Bielecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Co roku praktycznie większość z nas siedzących tu, na sali i tu, w ławach rządowych, uczestniczy w uroczystościach rocznicowych Sierpnia roku 1980. Spójrzmy, jak ta historia została przez nas zapisana, utwierdzona. W Gdańsku, w Szczecinie i w Jastrzębiu-Zdroju zostały podpisane porozumienia. W Gdańsku i w Szczecinie wybudowano odpowiednie muzea, domy dialogu. W Jastrzębiu na Śląsku to mieszkańcy Śląska, górnicy mocno włączyli się w to, aby to Polska stała się krajem wolnym, demokratycznym. Wielu poświęciło również swoje życie. Dzisiaj nie ma tu takiego miejsca. Do tego miasta przyjeżdżają byli, obecni prezydenci, dzisiejsza pani premier, wtedy jeszcze poseł. Apeluję z tego miejsca, aby poprawka, którą złożyłem, o wybudowanie domu „Solidarności” została przez Wysoką Izbę przyjęta. To dom „Solidarności” ma być takim miejscem pamięci, takim centrum historyczno-edukacyjnym, które łączy wiele pokoleń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

**Posel Błażej Parda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że mam pewien taki dysonans poznawczy, bo gdy przegląda się co roku budżety, okazuje się, że za każdym razem zwiększamy wydatki na urzędników, zatrudniamy coraz więcej osób, wydajemy setki milionów złotych na to, aby systemy informatyczne, komputery, telefony działały coraz szybciej, sprawniej. Technologia idzie do przodu. Ja się pytam, gdzie jest ten postęp technologiczny w urzędach? Skoro część pracy mogą wykonywać maszyny, to czemu za każdym razem, co rok zwiększa się liczba urzędników? Czy problem jest w maszynach? Czy problem jest w przeszkoleniu ludzi? Przypominam, że mieszkańców w Polsce jest coraz mniej, czyli też nie potrzeba zatrudniać dodatkowo kilku osób, więc apeluję o to, by dobrze wykorzystywać te systemy informatyczne. Bo dzisiaj to zaczyna wyglądać tak, jakby ktoś kupił autobus, który może jeździć sam, i tak naprawdę zatrudnił do niego trzech kierowców, którzy w tym czasie jeżdżą, a niedługo się okaże, że i autobus nie będzie potrzebny, tylko samobieżny bus. Tak więc proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W druku sejmowym nr 24 z 19 listopada ub.r. marszałek Sejmu przekazał wniesiony jeszcze w VII kadencji, a konkretnie w 2012 r., obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Pan marszałek przekazał ten projekt ku, nie ukrywam, dużemu zaskoczeniu samego środowiska samorządowego, ale też i dużej nadziei. Bo zauważmy, co podają również wnioskodawcy, że od roku 2005 nastąpiły liczne zmiany ustawowe, które spowodowały zmniejszenie dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego, przekazały nowe zadania albo rozszerzyły zakres dotychczasowych realizowanych zadań i wprowadziły inne zmiany w przepisach, a skutki tych zmian, zestawione łącznie, spowodowały ubytek w dochodach gmin, powiatów i województw w wysokości co najmniej 8 mld zł w skali roku. Najważniejsze negatywne skutki finansowe dla gmin

**Posel Jan Łopata**

i powiatów województw spowodowały zmiany w systemie podatku dochodowego od osób fizycznych uchwalane w latach 2006–2007 – powtórzę te lata, coby nie było tutaj wątpliwości: w latach 2006–2007 – i to jest 6,8 mld zł.

No i pytanie. Nie widać, ja przynajmniej nie widzę, dalszych prac nad tą ustawą, widać zaś, i dostrzegają to samorządy, możliwość paraliżu (*Dzwonek*) przy wprowadzaniu sztandarowego programu rządowego 500+. To ogromne zadanie, nikt tego nie ukrywa. Wiedza o praktycznej, technicznej stronie realizacji tego programu jest bardzo ograniczona, a o stronie finansowej wsparcia samorządy również nie mają większej wiedzy.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Jan Łopata:**

Zostały według zapowiedzi 2 miesiące. Czy samorządy mają dopisać już do tamtej ustawy kolejne koszty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ratownictwo górskie realizowane przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, w tym Grupę Karkonoską i Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, jest bardzo ważne dla zapewnienia bezpieczeństwa turystów w górach. Wzrasta liczba turystów odwiedzających polskie góry, co jest bardzo korzystne dla rozwoju polskiej turystyki. Wielu Polaków rezygnuje z wyjazdów zagranicznych i korzysta z polskiej oferty, w tym aktywnej turystyki górskiej. Równocześnie, co jest naturalne, rośnie liczba wypadków w górach i innych trudnych zdarzeń wymagających interwencji ratowników górskich. Ostatnio było wiele takich przykładów. Tymczasem planowane w projekcie budżetu państwa środki finansowe na ten cel są niewystarczające w porównaniu ze skromnie szacowanymi potrzebami. Pilną sprawą jest zwiększenie liczby etatów dla Grupy Karkonoskiej GOPR, jak również dla TOPR na zadania ra-

townictwa górskiego, w tym zwiększenie wynagrodzeń dla bardzo mało zarabiających ratowników górskich. Nie można bowiem opierać ratownictwa górskiego głównie na społecznej pracy ratowników, mimo że pracują oni z ogromnym (*Dzwonek*) zaangażowaniem i poświęcają swój czas, pracują też z ogromną pasją. Czy Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawkę zgłoszoną w tej sprawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

**Posel Jerzy Kozłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie do ustawodawcy, projektodawcy właściwie. Chodzi o to, że przy projekcie ustawy budżetowej przyjęto kurs złotówki do euro w wysokości 4,03, dolara – 3,66. Obecnie sytuacja walutowa ma się zupełnie inaczej. Ja rozumiem, że to jest wynik donosicielstwa niektórych partii do Parlamentu Europejskiego, które skutkuje tym, że polski złoty został osłabiony (*Oklaski*), i rozumiem też ustawodawcę, że nie brał pod uwagę takiego zachowania, bo ja też nie spodziewałem się, żeby Polak donosił na Polskę. Trudno, nie zawsze widocznie wyciągamy poprawne wnioski z historii. Targowica trwa dalej.

W związku z tym mam pytanie do ministra finansów: Na ile ten efekt, niekorzystny, powiedzmy, dla kursu złotówki, odbije się na ustawie budżetowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Komisji Finansów Publicznych dość długi czas dyskutowaliśmy o sensie utworzenia 70 etatów w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji celem rozładownia istniejącego tam korka wniosków, które zostały przez ludzi złożone w celu umorzenia zaległości z tytułu abonamentu z minionych lat. I tak naprawdę zastanawialiśmy się nad sensem tworzenia tych etatów, bo 70 etatów na dwa lata, tego dotyczy wniosek, będzie kosztowało nas kolejne miliony złotych, jeśli dobrze pamiętam, ok. 10 mln zł. Czy wobec tego, zwracam się z zapytaniem już oficjalnym, nie lepiej jednak pomyśleć o abolicji w tym zakresie i nie wydawać kolejnych pieniędzy, tym bardziej że – na ile udało mi się uzyskać

**Posel Paulina Hennig-Kloska**

odpowiedź – 90% tych wniosków jest zaakceptowanych, rozpatrzonych pozytywnie?

(Posel Błażej Parda: 95.)

Pozytywnie – czyli są albo umarzane, albo należności rozkładane na lata, w związku z tym pieniądze z tego tytułu kapią do budżetu i tak w marginalnym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15.

**Posel Barbara Chrobak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 rekomenduje przyjęcie poprawki dotyczącej zmniejszenia wydatków budżetowych o kwotę 5 mln w części dotyczącej rzecznika praw obywatelskich na podwyżki wynagrodzeń pracowników powszechnych jednostek prokuratury. I tu pragnę podkreślić, że nie chodzi o prokuratorów, ale o urzędników. Wzrost budżetu rzecznika praw obywatelskich nie jest w chwili obecnej uzasadniony, albowiem pracownicy zatrudnieni w biurze rzecznika zarabiają dobrze, o wiele lepiej niż pracownicy prokuratury, a rola tego urzędu, aczkolwiek ważna, nie jest tak istotna jak rola prokuratury, która odpowiada za bezpieczeństwo prawne Polaków. To właśnie podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pani poseł Pawłowicz zapytała pracownika rzecznika, jakie ma wynagrodzenie, bo o takim mogą pomarzyć pracownicy wymiaru sprawiedliwości.

Szanowni państwo, już od lat postępuje zubożenie pracowników prokuratury. Wiedzą o tym przedstawiciele władzy wykonawczej, sądowniczej i ustawodawczej. Ze smutkiem muszę przyznać, że nic jednak w tym zakresie nie było zrobione. Politycy partii od prawa do lewa mamili przez lata obietnicami pracowników sądów i prokuratury, zwłaszcza w okresie gorączki wyborczej, że nastąpi zmiana. Toczyłam walkę, aby najniższa płaca w prokuraturze nie była niższa niż najniższe wynagrodzenie, czyli 1850 zł, a takich przypadków są setki. W 2013 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka (*Dzwonek*) wydała dezyderat, w którym stwierdziła, że wynagrodzenia pracowników prokuratury i sądów nie odpowiadają ani godności sprawowanego urzędu, ani zakresowi obowiązków. Dezyderat dezyderatem, a życie życiem. Co zrobiono, aby zrealizować postulat komisji? Otóż nic, szanowni państwo. Nic nie zrobiono.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Barbara Chrobak:**

Tak że czas na odwrócenie tej sytuacji, czas na pierwszy krok, a potem systemowe uregulowanie tej sfery, o co będziemy stanowczo zabiegać. Polacy muszą zarabiać więcej. To słowa pani premier.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Barbara Chrobak:**

Skończmy wreszcie z modą lansowaną przez liberałów spod znaku Petru i PO na głodowe wynagrodzenia. Zaczniemy od najuboższych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Radosław Lubczyk, Nowoczesna. Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, Kukiz'15.

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

**Posel Katarzyna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Tak naprawdę jestem zainteresowana głównie tą częścią budżetu, która dotyczy edukacji. Interesują mnie dwie rzeczy. Po pierwsze, już w komisji zadawaliśmy pytanie dotyczące jakichkolwiek symulacji dotyczących kosztów wprowadzenia reformy dotyczącej sześciolatków i siedmiolatków. Dokładnie chodzi o to, że wraz z tą reformą oczywiście zmniejszy się obciążenie dla samorządów wynikające z przyjęcia siedmiolatków do pierwszych klas, ale równocześnie zwiększy się obciążenie wynikające z faktu, że zabraknie miejsc w przedszkolach dla dzieci 3-letnich. W budżecie przewidziana jest kwota w rezerwie celowej na zwiększenie dostępności przedszkoli. Jednak kwota ta, 1670 mln, jest w tym roku taka sama jak w roku ubiegłym. W jednej z poprawek, w poprawce, którą złożyłam, przewidziane jest zwiększenie tej kwoty. Chciałam się spytać, czy nie widzą państwo potrzeby zwiększenia tej kwoty ze względu na możliwość zapewnienia miejsc dla dzieci 3-letnich np. w przedszkolach prywatnych. To jest jedna kwestia.



### **Posel Katarzyna Lubnauer**

Druga kwestia dotyczy tego, że w budżecie nie ma nigdzie przewidzianych środków na stworzenie nowych podręczników, tego tzw. programu bezpłatnych podręczników, bo przypominę państwu, że te podręczniki, które mamy, uwzględniają w pierwszej klasie dzieci 6-letnie, nie 7-letnie. W związku z tym w momencie, w którym obowiązkowa edukacja w klasie pierwszej obejmuje dzieci 7-letnie, trzeba będzie stworzyć nowy program bezpłatnych podręczników. Czy gdziekolwiek w budżecie jest miejsce na takie środki, które moglibyśmy wydać na ten cel?

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marek Sowa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym budżecie najbardziej mnie interesowała ta część regionalna. Pani poseł Zuba mówiła, że posłowie, głównie opozycji, złożyli tak wiele poprawek do tego budżetu. Chciałbym zauważyć, że to były poprawki, które nie tylko ja zgłaszałem, ale pełno posłów, dotyczące tego, co państwo obiecywaliście w trakcie kampanii wyborczej. Przecież ten budżet powinien być pierwszym etapem realizacji obietnic wyborczych tak szumnie zapowiadanych w październiku, jesienią ubiegłego roku. Niestety wszystkie poprawki, wszystkie 214 poprawek zostało odrzuconych, co mnie bardzo dziwi. Tak błyskawicznie zmieniliście państwo swoje nastawienie. 8 lat mówienia, co trzeba zrobić, a w momencie gdy przychodzi czas próby, jest możliwość realizacji swoich zobowiązań finansowych, to nagle posłowie zapominają o swoich deklaracjach wyborczych. To chyba nie jest w porządku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

### **Posel Mirosław Pampuch:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Złożyłem poprawkę zwiększającą środki finansowe o kwotę 1 mld zł w formie dotacji jednostkom samorządu terytorialnego na modernizację dróg lokalnych, tj. dróg powiatowych i gminnych. Drogi te to ponad 412 tys. km, co stanowi 88% wszystkich dróg publicznych. Niestety samorządy lokalne, powiatowe i gminne na dzień dzisiejszy pozostały same z tym problemem. Budowa dróg krajowych jest bowiem finansowana z funduszu drogowego i środków

unijnych, budowa dróg wojewódzkich – ze środków unijnych i efekt jest taki, że z wypasionych dróg krajowych skręcamy na dziurawe drogi lokalne. I nie jest to wynik złej gospodarki ze strony samorządów, lecz wynik wieloletnich zaniedbań, które w sposób realny mogą zostać zlikwidowane wyłącznie przy zaangażowaniu budżetu państwa. Kiepski stan lokalnej infrastruktury drogowej jest istotną barierą rozwoju poszczególnych gmin i powiatów. Czy rząd widzi ten problem, czy poprzez tę poprawkę, a może jest w stanie zaproponować inne konstruktywne rozwiązanie tego problemu? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Świąciecki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marcin Świąciecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska prowadziła bardzo aktywną politykę rodzinną w poprzednich 8 latach, ale oczywiście zawsze można ją dalej rozwijać i rozszerzać, również przyjmując powszechny zasiłek rodzinny, jakim jest ta kwota 500 zł. Jednakże w obecnej wersji, jaką proponuje rząd i konsultuje PiS, ta wersja jest niesprawiedliwa, zbyt biurokratyczna i zbyt kosztowna dla budżetu. Jak można by ją poprawić? Po pierwsze, rozszerzyć jednak ten zasiłek na wszystkie dzieci, żeby nie wprowadzać biurokratycznego progu, który będzie tworzył wrażenie niesprawiedliwości. Po drugie, jeśli chcemy zrobić to sprawiedliwie, to obejmijmy te wypłacane kwoty normalnym podatkiem dochodowym. Biedni nie zapłacą nic albo bardzo mało, bogaci zapłacą od tego zasiłku rodzinnego nawet 32%. Nie niszczy systemu podatkowego, który obowiązuje. Po trzecie, żeby nie łamać finansów publicznych i równowagi, trzeba finansować tylko to, na co nas stać w tym roku. Ustalmy, że ten zasiłek w tym roku możemy zacząć wypłacać od kwoty 200 zł, potem go powiększać do 300, 400, a nawet do 500 zł na koniec kadencji, jeśli uda się rządowi zrobić to, co zapowiadał, chodzi o usuwanie szarej strefy i unikania płacenia podatków, ale nie przez podwyższanie podatków, tylko przez walkę z szarą strefą. Jak się uda takie środki wygospodarować i na obniżenie budżetu, i na pełne 500 zł, to daj Boże zdrowie, żeby tak się stało. *(Dzwonek)* Teraz na więcej niż na 200 zł nas nie stać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Radosław Lubczyk, Nowoczesna.

**Posel Radosław Lubczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie. Według danych departamentu statystyki i prognoz ZUS liczba emerytów w wieku 75 lat pobierających świadczenia wynosi 1 375 170. Rezerwa przewidziana w budżecie na refundację leków dla tej grupy emerytów w roku 2016 wynosi 125 mln zł. Z prostego wyliczenia wynika, że miesięcznie na jednego emeryta przypada niecałe 8 zł. Według badań TNS Polska średnie wydatki na leki polskiego emeryta wynoszą 148 zł miesięcznie.

W związku z tym mam takie pytanie do pana ministra zdrowia i do pana ministra finansów: Czy w ogóle ze sobą rozmawiacie? I jaka to jest korelacja? Pan minister zdrowia mówi, że okej, zrefundujemy, a pan minister finansów mówi, że nie ma na to pieniędzy. Chciałbym, żeby ministrowie zaczęli ze sobą rozmawiać i ustalili jakiś jeden punkt widzenia.

Mam tu witaminę C, ona kosztuje 8 zł. Czy rząd zamierza witaminą C, która kosztuje 8 zł, tyle ile przypada na jednego emeryta, leczyć emerytów 75+? Bardzo dziękuję.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: 3,40, 3,40.)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Głos ma pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Corocznie 44 tys. Polaków umiera przedwcześnie z powodu zanieczyszczenia powietrza. A pełen obraz sytuacji jest jeszcze gorszy, bo należy w nim uwzględnić wszystkie choroby chroniczne. Do ogromnych kosztów społecznych dochodzą także kwestie budżetowe związane z leczeniem osób chorych.

Nowoczesna wniosła poprawkę do budżetu, która przewiduje zwiększenie budżetu wojewody małopolskiego w dziale: Ochrona środowiska, o 50 mln zł po to, aby chronić powietrze atmosferyczne. Chodzi o likwidację emisji w mieście szkodliwych substancji. Ten problem dotyczy Krakowa, ale dotyczy także innych miast małopolskich i śląskich. Ta poprawka została w komisji odrzucona. Została więc zgłoszona jako wniosek mniejszości.

Mam pytanie do państwa: Dlaczego nie chcecie przyjąć tej poprawki? Maja państwo może wyliczenia, że taniej wychodzi leczenie ludzi niż ratowanie im życia prewencyjnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Nowoczesna.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy samorządów. Budżet, jaki państwo proponujecie, tak naprawdę jest budżetem, w którym, można powiedzieć, nie widać takiej wrażliwości samorządowej. Tak przynajmniej ja na to patrzę. Doskonale wiemy, że na samorządy nakłada się bardzo dużo zadań, ale nie idą za tym pieniądze. Bardzo łatwo jest przepisać budżet, który był już gotowy, bez żadnej inwencji i bez żadnego pomysłu na to, jak sobie z tym problemem poradzić.

Nie tak dawno był projekt obywatelski, który mówił o zwiększeniu dochodów samorządów. Wiemy, że rząd negatywnie ocenił ten pomysł. To też pokazuje, że niestety wśród rządzących nie ma tej wrażliwości samorządowej, o której mówię.

Przewidujecie państwo i wprowadzacie nowe programy, które będą obciążały samorządy. Wiadomo, że pieniądze, które chcecie, aby wpływały z podatków czy bankowych, czy od hipermarketów, będą jednak wpływały centralnie, a nie ma kompletnie żadnego pomysłu na to, jak te pieniądze będą później rozlokowywane w samorządach. Tak więc moje pytanie jest takie: Czy państwo w ogóle macie jakikolwiek pomysł na to, aby zwiększać dochody samorządów i aby dobrane rozlokowywać te pieniądze? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Schmidt, Nowoczesna.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie, pominął pan mnie, panie marszałku.)*

Przepraszam, pani poseł.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pominął mnie pan.)*

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie marszałku, mam pytania do ministra finansów. Niedawno obiegała opinię publiczną informacja o kontrowersyjnym wystąpieniu ministra Gowina w sprawie szkolnictwa wyższego, o tym, że za studia medyczne będzie się płać. Ja nie o tym. Ja chciałabym powiedzieć o programie finansowania m.in. działalności dydaktycznej dotyczącym utrzymania powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkolenia kadr służb powietrznych. Chodzi mi o to, że w tym zakresie dotychczas dotacje otrzymywała Politechnika Rzeszowska, wyższa szkoła oficerska w Dęblinie, a także Państwowa Wyższa Szkoła

### **Posel Krystyna Skowrońska**

Zawodowa w Chełmie. Była to kwota 17 700 tys. zł rocznie. Przybyła nam w roku 2016 Politechnika Poznańska, a tych środków nie ma tu więcej. Złożona została poprawka, aby środki te podwyższyć o skromną kwotę 12 mln zł. Chciałabym, aby korzystając z dzisiejszego wieczornego spotkania, posłowie PiS zapytali pana prezesa odwiedzającego wielokrotnie Podkarpacie w trakcie kampanii, czy naprawdę ta poprawka nie zasługuje na wsparcie.

Chcemy poparcia poprawki w sprawie „Mieszkania dla młodych” – chodzi o kwotę 800 mln zł – a także ostatecznego przygotowania programu 500+. Nie ma uwzględnionego jego finansowania w zakresie podatku dotyczącego sklepów wielkopowierzchniowych, a debata i negocjacje z samorządem trwają. *(Dzwonek)* Nie ma środków w budżecie zaplanowanych na ten cel dla samorządów, nie wiadomo, kto będzie te środki wypłacał. A zatem w tym zakresie prosimy o uwzględnienie w dochodach samorządów również takiego działania...

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

...ale najpierw o przygotowanie tego projektu. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Czy jest pani poseł Joanna Schmidt?

Nie ma.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Korol, Platforma Obywatelska.

### **Posel Adam Korol:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych odrzuciła poprawki dotyczące zapewnienia dofinansowania bardzo ważnych inwestycji w Gdańsku i Tczewie, które mają strategiczne znaczenie nie tylko dla mieszkańców Pomorza, ale także dla wszystkich turystów udających się nad morze, aby spędzić tam wakacje. Odrzucenie poprawek zapewniających dofinansowanie budowy mostu na Wyspę Sobieszewską odbiera prawo mieszkańcom Sobieszewa do lepszego i sprawniejszego podróżowania do centrum Gdańska, wpływa na ob-

niżenie potencjału turystycznego wyspy, a zaniechanie tej inwestycji o znaczeniu ponadlokalnym uniemożliwi bezpieczne dotarcie na wyspę i Mierzeję Wiślaną turystom z całej Polski.

Szanowni Państwo! Most jest ważny z jeszcze innego bardzo ważnego powodu. W 2023 r. na Wyspie Sobieszewskiej odbędzie się zlot skautów ze 160 krajów całego świata. Światowe jamboree będzie trwać dwa tygodnie, a na wyspie, na której mieszka 2 tys. mieszkańców, będziemy gościć 70 tys. osób z zagranicy.

Kolejną inwestycją odrzuconą przez Komisję Finansów Publicznych jest obwodnica metropolitalna Gdańska, Trójmiasta, która umożliwiłaby *(Dzwonek)* wszystkim turystom z całego kraju szybsze, bezpieczniejsze i bez korków dotarcie nad morze, a wszyscy wiemy, jakie latem mamy problemy.

Tych rzeczy jest jeszcze więcej, ale czas się skończył. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Trzeba było poprosić o dogrywkę.)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poprzeć w takim duchu właśnie mocno regionalnym trzy poprawki, które zgłosiłem do projektu ustawy budżetowej. Pierwsza dotyczy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. To jest taka droga, która ma łączyć południe województwa śląskiego ze stolicą województwa małopolskiego, czyli z Krakowem.

Szanowni państwo, dla mieszkańców naszego regionu jest to bardzo istotna droga, która może otworzyć dla nas cały rynek małopolski, może spowodować to, że mieszkańcy naszego regionu będą mogli czerpać jak najwięcej z tego regionu. Polepszy to naszą sytuację gospodarczą. Bardzo bym prosił o poparcie tej poprawki.

To samo dotyczy drugiej poprawki infrastrukturalnej, obojścia Węgierskiej Górki. Jest to mocno uciążliwe dla mieszkańców i tutaj zachęcam państwa, żeby brać pod uwagę właśnie potrzeby tych mieszkańców. Także wzmocnienie funduszu na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie.

Natomiast chciałem jedną rzecz zauważyć. To bardzo niepokojące, że jednym z głównych mówców Prawa i Sprawiedliwości w debacie budżetowej jest poseł Szewczyk, który jest głównym ekonomistą SKOK, a mnie i setkom tysięcy obywateli SKOK kojarzy się głównie ze spektakularną upadłością dwóch kas, które wypompały z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego ponad 3 mld zł, czyli więcej niż pozostałe 94 upadłości. *(Dzwonek)*



**Posel Mirosław Suchoń**

Jeżeli istnieje oczywiście tu związek, to ja mam taki apel, żeby jednak dobrze dobierać te osoby, bo wydaje się, że taka osoba nie powinna pouczać posłów w kwestiach właśnie ekonomicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Szewczak w trybie sprostowania.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale sprostowania to chyba na koniec, nie?)*

**Posel Jan Szewczak:**

Szanowni Państwo! Chciałem tylko króciutko sprostować.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Pan poseł mnie kiedyś upominał.)*

Moje nazwisko to Szewczak, nie Szewczyk.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Przepraszam, panie pośle.)*

Nowoczesna, jak widać, jest słabo poinformowana nie tylko w sprawach ekonomicznych, bo chciałem powiedzieć, że nie jestem głównym ekonomistą Kasy Krajowej SKOK. Jestem posłem zawodowym. Dziękuję.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale był pan.)*

*(Poseł Mirosław Suchoń: Ale był pan.)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Aldona Młyńczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pragnę poruszyć trzy kwestie: podwyższenie kwoty wolnej od podatku, program MdM oraz inwestycje infrastrukturalne na Dolnym Śląsku.

A więc, po pierwsze, projekt budżetu na 2016 r. nie przewiduje zabezpieczenia środków na podwyższenie kwoty wolnej od podatku, co jest jedną z głównych obietnic PiS-u. A co ważniejsze, jest także wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który to trybunał orzekł, iż obecna kwota wolna od podatku jest zbyt niska, należy ją zwaloryzować.

Po drugie, projekt budżetu nie zabezpiecza także wystarczającej kwoty na dofinansowanie programu MdM i w budżecie na rok 2016 przewidziana kwota wystarczy na realizację programu tylko do kwietnia. Platforma złożyła stosowną poprawkę, żeby podwyż-

szyc tę kwotę o 800 mln zł, aby wystarczyła na realizację programu MdM do końca roku 2016.

Pragnę również zwrócić uwagę na niewystarczającą rezerwę finansową na dokończenie inwestycji infrastrukturalnych, które są niezbędne do funkcjonowania, polepszania jakości życia obywateli. Stąd wspólnie z grupą posłów zgłosiłam dwie poprawki dotyczące inwestycji infrastrukturalnych na Dolnym Śląsku. Jedna dotyczy budowy obwodnicy Oławy w celu zmniejszenia ruchu tranzytowego przez to miasto, przypominam, że jedno z najstarszych. Druga poprawka dotyczy przebudowy drogi krajowej nr 94 oraz przywrócenia zjazdu na A4 na odcinku Łagiewniki – A4. Droga ta, poczynając od miejscowości Łagiewniki, obsługuje strefy przemysłowe *(Dzwonek)*, podstrefę Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Brak przebudowy tej drogi, a także brak zjazdu doprowadził do likwidacji wielu miejsc pracy, obniżył znaczenie gospodarcze powiatu strzebińskiego. Proszę zatem o uwzględnienie tych poprawek w projekcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)*

Nie, nie, nie. Już nie.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Jedno zdanie.)*

Nie, dziękujemy. Nie, nie, nie.

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Jedną stronę pan marszałek dopuszcza... Ale ze sprostowaniem.)*

*(Poseł Mirosław Suchoń: Ale, panie marszałku, dopuszcza pan Prawo i Sprawiedliwość, a mnie nie? To jest niesprawiedliwe. W trybie sprostowania.)*

Pani Kornelia Wróblewska, bardzo proszę.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku...)*

Nie ma pani poseł.

Kto jest następny?

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale dlaczego pan marszałek posłów Prawa i Sprawiedliwości dopuszcza w trybie sprostowania, a nas nie?)*

Pan Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku, to jest absolutnie niesprawiedliwe, że pan dopuszcza przedstawicieli jednego klubu w trybie sprostowania, a ja nie mogę tego sprostowania złożyć.)*

Pan poseł krótko sprostował.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Ale to jest ważna informacja, ponieważ na stronie pana posła jest napisane, że główny ekonomista SKOK...)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, sprostowanie to jest normalny tryb.)*

Proszę.

### **Posel Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Żeby wydawać pieniądze, trzeba je najpierw mieć albo przynajmniej dokładnie wiedzieć, skąd zostaną wzięte. W propozycji uchwały budżetowej znalazło się 128,7 mld zł przychodu z podatku VAT, jednak zostało założone, że inflacja w 2016 r. wyniesie 1,7%. Mam wątpliwości, czy taki wskaźnik zostanie zrealizowany. Wystarczy spojrzeć chociażby na poprzedni miesiąc, zestawienie grudnia i listopada pokazuje, że mieliśmy do czynienia z deflacją, zresztą w poprzednich miesiącach również tak było. Według opinii ekspertów, a przede wszystkim Narodowego Banku Polskiego, który ma chyba najbardziej wiarygodne informacje, inflacja w przyszłym roku wyniesie nieco ponad 1%. Jeśli w takim razie ten wskaźnik w budżecie zostanie przestrzelony, może się okazać, że do kasy państwa wpłynie 5 mld zł mniej.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, na jakiej podstawie został oszacowany wskaźnik inflacji na poziomie 1,7%. A jeśli nie zostanie on zrealizowany, to czy (*Dzwonek*) będziemy mieli do czynienia ze zwiększaniem deficytu, czy z cięciem wydatków. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

### **Posel Zbigniew Ajchler:**

Panie Marszałku! Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym skierować pytanie do pana ministra finansów, osoby najbardziej biegłej w tworzeniu budżetu, a przede wszystkim w tworzeniu pewnych przychodów do naszego budżetu, bez których praktycznie nie idzie zrealizować wielu wydatków i budżet może być niepewny.

Panie ministrze finansów, jakie poczynił pan kroki w kierunku zabezpieczenia wpływów z podatku VAT, które stanowią przychód ogromnej wielkości w naszym budżecie? Jak ważny to jest podatek, nie muszę z tej trybuny mówić, jakie powstają zagrożenia dla budżetu w razie jego niewykonania, też nie muszę mówić. Stąd to jest istotne, a na ten temat wiele się mówi.

Drugie pytanie miałbym do pana ministra rolnictwa. Czy 120 mln, które zostało przekazane na pomoc dla rolników, jeśli chodzi o straty związane z trzodą chlewną, to jest kwota wystarczająca? Na jaki okres przewidziane jest dodatkowe wsparcie, jeśli takowe jest przewidziane, i kiedy można się tego wsparcia spodziewać? Rolnicy są w bardzo trudnej sytuacji i oczekują na każdą złotówkę, tymczasem w tej chwili nie ma konkretnych zapowiedzi, kiedy nastąpi (*Dzwonek*) uruchomienie wypłat pieniędzy dla rolników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

### **Posel Adam Szłapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym się zwrócić z apelem do pana marszałka. Tryb sprostowania jest opisany w regulaminie i dotyczy wszystkich klubów jednakowo, a nie tylko tych, z którymi pan jest zaprzyjaźniony, panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Moje pytanie dotyczy programu 500+. To jest olbrzymi program i też wielka operacja logistyczna. Jak wiemy, środki na realizację tego programu zapisali państwo w budżecie i mają one pochodzić z nowych podatków, które obciążą konsumentów. Moje pytanie dotyczy obsługi tego programu. Co z obsługą? Czy to będzie obciążenie dla samorządów? Czy są na to przewidziane środki? Pytam, bo to jest bardzo duży program i jest pytanie o kwestię weryfikacji tego, jak te środki są wydawane. Jak to będzie wyglądało? Czy samorządy mają to przeprowadzać same, czy są na to przewidziane środki? To są kolejne etaty, kolejne wydatki, którymi obciąża się samorządy.

I kolejne moje pytanie. Czy odniesiecie się państwo do apelu samorządowców, by wprowadzić dłuższe *vacatio legis* dotyczące tego programu? Samorządy o to apelują, nie są gotowe do prowadzenia tak dużego programu. To jest kolejna ustawa, która nakłada na samorządy dodatkowe obciążenia, a nie idą za tym środki. To jest kolejny przykład tego, że samorząd jest ograniczany przez ustawy płynące z centrali państwa. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Ja chciałbym panu posłowi przypomnieć, że to jest debata na temat budżetu, a nie na temat relacji między sektorem bankowym a SKOK-ami.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

(*Posel Izabela Leszczyna: Posel ma prawo mówić z mównicy sejmowej to, co chce.*)

(*Posel Monika Rosa: To się nazywa wolność słowa.*)  
Proszę.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt budżetu państwa autorstwa PiS-u to portfel, z którego wszyscy Polacy będą płacić za obietnice wyborcze tej partii. Nie uwzględnia on dobra wszystkich Polaków, a tylko nielicznych grup społecznych, wąskiego elek-

**Posel Małgorzata Pępek**

toratu PiS-u. Zagrożone są w związku z tym inwestycje ważne dla całego kraju. Rząd rozda pieniądze na program 500+, będą ogromne koszty jego obsługi, wydamy miliardy złotych na program wadliwy i niedopracowany. Pani premier miała ten program w niebieskiej teczce i chwaliła się przed wyborcami, że jest przygotowany. Dlaczego pani premier kłamała? Czy w teczce były tylko sposoby zawłaszczania instytucji i organów państwa przez PiS?

Chciałabym się odnieść do wysokości środków przeznaczonych na infrastrukturę drogową. W szczególności chcę zapytać o zagwarantowanie środków finansowych z budżetu państwa na przygotowanie budowy obejścia Węgierskiej Górki w ciągu drogi ekspresowej S69 i udział własny państwa w tej inwestycji. Jest to droga o znaczeniu transeuropejskim. Jeżeli nie powstanie, to cały południowy region nie będzie się rozwijał. *(Dzwonek)* Jest to najbardziej oczekiwana w powiecie żywieckim inwestycja. Proszę o odpowiedź: Czy są zabezpieczone w budżecie państwa pieniądze na tę priorytetową, niezwykle ważną inwestycję? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie wróciłem z bardzo ciekawego posiedzenia komisji kultury. Wszystkim państwu na przyszłość polecam udział w tej komisji.

*(Poseł Andrzej Szlachta: I finansów.)*

Wiem, wiem o tym. Kultura wiąże się również z pieniędzmi, panie pośle. Dziękuję za zwrócenie mi uwagi na tak bardzo istotną rzecz.

Otóż chciałbym zapytać panią premier: Dlaczego pieniądze dla teatrów w budżecie na przyszły rok zostały zmniejszone o 7 mln? Okazało się, że o 100 mln został zwiększony budżet ministerstwa kultury, a teatry zostały pokrzywdzone. Chcę jeszcze raz zapytać: Czy powodem tej decyzji jest nasz spór na temat wolności i granic wypowiedzi artystycznych dotyczący „Śmierci i dziewczyny”? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest właściwie również ważne i równie podstawowe. Otóż dlaczego tak małe pieniądze państwo w tym budżecie przeznaczacie dla artystów sztuk wizualnych, którzy klepią biedę, którzy mają słabe uposażenia, którzy są skazani tak naprawdę na skrajne decyzje wolnorynkowe? W naszym państwie, jak wiadomo, ludzie sztuki i obrazów nie kupują, w związku z czym byłoby istotne, gdybyście państwo

wzmocnili artystów sztuk wizualnych, którzy w polskim państwie są wyjęci spod prawa.

Stawiam te pytania w trosce o przyszłość polskiej kultury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

**Posel Ewa Drozd:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy poprawki, którą złożyłam z grupą posłów, a mianowicie chodzi o zwiększenie wydatków majątkowych w dziale 39: Transport. Drogi publiczne krajowe. Chodzi o budowę obwodnicy i przeprawy mostowej w mieście Głogowie. Jest to inwestycja, na którą mieszkańcy tego miasta czekają od wielu lat. Głogów to prawie 70-tysięczne miasto położone na dwóch brzegach rzeki Odry z jedną przedwojenną przeprawą mostową. W trudnych sytuacjach, które dość często się zdarzają, objazd, jaki należy wykonać, to jest 80 km i dotyczy on wszystkich pojazdów, również tych uprzywilejowanych. Obwodnica ta ma przebiegać drogą krajową nr 12. Droga ta przebiega przez centrum miasta, gdzie nie można zrobić żadnych zabezpieczeń dźwiękochłonnych, ponieważ nie pozwalają na to warunki techniczne, a normy hałasu przekroczone są wielokrotnie. Myślę, że tą poprawką wychodzę również naprzeciw oczekiwaniom posłów Prawa i Sprawiedliwości, bo to państwo zgłaszaliście tę poprawkę przy poprzednich budżetach, z taką małą różnicą, że wówczas inwestycja ta nie była uwzględniana w żadnym programie do realizacji. Dziś jest ona uwzględniona w programie rządowym. *(Dzwonek)*

Mam nadzieję, że klub PiS poprze tę poprawkę, bo to pani premier Szydło w trakcie kampanii mówiła i obecnie mówi o tym, że słucha społeczeństwa, a moja poprawka i dzisiejsze wystąpienie są głosem tego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do złożonej poprawki do budżetu, a mianowicie dotyczącej rozwoju infrastruktury drogowej, poprawy infrastruktury drogowej. Złożyłam tę poprawkę. Mam taką nadzieję, że zostanie ona



### **Posel Elżbieta Stępień**

poparta przez państwa, ponieważ przede wszystkim dzięki temu zyskuje region, dzięki temu zyskuje gospodarka. Mam taką nadzieję, że w państwa oczach znajdzie uznanie złożona poprawka dotycząca budowy, remontu drogi nr 94 na trasie Legnica – Kunice. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Rusczyk, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

### **Posel Gabriela Lenartowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie związane jest z poprawką, która znajduje się w sprawozdaniu komisji pod nr 85, dotyczącą środków w niewielkiej, jak na poprawki budżetowe, wysokości 446 tys. zł, z przeznaczeniem na zwiększenie budżetu wojewody śląskiego, na podwyżki wynagrodzeń, na 68,7 etatu pielęgniarki w zespołach ratownictwa medycznego podwykonawców wojewódzkiego pogotowia ratunkowego.

Chciałam zarekomendować państwu tę poprawkę i jednocześnie zapytać, czy być może rząd przewiduje w innym przedziale jakieś inne środki, którymi zostanie rozładowana ta gorsząca sytuacja, gdzie w tym samym publicznym szpitalu jedne pielęgniarki uzyskiwały podwyżkę, a drugie tylko dlatego, że legalnie wykonują pracę w ramach podwykonawstwa dla publicznego wojewódzkiego pogotowia ratunkowego, są inaczej, gorzej traktowane. Być może rząd przewiduje inne źródło i prosiłabym o ewentualne uwzględnienie tej poprawki w ramach wniosków mniejszości. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani posła.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

### **Posel Jacek Protasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja z uporem maniaka będę wracał do jednej z istotniejszych obietnic wyborczych złożonych przez panią premier Beatę Szydło w czasie kampanii wyborczej 6 października

na spotkaniu z mieszkańcami Lubina. Pani przyszła premier mówiła stanowczo i jednoznacznie, nie zostawiając najmniejszych wątpliwości, że rząd PiS ma projekt ustawy znoszącej podatek od kopalin, który w dużym stopniu czy głównie dotyczy kombinatu KGHM w Lubinie. Chciałbym zatem zapytać, gdzie jest ten projekt ustawy, dlaczego nie został jeszcze złożony. Jeżeli w debacie budżetowej na samym początku usłyszeliśmy z ust przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych pana posła Jaworskiego, że Prawo i Sprawiedliwość realizuje swoje wyborcze zobowiązania i obietnice i budżet jest odzwierciedleniem tej istotnej obietnicy, złożonej osobiście przez panią Beatę Szydło wobec mieszkańców Lubina, Zagłębia Miedziowego, Dolnego Śląska, dlaczego akurat ta obietnica nie jest realizowana, również ze szkodą dla sytuacji finansowej KGHM? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Anna Białkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę tutaj słowa pana marszałka Kuchcińskiego: w wielu miejscach Mazowsza poziom życia jest niezwykle niski. To prawda. Ja nawet po części bym się z tym stwierdzeniem zgadzała. Rzeczywiście poziom życia jest niski. Dlatego też posłowie Platformy Obywatelskiej zgłosili poprawki do budżetu, które służą dobru mieszkańców ziemi radomskiej, są swoistym testem intencji posłów Prawa i Sprawiedliwości. Pochylacie się państwo nad biedniejszymi regionami Mazowsza, mówicie, że trzeba dzielić województwo, że trzeba wydzielić Warszawę, wtedy będzie lepiej. Jest łatwiejsza metoda. Należy zagłosować za pieniędzmi na szpitale, drogi, obiekty sportowo-oświatowe, miejsca pracy na ziemi radomskiej. Szanowni państwo, ja bardzo proszę, zagłosujmy za poprawkami dla ziemi radomskiej. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani posła.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Nie ma pani marszałek.)*

Głos ma pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Głos ma pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

**Posel Katarzyna Osos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja swoje pytanie zadaję w imieniu mieszkańców Krosna Odrzańskiego. Państwo zawsze podkreślaliście, że słuchacie obywateli, tak że mam nadzieję, że nie tylko wysłuchacie, ale również poprzecie realizację długo oczekiwaną przez nich inwestycji, a mianowicie budowy obwodnicy i mostu w Krośnie Odrzańskim. Inwestycja ta wpisana jest do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”, ale wykreśliliście państwo z tegorocznego budżetu środki finansowe na przygotowanie dokumentacji. Proszę zrozumieć, że jeżeli nie rozpoczniemy teraz prac dokumentacyjnych, to ta inwestycja nie będzie zrealizowana w ogóle. Jest to strategiczna inwestycja, ważna nie tylko z punktu widzenia rozwoju regionu, ale przede wszystkim bezpieczeństwa mieszkańców, szczególnie most, bardzo stary, w bardzo złym stanie technicznym, wymaga właśnie, aby został wybudowany nowy. Dlatego apeluję do państwa o poparcie naszych wniosków mniejszości i danie szansy na realizację tej inwestycji. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej z województwa podlaskiego, którzy zgłosili poprawki do budżetu państwa na 2016 r., kwestie bardzo strategiczne, jeżeli chodzi o infrastrukturę, dla województwa podlaskiego. Zgłosiliśmy pięć poprawek, w tym cztery infrastrukturalne, które tak naprawdę są w kontynuacji, a niektóre potrzebują wsparcia finansowego, żeby ogłosić przetargi na programy inwestycyjne tych dróg niezbędnych dla województwa podlaskiego. Jest to kwestia dotycząca kontynuacji drogi ekspresowej S61 na odcinku Suwałki – przejście graniczne Polska – Litwa, kontynuacje projektowe obwodnicy Łomży, która znajduje się w ciągu drogi ekspresowej S61, budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Białystok – Lublin, jak również dalsza modernizacja korytarza kolejowego E75 Rail Baltica Białystok – Trakiszki.

Piąta poprawka, którą zgłosiliśmy, jest nieinfrastrukturalna, ale jest to bardzo ważna inwestycja dotycząca budowy Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Pragnę powiedzieć, że Muzeum Pamięci Sybiru będzie oddawało hołd pamięci wobec Polaków,

k którzy w tamtych trudnych czasach po II wojnie światowej *(Dzwonek)* w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób zostali wywiezieni na daleki wschód byłego Związku Radzieckiego.

Bardzo proszę wszystkich posłów, w szczególności Prawa i Sprawiedliwości, o poparcie poprawek mniejszości, które są bardzo strategiczne dla rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa województwa podlaskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

**Posel Artur Gierada:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchiwałem się z bardzo wielką uwagą tej debacie i muszę powiedzieć, że szczególnie pan poseł Jerzy Żyżyński wprowadził mnie w zdumienie. Moglibyśmy polemizować w wielu kwestiach, ale szczególnie kiedy ubolewał, jak to nasz kraj jest zadłużony u kapitału zagranicznego, i kiedy stwierdził, zacytuje: dotyczy to również zadłużenia we frankach, muszę powiedzieć, że pan poseł ma ogromny tupet.

Wiem, że dzisiaj chcecie sprawiać wrażenie – bo niedługo złożycie projekt, prezydent złoży ten projekt – m.in. zbawców frankowiczów, ale przypominę, jak zachował się wasz klub w 2006 r., kiedy była rekomendacja S – rekomendacja, która sugerowała wprowadzenie ograniczeń w dostępności kredytów, a była to rekomendacja KNF-u. Co wtedy mówił oficjalnie klub Prawa i Sprawiedliwości? Tu kilka cytatów: Klub Parlamentarny PiS podchodzi krytycznie do tego zalecenia z co najmniej kilku powodów. Kolejny cytat: Wprowadzenie sztucznych ograniczeń tamujących naturalny rozwój rynków kredytów udzielonych we frankach nie służy polskiej gospodarce, a już na pewno nie służy obywatelom. Proszę państwa, wy nakłanialiście obywateli, żeby brali kredyty we frankach. I w końcu: Komisja Nadzoru Bankowego poprzez swoje niejasne i nieznajdujące poparcia w faktach działania udowadnia, że realizuje jedynie interesy korporacyjne banków. Stawia ona interesy największych sieci bankowych ponad interesem zwykłych obywateli i interesem publicznym. Tak krytykowaliście wszystkich *(Dzwonek)*, łącznie z tymi, którzy chcieli ograniczać kredyty, ograniczać ich udzielanie przez banki, którzy mówili Polakom, że jest to zagrożenie. Moje pytanie w takim razie jest krótkie: Czy nie lepiej czasami milczeć? Panie ministrze, czy dzisiaj wam po prostu nie jest wstyd? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Jarosław Urbaniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma pani premier ani pana ministra. Miałem pytać o coś zupełnie innego, ale pan poseł Cymański mówił dzisiaj o terrorze statystyk, mówił, że mediana jest ważniejsza. Przy budżecie mówimy o inflacji, a ja chciałbym zadać pytanie dotyczące jednego z elementów, ważnego dla wielu, praktycznie prawie dla wszystkich. Mianowicie chciałem zapytać o ropę naftową. Z jednej strony pod waszymi rządami złotówka leci na łeb na szyję i pomimo to, że ropa naftowa tanieje na światowych rynkach, na polskich stacjach benzynowych nie tanieje, z drugiej strony chciałem zauważyć, że przy waszej antyrosyjskiej retoryce jesteście najbardziej promoskiewską ekipą od czasów Wojciecha Jaruzelskiego i WRON.

*(Poseł Gabriela Mastowska: No to w końcu jak to jest?)*

Pan prezes Jasiński odwrócił się od dostaw taniej ropy i podpisał ogromny kontrakt na 3 lata z Rosjanami na dostawy większe, niż braliśmy przez poprzednie 3 lata. Jak z problemem tak ważnego czynnika inflacjotwórczego jak cena ropy naftowej w polskiej gospodarce – w tym budżecie, w tej gospodarce *(Dzwonek)* ten rząd ma zamiar sobie poradzić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Maria Małgorzata Janyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie, które chcę zadać, pochodzi od samorządów gminnych, z którymi rozmawiałam, które zgłaszały mi ten problem. Chcę zadać pytanie rządowi, czy państwo oszacowaliście – w ogóle i w oparciu o co – potrzeby, jakie samorządy będą miały w zakresie realizacji własnego zadania obowiązkowego opieki przedszkolnej. Ustawą, którą wprowadziliście, dotyczącą rozpoczynania nauki w wieku lat 7, doprowadziliście państwo do tego, że od września wielu samorządom w Polsce zabraknie miejsc w przedszkolach dla wielu dzieci z naszych rodzin, którymi podobno tak bardzo się zajmujecie, o które podobno się tak bardzo troszczycie.

Podam jeden z przykładów, przykład mojego okręgu. Największa miejscowość – Piła. Od września pre-

zydent miasta nie będzie miał możliwości albo kosztem innych zadań będzie musiał przygotować 800 miejsc w przedszkolach z uwagi na tę zmianę, którą wprowadziliście. Czy takie właśnie narzędzia polityki prorodzinnej państwo proponujecie? Czy też może zakładacie, że 500 zł, które miało być na początku na każde dziecko, teraz już na co któreś, będzie przeznaczone przez rodziców na finansowanie pobytu w przedszkolach niepublicznych, w których, wiadomo, jakie są koszty, o wiele większe niż w publicznych?

Myśmy, proszę państwa, wprowadzili cały spójny pakiet polityki prorodzinnej, który zapewniał prawo do przedszkola w tym roku już dla czterolatków *(Dzwonek)*, od przyszłego roku dla trzylatków. W jaki sposób chcecie to państwo załatwić? Gdzie odeślecie rodziców trzy- i czterolatków? Bo ja mam propozycję: do biur poselskich posłów, którzy będą głosowali za tą zmianą i nieprzeznaczeniem pieniędzy na realizację tego zadania przez gminy. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki regionalne są bardzo istotne, bo tak naprawdę sięgają dialogu społecznego, który toczy się między samorządami a państwem, między instytucjami samorządowymi a instytucjami państwowymi. Są bardzo istotne i wydaje się, że w momencie, w którym mówimy o dialogu społecznym, sięganie po nie jako narzędzie takiej bardzo aktywnej komunikacji ze społeczeństwem jest bardzo ważne. Stąd pytanie, czy poprawki, które generalnie niestety jako wnioski mniejszości zostały zgłoszone, państwo je wszystkie odrzucać... Czy będziecie do końca tak aspołeczni, a nie będziecie myśleli właśnie o rozwoju tych małych ojczyzn?

Ja chciałbym zwrócić uwagę na dwie poprawki dotyczące miasta Konina. Pierwsza to jest kwestia otwarcia dużych terenów inwestycyjnych i utworzenia miejsc pracy poprzez to, że zainwestuje się w drogę między autostradą a terenami inwestycyjnymi, a właściwie na tych terenach inwestycyjnych, o wartości 36,6 mln, która otworzy miejsca pracy, stworzy nowe miejsca pracy. Druga poprawka dotyczy remontu mostu Bernardynka niezbędnego do tego, ażeby w Koninie, Cukrowni Gosławicach odbywał się ruch, który umożliwi komunikację między poszczególnymi dzielnicami miasta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

**Poseł Michał Szczerba:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrów! Gdzie jest polityka senioralna – można by zapytać rząd Beaty Szydło. W exposé słowa „senior”, „polityka senioralna” nie padły ani razu. Dzisiaj wiemy, że program bezpłatne leki, wszystkie bezpłatne leki dla wszystkich skończył się pozycją w budżecie. 125 mln zł podzielić na 3 mln osób powyżej 75. roku życia, to wychodzi 4 zł miesięcznie. Szanowni emeryci, to jest polityka senioralna rządu Beaty Szydło, kropka.

Ale chciałbym przypomnieć o pewnych faktach. 1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa o osobach starszych, ustawa, która zobowiązuje Radę Ministrów do koordynowania polityki senioralnej, do monitorowania sytuacji osób starszych oraz przedstawiania Sejmowi i Senatowi do 31 października każdego roku informacji o sytuacji osób starszych, kompleksowej informacji, opartej również na badaniach naukowych, wspartej nimi. Nie ma ani złotówki, nie ma ani złotówki, zapomnieliście o tym. Dlatego Platforma Obywatelska chce wam pomóc. Przygotowaliśmy poprawkę, która przekazuje środki z Krajowego Biura Wyborczego, bo chyba zbyt wielu referendum i wyborów nie będzie w tym roku, właśnie na politykę senioralną, dla realizacji ustawy o osobach starszych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, Kukiz'15.

**Poseł Jakub Kulesza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przeglądając ustawę budżetową, zauważyłem, że budżety izb skarbowych i urzędów skarbowych zostały połączone, a dodatkowo, pod płaszczykiem tego połączenia, budżet ten został zwiększony o 200 mln zł. Mam tu pytanie do pani minister: Na co te pieniądze zostaną przeznaczone? Czy one zostaną przeznaczone na kolejnych urzędników, czy zostaną one przeznaczone na kolejne kontrole? Czy ministerstwo będzie kontynuowało gehennę polskich podatników, polskich przedsiębiorców? To, co robił minister Kapica, to było mordowanie polskiej gospodarki, to było zabieranie wolności.

*(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To skąd to PKB?)*

Armie urzędników kontrolujących graczy, którzy grali sobie w gry we własnym gronie, w pokera. Kon-

trolowali, niszczyli legalnie działające urzędy. Czy na to zostaną przeznaczone te pieniądze? Pewnie pani minister... pan minister odpowie, że nie, natomiast ja nie mam takiego zaufania, w związku z tym zgłaszam poprawkę, by ograniczyć budżet na izby skarbowe i urzędy skarbowe o prawie 200 mln zł. I właśnie taki projekt poprawki zgłaszam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli państwo pozwolą, zacznę od końca, czyli od pytania pana posła Michała Szczerby. Panie pośle, w projekcie budżetu, który odziedziczyliśmy po państwu, po państwa rządzie, było zaprojektowane 40 mln w projekcie ASOS i 40 mln w programie WIGOR. Te pieniądze, jak pan może sprawdzić, są dalej w projekcie. Dlaczego tylko tyle udało się komisji senioralnej i rządowi Platformy Obywatelskiej wyprodukować, jeśli chodzi o politykę senioralną, to już musi sobie pan odpowiedzieć jako były przewodniczący komisji senioralnej naszego Sejmu.

Chciałbym przejść do trzech pytań, które dotyczyły programu „Rodzina 500+”. Wydaje mi się, że konsultacje społeczne, które się skończyły kilka dni temu, ale także konsultacje, które przeprowadziło kierownictwo resortu – przypomnę, że byliśmy we wszystkich województwach, spotykaliśmy się z samorządowcami – spowodowały, że tych pytań jest tak mało, bo uważam, że program jest na tyle duży, że na pewno wzbudza bardzo duże zainteresowanie.

Tak jak mówiłem, są trzy pytania, wszystkie są bardzo podobne. Pan poseł Jan Łopata mówił, że samorządy nie mają informacji o kosztach obsługi programu. Panie pośle, także w województwie lubelskim odbyły się konsultacje, była pełna sala samorządowców, na wszystkie pytania samorządowcy uzyskali odpowiedź i na pewno tę wiedzę posiadają.

Dwa pozostałe pytania, pana posła Adama Szłapki i posłanki Joanny Augustynowskiej, dotyczą kosztów obsługi programu 500+. Przypomnę, że w projekcie budżetu, w części 85, w budżetach wojewodów jest ponad 15 mld zł z przeznaczeniem na wypłatę świadczenia wychowawczego oraz na koszty obsługi tego programu. Tak więc koszty obsługi w projekcie są uwzględnione. Jeżeli Wysoki Sejm uchwali ten budżet, to będą środki finansowe i na wypłatę świad-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Michałkiewicz**

czenia wychowawczego, i na koszty obsługi. I na pewno będą to duże środki finansowe, bo przy tych kwotach, a jednocześnie przy bardzo prostym procesie podejmowania decyzji, samorządy będą dysponować dużymi kwotami na obsługę i wdrożenie tego programu.

Pan poseł Marcin Świąciecki zgłosił kilka propozycji zmian do projektu ustawy 500+. Na pewno wszystkie propozycje są mile widziane, natomiast pierwsze czytanie projektu ustawy jeszcze jest przed nami i rozumiem, że pan poseł powtórzy te swoje propozycje w trakcie debaty sejmowej, bo to będzie odpowiedni moment, żeby nimi się zająć. Natomiast na pewno nie wpływają one na rozwiązania zawarte w budżecie, nad którymi dzisiaj dyskutujemy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Budownictwa  
Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania posłów dotyczyły programu „Mieszkanie dla młodych”, było też jedno pytanie dotyczące Politechniki Poznańskiej, a reszta pytań dotyczyła spraw drogowych.

Może zacznę najpierw od pytania pani poseł Aldony Młyńczak dotyczącego zwiększenia środków na realizację programu MdM na 2016 r. Program ten jest realizowany zgodnie z założeniem poprzedniego rządu. Nie przewidywaliśmy zwiększenia tutaj środków. Na ten rok jest zaplanowane 730 mln zł i nie widzimy potrzeby, aby w tej chwili zwiększać ten limit, ponieważ na koniec roku ten limit w postaci rezerwy budżetowej był wykorzystany w 50%, na stan obecny to jest około 57%, więc trudno w tej chwili uznać, że istnieje konieczność zwiększenia tego limitu. Ponadto, jak już wielokrotnie publicznie zapewniałem, ten program będzie realizowany do końca w sposób, który był przewidziany przez poprzedni rząd. Nie planujemy wygaszania tego programu. Natomiast co do kwestii przedłużenia go – oczywiście wymaga to debaty. My planujemy zastąpienie go innym programem, ale jeżeli będzie taka konieczność i nie zostanie podjęta inna decyzja, to być może będzie kontynuowany, ale raczej chcemy go zastąpić innym programem.

Pani poseł Skowrońska pytała o zwiększenie środków na Politechnikę Poznańską, ale w zakresie

szkolenia, żeby uzyskać certyfikat Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Według naszych danych, aby takie szkolenia, takie nauczanie mogło być prowadzone, potrzebny jest certyfikat Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Politechnika Poznańska nie wystąpiła o taki certyfikat i według danych z ubiegłego roku stwierdziła, że w tej chwili nie występuje, ponieważ nie jest w stanie przygotować się do uzyskania takiego certyfikatu. Trudno w takim razie mówić też o zmianie budżetowej w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące „Programu budowy dróg krajowych” i poszczególnych dróg, to wielokrotnie już o tym mówiliśmy, że „Program budowy dróg krajowych” przygotowany przez poprzedni rząd obejmował środki w wysokości prawie 200 mld zł, natomiast środki zabezpieczone w rzeczywistości w budżetach na bieżący rok i na następne lata, które są przewidziane, obejmują kwotę zaledwie 107 mld zł, więc siłą rzeczy nie wszystkie zaplanowane przez poprzedni rząd realizacje będą mogły być zrealizowane, jeżeli nie wystąpią znaczne oszczędności lub też nie będziemy w stanie zwiększyć znacznie, i to w sposób prawie 100-procentowy, środków na ten cel.

Przechodzę do konkretów. Beskidzka Droga Integracyjna, pytanie pana posła Mirosława Suchonia. Zadanie to ujęte jest w budżecie państwa na 2016 r., jest na etapie przygotowań, w tym również w zakresie zabezpieczenia finansowego, tak że tutaj nie widzimy zagrożeń.

Pan poseł Suchoń, jak również pani poseł Małgorzata Pępek pytali o drogę S69. Zadanie to jest również uwzględnione, w szczególności w zakresie tzw. obejścia Węgierskiej Górki. Zadanie to ujęte jest w „Programie budowy dróg krajowych”. Zadanie ma zabezpieczenie finansowe, jest na końcowym etapie przygotowania.

Następne pytanie, pani poseł Aldony Młyńczak, dotyczyło obwodnicy miasta Oława. Zadanie nie zostało ujęte w „Programie budowy dróg krajowych”. Trudno nam w tej chwili jeszcze ten program zmieniać, jeżeli brakuje w nim prawie 100%, raczej 50% środków.

Pani poseł Ewa Drozd, obwodnica Głogowa. Zadanie to ujęte jest w „Programie budowy dróg krajowych” na lata 2014–2020, jest na etapie przygotowawczym. Planowane jest odebranie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Do końca 2017 r. planowane jest uzyskanie decyzji środowiskowej.

Kolejne pytanie, pani poseł Katarzyny Osos, dotyczy obwodnicy Krosna Odrzańskiego. To zadanie nie jest ujęte obecnie w planie na 2016 r. Zadanie jest przygotowane do rozpoczęcia prac przygotowawczych, jeżeli pojawią się wolne środki w budżecie państwa, tak że nie ma możliwości w tej chwili jego zrealizowania.

Pani poseł Bożena Kamińska pytała o drogę S61 Suwałki – granica państwa. Zadanie będzie realizowane z funduszu CEF, to jest projekt „Łącząc Europę”, zatwierdzone jest finansowanie funduszu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Budownictwa  
Kazimierz Smoliński**

Zadanie jest na etapie przygotowawczym – w III kwartale 2016 r. planowane jest wykonanie koncepcji programowej inwestycji – i będzie realizowane w dalszej kolejności.

Na pytania pani poseł Elżbiety Stępień i pani poseł Bożeny Kamińskiej, jeżeli chodzi o drogę krajową nr 94 i łącznik Łagiewniki – A4, odpowiemy na piśmie. Podobnie na pytanie pani poseł Kamińskiej, jeżeli chodzi o inwestycje związane z liniami kolejowymi, pozwolimy sobie odpowiedzieć na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Boguckiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Zbigniewa Ajchlera dotyczące pomocy dla producentów trzody chlewnej, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, iż pomoc ta wynika z ustanowionej przez Komisję Europejską pomocy nadzwyczajnej dla rolników w sektorach hodowlanych. Kwota dla Unii Europejskiej została przewidziana w wysokości 420 mln, z czego Polska otrzymała kwotę 28 900 tys. euro. Zgodnie z pierwotnym projektem rozporządzenia w tej sprawie, przygotowanym jeszcze przez poprzedni rząd, pomoc dla producentów trzody chlewnej nie była w ogóle przewidziana, a więc rząd PO–PSL nie przewidywał takiej pomocy. Rząd pani premier Beaty Szydło i ministerstwo rolnictwa pod kierunkiem ministra Krzysztofa Jurgieła wprowadziły zmiany w tym projekcie i zgodnie z upoważnieniem wynikającym z cytowanego rozporządzenia Komisji Europejskiej zwiększyliśmy kwotę ze środków krajowych o 100% – do maksymalnego poziomu dopuszczalnego prawem unijnym. Ta zwiększona kwota w wysokości ponad 120 mln przeznaczona została na pomoc dla producentów trzody chlewnej. Jest to pierwsza taka pomoc, którą producenci trzody chlewnej otrzymali czy otrzymają, od wielu lat, mimo że sytuacja na rynkach trzody chlewnej od wielu lat jest bardzo trudna.

Projekt przewiduje wypłatę tych odszkodowań, tego wsparcia w okresie do końca czerwca br. W ciągu 7 dni od dnia opublikowania projekt wejdzie w życie, producenci trzody chlewnej będą mogli składać wnioski do Agencji Rynku Rolnego. Ze względu

na skalę, na ilość tych wniosków, bo pomoc będzie dotyczyć dziesiątek, a nawet ponad 100 tys. rolników... Tak przewidujemy. Oczywiście to będzie zależało od tego, ilu rolników złoży takie wnioski, ale tyłu będzie mogło je złożyć. Ze względu na tę skalę proces rozpatrywania tych wniosków i wypłacania pomocy będzie trwał, ale jestem przekonany, że w jak najszybszym czasie ta pomoc trafi do rolników i rzeczywiście po raz pierwszy producenci trzody chlewnej będą mogli z takiej pomocy skorzystać. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na niektóre pytania państwa posłów zadane w trakcie dzisiejszej debaty, chciałabym może na początku odnieść się właściwie do ostatniego pytania, zadanego przez pana posła Kuleszę, dotyczącego zwiększenia wydatków w izbach i urzędach skarbowych o 200 mln zł. Jak sugerował pan poseł, dokonano się to pod płaszczykiem połączenia tych instytucji.

Tak nie jest, panie pośle. To zwiększenie wydatków jest spowodowane przede wszystkim przejęciem części zadań z urzędów wojewódzkich. Jeżeli porównamy budżety urzędów wojewódzkich, to zobaczymy, że część zadań z tych właśnie jednostek odeszła, została przesunięta do realizacji przez izby i urzędy skarbowe. Chodzi konkretnie o zadania w zakresie realizacji mandatów nakładanych przez policję. Te środki to przede wszystkim właśnie środki na realizację tych zadań, ale jednocześnie pomniejszyły one budżety urzędów wojewódzkich, które wcześniej w sposób rozproszony, na terenie całego kraju, również realizowały to zadanie. Od nowego roku, od stycznia tego roku to zadanie jest już we właściwości aparatu skarbowego, stąd też takie zwiększenie.

Dodatkowo trzeba pamiętać, że urzędy skarbowe i izby skarbowe to jednostki budżetowe, a osoby zatrudnione w tych jednostkach to również osoby, które od kilku lat nie miały podwyżek w tej właśnie sferze budżetowej. Kilkakrotnie już dzisiaj w trakcie debaty podnoszona kwestia zwiększenia funduszu wynagrodzeń w sferze budżetowej w sposób naturalny dotyczy również tej części pracowników. Stąd też w pewnej części ta kwota jest związana właśnie z podwyżkami, jakie zostały przewidziane w budżecie dla pracowników całej sfery budżetowej, o czym była mowa w pierwszym czytaniu, jak również dzisiaj, w trakcie debaty.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Hanna Majczyk**

Odnosząc się do kolejnych pytań, chciałabym odnieść się do pytania pani poseł Tokarskiej w zakresie wydatków, dużego wzrostu wydatków w Krajowym Biurze Wyborczym. Rzeczywiście te środki zostały zaplanowane zarówno w budżecie tego biura – w wysokości 90 mln zł, jak i w rezerwie 17. – w wysokości 137 mln zł. Chciałabym przypomnieć, że jeżeli chodzi o Krajowe Biuro Wyborcze, to – podobnie jest w przypadku kilku innych jednostek wymienionych w art. 139 ustawy o finansach publicznych – jest to jednostka, która sama kształtuje swój budżet, a zarówno minister finansów, przygotowując projekt budżetu, jak również cała Rada Ministrów są obowiązani do włączenia przygotowanych przez nie planów finansowych tych jednostek i przekazania ich Wysokiej Izbie, stąd też wszelkie zmiany, jakie mogą być dokonane w ramach budżetów tych jednostek, mogą być dokonane tylko w ramach prac parlamentu. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na fakt, że te kwoty zawierają m.in. zwiększenie wydatków, które jest podyktowane realizacją zadań nałożonych przez Wysoką Izbę, m.in. związanych z zakupem przezroczystych urn.

Jeżeli chodzi o rezerwę, to mimo że w roku bieżącym nie są przewidziane wybory ani parlamentarne, ani samorządowe, to jednak co do zasady każdorazowo budżet Krajowego Biura Wyborczego, ale w postaci określonej wielkości rezerwy, zakłada, przewiduje środki na ewentualne przeprowadzenie referendum. Stąd też również w tym przypadku, jeżeli chodzi o rezerwę, takie środki są zabezpieczone. Ale nie jest też tak, że żadne wybory w trakcie roku nie są przeprowadzane, nawet już w tych kilku tygodniach bieżącego roku były wnioski z Krajowego Biura Wyborczego o przekazanie środków z rezerwy celowej na pewne wybory uzupełniające w jednostkach samorządu terytorialnego. Czyli te działania związane z realizacją zadań dotyczących wyborów, m.in. w tym przypadku w samorządach, nie są to działania, które realizowane są tylko raz na 4 lata, to jest w pewien sposób również praca o charakterze ciągłym.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Galli, pan poseł odnosił się do tego, że dostał wprawdzie od nas odpowiedź, jeżeli chodzi o budżety konserwatorów zabytków, jednakże, zdaniem pana posła... Zostało sformułowane takie pytanie: Kiedy budżety wojewodów zostaną tak skonstruowane, aby były bardziej sprawiedliwe, jeżeli chodzi oczywiście o środki przeznaczone na konserwatorów zabytków? Chciałabym zwrócić uwagę na to po raz kolejny, że jeżeli chodzi o wewnętrzne rozłożenie środków w budżetach poszczególnych wojewodów, to jest to domena wyłącznie wojewody, który z jednej strony jest zobowiązany realizować zadania nakładane prawem, a z drugiej strony musi się zmieścić w limicie środków, jakie do-

staje do dyspozycji. Tu jest ten wybór priorytetów i jeżeli chodzi o sprawiedliwość tego podziału, to jest to podział sprawiedliwy co do zasady, biorąc pod uwagę możliwości finansowe, jakimi budżet państwa dysponuje, i to, jakie środki mogą być tym wojewodom przekazane, ale już sam poziom wydatków na realizację zadań przez konserwatorów zabytków musi być wyważony pomiędzy tymi wartościami, o których wspomniałam, i możliwościami, jakie daje budżet każdego z wojewodów. I oczywiście w każdym roku ta kwota może być różna i może się zmieniać w zależności od tego, jakie priorytety w danym roku wojewoda chce realizować czy też powinien zrealizować.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Barbary Chrobak, jest to w zasadzie pytanie, które było powiązane z poprawką, jak rozumiem, złożoną przez panią poseł, bo w swojej wypowiedzi pani poseł odwoływała się do budżetu rzecznika praw obywatelskich, sugerując wprowadzenie zmian w tym budżecie i przesunięcie odpowiednich środków na urzędników, na pracowników prokuratury. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o budżet rzecznika praw obywatelskich, to podobnie jak w przypadku budżetu Krajowego Biura Wyborczego jest to również budżet składany samodzielnie przez rzecznika, którego treść musi być po prostu włączona do budżetu, zatem jego kształt, wysokość środków tam zaplanowanych jest wynikiem planów sporządzanych przez rzecznika, niemniej podobnie jak w przypadku innych jednostek również w tym przypadku przewidziane są podwyżki dla pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, ale takie podwyżki są przewidziane również w budżecie dla pracowników prokuratury, tak jak w każdej innej jednostce budżetowej, która jest włączona do budżetu państwa na rok 2016.

Jeżeli chodzi... To pytanie pojawiało się w kilku miejscach i kilkoro państwa posłów zadawało to pytanie, dotyczyło ono wydatków samorządów związanych z reformą edukacji i zmianami w zakresie obowiązku szkolnego dla dzieci w wieku lat 6. Ta obawa i te pytania dotyczyły środków, które mogą być, zdaniem państwa posłów, za małe. To jest pytanie m.in. pani poseł, przepraszam, bo może przekreślę nazwisko, więc nie będę odczytywała, ale kilkoro z państwa posłów pytało o to, czy nie będzie tych środków za mało, jeżeli chodzi o zapewnienie wychowania przedszkolnego. Rzeczywiście w trakcie prac nad budżetem pewne środki w wysokości osiemdziesięciu kilku milionów zostały dołożone do rezerwy na upowszechnienie wychowania przedszkolnego, niemniej proszę zwrócić uwagę, że jednostki samorządu terytorialnego dostają na rok 2016 subwencję oświatową o 1200 mln większą niż w roku 2015. Ta subwencja została zwiększona o kwotę, o której wspomniałam, m.in. w związku z tym, że trudno jest określić, jaka liczba dzieci pójdzie do szkoły, jeżeli chodzi o strukturę – czy będą to sześciolatkowie, czy siedmiolatkowie, dlatego też w każdym momencie każda jednostka

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Hanna Majczyk**

samorządu terytorialnego, jeżeli struktura w danej jednostce ukształtuje się inaczej, bo rzeczywiście większość dzieci nie pójdzie do szkoły, gdyż rodzice wybiorą wychowanie przedszkolne, nie ma żadnych przeszkód, żeby przeznaczyć środki z subwencji oświatowej na realizację właśnie tego wychowania przedszkolnego, a więc jeżeli chodzi o zapewnienie tych środków, nie ma obawy co do tego, że mogłoby ich zabraknąć.

Pytanie pani poseł Aldony Młyńczak dotyczące poprawki i zwiększenia wydatków na program „Mieszkanie dla młodych”. Oczywiście jeżeli chodzi o samą poprawkę, to ja nie będę się do tego odnosiła, będzie to rozpatrywała Komisja Finansów Publicznych i odpowiednio rekomendowała Wysokiej Izbie, jak głosować odnośnie do tej poprawki, zresztą nie znam jej, więc nie wiem nawet, z jakich środków to przesunięcie miałyby nastąpić i czy to jest właściwe przesunięcie w rozumieniu jakby poprawności takich poprawek, czy też nie. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę, że środki na program „Mieszkanie dla młodych” zostały zapewnione w budżecie na rok 2016 w maksymalnej, możliwej kwocie, takiej, jakie ustawa umożliwia, jakie mogą być w ogóle na ten program wydane w roku 2016. Pamiętamy, że ustawa o finansach publicznych zobowiązuje ustawodawcę, w przypadku kiedy projekt jest przedkładany przez rząd, a tak było również w tym przypadku, do wprowadzania do treści ustawy maksymalnego limitu wydatków w ciągu roku i w budżecie na rok 2016 środki w pełnej wysokości, jakie wynikają z ustawy, która wiąże się z realizacją tego programu, zostały zabezpieczone. W związku z tym nawet przesunięcie wyższych środków do rezerwy na realizację tego programu nie da możliwości ich wykorzystania na ten cel.

Było również pytanie pana posła Marchewki dotyczące planowanego czy też przyjętego w założeniach przez ministra finansów oraz przez rząd wskaźnika inflacji na rok 2016 w wysokości 1,7%. Pan poseł również pytał, czy w związku z tym... jeżeli ta prognoza się nie zrealizuje, jak ona została ukształtowana. Czy w związku z tym należałoby nowelizować za jakiś czas budżet? Chciałabym zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o tę prognozę, to biorąc pod uwagę różne konsensusy, jeżeli chodzi o prognozę analityków bankowych, które kształtują się gdzieś na poziomie 1,1%, oczywiście projekcja przyjęta w budżecie jest nieco wyższa, o 0,6 punktu procentowego, niemniej jednak, jeżeli przełożyć to na ewentualne dochody, bo te wskaźniki makro, o które pytał pan poseł i o których mówię, czyli przede wszystkim inflacja, mają wpływ przede wszystkim na dochody. Oczywiście teoretycznie mogłoby się to przełożyć na mniejsze wpływy, jeżeli chodzi o podatek od towarów i usług, który co do zasady jest ściśle powiązany z wysokością cen, mogłoby to mieć wpływ, ale ta różnica, jeżeli chodzi o konsensus analityków i przyjęte

założenie wysokości tej inflacji do budżetu, czyli ta różnica 0,6 mogłaby mieć przełożenie na ewentualnie niższe dochody z podatku od towarów i usług o ok. 0,8 mld, czyli 800 mln zł. W skali całego budżetu oczywiście zawsze jest to kwota duża, niemniej jednak te projekcje analityków bankowych i przyjęty wskaźnik średni, który zakładają czy to Komisja Europejska, czy fundusz walutowy, nie uwzględniały również reform i zmian, które zostały objęte budżetem na rok 2016, czyli przede wszystkim programu związanego z ustawą, która też była objęta pytaniami państwa posłów, czyli 500 zł na dziecko, który również jest brany pod uwagę; będzie to miało wpływ na popyt, a co za tym idzie, może się przyczynić do prawidłowej, zgodnej z założeniami realizacji dochodów.

Pytanie pana posła Kozłowskiego...

(Poseł Izabela Leszczyna: Ustawy jeszcze nie ma.)

...dotyczące ewentualnego przełożenia się na budżet różnic kursowych, które zostały przyjęte przy projekcji, przy przedkładaniu projektu budżetu, i kursów, które obecnie obserwujemy. To oczywiście, gdyby taka skala, taki poziom tych kursów się utrzymał, ale wszelkie ankiety i badania wskazują na to, że średnia tych kursów w stosunku do obecnych będzie o wiele niższa w roku 2016, niemniej jednak te różnice kursowe oczywiście mogłyby mieć przełożenie przede wszystkim na koszty obsługi długu, ale biorąc pod uwagę wrażliwość tych elementów, czyli tych kursów, na realizację budżetu w tym obszarze, takie mechanizmy i takie zjawiska zostały przewidziane i nie ma tutaj jakiegokolwiek obawy, że środki czy też zmiany w zakresie tych kursów w jakikolwiek sposób mogą zagrażać zabezpieczonym środkom na realizację kosztów obsługi długu. Dziękuję bardzo.

Na pozostałe państwa pytania odpowiemy na piśmie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo, ogłaszam przerwę do godz. 18. Dziękuję uprzejmie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 38  
do godz. 18 min 03)

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:**

**2. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy Prawo o prokuraturze** (druki nr 162, 162-A i 197).

**3. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze** (druki nr 163 i 198).

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie sprawozdań komisji zawartych w drukach nr 197 i 198.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdania komisji o poselskich projektach ustaw zawartych w drukach nr 197 i 198 Prawo o prokuraturze oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze.

Komisja rozpatrzyła te dwa projekty na posiedzeniach w dniach 14 i 22 stycznia. W dniu 14 stycznia powołała podkomisję, która obradowała w dniach 19 i 20 stycznia, w efekcie przedstawiając wysokiej komisji sprawozdania. Tak jak już powiedziałem, 22 stycznia Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła sprawozdania, które dzisiaj Wysokiej Izbie przedstawiam. Rzeczywiście tryb procedowania był dosyć szybki, natomiast dyskusja, która była przeprowadzona zarówno w podkomisji, jak i na posiedzeniu komisji, była merytoryczna i była bardzo głęboka. W trakcie procedowania ustaw zarówno ze strony wnioskodawców, jak i ze strony posłów opozycji było składanych szereg poprawek.

W zasadzie dyskusja, która przebiegła na posiedzeniu zarówno podkomisji, jak i komisji, właściwie zasadzała się na dwóch zupełnie odmiennych sposobach patrzenia na prokuraturę, na dwóch koncepcjach funkcjonowania prokuratury. W zasadzie co do tych poprawek, które zawarte są dzisiaj w sprawozdaniach jako wnioski mniejszości, bo do projektu ustawy o prokuraturze zgłoszono 61 wniosków mniejszości, natomiast do przepisów wprowadzających 14 wniosków mniejszości, to praktycznie można powiedzieć tak, że jeżeli przeczytamy pierwszy wniosek mniejszości zgłoszony przez panie posła Dolniak i Gasiuk-Pihowicz, to ta poprawka, ten wniosek mniejszości sprowadza się do tego, aby zachować stan dotychczasowy, aby po prostu prokurator generalny był niezależny od ministra sprawiedliwości. No i w efekcie konsekwencją tego stanowiska są kolejne poprawki, które były zgłaszane i które dzisiaj są zawarte w sprawozdaniach. Podobnie rzecz się ma odnośnie do tych pierwszych poprawek, zasadniczych

dla projektów ustaw, ze strony posłów Platformy Obywatelskiej, pana posła Kropiwnickiego i pana posła Myrchy.

Oczywiście niektóre z kolejnych poprawek dotyczyły też innych spraw, ale ja tutaj mówię o tej zasadniczej dyskusji, która się toczyła. Ze strony wnioskodawców oczywiście poprawki zmierzały z kolei do tego, aby udoskonalić te projekty w takiej wersji, w jakiej zostały przedstawione Wysokiej Izbie. Te poprawki były oczywiście przyjmowane. Było też zgłoszonych szereg poprawek legislacyjnych w porozumieniu z naszym Biurem Legislacyjnym i te poprawki też na ogół były uwzględniane.

W tej sytuacji oczywiście w imieniu wysokiej komisji zwracam się do Wysokiej Izby o to, aby raczyła uchwalić przedstawione projekty ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Wójcika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Michał Wójcik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić nasze stanowisko, które oczywiście jest akceptacją obydwu projektów ustaw. Można powiedzieć przede wszystkim, że ustawa Prawo o prokuraturze, czyli ustawa, która była oczekiwana od wielu, wielu lat... Nawet na tej sali siedzą byli ministrowie sprawiedliwości, którzy doskonale pamiętają, jak trwały prace nad zmianami w ustawie o prokuraturze, ale ostatecznie nie doczekały się finalizacji. Można powiedzieć, że dzisiaj po raz pierwszy od 30 lat rząd przedstawia swoją propozycję, wizję tego, jak widzi polską prokuraturę.

Te ataki w ostatnich dniach na ministra Zbigniewa Ziobrę oznaczają, że wyczerpały się już argumenty merytoryczne, rozpoczęła się personalizacja ataku. Ja zachęcam oczywiście wszystkich oponentów, żeby zapoznali się z tym, co się działo 10 lat temu, zwłaszcza z tym, jak wzrosło zaufanie do polskiej prokuratury za czasów rządów w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobry, jak zwiększyła się wykrywalność przestępstw, zmalała liczba przestępstw, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy te ataki są zasadne.

Najważniejsza zmiana to połączenie urzędów ministra sprawiedliwości oraz prokuratora generalnego. Dziś można powiedzieć w tym miejscu, że kończy-



**Posel Michał Wójcik**

my eksperyment, który rozpoczęły Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe w 2009 r., eksperyment całkowicie nieudany, eksperyment, którego owocem jest m.in. absolutna wizytówka tej złej reformy, czyli afera Amber Gold, ale nie tylko. Amber Gold oczywiście jest tą najbardziej symboliczną wizytówką, bo 19 tys. osób pokrzywdzonych i 850 mln zł wyprowadzonych to jest rzeczywiście gigantyczny problem...

(*Posel Jakub Rutnicki*: SKOK-ami się zajmujcie. SKOK-i, SKOK-i.)

Natomiast jeżeli chodzi o inne afery, to oczywiście sprawa dotycząca wejścia do tygodnika „Wprost”, sprawa dotycząca wycieku dokumentów z afery podsłuchowej, jeszcze kilka innych spraw, w których – można powiedzieć – cały czas było przerywanie się odpowiedzialnością pomiędzy prokuraturą a politykami. Od dziś, można powiedzieć, od momentu wejścia w życie tej ustawy, nie będzie już tego problemu. Na czele polskiej prokuratury stanie polityk, minister sprawiedliwości – prokurator generalny, który nawiąże do 20-letniej tradycji. Od 1990 r. przez 20 lat nikomu to nie przeszkadzało. Także w okresie międzywojennym, od roku 1919 aż do wybuchu wojny, naczelny prokurator był jednocześnie ministrem sprawiedliwości.

Popieramy oczywiście to połączenie. Zdecydowanie popieramy zmianę struktury, likwidację Prokuratury Generalnej oraz prokuratur apelacyjnych. Przeniesienie na poziom centralny walki z przestępczością zorganizowaną to jest też bardzo symboliczna sprawa, bo od dziś te najważniejsze, najtrudniejsze przestępstwa będą prowadzone na poziomie centralnym, dotyczy to również korupcji sędziów, prokuratorów, asesorów, powstanie zresztą specjalny wydział do tych spraw. To jest taki sygnał dla gangsterów, że wszystko wróciło do normy, że Prawo i Sprawiedliwość dotrzymało swojej obietnicy.

Chcę, szanowni państwo, też powiedzieć, że absolutnie popieramy likwidację pionu wojskowego, przede wszystkim jeżeli chodzi o racjonalność wykorzystania kadry. Dziś prokuratorzy, którzy zajmują się sprawami należącymi do właściwości sądów wojskowych, będą zajmowali się również sprawami cywilnymi. To był postulat od wielu, wielu lat. Popieramy jawność postępowań dyscyplinarnych, popieramy jawność oświadczeń majątkowych. Pomimo dyskusji, która była prowadzona w komisji, wydaje nam się, że to taki postulat, który wychodzi naprzeciw także samemu środowisku. Nigdy środowisko nie odzyska zaufania, można powiedzieć, że dziś zaufanie do prokuratury jest na bardzo niskim poziomie, jeżeli środowisko również nie pokaże, co się wewnątrz dzieje. Chodzi zwłaszcza o postulat postępowań dyscyplinarnych. Obowiązkowy referat – wiemy, że nie wszystkim się to podoba, ale jest patologią w naszym przekonaniu to, że 40% prokuratorów w Polsce zajmuje się kontrolą swoich kolegów w środowisku. W naszym przekonaniu

naniu przede wszystkim prokuratorzy są od tego, żeby zajmować się zadaniami w zakresie ścigania przestępczości oraz żeby być oskarżycielami publicznymi przed sądami. Tym powinien zajmować się prokurator.

Koniec, proszę państwa, eksperymentu. Prawo i Sprawiedliwość popiera projekty poselskie. W ten sposób odzyskamy (*Dzwonek*) zaufanie do prokuratury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kropiwnickiego, Platforma Obywatelska.

**Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż mówicie państwo z takim zapalem, że to koniec eksperymentu, ale tak naprawdę zaczynacie jeszcze gorszą rzecz. To, co my zrobiliśmy, to nie był eksperyment – to było sprawdzone rozwiązanie ustrojowe, które może trzeba było poprawiać, które może nie było doskonałe – ale to, co PiS chce zrobić z prokuraturą, to jest właśnie eksperyment. Upolitycznić, upartyjnić 6 tys. prokuratorów, zlikwidować niezależność prokuratorów – to jest właśnie eksperyment, i to bardzo zły. Każdy, kto ma chociaż niewielkie pojęcie o życiu prawnym, o funkcjonowaniu prokuratury, wie, że to się nie może udać, że to będzie złe rozwiązanie dla polskiego systemu prawa, dla polskiego wymiaru sprawiedliwości. Prokuratorzy staną się faktycznie funkcjonariuszami partyjnymi, a nie funkcjonariuszami publicznymi. Daliśmy prokuratorom niezależność, a wy ją likwidujecie. Mówicie o niezależności prokuratury jako całości, ale to jest fikcja, bo nie ma przewidzianej niezależności prokuratury w tym dokumencie. Jest tu absolutna podległość funkcjonariuszom partyjnym. I to jest bardzo złe rozwiązanie. Już dziś około 100 prokuratorów złożyło rezygnację, a pewnie będzie ich więcej, bo takie rozwiązanie, że prokurator krajowy, generalny czy regionalny będzie wydawał polecenia prokuratorowi rejonowemu, kogo skazać, kogo oskarżyć, komu sprawę umorzyć, kogo podsłuchiwać, jest absurdalne. Czegoś takiego nigdy nie było, żeby prokurator apelacyjny zajmował się śledztwami w prokuraturze rejonowej. Te doświadczenia, które chcecie wykorzystywać, to jest najczarniejszy okres prokuratury, lata 2005–2007. I przestrzegam was przed tym, bo to jest bardzo złe i szkodliwe. Prokuratorzy nie chcą takich poleceń od polityków, bo politycy się na tym nie znają. I dlatego nie powinniście iść tą drogą. Tworzyście superurząd, liczycie, że będzie tam superbohater, ale wyjdzie z tego superwtopa, bo nie może prokurator generalny odpowiadać za wszystkie śledztwa, a chcecie właśnie takiego rozwiązania. Chcecie takiej od-

### **Posel Robert Kropiwnicki**

powiedzialności, to będziecie ją mieli. Za wszystkie kradzieże, za nieskuteczność będzie odpowiadał minister sprawiedliwości. I będziemy ministra sprawiedliwości z tego rozliczać. Chcemy, żeby minister sprawiedliwości odpowiadał za wszystkie kradzieże na straganach, za wszystkie włamania, bo takie rozwiązanie tworzący. Tak więc oczekujemy, że minister sprawiedliwości będzie teraz się z tego rozliczał. Mówiliście o skromności, a zwiększacie uprawnienia prokuratora generalnego. Po co wam samochody z niebieskimi kogutami w Ministerstwie Sprawiedliwości? Po co wszystkim prokuratorom uprzywilejowane samochody? To jest kompletnie niepotrzebne. Dlatego jest to zły projekt ustawy. Składamy wniosek o jego odrzucenie i szereg poprawek. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Arkadiusza Myrcha.

### **Posel Arkadiusz Myrcha:**

Szanowni państwo, co do tego, że Prawo i Sprawiedliwość chce upolitycznić prokuraturę, już nie można mieć żadnych złudzeń. Co więcej, w ogóle się z tym nie kryje. I ta ustawa jest tego najlepszym dowodem. Prokurator generalny będzie miał uprawnienie do zlecania czynności operacyjnych, takich jak podsłuchy, wszystkim organom ścigania. Słyszymy, że to ma wzmocnić prokuraturę. Dajcie takie uprawnienia prokuratorom, bo póki co wzmacniacie tylko ministra sprawiedliwości, i to jedynie w zakresie politycznym. Słyszymy o likwidacji prokuratur apelacyjnych i Prokuratury Generalnej, które mają zostać zastąpione przez prokuraturę regionalną i krajową. Bzdura. To nie jest żadna likwidacja. To jest tylko i wyłącznie zmiana tabliczek; zmiana tabliczek, która pozwoli dokonać weryfikacji kadr i oddelegować do pracy na najniższych szczeblach tych prokuratorów, którzy będą dla ministra Zbigniewa Ziobry oczywiście niewygodni. Ponadto mamy tu możliwość obsadzania stanowisk przez ministra sprawiedliwości bez przeprowadzania konkursów. Oczywiście jest zapis, że będzie się to odbywać w szczególnie uzasadnionych wypadkach, ale o tych wypadkach będzie decydował wyłącznie minister sprawiedliwości. Nasze obawy nie są bepodstawne, dzielą one środowiska prawnicze i organizacje pozarządowe. Mieliście słuchać Polaków, a ich totalnie ignorujecie. Obawiamy się, że prokuratura w tym kształcie nie będzie działać pod szyldem z białym orłem, ale będzie działać pod szyldem z tym orłem, który jest w logo Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu panią posel Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

### **Posel Barbara Chrobak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prace nad nowym prawem o prokuraturze skłaniają do refleksji nad tym, jaka powinna być prokuratura i czym powinna się zajmować. Otóż prokuratura powinna być dla społeczeństwa, a nie dla samej siebie czy dla polityków. Prokuratura nie może i nie powinna być łupem politycznym dla przychodzących i odchodzących ekip rządzących, które raz chcą, by prokurator generalny był jednocześnie ministrem sprawiedliwości, a innym razem, aby te podmioty funkcjonowały oddzielnie. Jeśli prokuratura ma mieć w sobie pierwiastek polityczny ze względu na usytuowanie w systemie organów państwa, to wolimy, aby stanowisko prokuratora generalnego nie padało łupem partii i władzy wykonawczej, ale było „łupem” obywatela, szarego Kowalskiego. Dlatego postulat ruchu Kukiz'15 jest taki, aby po wpisaniu prokuratury do konstytucji jej szef był wybierany przez obywateli. Społeczeństwo będzie miało w tej sprawie większe wyczucie niż sami politycy. Społeczeństwu nie towarzyszy pokusa wykorzystywania prokuratury do własnych, politycznych celów.

Ocena prac, które odbyły się w komisji, a w których uczestniczyłam, nie jest jednoznaczna. Projekt zawiera szereg rozwiązań, których nie można ocenić negatywnie. Dla mnie jednak nie jest najistotniejszą kwestią tzw. niezależność prokuratora generalnego, której nigdy nie było. Dla mnie i mojego klubu istotna jest pozycja prokuratora prowadzącego śledztwo. Czy taki prokurator był niezależny pod rządami rzekomo niezależnego prokuratora generalnego? Tak tylko wydaje się niektórym.

Weźmy sprawę pana Grabarczyka, ówczesnego ministra sprawiedliwości. Prokurator, który zarządza przeszukanie u pana ministra i sporządza zarzuty, traci sprawę. Dziennikarze pytają, dlaczego. Odpowiedź była taka, że był przemęczony. Spytajcie prokuratora prowadzącego tę sprawę, czy był zmęczony.

Weźmy sprawę Parafianowicza, byłego zastępcy ministra finansów. Co z tego, że prokurator stawia mu zarzuty, skoro jego szef mu je uchyla? Weźmy wreszcie sprawę pana Kapicy i zarzuty uchylone przez prokuratora apelacyjnego w Białymstoku. Taka była niezależna prokuratura pod rządami niezależnego prokuratora generalnego, z oddechem Platformy na plecach. Jaka będzie z oddechem Prawa i Sprawiedliwości?

*(Posel Krystyna Skowrońska: Gorsza.)*

*(Posel Michał Wójcik: Dobra.)*

Jeśli chcemy, by była inna, szybka i skuteczna, także wobec osób ze świecznika, czołówki świata po-

**Posel Barbara Chrobak**

lityki czy biznesu, nie może być tak, aby prokurator, który stawia zarzuty takim osobom, tracił sprawę, bo nie jest to na rękę jego przełożonym, którzy wolą znaleźć innego, takiego, którego decyzja spełnia oczekiwania decydentów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt Prawa o prokuraturze nie realizuje naszego podstawowego hasła: prokuratura dla obywatela, a nie dla polityków, dlatego nasz ruch, ruch obywatelski, a nie ruch polityczny, opowiada się za odrzuceniem go w całości, razem z przepisami wprowadzającymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Pampuch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas prac nad procedowanymi ustawami Nowoczesna przedstawiła szereg merytorycznych poprawek wyrażających naszą fundamentalną niezgodę na unię personalną między prokuratorem generalnym a ministrem sprawiedliwości, rozwiązanie jedyne takie w Europie.

Umieszczenie ministra sprawiedliwości, a więc czynnego polityka, na czele prokuratury nie daje w żaden sposób pogodzić się z zasadami demokratycznego państwa prawa, w którym organy prowadzące śledztwo muszą pozostawać wolne od nacisku politycznego, bowiem tylko tak można zapewnić gwarancję rzetelnego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, na co zwracają uwagę w wielu opiniach instytucje, które te opinie przedłożyły. Ale posłowie Prawa i Sprawiedliwości i tak wiedzą lepiej i lekceważą te opinie, przepychają chyłkiem antydemokratyczne zmiany w trybie przedłożenia poselskiego, tak by nie przeprowadzić konsultacji w ramach zwykłej ścieżki legislacyjnej. Przecież mamy dobrą zmianę.

Projekty tych ustaw są wręcz modelowym przykładem, po ustawach o Trybunale Konstytucyjnym i o służbie cywilnej, zawłaszczania przez Prawo i Sprawiedliwość kolejnych instytucji polskiego państwa. Bo jak inaczej można określić likwidację Prokuratury Generalnej, w miejsce której powstaje Prokuratura Krajowa, oraz zastąpienie prokuratur apelacyjnych prokuraturami rejonowymi? To wyłącznie zmiany fasadowe, służące wymianie niewygodnych prokuratorów.

Ponadto na mocy przepisów wprowadzających ustawę Prawo o prokuraturze wygasają kadencje prokuratorów okręgowych i rejonowych oraz ich zastępców. Wyłącznie mamy więc do czynienia ze zmianami personalnymi, mającymi zapewnić władztwo nad

organami prokuratury, a nie poprawę funkcjonowania tej instytucji. Już teraz te „dobre zmiany” powodują w prokuraturach zdecydowany sprzeciw, a prokuratorzy zapowiadają grupowe odejścia z pracy.

Oba projekty ustaw, tj. Prawo o prokuraturze oraz przepisy je wprowadzające, gwarantują jednej osobie: prokuratorowi generalnemu – ministrowi sprawiedliwości, wręcz dyktatorską władzę, poczynając od powoływania i odwoływania prokuratorów wszystkich szczebli, po uprawnienia do szerokiej ingerencji w każdą sprawę i przekazywania o niej informacji innym osobom i po wprowadzenie do prokuratury systemu kija i marchewki, tj. nadmierne wyartykułowanie kwestii dyscyplinarnych z jednej strony, a z drugiej strony niejasne kryteria przydzielania nagród pieniężnych i awansów.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Proszę o rozważę. Kręcicie sobie bicz na własne plecy i plecy Polaków. I ponownie zadam pytanie: Czy naprawdę zdajecie sobie sprawę z zakresu władzy, jaką powierzacie jednej osobie: prokuratorowi generalnemu – ministrowi sprawiedliwości? Proponowane ustawy są szkodliwe dla prokuratury i niezgodne z zasadami demokratycznego państwa prawa. Stąd klub Nowoczesna wnosi o ich odrzucenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Zembaczyńskiego.

**Posel Witold Zembaczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Data wpływu projektu ustawy o prokuraturze do łaski marszałkowskiej to dzień 24 grudnia, co w nieodparty sposób rodzi skojarzenie z prezentem gwiazdkowym dla pana ministra Zbigniewa Ziobry. Problem w tym, że pan minister nie zasłużył na ten prezent.

PiS daje panu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze pozycję hegemonu polskiego wymiaru sprawiedliwości i władzę absolutną nad całym organem oskarżycielskim. Tworzy z niego onnipotentny organ postępowania przygotowawczego. Jaki to przyniesie efekt wymiarowi sprawiedliwości, mogliśmy się przekonać boleśnie w latach 2005–2007, kiedy Zbigniew Ziobro skutecznie i widowiskowo wykorzystywał swoją władzę nad prokuraturą. Różnica polega na tym, że obecnie proponowana reforma prokuratury w zakresie możliwości politycznego inspirowania śledztw idzie nawet o krok dalej. Projekt ma legalizować wszystkie te praktyki, za które obecny minister sprawiedliwości musiał się tłumaczyć przed sejmową Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, za które miał stanąć przed Trybunałem Stanu, a nie stało się



## Posel Witold Zembaczyński

tak jedynie z powodu nieobecności pięciu posłów Platformy Obywatelskiej na głosowaniu.

Teraz już prawo oczywiście nie stanie na drodze w realizacji nacisków politycznych na prokuratorów prowadzących sprawę i w ręcznym sterowaniu śledztwami, podsłuchami na żądanie, w prowokacjach wobec opozycji, w oskarżycielskich konferencjach prasowych, wynoszeniu z prokuratury informacji ze śledztw, publicznym ferowaniu wyroków czy kontrolowanych przeciekach, specjalnościach pana ministra Ziobry.

Upolitycznienie i zhierarchizowanie prokuratury to poważne i groźne nadużycie. Państwo wnioskodawcy sami staniecie się ofiarą tego systemu. Nie macie żadnej gwarancji, że Zbigniew Ziobro, który już raz zdradził pana prezesa i waszą (*Dzwonek*) formację, nie uczyni tego ponownie. Nie macie żadnej gwarancji, że ten aparat nie zostanie wykorzystany przeciwko wam osobiście. A więc apeluję do waszego rozsądku: wycofajcie się z tej złej zmiany i nie popierajcie tego projektu, zagłosujcie przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego dotyczące poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze.

Podobnie jak przy pierwszym czytaniu niezmienna wydaje się myśl, że projekt w założeniu wnioskodawców miał być panaceum, środkiem na udoskonalenie działania prokuratury, tymczasem jeszcze nie obowiązuje, a już wprowadza przez falę odejść doświadczonych prokuratorów paraliż w tej instytucji. Ustawa miała być narzędziem do walki z przestępczością, a tymczasem wiele zapisów wskazuje, że to może być narzędzie, ale do walki politycznej w rękach Prawa i Sprawiedliwości. Na czym swoją krytyczną ocenę opiera Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Przed wszystkim sceptycznie oceniamy tę unię personalną, którą państwo proponujecie – prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Cel, szanowni państwo, jest jasny, czyli ściśle podporządkowanie prokuratury władzy wykonawczej. Ale co dalej?

Prokurator będzie zobowiązany wykonywać zarządzenia, wytyczne i polecenia przełożonego prokuratora. Zatem nie tylko bezpośredniego przełożonego,

ale w znaczeniu szerszym ogólnie przełożonego, co zwiększa podporządkowanie i likwiduje jakąkolwiek niezależność. Jest to zbyt daleka ingerencja prokuratora generalnego w czynności procesowe prokuratorów.

Polecenie dotyczące treści czynności procesowej przełożony wydaje na piśmie, a na żądanie prokuratora – wraz z uzasadnieniem. Niezwykle istotne jest to, że polecenie włącza się do akt podręcznych sprawy. Jest pytanie: Dlaczego nie do akt głównych? Włączanie do akt podręcznych ogranicza możliwość kontroli postępowania przez stronę, co powoduje, że postępowanie jest mało przejrzyste i ogranicza w pewien sposób prawa strony.

Istotne zastrzeżenia budzi wprowadzenie możliwości przejmowania przez prokuratora przełożonego spraw prowadzonych przez prokuratorów podległych i wykonywania ich czynności, co oznacza możliwość przejmowania śledztw pod nadzór prokuratora generalnego.

Niepokojąca jest propozycja art. 12, w świetle którego prokurator generalny będzie mógł przekazać mediom informacje z toczącego się postępowania przygotowawczego. A przecież w świetle orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka informowanie opinii publicznej o toczących się śledztwach wymaga, aby czynić to z rozumą i powściągliwością niezbędną dla przestrzegania zasady domniemania niewinności. Przywołałem słowa dobrze znanego państwu, a zwłaszcza panu ministrowi Ziobrze, wyroku dotyczącego sprawy Garlicki przeciwko Polsce.

Z przygotowanej w Ośrodku Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Izby Radców Prawnych analizy wynika, że opiniowany przepis pozwalałby w praktyce na ograniczenie tajności postępowania przygotowawczego, bowiem możliwość przekazywania informacji miałyby dotyczyć nie tylko ogólnie rozumianej działalności prokuratury, lecz także konkretnych spraw, przez co należy rozumieć również postępowanie przygotowawcze.

Uwagę ekspertów ośrodka zwróciła również treść uzasadnienia projektu, w którym stwierdzono, że w wypadkach ujawniania informacji, o których mowa powyżej, nie będzie miał zastosowania art. 156 § 5 Kodeksu postępowania karnego. Prokurator generalny lub upoważniony przez niego prokurator nie ponosiłby żadnej odpowiedzialności, zarówno cywilnej, jak i majątkowej.

Proponujecie państwo, by w miejsce prokuratur apelacyjnych powołać prokuratury regionalne. To prowadzi do niczym nieuzasadnionego braku symetryczności struktur organizacyjnych prokuratury ze strukturami sądowymi – brak dostępu społeczeństwa do prokuratur regionalnych, zagrożenie dezorganizacją pracy, w przypadku powołania sześciu prokuratur regionalnych zamiast obecnych 11 apelacyjnych, degradacja mniejszych ośrodków i niezasadne zwiększenie prestiżu i roli dużych ośrodków.

Kolejną wątpliwość wyrażę czy kolejne zastrzeżenie zacznie od pytania do wnioskodawców. Czy wiecie

**Posel Krzysztof Paszyk**

państwo, kto jest autorem tych słów: prawo dowodowe ma związek nie tylko z kategoriami prawnymi, ma ono związek z całym systemem idei, poglądów, przekonań, inaczej mówiąc, z całym filozoficznym światopoglądem panującym w społeczeństwie? Nikt z państwa – na szczęście. Tę myśl wyraził Andriej Januariewicz Wyszynskij, uznawany za najbardziej krwawego prokuratora ZSRR. Ilekroć w domenie prawa publicznego, w tym w szczególności w obrębie prawa karnego, zaczynają pojawiać się klauzule generalne, nie wróży to niczego dobrego i jest symbolem odchodzenia od zasad demokratycznych. A w projekcie znalazła się klauzula generalna.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego podtrzymuje wniosek o odrzucenie projektu ustawy (*Dzwonek*) i zgłasza do niego poprawki.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Wysoka Izbo! Do zadania pytań zapisało się 33 parlamentarzystów.

Jeżeli więcej chętnych nie ma, zamykam listę osób zapisanych do zadania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kołodziej.

**Posel Ewa Kołodziej:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałabym przypomnieć wszystkim państwu, iż podczas pierwszego czytania projektu ustawy Prawo o prokuraturze czas na zadawanie pytań dla posłów był wyznaczony tylko na 1 minutę. Mam gorącą prośbę na przyszłość do pana marszałka, aby przy tak ważnych debatach ten czas był zakreślany na co najmniej 2 minuty.

Przechodząc do meritum. Po rozpatrzeniu poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze przez podkomisję nadzwyczajną mam cały czas aktualne pytanie dotyczące rozwiązania zawartego w art. 137 § 2 projektowanej ustawy, który zakłada, że działanie lub zaniechanie podjęte przez prokuratora wyłącznie w interesie społecznym nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Interpretacja tego przepisu, tego zapisu w powiązaniu z definicją przewinienia dyscyplinarnego przewidzianą w art. 137 § 2 proponowanej ustawy prowadzi do wniosku, że w imię niedookreślonego interesu społecznego prokurator, a więc funkcjonariusz publiczny szczególnie zobligowany do działania na podstawie prawa i w jego granicach, może posunąć się do oczywistego i rażącego naruszenia prawa lub uchybienia godności urzędu bez zagrożenia sankcją dyscyplinarną. Proszę zatem projekto-

dawców o wyjaśnienie, czy posłużenie się wyjątkowo nieostрым i ocennym kryterium interesu społecznego w ramach omawianego przepisu nie wprowadza w (*Dzwonek*) istocie dowolności w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów. Zwracam się również o przedstawienie przykładów zachowań, które w ocenie projektodawców wypełniałyby dyspozycję omawianego przepisu.

Trzeba również dodać na koniec, iż ten zapis jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych w omawianym projekcie ustawy. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekty ustaw budzą nie tylko niepokój, ale i powszechną krytykę. Szczególnie niebezpieczne są przepisy art. 12 ustawy umożliwiające wszechstronne informowanie różnych osób bliżej nieokreślonych, mediów o sprawach na etapie postępowań przygotowawczych. Wszyscy pamiętamy skandaliczny przykład sprawy doktora G. Niestety przepisy spowodują lawinę takich spraw, a więc oskarżeń na etapie postępowań przygotowawczych.

Zapisy tego artykułu są bardzo niebezpieczne dla obywateli. Na etapie postępowania przygotowawczego gromadzone są dane bardzo wrażliwe dla obywateli. Ich udostępnianie dozwolone prawem to zamach na wolności obywatelskie. Dlaczego PiS naraża Polaków na takie niebezpieczeństwa? To nie jest dobra zmiana. To jest szalona zmiana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę. Nie ma pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowa ustawa o prokuraturze budzi ogromne kontrowersje i obawy, zwłaszcza przepis art. 136 § 2. Zawiera on definicję prokuratorskiego wykroczenia dyscyplinarnego. Zgodnie z nim, jeżeli prokurator działa w interesie społecznym, to wszystkie naruszenia prawa nie podlegają postępowaniu dyscyplinarnemu.

### **Posel Małgorzata Pępek**

To w przypadku złej woli solidny immunitet. Szeroka interpretacja sformułowania „interes społeczny” może prowadzić do uchylenia się prokuratora od odpowiedzialności dyscyplinarnej nawet w razie rażącego i oczywistego złamania prawa. Poza tym, szanowni państwo, działanie prokuratora w interesie społecznym jest przecież wpisane w istotę jego zawodu. Proszę zatem wnioskodawców o przedstawienie konkretnej intencji tego zapisu, który daje lojalnym prokuratorom możliwość łamania prawa bez żadnych konsekwencji.

I jeszcze chciałam zapytać, czy projektodawcy podtrzymują stanowisko wyrażone przez prokuratora posła Piotrowicza, że prokuratura nie powinna być niezależna. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Grabarczyka.

### **Posel Cezary Grabarczyk:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo zła ustawa. Ustawa, która psuje państwo, która przekształca Rzeczpospolitą w państwo stanu wyjątkowego. O wielu mankamentach tej ustawy mówili już moi przedmówcy. Ja chciałbym zwrócić uwagę na kuriozum, kuriozum zawarte w art. 57. Przepis szalenie niebezpieczny, który rozhermetyzuje system ochrony informacji niejawnych. W § 5 tego artykułu projektodawcy proponują, aby w szczególnie uzasadnionych przypadkach prokurator generalny mógł na potrzeby postępowania przygotowawczego znieść lub zmienić klauzulę tajności nałożoną na dokument lub materiał przez uprawniony organ w trybie art. 6 ustawy. Art. 6 ustawy o ochronie informacji niejawnych nie mówi o organach, stanowi jedynie o osobach. Art. 6 przewiduje szczególnie reżim uchylania klauzuli. Tę ustawę, ten przepis powinna zaopiniować Komisja do Spraw Służb Specjalnych.

Panie marszałku, tu jest bomba. Tu jest bomba, ponieważ w ust. 3 art. 6 *(Dzwonek)* mamy treść: zniesienie lub zmiana klauzuli tajności są możliwe wyłącznie po wyrażeniu pisemnej zgody przez osobę, o której mowa w ust. 1, albo jej przełożonego. W ust. 5 jest jeszcze poważniejsza kwestia: pisemną zgodę na wykonanie czynności, o której mowa w ust. 3, w przypadku informacji niejawnych o klauzuli „ściśle tajne” wyraża kierownik jednostki organizacyjnej, w której materiałowi została nadana klauzula tajności. Ten przepis nie zawiera...

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie posle, proszę zmierzać już do końca.

### **Posel Cezary Grabarczyk:**

...żadnego odniesienia. Pan marszałek może powstrzymać wybuch tej bomby z opóźnionym zapłonem. Proszę o skierowanie projektu do Komisji do Spraw Służb Specjalnych. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie posle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Marchewkę.

### **Posel Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega żadnej wątpliwości, że prokurator, prowadząc swoje działania służbowe, powinien, a wręcz musi je realizować zgodnie z obowiązującym prawem. I temu właśnie służył do tej pory zapis w ustawie, który mówił, że za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu, prokurator odpowiada dyscyplinarnie. Ten zapis był bardzo słuszny.

Tymczasem, szanowni państwo, próbujecie wprowadzać przepis, który moim zdaniem otwiera pole do nadużyć i daje potencjalnie zielone światło do stosowania wobec Polaków prowokacji. Mówi on, że nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym. Ja nie wyobrażam sobie, aby prokuratura podejmowała inne działania, działania, które nie są zgodne z interesem społecznym.

W związku z tym zwracam się z pytaniem: Jakie waszym zdaniem jako wnioskodawców mogą być potencjalne działania prokuratury, które nie są zgodne z interesem społecznym? Czy to są ewentualnie jakieś działania polityczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Chmiel.

### **Posel Małgorzata Chmiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać dwa pytania państwu, którzy są autorami tego projektu ustawy. Pierwsze pytanie. Jakie jest uza-



**Posel Małgorzata Chmiel**

sadnienie możliwości pozbawienia dotychczasowych stanowisk części prokuratorów, którzy zajmują stanowiska prokuratorskie w Prokuraturze Generalnej, w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, w prokuraturach apelacyjnych i wojskowych prokuraturach okręgowych? Czy fakt, że na mocy projektowanych przepisów mogą oni zostać przeniesieni do pełnienia służby w jednostkach prokuratury niższego rzędu, nie oznacza po prostu zwykłej czystki, weryfikacji niewygodnych prokuratorów, którzy nie będą posłuszni ministrowi Ziobrze?

I drugie pytanie, nie mniej ważne, moim zdaniem. Proszę mi powiedzieć, w których krajach europejskich, w których krajach Unii Europejskiej minister sprawiedliwości lub inny członek rządu pełni jednocześnie funkcję prokuratora generalnego. Nadmieniam, że w żadnym z 27 krajów Unii Europejskiej nie ma tej unii personalnej. Dlaczego więc wprowadzacie rozwiązania znane tylko na wschód od Polski? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Kingę Gajewską.

**Posel Kinga Gajewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Połączenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego nie ma nic wspólnego z walką z przestępczością. Wy nie chcieliście słuchać ludzi. Platforma Obywatelska specjalnie zorganizowała wysłuchanie publiczne i żaden prokurator, żaden specjalista nie miał wątpliwości co do tego, że ta ustawa nie ma nic wspólnego z walką z przestępczością, a dotyczy raczej walki z opozycją.

Prokurator generalny musi być niezależny, bo nie może być, jak kiedyś, listonoszem między Ministerstwem Sprawiedliwości a ul. Nowogrodzką, noszącym papiery, które dotyczyły tylko i wyłącznie polityków.

Rozumiem, że państwo mówili, pani Szydło mówiła w Parlamencie Europejskim, że państwo chcą realizować program. Ale gdzie w programie było zawłaszczanie państwa? Czy państwa celem w tym momencie jest – część została już zrealizowana – na początku ustawić pod siebie media publiczne tak, żeby wysławały Prawo i Sprawiedliwość, a jeśli ktoś hejtuje, to go inwigilować? Mieliliśmy dzisiaj taką sytuację, otóż niestety jednemu z internautów przeszkadza mieszkanie, dlatego że hejtował. Chcecie państwo zmienić ordynację tak, żeby PiS mogło rządzić po wsze czasy. Później... *(Dzwonek)* Oczywiście nikt

nie jest w stanie stwierdzić niekonstytucyjności, dlatego że od razu sparaliżowaliście Trybunał Konstytucyjny. A na samym końcu przy zmianie ordynacji... O tyle jest to ciekawa rzecz, że jeśli zmienicie ordynację, to jeżeli w tym miejscu nie będzie mógł zostać wybrany członek Prawa i Sprawiedliwości...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł, dziękuję bardzo.

**Posel Kinga Gajewska:**

...a będzie miał szansę członek Platformy Obywatelskiej, to zostanie na niego nasłany pan minister Ziobro...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo pani poseł dziękuję.

**Posel Kinga Gajewska:**

...i będą na niego zbierane dokumenty. Czy taki macie plan? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Norbert Obrycki.

**Posel Norbert Obrycki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Prokuratury jednoznacznie stwierdziła, że w jej opinii projektowane regulacje powodują zbyt dalekie podporządkowanie prokuratury władzy wykonawczej. Co Prawo i Sprawiedliwość odpowie na zarzuty organu, który dotychczas czuwał nad niezależnością prokuratorów od polityków? Czy nie wstyd wam, że powołany przez śp. prezydenta Kaczyńskiego prokurator generalny Andrzej Seremet nie zostawia suchej nitki na waszej nowelizacji? Powiedział on niedawno, że rozwiązania, które tak dalece ingerują w czynności procesowe prokuratora, mogą nie tylko zagrażać jego niezależności, ale będą także niezgodne ze standardami europejskimi. To zły eksperyment. W Unii Europejskiej nie ma kraju, w którym istniałoby połączenie tychże stanowisk.

I drugie pytanie. Oprócz umocnienia bezpośredniej zwierzchności nad prokuratorami niższego szczebla prokurator generalny otrzymuje według nowelizacji prawo do nieautoryzowanego przez proku-

## Posel Norbert Obrycki

ratora prowadzącego śledztwo udzielania informacji związanych ze śledztwem innym osobom, w tym me-  
diom. Co oznacza zwrot „innym osobom”? Czy pro-  
kurator generalny ma tu prawo nieograniczone tak  
osobowo, jak i przedmiotowo? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hen-  
nig-Kłoskę.

Nie ma pani poseł.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł  
Joannę Scheuring-Wielgus.

## Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Nie wiem, czy ta transmisja jest  
on-line, ale jeżeli jest, to chciałam państwu przed  
telewizorami powiedzieć, że rozmawiamy o prokura-  
turze, a posłów z Prawa i Sprawiedliwości mamy  
pięciu. Wiem, że są u prezydenta, ale rozmawiamy  
o bardzo ważnej ustawie. Tak że tu jest bardzo pusto  
na tej sali po tej stronie.

Moje pytanie jest do pana ministra Ziobry, który  
jest za moimi plecami i teraz uskutecznia sobie po-  
gawędkę z panem marszałkiem.

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie, na które  
nie dostałam ostatnim razem odpowiedzi. Chciała-  
bym wiedzieć, jaka jest definicja Prawa i Sprawiedli-  
wości interesu publicznego.

*(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Zupełnie nie  
zwraca uwagi pan minister.)*

A drugie mam takie: Czy nie uważa pan mini-  
ster... Jest za moimi plecami? Nie, już siedzi. Czy nie  
uważa pan minister, że prokurator generalny z zało-  
żenia powinien być apolityczny, tak jak jest w przy-  
padku innych prokuratorów? Nie wiem, jakie ma pan  
zdanie na ten temat, ale jako Nowoczesna opowiada-  
my się za wprowadzeniem w ustawie o prokuraturze  
zapisu zakazującego prokuratorowi generalnemu  
przynależności do jakiegokolwiek partii politycznej,  
a także angażowania się w bieżącą działalność poli-  
tyczną. Bardzo prosiłabym o odpowiedź na moje dwa  
pytania, przeszłe i teraźniejsze. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

O głos poprosił pan minister Zbigniew Ziobro.

Bardzo proszę, panie ministrze.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Spiesz się do pre-  
zydenta?)*

## Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Ciekawe, czy pan  
minister do końca zostanie.)*

Proszę uzbroić się w cierpliwość, na wszystkie  
pytania odpowie pan wiceminister Święczkowski...

*(Głos z sali: Pytania były do pana.)*

...który chętnie *(Dzwonek)* będzie udzielał odpo-  
wiedzi na te pytania, które...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: A cóż mi pan wice-  
minister?)*

...padły, i na te, które padną. Państwa ciekawe  
pytania przyjmujemy z szacunkiem i zainteresowa-  
niem nawet wtedy, kiedy nie podzielamy zawartych  
w nich sugestii.

Ale do jednego z nich, pozwólcie, odniosę się jed-  
nak od razu, ad hoc, bo sprawa jest gorąca i myślę,  
że komentarz też jest potrzebny. Przed chwilą pani  
posłanka z Platformy Obywatelskiej – przepraszam,  
jeśli przekręcę nazwisko, bo nie miałem przyjemno-  
ści wcześniej poznać pani poseł – Kinga Gajewska,  
jeśli dobrze zapamiętałem... Czy tak?

*(Poseł Joanna Schmidt: Tak.)*

Jeśli dobrze zapamiętałem, to właśnie tak, a jeśli...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Dobrze.)*

...nie, to w tej chwili nie nazwisko pani poseł tutaj  
jest istotą sprawy. W każdym razie pani poseł z Plat-  
formy Obywatelskiej postawiła taką oto tezę, że rzą-  
dy Prawa i Sprawiedliwości są odpowiedzialne za to,  
co dziś stało się w Nowym Sączu i co było przeżyciem  
młodego internauty, który krytykował w Internecie  
urzędującego prezydenta Rzeczypospolitej. Otóż  
trzeba mieć odrobinę czegoś więcej niż pewności sie-  
bie, aby tego rodzaju tezę wysnuć z tego zdarzenia  
i stanu prawnego, jaki dziś w Polsce obowiązuje, bo  
jeśli kogoś krytykować za to zdarzenie, a my do tej  
krytyki w pełni się przyłączamy jako posłowie i przed-  
stawiciele rządu Prawa i Sprawiedliwości, to właśnie  
tę niezależną prokuraturę. To niezależna prokuratora  
powołana i wykreowana przez Platformę dzisiaj  
zaangażowała się w polityczną akcję, by nie powie-  
dzieć: prowokację, i wysłała policję do młodego inter-  
nauty, tak samo jak ta niezależna prokuratura wy-  
syłała kiedyś policję...

*(Poseł Jakub Rutnicki: To wasze działania.)*

...do Antykomora, młodego studenta anglistyki,  
dlatego że krytykował Bronisława Komorowskiego.

*(Poseł Jakub Rutnicki: A teraz co wy robicie?)*

Już koniec z tymi prowokacjami. Po to właśnie  
likwidujemy tę niezależną prokuraturę, która...  
*(Poruszenie na sali)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowna pani poseł i szanowny panie pośle, bar-  
dzo proszę...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Do mnie?)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński**

Tak, mówię do pani poseł Krystyny Skowrońskiej.  
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie będzie pana ministra, dlatego zadaję pytania.)

Ale, szanowna pani, odpowiada teraz na konkretne pytanie pani koleżanki klubowej pan minister Zbigniew Ziobro i proszę go nie zagłuszać.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I plecie głupstwa.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Sprawiedliwości  
Zbigniew Ziobro:**

Ja rozumiem, że państwo denerwujecie się podaniem prawdziwych informacji, które są dla was niewygodne, ale trochę szacunku dla prawdy, chociaż prawda nie jest popularna wśród niektórych ugrupowań, zwłaszcza Platformy Obywatelskiej, kiedy chodzi o internautów i ich inwigilację, bo młody student anglistyki przekonał się, co to oznacza, kiedy prokuratura jest tzw. niezależna, tak samo jak dzisiaj przekonał się młody człowiek w Nowym Sączu.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Blida też się przekonała.)

Policja jest zobowiązana realizować decyzje prokuratury. Trzeba mieć elementarną wiedzę prawną albo jej nie mieć, żeby to kwestionować. A więc policja dostała polecenie od prokuratury i musiała je wykonać, bo narażałaby się na odpowiedzialność karną, gdyby go nie wykonała. Niezależna prokuratura dzisiaj właśnie nakazała przeszukać rano dom, być może o godz. 6 rano, młodego internauty w Nowym Sączu. I to jest skandal. Chcemy, aby takie skandale nie miały miejsca, dlatego chcemy połączyć urząd prokuratora z urzędem ministra sprawiedliwości, by władza wykonawcza odpowiadała za to, co robi prokuratura, a więc żeby była słusznie krytykowana, jeśli do takiego zdarzenia dojdzie, ale odpowiadając, by mogła tego rodzaju sytuacjom ewentualnie zapobiegać, by miała narzędzia wpływu na prokuraturę, by takie sytuacje się nie zdarzały, a prokuratura, owszem, wysyłała policję o godz. 6 rano, ale do groźnych gangsterów i przestępców, bo takie jest oczekiwanie Polaków, słuszne oczekiwanie Polaków. A więc, drodzy państwo, odrobinę przyzwoitości, uczciwości i prawdy.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Od siebie też, panie ministrze.)

Prawda w oczy kole Platformę Obywatelską, która wykreowała niezależną prokuraturę, która dzisiaj znowu prześladowała młodego internautę, tym razem w Nowym Sączu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kto to mówi?)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Kamile Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo, panie ministrze, za to emocjonalne wystąpienie. Żałuję, że nie dostąpię tego zaszczytu i nie uzyskam osobistej odpowiedzi ministra.

Chciałabym zapytać o uzasadnienie przepisu, w myśl którego prokurator generalny, czyli minister sprawiedliwości, a także szefowie prokuratur będą mogli osobiście przekazywać mediom informacje z toczącego się postępowania oraz nie będą ponosili w związku z taką działalnością odpowiedzialności cywilnej i majątkowej.

Chciałam zapytać ministra sprawiedliwości, w którym punkcie konstytucji przewidziane jest dla ministra sprawiedliwości prawo do dokonywania lin-czu, bo w istocie proponowane zapisy mogą doprowadzić do sytuacji wydawania medialnych wyroków na podstawie wstępnych i niepoddanych pod ocenę sądu informacji. To jest sprzeczne z zasadą domniemania niewinności. Dla osób wykonujących np. zawody zaufania publicznego właśnie taka pospieszna konferencja prasowa będzie oznaczała natychmiastowy wyrok. I nie mówimy o sytuacjach hipotetycznych, bo fałszywe oskarżenia padały niejednokrotnie podczas konferencji prasowych w czasie poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zniszczyły one nie tylko dobre imię fałszywie oskarżanych osób, ale na przykład na wiele lat zatrzymały rozwój transplantologii. Za pochapne medialne występy pan Zbigniew Ziobro zapłacił 30 tys. zł odszkodowania, a publikacja przeprosin kosztowała go kolejne kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dlaczego w przyszłości polscy podatnicy mają płacić rachunki za brak rozsądku i opanowania Zbigniewa Ziobry? Bolesne skutki finansowe tłumaczą (*Dzwonek*), dlaczego przepis o odpowiedzialności cywilnej prokuratorów tak bardzo przeszkadza panu ministrowi i jego partii. Czy mamy zatem rozumieć, że pan minister ma w planach kolejne konferencje prasowe szkalujące obywateli? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Szłapkę.

**Poseł Adam Szłapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest najgorsza ustawa z serii bardzo złych... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha.)

...która jest procedowana w tej kadencji w Sejmie, bo jeśli zestawimy tę ustawę z ustawą o Policji, która bardzo znacząco wzmacnia prokuraturę, to termin „państwo policyjne” naprawdę nie będzie nadużyciem. Ale moje pytanie dotyczy już wspomnianego tutaj art. 136 § 2, bo projekt zakłada możliwość łamania prawa w imię interesu społecznego. Kto będzie



**Posel Adam Szlápka**

definiował ten interes społeczny i kto będzie o tym decydował? Aparat państwa pozostający poza prawem jest największym zagrożeniem państwa prawa.

Mam jeszcze pytanie do pana posła sprawozdawcy Asta, bo ta ustawa będzie naprawdę bardzo trudna do obrony przed Trybunałem Konstytucyjnym, jeszcze trudniejsza niż ta ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Mam nadzieję, że pan sobie z tym poradzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana Mirosława Suchonia.

**Posel Mirosław Suchon:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Projekt ustawy o połączeniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego zakłada możliwość wydawania bezpośrednich poleceń prokuraturom prowadzącym sprawy, i to nie tylko przez przełożonych, ale także przez samego prokuratora generalnego. W mojej ocenie to jest bardzo niebezpieczny przepis. On całkowicie likwiduje niezależność prokuratorów i w mojej ocenie w istocie prokurator może stać się wyłącznie narzędziem politycznego ministra sprawiedliwości. Co więcej, te dyspozycje mogą być przekazywane zarówno ustnie, jak i pisemnie, z tym że przy przekazywaniu pisemnym mogą trafić do tzw. akt podręcznych, czyli de facto pozostaną one w ukryciu. Te dyspozycje wcale nie muszą wynikać z przepisów i na zamówienie będzie można wszcząć postępowanie lub je umorzyć, natomiast strony postępowania nie dowiedzą się, jakie przesłanki kierowały prokuratorem, gdy podejmował w tej sprawie czynności. Chciałbym zapytać, czy aby na pewno jest jeszcze państwo prawa, panie ministrze. Jeżeli szanowny pan minister tak uważa, to prosiłbym o wytłumaczenie, jak ta niezależność ma być realizowana w świetle przytoczonych przeze mnie przed chwilą faktów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Augustynowską.

**Posel Joanna Augustynowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o sprawy personalne. A dokładnie w ustawie pojawia się zapis dający możliwość za-

trudniania asystentów prokuratora, którym nadaje się bardzo szerokie uprawnienia z możliwością przesłuchiwania świadków oraz przeprowadzania w toku postępowania przygotowawczego czynności procesowych. Z kolei autorzy projektu w art. 176 § 1, określając wymogi dla tychże asystentów, ograniczyli się wyłącznie do wykształcenia wyższego i niekoniecznie prawniczego. I stąd moje pytanie. W jaki sposób dają państwo gwarancję, iż na stanowisku asystenta prokuratora nie będzie zatrudniony na przykład absolwent AWF czy polonistyki? To jest moje pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Bzdura.)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Cyrańskiego.

**Posel Adam Cyrański:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzacie państwo powołanie Wydziału Spraw Wewnętrznych w ramach prokuratury, co nie zostało wystarczająco uzasadnione. Twór ten ma zajmować się dochodzeniami w sprawach przestępczości wśród sędziów i prokuratorów. Jakie są na dziś statystyki odzwierciedlające tego typu przestępstwa? Czy dotychczasowa ścieżka prowadzenia tego typu postępowań jest niewystarczająca? Czy zaplanowane są środki w budżecie na tego typu instytucję? Czy nie przerodzi się ona w policję polityczną? Czy nie rozrośnie się ona do wielkich rozmiarów, stosując prowokację w stosunku do sędziów i prokuratorów, paraliżując prowadzone sprawy i postępowania? Czy nie obniża to zaufania do tych zawodów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama... przepraszam, panią poseł Monikę Rosę.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda władza deprawuje, ale władza absolutna, którą otrzymuje pan minister Ziobro, deprawuje absolutnie. Często państwo powtarzają, jak ważni są ludzie, profesjonaliści, którzy mają służyć społeczeństwu. Nieważne, jakie mają poglądy polityczne. I stąd moje pytanie. Chciałabym wiedzieć, na czym ma polegać weryfikacja kadrowa, którą państwo proponują przeprowadzić w likwidowanych prokuraturach apelacyjnych i generalnej. Zapisy projektu ustawy pozwalają na prze-

**Posel Monika Rosa**

noszenie prokuratorów do innych jednostek bez ich zgody. Już wiemy, że teraz bardzo dużo prokuratorów, ponad 100 osób, złożyło wnioski o przeniesienie w stan spoczynku. Chciałabym zapytać, w jaki sposób państwo uzupełnią te braki, luki kadrowe odnośnie do osób najbardziej doświadczonych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Wilka.

**Posel Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, jaki jest cel, jakie są racjonalne przesłanki tego, aby informować media chociażby o postępach w zakresie postępowania przygotowawczego, bo taką możliwość daje art. 12 § 2 projektowanej zmiany. Prokurator generalny, kierownik jednostki organizacyjnej prokuratury bądź też uprawniony prokurator może informować media o postępowaniu przygotowawczym, ale co jest, wydaje mi się, jeszcze bardziej niebezpieczne, może to czynić bez zgody prokuratora prowadzącego postępowanie. Więc teoretycznie może być tak, że prokurator, który prowadzi postępowanie, nie wyraża zgody na chociażby konferencję prasową, na której padają fakty, które mogą później komplikować mu prowadzenie tegoż postępowania.

Kolejna rzecz jest taka. Czy przewidujecie państwo jakąś odpowiedzialność, chociażby odpowiedzialność dyscyplinarną, wobec prokuratorów, którzy ujawniają określone kwestie, jeżeli nie znajdą one jakiegokolwiek potwierdzenia, jakiegokolwiek dalszego biegu w postępowaniu sądowym? Czy po prostu po to stworzyliście art. 137 § 2, który mówi, że jeżeli jest ważny interes społeczny, to praktycznie prokurator może robić wszystko i jest bezkarny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co to znaczy, że działania operacyjne mogą zostać przeprowadzone, kiedy mają związek ze sprawą? Na jakiej podstawie i przesłankach będzie określany ten związek? Kto będzie go określał i kto

będzie sprawdzał słuszność tych decyzji? Panie ministrze, czemu ma służyć powołanie wydziałów spraw wewnętrznych w prokuraturach? Czy to będzie wewnętrzna policja złożona z prokuratorów, która będzie ścigała prokuratorów? Tak chcecie wpływać na niezależnych prokuratorów i mobilizować ich do pracy? I wreszcie dlaczego chcecie dać prokuratorowi generalnemu, który jednocześnie będzie politykiem, prawo do zlecania podległym mu prokuraturom przeprowadzania czynności operacyjno-rozpoznawczych, i to w sytuacji, w której ani Policja, ani sami prokuratorzy nie przewidzieli przeprowadzenia takich działań? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie do pana ministra. Ponieważ posłowie opozycji w radiu, w telewizji, w mediach straszą opinię publiczną, straszą prokuratorów tym, że ta nowa ustawa będzie narzędziem w rękach ministra przeciwko prokuratorom dobrze prowadzącym postępowania, będzie narzędziem godzącym w niezależność prokuratorów, chciałbym zadać takie oto pytanie: Czy pan minister może uspokoić zarówno posłów opozycji, jak i opinię publiczną tym, że ta ustawa, po pierwsze, wzmacnia pozycję prokuratorów, po drugie, usprawni działalność prokuratury i, po trzecie, będzie znakomitym narzędziem w walce z przestępczością? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Sonika.

**Posel Bogusław Sonik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta debata, jak żadna inna, pokazuje, jak ważny jest w systemie prawnym państwa Trybunał Konstytucyjny. Po to został powołany przed laty, kiedyś, jeszcze w ogóle w innych krajach europejskich, by stanowić gwarancję swobód obywatelskich i wolności. Osłabienie Trybunału Konstytucyjnego pozbawia nas istotnego arbitra, który jasno i precyzyjnie może wskazać wszelkie naruszenia w przyjmowanych ustawach. Padały tu często pytania: Jakie jeszcze prawa tutaj się pojawiają? Czy obecna większość tak bardzo obawia się Trybunału Konstytucyjnego? Ta ustawa jest najeżona minami – wynika to jasno z tej debaty – które, wybuchając, mogą potencjalnie

### **Posel Bogusław Sonik**

bardzo mocno uderzać w wolności i swobody obywatelskie obywateli.

Moje konkretne pytanie jest takie: Dlaczego przyznaje się ministrowi sprawiedliwości uprawnienie do odtajniania wszelkich akt, nawet przy negatywnej opinii organu, który tę klauzulę nadał? To jest niebezpieczne i stwarza pokusę ręcznego sterowania i szukania tzw. haków na niewygodnych obywateli. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furę.

### **Posel Grzegorz Furga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Godne odnotowania: rzeczywiście cztery osoby z partii rządzącej na sali. Gratuluję.

Planujecie państwo zlikwidowanie Krajowej Rady Prokuratury na rzecz Krajowej Rady Prokuratorów, likwidację Prokuratury Generalnej na rzecz Prokuratury Krajowej. Jaki sens mają planowane zmiany nazw tych instytucji i jaki ważny cel zamierzacie państwo tym osiągnąć, oprócz wydania bezsensownie kolejnych milionów złotych na zmiany szyldów, broszur, wizytówek oraz wszystkich materiałów, których zmiana będzie konieczna w związku ze zmianą nazwy? W jakim celu chcecie państwo wydać bezsensownie kolejne pieniądze, których w budżecie i tak jest niewiele w kontekście realizacji innych wyborczych obietnic?

Dodatkowo planujecie likwidację prokuratury wojskowej – pytanie, czy nie w zemście za śledztwo smoleńskie – i włączenie jej do struktur prokuratury powszechnej przy zachowaniu jej dotychczasowych struktur. Natomiast w planowanej zmianie brak jest regulacji wprowadzającej mechanizm powoływania na stanowiska prokuratorów w komórkach organizacyjnych do spraw wojskowych osób, które ukończyły przeszkolenie wojskowe, dopuszcza się jednocześnie możliwość powoływania na te stanowiska oficerów rezerwy. Jak ta zmiana ma wpłynąć na poprawę jakości prokuratury w sprawach w zakresie materii wojskowości? Postępowania w tych sprawach będzie mógł prowadzić prokurator, który do tej pory z tą materią nie miał nic wspólnego. *(Dzwonek)* Czy nie jest to tylko furtka do umożliwienia sobie powołania zespołu prokuratorów, niekoniecznie wojskowych, do przeprowadzenia ponownie postępowania dotyczącego katastrofy smoleńskiej, który to zespół wyda rozstrzygnięcie będące po myśli rządzących? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Martę Golbik.

### **Posel Marta Golbik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na określone w art. 75 § 1 projektu wymagania kwalifikacyjne dla prokuratora generalnego, wśród których wymieniono także nieskazitelność. Brak jest w doktrynie legalnej definicji tego pojęcia, natomiast można przytoczyć tu wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z 5 kwietnia 2001 r. oraz z 18 czerwca 2001 r., w których to wskazano, że przez nieskazitelność należy rozumieć takie cechy charakteru, jak szlachetność, prawość, uczciwość, które są cechami wartościującymi konkretną osobę wyłącznie w sferze etyczno-moralnej, a nie intelektualnej i profesjonalnej.

Tu moje pytanie do pani premier, żałuję, że pani premier nie ma, jak zamierza poradzić sobie z zapisem tego artykułu, kiedy ustawa wejdzie w życie, a przy waszym tempie procedowania może się to stać w tym tygodniu, gdy na ministra sprawiedliwości powołała Zbigniewa Ziobrę. Poza tym art. 75 projektowanej ustawy, wskazując wymogi formalne, jakie musi spełniać osoba będąca prokuratorem generalnym, obniża ich zakres w stosunku do obecnego stanu, w konsekwencji będą one niższe niż wymogi obowiązujące osoby ubiegające się o stanowisko prokuratora. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Bożenę Kamińską.

### **Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To właśnie Platforma Obywatelska i PSL w 2009 r. uniezależniły prokuraturę od ministra sprawiedliwości. Dziś prokuratorzy, w tym również prokurator Seremet, wybrany przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, stwierdzają, że rozwiązania Prawa i Sprawiedliwości będą dalece ingerować w czynności procesowe prokuratora, będą zagrażać jego niezależności, ale także będą niezgodne ze standardami europejskimi.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy projektodawcy zdają sobie sprawę, że w żadnym państwie Unii Europejskiej minister, czyli polityk, nie jest jednocześnie prokuratorem generalnym? Takie rozwiązania funkcjonują, ale w Federacji Rosyjskiej czy na



**Posel Bożena Kamińska**

Białorusi. Czy kolejne zmiany wprowadzane przez Prawo i Sprawiedliwość będą wzorowane na standardach Rosji i Białorusi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)  
(*Głos z sali:* To w Rosji właśnie jest rozdzielone.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Który przełożony prokurator rozstrzygać będzie w przedmiocie żądania zmiany polecenia? Pytanie drugie. Czy wobec proponowanej zmiany nazewnictwa obowiązującego obecnie, prokuratura apelacyjna na prokuratura regionalna, będą wprowadzane zmiany w nazewnictwie odnośnie do sądów apelacyjnych? Pytanie trzecie. Jakimi kategoriami spraw zajmować się będą wydziały zamiejscowe departamentu ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji? Pytanie czwarte. Dlaczego projektodawcy nie ujednoliciли nazewnictwa w odniesieniu do pracowników prokuratury, dlaczego mówi się o trzech kategoriach pracowników? Pytanie piąte. Czy nie sądzi pan, że przywołanie potrzeby zmian w zapisach ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN jest nietrafne, albowiem obowiązki spoczywające na prokuratorach wojskowych zostały wykonane do dnia 20 marca 1999 r.? Przepis art. 25 ust. 1 cytowanej ustawy miał charakter jednorazowy i jego delegacja została wykonana. Pytanie szóste. Czy zapisy art. 36 ust. 6 i 8 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie są obciążone błędem, albowiem (*Dzwonek*) nie zawierają zmian obowiązujących od dnia 21 sierpnia 2015 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Krystynę Skowrońską.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pierwsze pytanie, generalne, bo pod tym projektem poselskim nie podpisał się pan minister Ziobro, a broni z uporem maniaka tego projektu, nie podpisał się pan marszałek Brudziński, stąd państwo nie popieracie albo nie przedkładaliście takiego projektu. Zawsze wiedziałam, że pan minister Ziobro stara się być ambitny, chce bardzo dużo władzy, ale

pod tym projektem pan minister się nie podpisał. Dlaczego?

Mam bardzo wielkie obawy, że ta nowa ustawa o prokuraturze nie określa ważnego interesu społecznego. Prokurator generalny będzie wydawał polecenia w każdej sprawie, informował o postępowaniu przygotowawczym, czego nie było dotychczas, jest to ograniczenie tajności postępowania przygotowawczego. To są kardynalne błędy w tej ustawie. I jeszcze przebudowa instytucjonalna, z prokuratur apelacyjnych na prokuratury regionalne, zmiana z 11 na 6. Panie ministrze, czemu to ma służyć? Polityk w telewizji, polityk na czele, prokurator generalny, rozmówka w telewizji. Pan minister często występował, mieliśmy okazję wielokrotnie w parlamencie, kiedy pan był w opozycji i kiedy pan był ministrem, widzieć, jak dużo błędów popełniono. (*Dzwonek*) Dlaczego państwo dzisiaj sankcjonujecie to, że za błędy w postępowaniu prokurator nie odpowiada, w tym pan za swoje poprzednie błędy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Bańkowskiego.

**Posel Paweł Bańkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowa ustawa o prokuraturze zakłada połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, co jest negatywnie oceniane przez szereg instytucji, w tym przez Krajową Radę Prokuratury. Podnoszona jest m.in. kwestia apolityczności prokuratury i możliwości występowania poważnych konfliktów interesów.

Panie ministrze, co się bowiem stanie w przypadku, w którym prokurator generalny będzie występował przed Trybunałem Konstytucyjnym, opiniując konstytucyjność ustawy przygotowanej w resorcie sprawiedliwości? Czy będzie pan sędzią we własnej sprawie? Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Głos zabierze pan poseł Jakub Rutnicki.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poseł wnioskodawca dużo mówił o aferach. Panie pośle, więcej odwagi, trzeba powiedzieć o największej aferze finansowej ostatnich lat, o SKOK-ach. Myślę, że może nowa prokuratura, w tej chwili pod przewod-

### **Posel Jakub Rutnicki**

nictwem pana Ziobry, bardzo szybko tę sprawę wyjaśni, to, że setki czy tysiące, setki tysięcy Polaków muszą się w tej chwili składać na to, żeby oszczędności w SKOK-ach były zachowane.

W projekcie zmian pojawiają się zapisy, na podstawie których akta ze śledztwa prokuratorzy będą mogli udostępnić nie tylko swoim zwierzchnikom, nie tylko prokuratorowi generalnemu, ministrowi sprawiedliwości, ale także osobom trzecim. Kogo konkretnie pomysłodawca ma na myśli? Czy nie chodzi tutaj o możliwość przedkładania konkretnych akt sprawy na biurko pana prezesa Kaczyńskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka.

### **Posel Krzysztof Paszyk:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Czy oszacowane są koszty, jakie poniesie Skarb Państwa w wyniku odpowiedzialności odszkodowawczej za tzw. przecieki kontrolowane do mediów?

Drugie pytanie: Co faktycznie uzasadnia zastosowanie klauzuli generalnej interesu społecznego w celu depenalizacji wykroczenia dyscyplinarnego przez działanie czy zaniechanie prokuratora prowadzącego postępowanie?

I trzecie pytanie. Jak już ustawa wejdzie w życie, a okaże się, że te sto wniosków o przeniesienie w stan spoczynku ze strony prokuratorów to tylko wierzchołek góry lodowej, w jaki sposób ten deficyt kadrowy zostanie uzupełniony, żeby nie wpływał negatywnie na działalność i sprawność prokuratury i żeby nie okazało się, że to zapowiadane usprawnienie działalności prokuratury w wyniku wprowadzenia tej ustawy okaże się czymś, co doprowadzi faktycznie do sparaliżowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Schmidt.

### **Posel Joanna Schmidt:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konsultowałam się z prokuratorami i prawnikami w Poznaniu, aby lepiej zapoznać się i lepiej zrozumieć państwa zamierzenia, które wyczytałam w tej ustawie. Otrzymałam informację zwrotną od tego środowiska absolutnie krytykującą tę ustawę. Tak że pod-

bijam tutaj opinię posła Adama Szłapki, że jest to najgorsza z najgorszych ustaw VIII kadencji Sejmu.

Moje pytanie: Jakimi przesłankami ustrojowymi kieruje się wnioskodawca, dążąc do unii personalnej w jednej osobie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego? Podobny wzór konstrukcji prawnej nie funkcjonuje w żadnym innym kraju Unii Europejskiej. Wprowadzacie państwo opinię publiczną w błąd, mówiąc, że wzorowaliście na standardach powszechnie obowiązujących w Unii Europejskiej. Nigdzie nie pojawiła się możliwość bezpośredniego, ręcznego sterowania, kierowania postępowaniami przygotowawczymi przez ministra sprawiedliwości.

Celem głównym, w uzasadnieniu państwo podajecie, jest zmniejszenie przestępczości w Polsce. Moje pytanie: W jaki sposób akurat ta zmiana, unia ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, doprowadzi do zmniejszenia przestępczości w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Uruskiego.

### **Posel Piotr Uruski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać, jak w chwili obecnej wygląda nadzór prokuratora nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, np. w kontekście ujawnionych informacji o nielegalnym podsłuchiwanie dziennikarzy. Czy prokurator generalny ma instrumenty, by takim praktykom zapobiegać? Czy obecna ustawa to reguluje i czy zmienia coś w tym zakresie?

I drugie pytanie do wnioskodawcy: Czy proponowany projekt funkcjonuje także w innych krajach? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień.

### **Posel Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Wspomniał pan o tym, że trzeba uspokoić, bo posłowie rozbrzmiewają, a ja powiem tylko tyle: trzeba czytać ze zrozumieniem. W jakim celu projekt zakłada możliwość udostępniania osobom trzecim informacji dotyczących działalności prokuratury i szczególnie śledztw? Mają one być przekazywane bez konieczności zgody prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Jakie znaczenie będzie mia-

**Posel Elżbieta Stępień**

ło pojęcie tajności postępowania przygotowawczego? Zapis daje możliwość naruszania praw i gwarancji konstytucyjnych obywatela. Taki przekaz już funkcjonował w latach 2005–2007, kiedy to pan poseł Zbigniew Ziobro przekazywał treści ze śledztw prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu. Projekt tejże ustawy przygotowany jest naprawdę w wielkim pośpiechu. I powiem jedną rzecz: Pośpiech jest wskazany, ale przy łapaniu pcheł. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Gryglasza.

**Posel Zbigniew Gryglas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przypadło mi w udziale zakończenie tej dyskusji nad tą niezwykle ważną ustawą dotyczącą połączenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

To kolejna zmiana po Trybunale Konstytucyjnym, ustawie o służbie cywilnej czy mediach publicznych, zmiana, która w moim głębokim przekonaniu ma charakter ustrojowy. Cały czas mam nieodparte wrażenie, że nie mówiliście państwo o tym, nie zapowiadaliście państwo tego typu zmian ustrojowych w swoim programie wyborczym.

Chcę zwrócić uwagę, wracając do tej ustawy, że przewiduje ona połączenie funkcji prokuratora i ministra sprawiedliwości, tymczasem prokurator stanowi taką quasi-władzę sądowniczą. Sytuacja ta występuje zwłaszcza w postępowaniach przygotowawczych. Moje pytanie: W jaki sposób państwo zamierzacie utrzymać tę niezależność? Bo nie budzi wątpliwości fakt, że z niezależnością władzy sądowniczej i wykonawczej powinniśmy mieć do czynienia w państwie. W jaki sposób zamierzacie państwo utrzymać tę niezależność, w sytuacji gdy szefem (*Dzwonek*) prokuratury będzie polityk, polityk z pierwszych szeregów, który w swojej dotychczasowej działalności jako minister sprawiedliwości ujawniał skłonności do ręcznego sterowania prokuraturą? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Bogdana Święczkowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Bogdan Święczkowski:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym odpowiedzieć na szereg pytań, które padły dzisiaj w trakcie państwa oświadczeń klubowych, a także pytań zadawanych indywidualnie.

Na początku jednak chciałbym wyrazić taką swoją opinię, że szkoda, że przynajmniej niektórzy z państwa nie zapoznali się ze stenogramem z pierwszego czytania ustawy, bo na bardzo wiele z tych pytań już udzielałem odpowiedzi, moim zdaniem i w moim przekonaniu wyczerpujących, ale oczywiście jestem zobowiązany także w dniu dzisiejszym udzielić państwu odpowiedzi na te powtarzające się pytania i oczywiście to uczynię.

Po pierwsze, szanowni państwo, jeżeli chodzi o zarzuty ogólne mówiące o tym, że ta nowa ustawa prowadzi do upolitycznienia prokuratury, zlikwidowania niezależności prokuratury, prokuratorów, szanowni państwo, to warto zadać pytanie, co się działo w latach 2009... w zasadzie 2010–2015 pod rządami ustawy uchwalonej przez Platformę Obywatelską i PSL, tzw. niezależnej prokuratury. Tak się dziwnie złożyło, szanowni państwo, że w śledztwach dotyczących wiceministrów, pana Kapicy czy pana Parafianowicza, niezależna prokuratura, przełożeni w niezależnej prokuraturze uchylali decyzje procesowe prokuratorów prowadzących śledztwa co do ewentualnych zarzutów, które miały być stawiane tym politykom związanym z rządem Platformy Obywatelskiej. Jak się ma kwestia niezależności prokuratury w przypadku śledztwa dotyczącego m.in. pana ministra Grabarczyka i decyzji, które zapadały w toku tego śledztwa, które doprowadziły do tego, że szeregowi funkcjonariusze Policji otrzymali zarzuty karne, natomiast osoby będące w kierownictwie Platformy Obywatelskiej takich zarzutów nie otrzymały?

Szanowni państwo, kolejna sprawa. Uczestnictwo prokuratorów w realizacji czynności procesowych – bezpośrednio przez prokuratorów – w śledztwie dotyczącym podsłuchiwania najważniejszych osób w rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Prokuratorzy weszli do redakcji znanego tygodnika. Jak to się ma, ta sprawa, taka dziwna koincydencja czasowa w realizacji tych czynności i jednoczesnych wypowiedzi prominentnych przedstawicieli tamtej władzy?

Takich przykładów możemy wymienić co najmniej kilkanaście, szanowni państwo, które znamy, o których wiemy, np. sprawa Elewarru, kolejna, oraz spraw, o których tylko słyszeliśmy plotki, do których materiałów nie mamy dostępu, ale zapewne w przyszłości także wyjaśnimy, czy takie sytuacje miały miejsce.

Tak że, szanowni państwo, z uwagi na fakt, iż ta zmiana, drastyczna, wprowadzona w 2010 r., tak naprawdę doprowadziła do upadku polskiej prokuratury, a w szczególności zasad obowiązujących w polskiej



## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski

prokuraturze od wielu, wielu lat, czyli zasady hierarchicznego podporządkowania i jednolitości prokuratury, musi to ulec zmianie. W związku z powyższym została zaproponowana przez państwa posłów nowoczesna, przystająca do wyzwań XXI w. ustawa Prawo o prokuraturze. Nie prawo postkomunistyczne, oparte na ustawie z 1985 r., tylko prawo, które tworzy nowoczesne rozwiązania, możliwość elastycznych działań na wypadek różnego rodzaju zagrożeń o charakterze przestępczym w zakresie ścigania, a później oskarżania przez prokuratora przestępców czy osób podejrzanych czy oskarżonych o przestępstwo.

Ta ustawa spełnia wszystkie te warunki. Przepisy w tym zakresie zostały sformułowane jasno, klarownie i nie ma w tej ustawie błędów ani nadużyć prawa, szanowni państwo.

Odnosząc się do kolejnej... do wystąpienia pana posła Kropiwnickiego, nie ma go na sali sądowej...

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Jestem, jestem!)*

...a, przepraszam, na sali poselskiej. Szanowni państwo, pan poseł stwierdził, że pan prokurator generalny minister sprawiedliwości będzie odpowiadał za kradzieże na straganach, więc, panie pośle...

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Na straganie!)*

Ale nie, powiedział pan „za kradzieże na straganach”, więc proszę mi wierzyć, że minister sprawiedliwości nie będzie się zajmował kradzieżami na straganach, żaden inny polityk nie ma zamiaru chyba kraść na straganach. Natomiast oczywiście prokurator generalny minister sprawiedliwości, jak każdy inny prokurator, będzie odpowiadał przed społeczeństwem, także przed państwem, za to, jak ścigane są przestępstwa pospolite, m.in. dotyczące kradzieży na straganach, które są dolegliwe dla Polaków mieszkających w małych miasteczkach, miastach, na wsiach. I to jest istotny problem, za który także będzie ponosił odpowiedzialność prokurator generalny, który będzie nadzorował działania organów Policji w tym zakresie.

Szanowni państwo, kolejna wypowiedź, która tutaj funkcjonuje od dłuższego czasu, nie wiem, z jakiego powodu, że prokurator generalny będzie mógł wydawać polecenia przeprowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, jeżeli będzie to związane bezpośrednio ze śledztwem. Szanowni państwo, przepis brzmi wyraźnie: może zwrócić się, szanowni państwo, o przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych. Zatem prokurator generalny będzie tylko wnioskował do służby czy do Policji o przeprowadzenie takich czynności rozpoznawczych, co oznacza, że szef tej służby czy inny organ tej służby będzie mógł odmówić przeprowadzenia takich czynności, jeżeli uzna, że nie są one niezbędne dla postępowania przygotowawczego.

Kolejne pytanie, które tutaj kilkakrotnie zostało powtórzone, mówi o jakimś hipotetycznym weryfikowaniu prokuratorów. Szanowni państwo, powtarzam,

o weryfikowaniu prokuratorów była mowa w 2009 r., jak państwo procedowaliście nad zmianą ustawy o prokuraturze. To pani prokurator Mik, która zresztą niedawno popełniła artykuł w „Rzeczpospolitej”, mówiła o tym, że tamten projekt ustawy miał charakter weryfikacyjny. Natomiast obecna ustawa Prawo o prokuraturze czy projektowana ustawa Prawo o prokuraturze, w zasadzie przepisy wprowadzające tej ustawy umożliwiają elastyczne kształtowanie polityki kadrowej prokuratury w zakresie niedoborów czy wspomaganie prokuratur terenowych przez doświadczonych i wieloletnich prokuratorów, którzy od wielu, wielu lat nie prowadzili postępowań przygotowawczych, ale posiadają olbrzymią wiedzę i doświadczenie życiowe w nadzorze czy w występowaniu przed sądem. Tacy prokuratorzy, jeżeli będą niezbędni w prokuraturach rejonowych czy okręgowych, po prostu powinni być wykorzystani zgodnie z etyką służby prokuratorskiej, bo pamiętajmy, że prokuratura czy prokuratorzy, że to nie jest zawód prokuratora, tylko służba prokuratorska, szanowni państwo. Prokuratorzy mają służyć społeczeństwu, a nie na odwrót, szanowni państwo. Nie ma mowy o żadnej weryfikacji, bo nikt nie będzie zwalniany ze służby czy nikt nie będzie wysyłany w stan spoczynku. Po prostu zaproponowane zostaną nowe warunki, nowe miejsce służbowe, przy zachowaniu dotychczasowych warunków płacowych i przy zachowaniu możliwości posługiwania się dotychczasowym tytułem służbowym. Nie ma mowy o żadnej weryfikacji.

Szanowni państwo, kolejna odpowiedź na kolejne pytanie. Nie wiem skąd się to wzięło, ale kilkakrotnie pojawiła się tutaj wypowiedź, że mamy zamiar stworzyć sześć prokuratur regionalnych. Nie wiem, skąd państwo to biorą, szanowni państwo, ale...

*(Poseł Michał Wójcik: Z gazety.)*

...projekt ustawy mówi wyraźnie w uzasadnieniu, że ma pozostać w chwili obecnej ta sama ilość prokuratur regionalnych, co prokuratur apelacyjnych, więc proszę nie wierzyć niektórym mediom mainstreamowym, które powtarzają jakieś plotki w tym zakresie.

*(Głos z sali: TVP?)*

Szanowni państwo, żałuję, że tutaj się pojawiła kwestia wypowiedzi stalinowskiego prokuratora Wyszynskiego, bo mam nadzieję, że nikomu z państwa na myśl nie przyszło, że w polskiej prokuraturze mogą pracować czy pracują prokuratorzy, którzy przynajmniej w jakimś zakresie mają związek z poglądami pana Wyszynskiego. Rozumiem, że to jest tylko pewna wymowa polityczna, a nie merytoryczne odniesienie się do pewnych kwestii.

Warto podkreślić, szanowni państwo, wbrew temu, co tutaj powtarzacie, że odrębna od rządu prokuratura generalna czy prokuratura funkcjonuje właśnie w chwili obecnej w Rosji putinowskiej. To jest niezależna prokuratura, szanowni państwo, a nie podległa, tak jak niektórzy z państwa mówią, rządowi. Zatem oczywiście od państwa zależy, jakie modele prawa i prokuratury chcemy w nowoczesnej, demokratycznej Polsce tworzyć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski**

Warto także, szanowni państwo, podkreślić, bo tutaj się pojawiają różne kwestie związane z tym, że tworzymy jakieś novum związane z tym, że prokurator generalny będzie mógł wydawać polecenia co do treści czynności prawnych. To nie jest żadne novum, szanowni państwo. W Austrii minister sprawiedliwości może wydawać prokuratorom polecenia co do treści czynności prawnych i chyba nikt z państwa nie będzie kwestionował tego, że Austria jest państwem demokratycznym, więc w oczywisty sposób model, który proponujemy, jest dopuszczalny i zgodny z prawem europejskim, a także z deklaracjami czy oświadczeniami różnego rodzaju grup funkcjonujących w ramach Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, kilkakrotnie też pojawiła się kwestia wyłączania bezprawności czynów dyscyplinarnych z uwagi na popełnienie czynu wyłącznie w interesie społecznym. Szanowni państwo, dziwię się państwa wypowiedziom, zwłaszcza że często łączyście tę kwestię z art. 7 ustawy o prokuraturze, czyli z możliwością wydawania poleceń co do treści czynności prawnych, a tak naprawdę właśnie ten zapis wyłączający, ten kontratyp jest zabezpieczeniem prokuratora, żeby mógł się uchylić od odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli nie chciałby wykonać polecenia przełożonego czy prokuratora generalnego, które stanowiłoby naruszenie prawa czy działanie na pograniczu prawa. Właśnie na podstawie tego kontratypu prokurator będzie mógł się powołać i nie wykonać tego polecenia, i nie będzie podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Kolejna sytuacja – bo prosiłście państwo o przykłady – mówiłem o tym, niedawno pani prokurator Mik popełniła w „Rzeczypospolitej” artykuł bezpośrednio atakujący mnie i pana ministra Ziobrę. W obecnym stanie prawnym tak naprawdę prokurator generalny powinien polecić wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec pani prokurator, bo wystąpiła w mediach bez zgody i wypowiadała się na tematy stricte polityczne, w moim przekonaniu. Ale według projektowanej ustawy, jeżeli pani prokurator działałaby tylko i wyłącznie w interesie społecznym, nie miałaby postępowania dyscyplinarnego ani wyjaśniającego – jeżeli jej działania byłyby wyłącznie w interesie społecznym.

Kolejny przykład, szanowni państwo. Krajowa Rada Prokuratury uchwaliła kodeks – może inaczej, nie kodeks, tylko zasady – etyki prokuratorskiej. Jeżeli państwo przeczytacie zasady etyki prokuratorskiej, zobaczycie, że wiele zapisów tych zasad odnosi się do kwestii korporacyjności działań prokuratorskich czy braku działań prokuratorskich. W chwili obecnej, jeżeli prokurator nie stosuje się do tych zasad, może mieć wszczęte postępowanie dyscyplinarne, czyli w zakresie uchybienia zasadom związanym z korporacją, a nie zasadom ogólnie dotyczącym społeczeństwa. To jest kolejny przykład, trzeci.

Warto podkreślić, szanowni państwo, że w chwili obecnej istnieje kontratyp mówiący o tym, że nie popełnia przestępstwa ten, którego czyn ma znikomą społeczną szkodliwość. Czyli Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny przewiduje, że są wypadki, kiedy przestępstwo, czyli czyn, który wypełnia znamiona przestępstwa, nie jest przestępstwem z uwagi na znikomą stopień społecznej szkodliwości. W tym zakresie, w zakresie wyłącznego interesu społecznego – warto podkreślić, że dotyczy to tylko i wyłącznie postępowania dyscyplinarnego – żadne zachowanie prokuratora, które by przekraczało zapisy prawa, nie staje się bezkarne, albowiem prokurator podlega zasadom ogólnym, tak jak każdy obywatel Rzeczypospolitej, postępowaniu karnemu. Jeżeli zostanie mu uchylony immunitet, a postępowanie dotyczące uchylenia immunitetu nie dotyczy postępowania dyscyplinarnego, poniesie odpowiedzialność karną za przekroczenie uprawnień – nie ma takiej obawy.

Szanowni państwo, bardzo wiele emocji wywołuje u państwa art. 12. Warto podkreślić, że w historii ostatnich 5 lat mieliśmy do czynienia z sytuacjami, kiedy społeczeństwo nie było prawidłowo i rzetelnie informowane o różnego rodzaju postępowaniach przygotowawczych, co doprowadziło do wielu problemów, także politycznych. Także państwo zgłaszaliście uwagi, np. w zakresie polityki medialnej prokuratury, co do śledztwa smoleńskiego. Sami państwo z opozycji, z Platformy Obywatelskiej wyrażaliście opinie, że polityka w tym zakresie jest błędna, zła, że społeczeństwo nie posiada bardzo istotnych i ważnych informacji, które powinno posiadać. Śledztwo w sprawie Amber Gold, szanowni państwo – szkoda, że prokuratura szerzej nie informowała o ustaleniach, być może zapobiegłoby to innym czynom zabronionym, np. związanym z piramidami finansowymi.

(Poseł Małgorzata Pepek: SKOK-om.)

Ja się zgadzam, szanowni państwo, jeżeli chodzi o sprawę SKOK-ów. Sprawę SKOK-ów należy wyjaśnić, ale przede wszystkim należy wyjaśnić, dlaczego przez kilka lat, pomimo wiedzy o tym, że w tych SKOK-ach są realizowane różnego rodzaju działania, które mogą mieć charakter przestępczy, żadne instytucje państwa nie reagowały.

(Poseł Arkadiusz Marchewka: Jak to nie?)

Co przez te 2, 3 czy 4 lata robiło ABW? Co przez te 3 czy 4 lata robiło CBA, że nie wiedziało o tym, co się dzieje pod Warszawą? Ta sprawa oczywiście musi być wyjaśniona, jak instytucje państwa nie zapobiegły – zresztą tak jak przy aferze Amber Gold – takim sprawom o charakterze gospodarczo-finansowym. I m.in. po to, szanowni państwo, tworzymy w prokuraturach regionalnych centra do zwalczania przestępczości finansowo-gospodarczej i skarbowej.

Szanowni państwo, nie będę się odnosił do jakichś, w moim przekonaniu, absurdalnych tez, że jeśli chodzi o czas, kiedy naprawdę prokuratura działała skutecznie, czyli lata 2005–2007, kiedy osiągaliliśmy sukcesy w zwalczaniu przestępczości korupcyjnej, kiedy osiągaliliśmy sukcesy w zakresie elimino-



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski**

wania różnego rodzaju patologii, pojawiają się zarzuty dotyczące działań ówczesnego prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry czy wpływu tychże działań na inne instytucje publiczne. Te zarzuty naprawdę w moim przekonaniu są miałkie i nie powinny być stawiane przed Wysoką Izbą.

Kolejna rzecz, art. 7, czyli możliwość wydawania poleceń w celu określenia czynności prawnej i fakt, że te polecenia będą znajdowały się w aktach podręcznych. Pragnę, szanowni państwo, zwrócić uwagę na to, że wnioskodawcy, a także Ministerstwo Sprawiedliwości w trakcie prac nad ustawami w podkomisji zgodziło się na poprawkę zgłoszoną przez posłów Nowoczesnej, jeżeli chodzi o art. 8, że te decyzje w zakresie zmiany lub uchylecia decyzji prokuratora powinny się znajdować w aktach głównych sprawy. Natomiast jeżeli chodzi o polecenia co do treści czynności prawnej, z uwagi na jednolitość prokuratury muszą i powinny znajdować się w aktach podręcznych z uwagi na fakt, że przed sądem nie występuje prokurator XYZ, tylko występuje prokurator i reprezentuje Rzeczpospolitą, a nie siebie jako człowieka. Zresztą tak samo jest z sądem.

Na marginesie, ktoś tutaj podniósł, że pojęcie niekazitelnego charakteru jest nieostre, więc nie wiadomo, dlaczego się znajduje w zapisach ustawy. Szanowni państwo, pamiętajcie, że to jest pojęcie, które funkcjonuje w odniesieniu do sędziów i prokuratorów od wielu, wielu lat. Jeżeli państwo chcecie kwestionować to pojęcie prawne, to gratuluję państwu, tylko nie wiem, jak będziemy określać osoby, które chciałyby zostać sędziami czy prokuratorami w Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o kolejne rzeczy związane z art. 12, to jasne jest, że ten artykuł nie depenalizuje zachowań osób, które udzielają informacji. Chodzi o informacje, a nie o udostępnianie akt. Tutaj ktoś z posłów z Platformy zauważył, że będzie możliwość udostępniania akt. Jeżeli ktoś dokładnie czytał ten przepis art. 12, to wie, że tam jest mowa o informacjach, a nie o udostępnianiu akt. Oczywiście każda z tych osób, które będą te informacje przekazywać w sferze medialnej czy w sferze najważniejszych osób w państwie, czy innej osobie, będzie musiała mieć w tyle głowy fakt, że może ponieść odpowiedzialność karną, jeżeli przekroczy swoje uprawnienia i będzie działała na szkodę interesu społecznego, tak jak mówi art. 1 Kodeksu karnego. Nie ma więc tutaj żadnej obawy, że może dojść do naruszeń, przekroczeń prawa, a jeźliby do takich naruszeń, przekroczeń prawa doszło – mam nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie – to istnieją odpowiednie procedury, które także będziecie państwo mogli wykorzystać.

Mowa jest tutaj o tym, że nie będzie odpowiedzialności cywilnej, odszkodowawczej osób, które udzieliły nieprawdziwych czy zniekształconych informacji. To jest nieprawda, szanowni państwo, bo art. 12 mówi

o tym, że te osoby ponoszą odpowiedzialność na zasadach od lat funkcjonujących w Kodeksie pracy. Nikt dotychczas tego nie kwestionował. Tutaj żadnej zmiany nie wprowadzono.

Kolejna rzecz. Chciałem wyrazić zdziwienie, szanowni państwo, bo tak mówicie o tej niezależnej prokuraturze, niepodległej rządowi czy niepodległej jakiegokolwiek władzy politycznej, po czym słyszę wypowiedź pani, nie chcę skłamać, chyba z opozycji, która mówi, że swoje pytania i swoje opinie na temat tej nowej ustawy konsultowała z prokuratorami z Poznania. Na jakiej podstawie? Na jakiej podstawie, pani poseł? No przecież prokuratura jest niezależna i prokurator jest niezależny. Na jakiej podstawie prawnej prokuratorzy przekazywali pani informacje? Taka ustawa jest, szanowni państwo. Taka jest ustawa.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Konsultacja ustawy to co innego.)

Ale przecież to jest niezależna prokuratura. Jak to? Z politykami konsultowano?

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Prokurator generalny też nie może być? A w podkomisji to kto był?)

Szanowni państwo, przecież państwo zeście tę ustawę uchwalali, to wiecie, co tam jest napisane.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: To nic złego konsultować.)

Panie poseł, to niech pan powie, na jakiej podstawie prawnej.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Na jakiej zasadzie działa podkomisja? Na podstawie regulaminu Sejmu. Zachęcam do lektury.)

Nie, nie, na jakiej zasadzie działa prokurator generalny.

Szanowni Państwo! Ostatnie pytanie, które państwo zadaliście, to jest pytanie bardzo ważne, w kontekście zresztą szeregu innych pytań. Jak w chwili obecnej wygląda i czy jest nadzór prokuratora nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi? Oczywiście, że jest. Sami państwo z Platformy Obywatelskiej wprowadziliście ten nadzór przepisem i rozporządzeniem ministra sprawiedliwości. Słowo „nadzór” oznacza coś więcej niż „kontrola”, o której mówimy w naszej ustawie. Prokurator w chwili obecnej ma kompetencje władcze, jeżeli chodzi o czynności operacyjno-rozpoznawcze wskazane w rozporządzeniu, dużo większe, w moim przekonaniu, niż te, które są w nowej ustawie o prokuraturze. Natomiast w nowej ustawie o prokuraturze, w tym projekcie umożliwiamy realną kontrolę nad tymi czynnościami, czyli nie bazowanie tylko na informacjach, które raczy nam przekazać służba specjalna, tylko bazowanie na dokumentach. I nie będzie możliwości, żeby jakieś dokumenty czy informacje zostały ukryte przed prokuratorem, jeżeli będzie podejmował decyzję o wyrażeniu zgody na kontrolę operacyjną czy na operację specjalną, co może mieć miejsce pod rządami obecnej ustawy. A więc to jest zmiana jak najbardziej potrzebna i zasadna.

Jeżeli chodzi o możliwość zmiany lub zniesienia klauzuli, szanowni państwo, to jest to potrzeba wynikająca z bezpośrednich problemów, które zaistnia-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski**

ły w ostatnim czasie, związanych m.in. ze sporem byłego szefa CBA pana Wojtunika z Prokuraturą Okręgową w Warszawie co do kwestii zniesienia lub zmiany klauzuli dokumentów. Te uprawnienia prokuratora generalnego są obwarowane takimi warunkami, że tak naprawdę do zmiany lub zniesienia klauzuli może dojść w sytuacjach ekstraordynaryjnych, tak naprawdę tylko i wyłącznie na potrzeby postępowania przygotowawczego, to warto podkreślić, nie na potrzeby inne niż postępowanie przygotowawcze. Wyrażam oczywiście nadzieję, że to będzie przepis martwy, że nie dojdzie do takiej sytuacji, że szef służby jednej czy drugiej będzie odmawiał prokuratorowi prowadzącemu postępowanie zniesienia klauzuli. Natomiast, szanowni państwo, już na kanwie innych rzeczy mogę państwu powiedzieć, że dwukrotnie byłem przesłuchiwany w czasie prac tzw. komisji naciskowej i nie mogłem udzielić państwu posłom informacji na tematy istotne dla działań tej komisji, albowiem dwukrotnie ówczesny szef ABW Bondaryk odmawiał mi uchylenia tajemnicy państwowej i nie mogłem państwa posłów poinformować o bardzo ważnych kwestiach, wtedy istotnych dla bezpieczeństwa państwa. A więc także ten przykład jest w tym zakresie istotny.

Reasumując, szanowni państwo, rozumiem państwa pytania w dużej części, rozumiem pewne obawy, natomiast ta ustawa została przygotowana przez wnioskodawców przy wsparciu ministra, Ministerstwa Sprawiedliwości w sposób profesjonalny, kompetentny i tworzy nową jakość, jeżeli chodzi o działalność polskiej prokuratury, i umożliwia, jak mówię, elastyczne i racjonalne działania, także w zakresie kadrowym. Kilkudziesięciu prokuratorów z nadzoru osiągnęło wiek emerytalny i może przejść w stan spoczynku, to jest ich prawo. Nie możemy w prokuraturze, jeżeli są już wypełnione warunki formalne, nikogo na siłę trzymać w pracy, w służbie, natomiast z uwagi na to, że jest nowe kierownictwo szkoły sędziów i prokuratorów, liczę na to, że w szybkim tempie przybędzie nam nowe pokolenie nowych, profesjonalnie przygotowanych sędziów, asesorów sędziowskich, a także prokuratorów, asesorów prokuratorskich i będziemy mogli skutecznie realizować działania, zapewniając bezpieczeństwo także państwu posłom z opozycji i uniemożliwiając działalność przestępców, w szczególności tych w białych kołnierzykach, którzy w olbrzymim stopniu przyczynili się, w moim przekonaniu, do problemów budżetowych całego naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie ministrze, myślę, że jednak źle zostałem zrozumiany. Sensem mojej wypowiedzi jest to, że będzie teraz pan minister prokurator generalny odpowiadał za stan wszystkich postępowań w prokuraturze, również za postępowania przygotowawcze w najdrobniejszych sprawach, od Szczecina po Przemyśl, od Suwałk po Karpacz i Zgorzelec. Za wszystko będzie odpowiadał prokurator generalny minister sprawiedliwości, czyli wszyscy niezadowoleni będą mieli pełne prawo, żeby zwracać się teraz do ministra sprawiedliwości o interwencję w ich osobistych sprawach. I to jest jeden z większych błędów systemowych, ponieważ minister sprawiedliwości, chcąc rzetelnie traktować pisma, które będą do niego wpływały, będzie zwracał się o akta, o nadzór nad tymi postępowaniami i będzie jeden wielki bałagan, co jeszcze bardziej utrudni pracę tych wszystkich prokuratur tak naprawdę, rejonowych w szczególności.

Pytam też, jakie uzasadnienie było czy jest tego, żebyście wymieniali prokuratorów okręgowych i prokuratorów rejonowych. Bo proszę zobaczyć, że okej, wymienianie apelacyjne na regionalne i tam chcecie zmienić szefów, ale nie zmieniacie rejonowych, nie zmieniacie okręgowych, a wymieniacie szefów, po to żeby powołać swoich funkcjonariuszy, którzy bez kadencji, bez żadnej odpowiedzialności zewnętrznej będą odpowiadali tylko tak naprawdę przed ministrem. Standard niezależności obecnie jest obowiązujący, to jest standard niezależności prokuratorów w Europie, ponieważ politycy powinni odpowiadać politycznie, czyli mieć odpowiedzialność polityczną *(Dzwonek)*, a prokuratorzy powinni mieć, muszą mieć odpowiedzialność prawną i merytoryczną.

I ostatnie zdanie tylko. Panie ministrze, mówił pan o wielu postępowaniach w trakcie naszych rządów, co do których pan ma wątpliwości, czy były niezależne. Otóż ja mam pełne przekonanie, że one były jednak niezależne.

*(Głos z sali: Ale sprostowanie...)*

A przypominam sobie sprawę aresztowania ministra Lipca...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Robert Kropiwnicki:**

...którego odsunięcie realizacji było zdecydowanie polityczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To już nie ma nic wspólnego ze sprostowaniem. Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Zgłasza się też w trybie sprostowania pan poseł Krzysztof Paszyk, ale panie pośle, pan nie był wymieniany przez pana ministra z imienia i nazwiska.

*(Poseł Krzysztof Paszyk: Ale wypowiedź moją cytował.)*

Ale panie pośle, zgodnie z regulaminem Sejmu, jeżeli nie było wymienione pana nazwisko, to nie widzę podstaw regulaminowych, aby udzielić panu głosu.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Michała Wójcika.

## Poseł Michał Wójcik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Na początku, panie marszałku, przekazuję w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poprawki.

Chciałbym odnieść się do kilku spraw, które zostały tutaj poruszone, poproszony zostałem o odpowiedź. Na początku jednak odniosę się, jeżeli mogę, do tego, co mówił pan poseł Kropiwnicki. Panie pośle, a kto odpowiada w Polsce tak naprawdę za bezpieczeństwo? No przecież pan doskonale wie.

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Rząd.)*

No rząd, właśnie sam pan sobie odpowiedział. Konstytucja w art. 146 ust. 4 pkt 7 mówi dokładnie, kto jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo obywateli.

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Policja.)*

A więc tak naprawdę osoba, która staje na czele prokuratury, minister sprawiedliwości prokurator generalny, rzecz jasna, będzie miała prawo sobie dobrać osoby, naprawdę kształtować obraz prokuratury.

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ale prokuratura...)*

Bo pan za rok będzie rozliczał ministra sprawiedliwości, my dajemy taką możliwość. Więc jeżeli nie miałby tych instrumentów i narzędzi, to w jaki sposób miałby zapewnić jako konstytucyjny minister bezpieczeństwo obywatelom? To jest logiczne, tak mi się wydaje.

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Prokuratura nie jest działem administracji.)*

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Widocznie się stanie.)*

A teraz odpowiadam po kolei, tylko od tyłu może, w przeciwieństwie do pana ministra Świączkowskiego.

Pani poseł Schmidt chciałem na początku odpowiedzieć. Pani poseł pytała, co zdecydowało o połączeniu urzędów. Właśnie zdecydowało, po pierwsze, to, że były wątpliwości...

*(Poseł Joanna Schmidt: Prostym językiem, prosto.)*

Prosto odpowiadam, staram się prosto odpowiedzieć. Zdecydowało to, że tak naprawdę chcemy chronić obywateli, m.in. przed wyzwaniami, przed którymi dzisiaj stoimy, przed którymi prokuratura w latach 80., kiedy tworzona była ustawa o prokuraturze, niezależnie od tego, że było prawie 50 nowelizacji,

nie było nigdy nie stała. Bo proszę się rozejrzeć dookoła, co się dzieje, jak bardzo dynamiczny jest świat. Jest terroryzm, niech pani powie, kto ma walczyć dzisiaj z terroryzmem. Na jakim poziomie, na jakim szczeblu prokuratury się walczy? To jest dzisiaj pytanie. I wiele rzeczy, wiele instrumentów, które są w tej ustawie, to są instrumenty, które są nastawione albo na to, albo na to, o czym mówił m.in. pan minister Świączkowski, czyli na zorganizowaną przestępczość, korupcję, gigantyczną korupcję, która zjada nas wszystkich. No to na jakim poziomie się walczy? Na poziomie centralnym powinno się walczyć. Przecież to sprowadzono niżej i to każdy minister sprawiedliwości doskonale wie. W moim przekonaniu był to błąd. Wracamy do tego, co funkcjonowało przez całe lata w Polsce i funkcjonowało dobrze. Czy dobra jest prokuratura, dobrze funkcjonuje prokuratura, w której prawie 100% prokuratorów, 99,5% według mojej wiedzy, to są prokuratorzy rejonowi, którzy zajmują się sprawami, które trafiają do prokuratury? Czy to jest naprawdę dobrze funkcjonująca prokuratura? Już przeliczałem tutaj w pierwszym czytaniu, ile przypada spraw na prokuratora w prokuraturze rejonowej, okręgowej i apelacyjnej. Można odczytać to ze stenogramu i pani być może się zgodzi z tym, co mówię, że po prostu to była patologia, z którą trzeba było walczyć.

Pani poseł Skowrońska mówiła o tych sześciu prokuraturach regionalnych, nie ma już jej na sali. Rzeczywiście w jednym z mediów pojawiło się takie zdanie. Myślę, że pan minister Świączkowski już to wyjaśnił, natomiast jeżeli chodzi o poselski projekt, to przecież to jest również dostępna droga, jest to zgodne z przepisami, zgodne z prawem, żadnego przepisu nie naruszamy. Ale też pamiętajcie państwo jeszcze o jednej rzeczy, ja to mówiłem w trakcie pierwszego czytania. Mamy nadzwyczajną sytuację. Przecież niedługo pan prokurator generalny Serebet kończy swoją kadencję. Jeżeli pan prezydent wybierze nowego prokuratora generalnego, a za 7 miesięcy...

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: To go nie zaprzysięgnie.)*

...będziemy procedowali tę ustawę, to co zrobimy w tym momencie? O czym będziecie państwo mówili za 7 miesięcy? Że jesteśmy nieuczciwi. No przecież to jest oczywiste. Projekt jest dopracowany, projekt jest dobry. Tam są narzędzia, o których rozmawialiśmy od wielu lat. I chcę powiedzieć jeszcze jedno, że tak naprawdę, jakby wszystko to zebrać, co opozycja przedstawiła dzisiaj na tej mównicy, wycisnąć, to zostałyby kilka może spraw, które państwo poruszyliście. A dlaczego? Bo wiele rzeczy w prawie o prokuraturze to powielenie albo udoskonalenie tego, co jest w ustawie o prokuraturze. Tak naprawdę pojawiają się zupełnie nowe instrumenty, zmienia się struktura, ale przecież nikt z was nie...

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: W tej złej, PRL-owskiej. W tej złej.)*



**Posel Michał Wójcik**

W PRL-u to było tak, panie pośle, że prokurator generalny był osobno i minister sprawiedliwości osobno, a w II Rzeczypospolitej było tak, że było to razem. I potem, po okrągłym stole, także było to razem, przez 20 lat, a później wprowadziliście nowelizację, która to zmieniła.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Ale w II RP był prokurator śledczy, nie?*)

Oczywiście, bo prokuratura...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: No właśnie, właśnie.*)

...była inaczej upozycjonowana, i przy władzy wykonawczej, i przy władzy sądowniczej. Każdy, kto zna trochę historii, doskonale o tym wie. Ale trudno zakwestionować to, że naczelny prokurator był ministrem sprawiedliwości. No, był po prostu. Taka jest nasza tradycja.

Jeżeli chodzi o panią posel Kamińską, to pytała, dlaczego polityk ma być prokuratorem generalnym. Dlatego że taka była nasza obietnica m.in. wobec wyborców – każdy nasz wyborca o tym wie – ale i dlatego, żeby prokuratura była sprawniejsza. Nawiązując do tego, co mówiłem na początku, do tego, co jest zapisane w konstytucji, wyrażam przekonanie, że prokurator generalny powinien stanąć na czele prokuratury. Ma on szczególny status. Dlatego rozmawialiśmy w czasie prac podkomisji i w czasie prac komisji o tym, jaki jest status tak naprawdę prokuratora generalnego, że nie jest on prokuratorem powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Ma on szczególny status. Wiele pytań, które tutaj się pojawiły, nawiązywało do tego, dlaczego akurat prokurator generalny ma szczególny status. To, oczywiście, wiąże się z różnymi konsekwencjami, nie chcę tutaj tego przedstawiać. Natomiast jeżeli chodzi o mówienie przez panią posel Kamińską o śp. prezydencie Lechu Kaczyńskim, przypominanie go, to ja panią posel odsyłam do roku 2009, kiedy śp. prezydent Lech Kaczyński zawetował tę nowelizację. To właśnie on w uzasadnieniu weta napisał, dlaczego tak ma być, dlaczego urząd prokuratora generalnego ma być połączony z urzędem ministra sprawiedliwości, i co się stanie, jeżeli dojdzie do ich rozłączenia. Jeżeli pani posel zerknie w uzasadnienie, to myślę, że zrozumie, o co chodzi.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani posel Moniki Rosy, to, oczywiście, nie ma żadnej weryfikacji kadrowej. A co do tych 100 osób, o których pisze prokuratura – nie wiem, czy rzeczywiście jest ich 80, 100 czy 120 – to chcę powiedzieć tylko jedno, że już najlepiej to wyjaśnił pan Jacek Skala, prokurator, szef Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP. No, przecież wyjaśniał to w ostatnich dniach. Nie róbmy z tego żadnej sensacji, jest tak, jak pan minister powiedział, to są sprawy dotyczące przepisów emerytalnych, to jest raz. A dwa, jeżelibyśmy mieli robić, a państwo robicie tak, z tego dużą sprawę, to pamiętajmy, że to jest przy 6 tys. czy ponad 6 tys. od 1,5% do 2% prokuratorów. Państwo mówicie, i niektóre media

przekazują takie informacje, że to będzie paraliż prokuratury. Bądźmy poważni.

Sprawy dotyczące Wydziału Spraw Wewnętrznych. Pan posel chyba zapytał z mównicy, ile takich spraw było. Mało takich spraw było, ale nawet dla jednej sprawy warto taki Wydział Spraw Wewnętrznych utworzyć, bo jeżeli mamy odbudować zaufanie do prokuratury, to nie zrobimy tego nigdy, jeżeli samo środowisko nie będzie czyste. I taka jest prawda. Temu środowisku wiele rzeczy dajemy w tej ustawie, ale też wielu rzeczom się przyglądamy. Stąd m.in. jest przewidziana jawność oświadczeń majątkowych, jawność postępowania dyscyplinarnego. Dlaczego prokuratorzy mają mieć zapewnione niejawną postępowanie? To są dosyć ważne rzeczy. Ale środowisko musi być czyste. To są sprawy szczególnie bulwersujące, kiedy się pojawia korupcja wśród sędziów czy prokuratorów, czy nawet asesorów. Trudno kwestionować tego rodzaju sprawę.

Dalej, jest kwestia dotycząca poleceń wydawanych przez przełożonego prokuratora prokuratorowi podwładnemu. Dlaczego trafia to do akt podręcznych? A dlaczego ma do głównych akt trafić? No, przepraszam, pomyślmy, jaka jest logika tego. Jeżeli będzie to...

(*Posel Robert Kropiwnicki: Żeby obywatele wiedzieli.*)

...w głównych aktach – już pomijając argumentację, którą przedstawiał pan minister – to przecież się będzie grało prokuraturą. Zastanówcie się państwo nad tym. Strony dowiedzą się, że prokurator przełożony wydał polecenie i gra...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: A to tajemnica?*)

...się wtedy prokuraturą.

Panie pośle, logika nakazuje, żeby, poza tym, o czym mówił pan minister Bogdan Święczkowski, jednak chronić też prokuraturę. No, przestańmy, nie idźmy aż tak daleko.

Sprawa kolejna to jest zarzut Krajowej Rady Prokuratury, która zdecydowała się wydać swoją opinię. Ja się nie dziwię Krajowej Radzie Prokuratury, że taką opinię wydała, bo przecież ją likwidujemy. Ale stworzymy co? Krajową Radę Prokuratorów dla wszystkich szczebli prokuratury. Tam nawet będzie...

(*Posel Grzegorz Długi: Dla ozdoby.*)

...reprezentowany szczebel prokuratury rejonowej. A kto jest w Krajowej Radzie Prokuratury? Jest m.in. siedmiu polityków czy siedmioro polityków. Czterech przedstawicieli ma Sejm, dwóch Senat i jest jeden przedstawiciel pana prezydenta. Też może być politykiem. Może...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Oczywiście.*)

...ale nie musi, prawda? My mówimy o tym, że upolityczniamy prokuraturę, bo na jej czele staje minister sprawiedliwości, a państwo mówicie, że była ona odpolityczniona? No, wystarczy...

(*Posel Robert Kropiwnicki: Ale miesza pan pojęcia.*)

...spójrzeć, jakie kompetencje miała Krajowa Rada Prokuratury. (*Poruszenie na sali*)

Nie miesza pan pojęć.

(*Posel Robert Kropiwnicki: Miesza pan pojęcia, absolutnie.*)



**Posel Michał Wójcik**

Proszę zobaczyć, jakie kompetencje ma Krajowa Rada Prokuratury, proszę pana. Ma ogromne kompetencje.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Co innego prokuratura, a co innego prokurator generalny.)

Mówiłem to już w komisji. Pan poseł przecież doskonale wie, że to jest drugi ośrodek władzy w prokuraturze. Ja nie wiem, czy Krajowa Rada Prokuratury nie ma większej władzy niż prokurator generalny.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Na pewno nie ma.)

Proszę zobaczyć sobie jej kompetencje. Proszę pana, w szczególności 23 różne zadania są wymienione. To nie jest normalne.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: No to panu tłumaczę, że nie ma większych kompetencji.)

Nie chcę rozwijać tego tematu. Zada pan jutro pytanie, to odpowiem.

Kwestia dotycząca...

(*Posel Grzegorz Długi*: Żadnej władzy.)

...wysłuchania publicznego – pani poseł Gajewska. A dlaczego państwo mnie nie zaprosiliście? Przecież chętnie bym przyszedł, z opozycją trzeba rozmawiać, państwo z nami nie chcecie rozmawiać. Ja dziękowałem, dzisiaj dziękuję i podziękuję również jutro przedstawicielom opozycji w podkomisji nadzwyczajnej i w komisji. No przecież my pracowaliśmy prawie 30 godzin, naprawdę. Część poprawek, i chyba nikt z państwa tego nie zakwestionuje, została przecież przez nas zaakceptowana. Żadna fundamentalna, bo trudno, żebyśmy przyjmowali państwa poprawkę, że nie będzie Prokuratury Krajowej. Bo my chcemy Prokuratury Krajowej.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Te, w których wyłapałmy wasze błędy, to oczywiście.)

Natomiast szkoda, że nie zostałem zaproszony, czy pan minister, przecież byśmy mogli z państwem porozmawiać, wyjaśnić też. Jak powiedziała tutaj pani poseł bodaj prokuratorom, którzy mieli wątpliwości, czy osobom, które się tutaj pojawiły. Nawiasem mówiąc, jest zapis dotyczący prokuratorów, że nie mogą prowadzić działalności politycznej, i tutaj rzeczywiście zgadzam się z panem ministrem Bogdanem Święczkowskim, że kwestia tego konsultowania to jest taka kwestia, która jest taka, powiedzmy sobie, delikatna.

(*Posel Grzegorz Długi*: Lenin powiedział, że nawet zupa jest polityczna.)

Kwestia dotycząca, szanowni państwo, odpowiedzialności za przekazywanie kontratypu, czyli tego interesu społecznego. Do jutra, do wieczora, nie wiem, chyba jutro będziemy głosowali nad tymi dwoma projektami, można sobie poczytać bogate orzecznictwo na temat interesu społecznego.

Szanowni państwo, interes społeczny, interes publiczny, jest o tym masa artykułów, dobre orzecznictwo. Jako zadanie domowe zadaję to, gdzie jeszcze w prawie karnym pojawia się interes społeczny albo społecznie uzasadniony. Kodeks karny proszę sobie zobaczyć, Kodeks postępowania karnego. Można so-

bie zobaczyć także orzecznictwo, jakie jest do tego. Państwo macie co do tego wątpliwości, ja akurat nie mam.

Natomiast jeżeli chodzi o ten kontratyp, to już pan minister to wyjaśnił dosyć dokładnie. To jest rzeczywiście kwestia dotycząca np. niewykonania polecenia przez prokuratora, polecenia przełożonego prokuratora przez prokuratora podwładnego. No przecież nie wykonując polecenia, on tak naprawdę w oczywisty sposób obraża przepisy, łamie przepisy. I co to oznacza? Z automatu postępowanie dyscyplinarne, prawda?

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Nie no, może się sprzeciwić, nie?)

Jeżeli nie wykona, z automatu jest postępowanie dyscyplinarne.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Ale chyba może się sprzeciwić, zgodnie z ustawą?)

Sprawa kolejna to jest sprawa dotycząca niezależności prokuratury. Proszę państwa, czy prokuratura tak naprawdę dzisiaj jest niezależna?

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Tak.)

Spójrzcie na przepisy ustawy o prokuraturze. Pa nie pośle Kropiwnicki, jak pana szanuję, niech pan zobaczy, ile jest przepisów, co może minister sprawiedliwości. Nawet siedziby może zrobić, obszary właściwości w drodze rozporządzenia, prawda? A dlaczego prokurator generalny tego nie może? A dlaczego prokurator generalny musi biegać do pana prezesa Rady Ministrów i przedstawiać sprawozdania? A prezes Rady Ministrów co robi? Przyjmuje albo odrzuca. A jak odrzuca, to co robi? Może skierować tutaj, na naszą salę. I co? Kwalifikowana większość, bodaj 2/3 i nie ma prokuratora generalnego. I co robił m.in. pan premier? Miesiącami trzymał w niepewności prokuratora generalnego, a przez to 6 tys. prokuratorów. To jest niezależna prokuratura? Nie ma niezależnej prokuratury w takim wydaniu, jak wy mówicie.

O niezależności można powiedzieć trochę więcej, ale dużo rozmawialiśmy już w komisji, a jest późna pora i nie chcę przedłużać. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Asta.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do posła sprawozdawcy padło naprawdę niewiele pytań. Posel Szłapka zadał ironiczne pytanie, niemniej jednak ważne, dlatego że w tym pytaniu była zawarta też pewna teza kwestionująca konstytucyjność zapisów projektu ustawy o prokuraturze. Chciałbym więc państwu przypomnieć, że komisja korzystała również z opinii Biura Analiz Sejmowych i z tej opinii bardzo wyraźnie wynikało, że ten zasadniczy obszar

**Posel Marek Ast**

zmian, który obejmował projekt tej ustawy o prokuraturze, absolutnie nie jest sprzeczny z konstytucją, nie jest jakby objęty zapisami konstytucji, w szczególności jeżeli chodzi o połączenie funkcji prokuratora generalnego z funkcją ministra sprawiedliwości.

Oczywiście w trakcie prac komisji co do pobocznych przepisów padały pytania czy wątpliwości dotyczące konstytucyjności. One nie miały jakby wpływu na ten zasadniczy obszar, którym ustawa się zajmowała. Tak że panu posłowi Szlapse mogą wprost odpowiedzieć, że oczywiście nie obawiamy się w tym przypadku, też w imieniu Sejmu, bo to Sejm będzie bronił konstytucyjności zapisów ustawy, postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Chciałbym też odpowiedzieć panu posłowi Gryglasowi, bo pan poseł Gryglas powiedział, że Prawo i Sprawiedliwość oszukiwało wyborców, ponieważ nie mówiło w programie o tym, że połączy stanowiska prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Otóż panie pośle, od pierwszego dnia, kiedy została uchwalona nowelizacja ustawy o prokuraturze, Prawo i Sprawiedliwość mówiło, że jeżeli tylko wygra wybory, połączy te dwa ważne dla funkcjonowania państwa urzędy. No i tak się dzieje. Mówię to jako poseł sprawozdawca, który ma wiedzę na ten temat, tak że proszę zerknąć do programu Prawa i Sprawiedliwości.

Chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować za tę debatę dzisiaj, a przede wszystkim w komisji, ponieważ tutaj starły się dwie wizje funkcjonowania czy ustroju prokuratury. Dwie wizje zupełnie odrębne, gdzie trudno jest znaleźć porozumienie i trudno – bo rzeczywiście opozycja też była w trudnej sytuacji – wносить merytoryczne poprawki do spójnego aktu prawnego i do pewnej spójnej koncepcji. Czyli dzisiaj i przede wszystkim w trakcie prac podkomisji i komisji dyskusja była faktycznie długa i raczej merytoryczna. Tak że tutaj zarówno po stronie koalicji rządzącej, jak i opozycji była wola szybkiego zakończenia prac, możliwie szybkiego, nie było tu takich działań, które by zmierzały do przedłużenia czy zablokowania prac komisji. Za to też dziękuję. Oczywiście szczególne też podziękowania dla legislatorów, którzy wspierali nas w trakcie procesu legislacyjnego, i dla wszystkich państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Jerzy Kropiwnicki, ale...

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Robert.)*

Przepraszam, Robert.

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Ja jestem Robert.)*

Robert, pan Robert.

Ale o ile dobrze słyszałem pana posła Michała Wójcika, to on tylko wyrażał swój olbrzymi szacunek do pana posła.

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Zwracał się do mnie.)*

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Zwrócił się: panie pośle Kropiwnicki.)*

Właśnie, zapewniał o wysokim szacunku.

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Krótko.)*

Oczywiście, panie pośle.

Bardzo proszę.

**Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Pośle! Wysoka Izbo! Otóż w momencie, kiedy pan mówił o tym, że trzeba rozmawiać z opozycją, w pełni się z panem zgadzałem, ale nie chciał pan wysłuchania publicznego. My na początku pracy komisji składaliśmy wniosek o organizację oficjalnego wysłuchania, zgodnie z regulaminem. Państwo odmówiliście tego, nie chcieliście. Dlatego klub Platformy zorganizował wysłuchanie dla zainteresowanych podmiotów. Niestety ten projekt został bardzo szeroko skrytykowany, bardzo mocno właśnie przez to, że psuje niezależność.

Ja zgadzam się z panem posłem Astem, że są to dwie kompletnie różne wizje. Tyle że my naprawdę uważamy, że niezależność prokuratorów jest standardem. Pan poseł Wójcik często się odwołuje do II Rzeczypospolitej. W II Rzeczypospolitej prokuratorzy byli bardziej przy wymiarze sprawiedliwości, tak naprawdę przy sądach, a nie przy ministrach, byli prokuratorami sądowymi, a nie przy politykach.

To jest bardzo zła praktyka, a chcecie ją państwo wprowadzić. Naszym obowiązkiem jest przestrzeganie opinii publicznej, Polaków przed tym rozwiązaniem, które chcecie wprowadzić, zgodnie z którym prokurator generalny, prokurator krajowy będzie prowadził niemalże śledztwa rejonowe, w prokuraturach rejonowych. To jest szkodliwe, niebezpieczne też dla praw człowieka, a przede wszystkim dla praworządności, o której tyle rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Tak że to nie jest dobre rozwiązanie.

Ta niezależność, o której właśnie pan mówił, była. Każdy prokurator miał niezależność i była niezależność prokuratury. Było powiązanie z Ministerstwem Sprawiedliwości, ale nie było takiej sytuacji, że prokurator krajowy mógł wydawać polecenia prokuratorom prowadzącym czy że prokurator generalny mógł zdejmować klauzulę tajności. Tego nie ma w żadnym systemie *(Dzwonek)*, nigdzie nie ma takiego wyłomu, że prokurator generalny może ściągać klauzulę tajności nadaną przez prezydenta czy premiera. To jest wyłom w systemie ochrony informacji niejawnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania do obu projektów ustaw zgłoszono poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie te projekty do

## Wicemarszałek Joachim Brudziński

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (druk nr 189).**

Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Patryka Jakiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Diagnoza problemu. Pozwoliłem sobie, Wysoka Izbo, przynieść tylko kilka artykułów prasowych z ostatniego czasu, które w swoim tytule, w swojej treści pokazują, z jak poważną materią społeczną mamy do czynienia. Wysoka Izbo, oto kilka: „Pedofil recydywista molestował dzieci”, „Gwałcił dzieci”, „Gwałciiciel wyszedł z więzienia i znów zaatakował”, „Skazany za pedofilię wciąż pracuje z dziećmi”, „Wyszedł z więzienia na operację, zgwałcił. Sprawa pod lupą ministerstwa”, „Wieloletni pedofil ponownie zatrzymany”, „Pedofil recydywista spędził 3 miesiące w areszcie w Grudziądzu, wyszedł i znów zgwałcił”, „Podejrzany o gwałt na jedenastolatce w areszcie. Recydywa”, „Wyszedł z więzienia, zgwałcił 2-letnią córkę. Tej tragedii można było uniknąć”, „Pedofil wyszedł z więzienia i zgwałcił chłopca”.

Wysoka Izbo, takich informacji mamy aż nadto. Gdy sprawdzimy działalność społeczną oraz informacje od policji, okaże się, że średnio co drugi dzień łapany jest jakiś pedofil.

Trzeba sobie zadać pytanie, Wysoka Izbo, ile takich krzywd musi się jeszcze zdarzyć, abyśmy pokusili się o refleksję, że trzeba coś w polskim państwie zmienić, tym bardziej że dotychczasowa działalność państwa się nie sprawdzała. Dotychczasowa działalność państwa o charakterze reaktywnym, tzn. złapać przestępcę i umieścić go w więzieniu, nie zdaje egzaminu. W czasach 2.0, 3.0, jak to powszechnie nazywamy, w czasach powszechnego dostępu do Internetu, potrzebna jest nowa funkcjonalność państwa, funkcjonalność państwa o charakterze prewencyjnym. Stąd chcemy, Wysoka Izbo, zaproponować, zresztą po raz kolejny, rejestr pedofilów, który pozwoli na szeroki dostęp obywateli do informacji o zagrożeniach, który pozwoli rodzicom lepiej chronić własne dzieci. Wysoka Izbo, jednocześnie, razem z tym

rejestrem, proponujemy stworzenie policyjnej mapy zagrożeń, która bez wątpienia poprawi bezpieczeństwo naszych dzieci.

Wysoka Izbo, rodzice mają prawo do wiedzy. Mają prawo do wiedzy wtedy, kiedy wprowadza się nowy sąsiad, pojawia się w ich lokalnej społeczności i zaczyna być zainteresowany dziećmi, daje im cukierki. Rodzice mają wtedy prawo do wiedzy, czy to jest przypadkiem osoba, która kiedyś była skazana za przestępstwa pedofilskie np. ze szczególnym okrucieństwem. Rodzice mają prawo do takiej wiedzy. Skoro rodzice w wielu państwach, m.in. w Wielkiej Brytanii, we Francji, mają prawo do takiej wiedzy, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, dlaczego polscy rodzice takiego prawa nie mieli, nie mieli prawa do tej wiedzy? W taki sposób są przecież w stanie skutecznie bronić własne dzieci.

Wysoki Sejmie! Proponujemy dwa rodzaje rejestrów: rejestr pedofilów dla przestępstw seksualnych łagodniejszych, który będzie dostępny dla instytucji publicznych, i rejestr pedofilów, który będzie dostępny już dla wszystkich obywateli i w którym znajdą się osoby skazane za przestępstwa pedofilskie ze szczególnym okrucieństwem i takie, które działały w recydywie, takie, które nie dają żadnej nadziei na poprawę. Dostęp do takiej wiedzy w naszej ocenie powinien być powszechny.

Wysoka Izbo! Zmierzając do konkluzji, chcę Wysoką Izbę poinformować, że tak jak obiecaliśmy, dzisiaj przygotowujemy taki rejestr i jednocześnie oznajmiamy: polskie państwo przestaje działać teoretycznie. Otóż, Wysoka Izbo, troska i empatia tak, ale wobec dzieci, a nie wobec pedofilów. Zbyt często było w tej Izbie, bo nie pierwszy raz składamy ten projekt, zbyt często w Wysokiej Izbie słyszeliśmy w tamtych kadencjach informację, że biedni pedofile będą skazani na lincz, jak stworzymy taki rejestr. A co z ochroną danych intymnych, co z generalną inspekcją ochrony danych osobowych? Nie, dość takiego myślenia, Wysoka Izbo. Najwyższy czas, aby w Wysokiej Izbie zwyciężył prymat bezpieczeństwa dziecka nad prymatem bezpieczeństwa zwyrodnialca czy gwałciiciela. Najwyższy czas to wprost powiedzieć.

Dlatego, Wysoki Sejmie, dla nas ochrona dzieci to bardzo ważna sprawa. Czyny, a nie słowa, stąd rejestr pedofilów i liczymy na szybkie uchwalenie. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.



**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Małgorzatę Wassermann.

**Poseł Małgorzata Wassermann:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym wraz z projektami aktów wykonawczych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, iż przestępczość dokonywana z pobudek seksualnych to niezmiernie ważny problem, który wymaga zdecydowanej i stanowczej reakcji ze strony organów ścigania. Ryzyko powrotu do przestępstwa w przypadku tej kategorii sprawców jest wysokie, dlatego też istnieje potrzeba stworzenia mechanizmów kontroli tych sprawców już po zakończeniu odbywania przez nich wymierzonych kar.

Projektowana ustawa wprowadza nowe środki ochrony społeczeństwa przed tego rodzaju przestępczością. Jest wiedzą powszechną, że przestępstwa o charakterze seksualnym wywołują skutki nieodwracalne zarówno w sferze fizycznej, ale przede wszystkim psychicznej ofiary. Stąd Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z zadowoleniem przyjmuje proponowane uregulowania.

Założeniem ustawy jest: wprowadzenie rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym, wprowadzenie obowiązku dla pracodawców i innych organizatorów w zakresie działalności związanej z wychowywaniem, edukacją, leczeniem małoletnich oraz opieką nad nimi, określenie miejsc szczególnego zagrożenia. Rejestr prowadzony przez ministra sprawiedliwości w formie elektronicznej ma spełniać przede wszystkim funkcję ochronną i ostrzegawczą wobec społeczeństwa. Z drugiej strony będzie dodatkową dolegliwością dla sprawców. Rejestr będzie się składał z oddzielnych dwóch baz: rejestru z dostępem ograniczonym – tu podmiotami uprawnionymi do uzyskania informacji o skazanych, których dane zostały zgromadzone w rejestrze, będą sądy, organy ścigania, organy władzy rządowej i samorządowej w zakresie koniecznym do wykonywania swoich zadań, oraz rejestru publicznego – do tego rejestru dostęp będzie powszechny, w nim znajdować się będą dane dotyczące sprawców przestępstw zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem na szkodę małoletniego poniżej lat 15 oraz sprawców najpoważniejszych przestępstw opisanych w rozdziale XXV Kodeksu karnego, którzy popełnili je w warunkach recydywy podstawowej i multirecydywy.

Jako dobre rozwiązanie oceniamy, iż projektodawca przewidział sytuację, w której sąd rozstrzygający konkretną sprawę może uznać, że w danym

przypadku niewskazane byłoby publikowanie danych sprawcy w rejestrze, czy to z przyczyn leżących po stronie pokrzywdzonego, czy też sprawcy. Jednym z najbardziej pożądaných skutków ustawy będzie stały monitoring miejsc pobytu skazanych za te najpoważniejsze przestępstwa. Projekt zakłada utworzenie i prowadzenie przez Policję mapy zagrożeń, tj. wykazu miejsc szczególnie niebezpiecznych. Jest to dobry krok w kierunku ochrony społeczeństwa, ale też w kierunku podniesienia świadomości co do otaczających zagrożeń oraz włączenia społeczności lokalnej w procesy zarządzania bezpieczeństwem.

W celu maksymalnej ochrony dzieci przed kontaktem ze sprawcami czynów popełnionych na tle seksualnym projektowana ustawa nakłada na pracodawców oraz inne podmioty zajmujące się wychowaniem, edukacją małoletnich czy opieką nad nimi obowiązek uzyskiwania informacji z rejestru, czy kandydat ubiegający się o dane stanowisko w nim nie figuruje.

Przestępstwa popełniane na tle seksualnym to wyjątkowa grupa przestępstw. Charakteryzują się one szczególnie dotkliwymi skutkami dla ofiar, niestety często dzieci. W dobie swobodnego przepływu osób oraz nieograniczonego dostępu do Internetu organy ścigania muszą uzyskiwać nowe narzędzia do zwalczania tego rodzaju przestępczości i zapobiegania jej.

Konstytucja i umowy międzynarodowe, których stroną jest Polska, gwarantują prawo do ochrony życia prywatnego, ale z drugiej strony nakładają na państwo obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Szczegółowe uregulowania projektu wskazują, iż ograniczenie prawa do prywatności skazanych za najpoważniejsze przestępstwa na tle seksualnym jest uzasadnione, proporcjonalne oraz konieczne dla ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego oraz wolności i praw obywateli.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

O wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę pana posła Michała Szczerbę.

Bardzo proszę.

**Poseł Michał Szczerba:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysoka przestępczość seksualna jest poważnym problemem społecznym. To wielka tragedia małoletnich ofiar przestępstw, zwłaszcza tych o charakterze seksualnym. Ten problem społeczny, tę wielką tragedię małoletnich ofiar niejednokrotnie dostrzegał ustawodawca, dokonując w ostatnich 10

## Posel Michał Szczerba

latach szeregu zmian legislacyjnych odnoszących się do tej kwestii. O nich pokrótce powiem, ale także chciałbym powiedzieć o tym, że sprawcy coraz częściej posługują się najnowszą techniką jako narzędziem skierowanym przeciwko dzieciom i także obecny system wykrywania oraz zwalczania przestępczości seksualnej nie jest doskonały i zawsze warto o nim dyskutować, zawsze należy go poprawiać. Dlatego też klub Platforma Obywatelska będzie za tym, aby podjąć pracę nad tym rządowym projektem w komisji.

Bardzo często jest tak, że wykorzystując luki w systemie ścigania, sprawcy potrafią skutecznie, także przy użyciu wysoce rozwiniętej technologii, dokonywać nadużyć, których ofiarami stają się dzieci, i oczywiście ze względu na podmiot tego typu postępowań dostrzegamy potrzebę stworzenia nowego, być może lepszego, przede wszystkim lepszego systemu walki z przestępczością seksualną w sposób szczególny chroniącego prawa i dobro najmłodszych.

Co jest jednak najbardziej istotne w tym wszystkim? Najbardziej istotne jest to, że te propozycje, żeby te zmiany legislacyjne, które będziemy kontynuować, bo przecież to jest kolejny etap zwiększenia ochrony najmłodszych, muszą mieć charakter rzeczowy, nie charakter wizerunkowy, nie charakter fasadowy.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę na to, że te zmiany muszą być zgodne z konstytucją oraz z umowami międzynarodowymi. O tym też należy pamiętać, bo przypomnę tylko, że projekt ustawy, który dzisiaj przedstawia rząd, był już przedmiotem prac Sejmu w poprzednich kadencjach, mamy opinie Biura Analiz Sejmowych, które w niektórych aspektach stwierdzają, że może być on niezgodny z konstytucją.

Natomiast przypomnę, co zostało do tej pory zrobione – to jest rzecz absolutnie istotna i o tym warto też pamiętać – już w roku 2004 została dokonana nowelizacja ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks wykroczeń, która objęła niektóre przestępstwa seksualne, a jednocześnie była pierwszą tego typu nowelizacją Kodeksu karnego z 1997 r. w tym zakresie.

W roku 2005 dokonaliśmy zmiany ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego i ustawy Kodeks karny wykonawczy, na mocy której zaostrożono odpowiedzialność za przestępstwo zgwałcenia oraz przestępstwa obcowania płciowego z małoletnim w wieku poniżej 15 lat, ale także wprowadzono nowe typy przestępstw dotyczące czynów popełnionych na szkodę małoletniego. Ponadto w drodze tej nowelizacji wprowadzono nowe środki karne polegające na zakazie prowadzenia działalności związanej z wychowywaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub opieką nad nimi oraz na obowiązku powstrzymywania się od przebywania w określonych miejscach, zakazie kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazie opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu.

Rok 2008 to kolejna nowelizacja, która implemencowała do polskiego systemu prawnego decyzję ramową Rady dotyczącą zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej, wydłużyła termin przedawnienia niektórych przestępstw seksualnych oraz wprowadziła nowy typ czynu zabronionego polegający na penalizacji tzw. wirtualnej pornografii dziecięcej.

W kolejnym roku zostały dodane dwa nowe typy czynów zabronionych: przestępstwo groomingu oraz przestępstwo propagowania pedofilii. Powyższa ustawa wprowadziła także nowy rodzaj środka zabezpieczającego w postaci skierowania skazanego na karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia za przestępstwa skierowane przeciwko wolności seksualnej popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych na leczenie ambulatoryjne w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, które będą zmierzać do zapobieżenia ponownemu popełnieniu takiego przestępstwa.

Wreszcie rok 2013, czyli nowelizacja, której zasadniczym celem było odstąpienie od wnioskowego trybu ścigania przestępstw zgwałcenia. I 2014 r. – wydłużenie terminu przedawnienia karalności przestępstw seksualnych wobec dzieci.

Wysoka Izbo! Jesteśmy na pewnym etapie prac. Chcemy te prace kontynuować. Niektóre rozwiązania, które (*Dzwonek*) proponuje rząd, wydają się kontrowersyjne, także w zakresie zgodności z konstytucją, ale dobro dziecka jest rzeczą najważniejszą i to wyzwanie podejmujemy, będziemy pracować nad tą propozycją ustawy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję i proszę o wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15 panią poseł Barbarę Chrobak.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stopień reakcji poprzednich rządów na najgroźniejsze zjawiska związane ze współczesną przestępczością ocenić można jako wysoce niewystarczający. Nie byłoby dużym ryzykiem stwierdzenie, że rząd Platformy Obywatelskiej, jeśli podejmował już jakieś działania w sferze szeroko rozumianego prawa karnego, to stosował rozwiązania rozbudowujące gwarancje dla osób popadających w konflikt z prawem. Wspomnieć tu można przepisy przewidujące skrócenie okresów przedawnienia, będące w istocie wielkim ukłonem w stronę świata przestępczego, czy niešťęsną lipcową nowelę Kodeksu postępowania karnego, którą chciało wybić państwu – Policji i prokuraturze – instrumenty procesowe w zwalczaniu przestępczości, czyniąc podejrzanych i oskarżonych podmiotami o uprzywilejowanej pozycji.

**Posel Barbara Chrobak**

Ja już nie wspominam o tym, co stało się 25 lat temu, gdy uchwalono lex Trynkiewicz, znosząc karę śmierci, a nie wprowadzając kary dożywotniego pozbawienia wolności. Robiono to rękami profesorów, którzy dziś mienią się autorytetami. Nikt spośród nich nie poniósł dotąd odpowiedzialności, nawet moralnej.

Inicjatywy, o których wspominam, uzupełniło 8-letnie pasmo zaniechań w dziedzinie walki z przestępczością. Jako osoba pracująca w tym czasie w prokuraturze znam dobrze zjawisko stopniowo zanikającego w tym czasie czynnika motywacyjnego w zwalczaniu przestępczości. Nikt przez ten okres nie zauważył, jak bardzo zmienia się przestępczość, że staje się ona zjawiskiem transgranicznym, że ogromna część czynów zabronionych popełniana jest za pomocą sieci, sieć służy przestępcy przynajmniej do podjęcia pierwszego kroku. Nikt nie zauważył również przemian w strukturze przestępczości seksualnej, w tym tej najgroźniejszej, bo wymierzonej w dzieci. Nikt nie dostrzegł, jak niebezpieczne jest w tej sferze zjawisko powrotności do przestępstwa. Nikt nie zauważył braku zdecydowanej prawnokarnej reakcji ze strony państwa na te zagrożenia.

Potrafiliśmy fascynować się procesem amerykańskim, wprowadzając na sądowe sale sprzeczny z kontynentalną tradycją kontradyktoryjny model postępowania karnego, ale w tym samym czasie nie zauważyliśmy, że organy ścigania w Stanach Zjednoczonych dysponują nieporównywalnym instrumentarium, w tym instrumentarium prawnym. To właśnie w Stanach Zjednoczonych działa system szerokiej kontroli społecznej obudowany odpowiednimi instrumentami prawnymi, który sprzyja zwalczaniu przestępczości seksualnej, w tym przestępczości wymierzonej w dzieci. Model ten funkcjonuje z powodzeniem w innych państwach systemu common law – w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Australii, jak również w kontynentalnej Europie, a konkretnie w Republice Francuskiej. Elementem modelu prawnokarnej reakcji na przestępczość seksualną wobec dzieci są rejestry obejmujące m.in. osoby określone mianem pedofili.

Klub Kukiz'15 z całą stanowczością popiera powstanie tego rodzaju rejestru, w szczególności że będzie to rejestr publiczny, a zatem umożliwiający właściwą reakcję społeczeństwa na istniejące zagrożenia. Nie ma tu znaczenia w tym wypadku funkcja gwarancyjna prawa karnego. O ile najlepsze warunki do zwalczania przestępczości tworzy prawna równowaga między funkcjami gwarancyjną a ochronną, o tyle w przypadku najgroźniejszych rodzajów przestępczości państwo musi dawać zdecydowany prymat funkcji ochronnej, która kładzie nacisk na ochronę praw ofiar i przeciwdziałanie. Proszę to mieć na uwadze, gdy słyszycie głosy tzw. obrońców wolności i praw człowieka. Dla nas zawsze ważniejsze będą prawa ofiar niż rozbudowane gwarancje prawne dla osób popełniających przestępstwa.

Mówiąc to, nie żałuję, że wśród środowisk przestępczych klub Kukiz'15 nie będzie miał po takich słowach wysokich notowań. Niech przestępcy głoszą na tych, co zawsze. My opowiadamy się za przyjęciem ustawy i szybkim wprowadzeniem rejestru. Jednakowoż w trakcie prac ustawodawczych zgłosimy poprawki, które zapewnią skuteczność działania nowych rozwiązań i zabezpieczą przed wykorzystaniem tej ustawy w celach niezgodnych z jej ideą. Ta ustawa nie może zastępować innych, koniecznych działań państwa, które winny objąć pedofilów terapią i innym działaniem prewencyjnym.

Szanowni państwo, zero tolerancji dla przestępców, zero tolerancji dla pedofilii. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Poproszę o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna panią poseł Joannę Schmidt.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Schmidt:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem mamą trójki małych dzieci i nie jest mi obojętny temat przeciwdziałaniu złu, jakim jest z pewnością pedofilia. Mając ograniczony czas, nie będę już wchodziła w szczegóły tej tragedii, bo doskonale to przedstawiła posłanka Wassermann. Przedstawię od razu stanowisko klubu Nowoczesna.

Wszystkie skuteczne działania są niewątpliwie po prostu konieczne, ale dziś mówimy o kolejnej ustawie, która stanowić będzie jedynie pozór działań. Ustawa ta jest jedynie przypudrowaniem problemu. Ustawa PiS nie zwiększy naszego poczucia bezpieczeństwa. Moje ani państwa dzieci nie będą dzięki tej ustawie bezpieczniejsze, a ja sama, wraz z milionami matek, mogę co najwyżej żyć w jeszcze większym lęku. Od razu chcę powiedzieć z tego stanowiska, że doceniamy państwa dobre intencje, ale zamiast poszukiwać skutecznych rozwiązań, decydujecie się na takie rozwiązania, które nie sprawdziły się już w innych krajach, nie zdały egzaminu. Magiczne i życzeniowe myślenie nie zastąpi mądrości. Nie traćmy, proszę, kolejnych kilku lat na weryfikację skuteczności, efektów działania tej ustawy.

Projekt powołuje się m.in. na rejestr francuski, ale państwo pomijacie, że we Francji brak jednak publicznego dostępu do danych sprawców tego rodzaju przestępstw. Zapewne możemy powoływać się na doświadczenia Stanów Zjednoczonych. Od kilkunastu lat jest taki rejestr publicznie dostępny, ale już są też badania ekspertów, jakie to przyniosło skutki. Napiętnowani, najgroźniejsi przestępcy stają się łowcami i zmieniają miejsce zamieszkania, nie są identyfikowani, nie są rozpoznawani ani kontrolowani,



## Posel Joanna Schmidt

mieszkają na obrzeżach, a grasują na kompletnie innych terenach, zagrażając życiu małoletnich.

Autorom ustawy przyświecały dwa cele: prewencja i piętnowanie przestępców na tle seksualnym. Doświadczenie jednak pokazuje, że tylko jedna z tych ścieżek, właśnie prewencja, ale powiązana z terapią, z ciągłym monitorowaniem tych przestępców, może dać efekt w postaci obniżenia ilości popełnianych przestępstw na tle seksualnym.

Państwo proponujecie dwa typy rejestrów: o ograniczonym dostępie i ogólnodostępny. Rejestr ogólnodostępny, proszę państwa, to jest zły pomysł. Co bowiem ma mi dać informacja, że w moim sąsiedztwie mieszka pedofil? Co mogę z taką informacją zrobić? Z całą pewnością mogę odczuwać strach, ale nic więcej. Nie zawiadamie Policji, bo przecież Policja wie o tym, gdzie ten przestępca mieszka, przynajmniej powinna wiedzieć o jego obecnym miejscu zamieszkiwania. A może PiS właśnie zamierza usankcjonować publiczny lincz? Ja to powtórzę. Pan minister może krytykować to sformułowanie, ale to właśnie państwo jest od tego, by zagwarantować bezpieczeństwo i praworządność w państwie, a nie od zrzucania tego obowiązku na społeczeństwo. Czy nie boją się państwo też zwykłych błędów ludzkich – pomyłonych zdjęć, nazwisk lub adresów? Obecnie sąd, przypominam, jeżeli tylko uzna to za wskazane, może podać wyrok do publicznej wiadomości.

Przygotowując ustawę, PiS nie konsultował się z ekspertami zajmującymi się problemami przestępczości na tle seksualnym. Mam w ręku uchwałę, z chęcią ją przekażę. Polskie Towarzystwo Seksuologiczne nie zostawiło na waszym projekcie suchej nitki. Jeśli choć w minimalnym stopniu zgłębiliście problem pedofilii, zapewne wiecie, że przestępstwa o charakterze pedofilnym w 80% mają miejsce w rodzinach. Upubliczniając dane przestępców, upubliczniając jednocześnie dane ich ofiar. Ogólnodostępny rejestr to prosta droga do wywołania strachu, agresji po stronie rodziców, a jednocześnie utraty kontroli nad pedofilami, ale przede wszystkim ogromne ryzyko ponownego pokrzywdzenia ofiary poprzez identyfikację jej i jej miejsca zamieszkania. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zabranie głosu, również w imieniu klubu Nowoczesna, proszę pana posła Mirosława Suchonia.

Bardzo proszę.

## Posel Mirosław Suchon:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Patrzę na czas, będzie szybko. Nie ma co dyskutować, sprawa jest bardzo istotna, ale też

wymaga bardzo merytorycznego, spokojnego, analitycznego podejścia do tego tematu. My mamy wrażenie, że zostało to zrobione troszeczkę na pokaz, więc podpierając się tutaj głosem ekspertów i obywateli, chcemy pomóc rządowi i choć w części poprawić tę ustawę, żeby ona spełniała rzeczywiście taką rolę, jaka przyświeca wnioskodawcom, a nie była wyłącznie PR-owym działaniem, które skończy się na tym, że zostanie ona uchwalona i nic poza tym.

W związku z tym powiem bardzo krótko o niektórych wnioskach Nowoczesnej, które będziemy chcieli przedstawić w trakcie procedowania nad tą ustawą. Po pierwsze, uważamy jednak, że Policja i inne służby w pierwszej kolejności są powołane do tego, żeby dbać o bezpieczeństwo, w związku z tym będziemy wnosili, aby ten rejestr, który ma być tworzony, był elementem, który Policja i inne służby, a także straż gminna czy miejska będą brały pod uwagę w trakcie analizy *(Dzwonek)* czynności prewencyjnych.

Pani marszałek, jeżeli pani pozwoli, dosłownie 30 sekund.

Będziemy chcieli wdrożyć takie rozwiązanie, aby powstał nowy program monitoringu osób skazanych za popełnienie tego rodzaju przestępstw, tak żeby można było monitorować ich leczenie, podjęcie terapii. Uważamy, że to musi być pewien spójny program, spójny z przepisami tej ustawy, tak żeby to działało. Rozwiązania sprawdzone na całym świecie mówią nam, że tylko takie kompleksowe rozwiązanie tego tematu może przynieść pozytywny skutek. Oczywiście – nie nadużywając już cierpliwości pani marszałek – powiem, że poprawek, o których chcę powiedzieć, będziemy mieli wiele już w trakcie posiedzenia komisji. Naszym zdaniem, aby ten projekt miał szansę coś zmienić, poprawić poziom bezpieczeństwa, musimy przeprowadzić bardzo szeroką, dogłębną dyskusję na ten temat, dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawienia stanowiska klubu odnośnie do projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, który to projekt znajduje się w druku nr 189.

**Posel Krzysztof Paszyk**

Pan minister zaprezentował bardzo obrazowo diagnozę problemu. Faktycznie co jakiś czas opinia publiczna w naszym kraju jest poruszona doniesieniami o bardzo bulwersującym charakterze, pokazującymi krzywdę dzieci wyrządzoną przez przestępców, którzy dopuszczają się właśnie czynów na tle seksualnym. Tylko tak się, panie ministrze, głośno zastanawiam, czy treść tego projektu odpowiada w pełni potrzebom, bo w tytule ustawy rząd ładnie określił spektrum działań, które powinny wyjść problemowi naprzeciw, natomiast wczytując się w treść tego projektu ustawy, można odnieść wrażenie, że ta treść nie w pełni odpowiada tytułowi.

Faktycznie w obecnym stanie prawnym brakuje wystarczających środków, które umożliwią realną kontrolę sprawców przestępstw na tle seksualnym, a tym samym skuteczne separowanie ich od potencjalnych ofiar. Zgodnie z zapisami projektu utworzone zostaną dwa rejestry, w których gromadzone będą informacje o osobach, które miały już wcześniej konflikt z prawem w zakresie tych czynów zabronionych. Tylko tu właśnie odwołam się czy powiele wypowiedzi przedmówców, które jednoznacznie wskazują, że dorobek innych krajów europejskich w zakresie przeciwdziałania przestępczości na tle seksualnym pokazuje jedną rzecz, że narzędzie, jakie państwo proponujecie, czyli rejestrowanie tych przestępców, jako samoistne narzędzie do przeciwdziałania eskalacji tej przestępczości jest niewystarczające. W podobnym tonie wypowiedział się też prof. Zbigniew Lew-Starowicz, autorytet, jeśli chodzi o badanie tych wszystkich niekorzystnych zjawisk, także związanych z przestępczością na tle seksualnym. Nie wiem, panie ministrze, czy rozważaliście, projektując, przygotowując ten projekt, to, by skorzystać z bardzo wielu doświadczeń krajów i europejskich, i innych, które jednak dzisiaj stawiają wobec tego typu przestępców bardzo silny akcent na elektroniczny monitoring tych osób, krok po kroku, patrząc im na ręce, obserwując, gdzie się przemieszczają, czy łamią pewne zobowiązania, jeśli chodzi o schodzenie z tej ścieżki przestępczej, w przypadku łżejszej formy tych przestępstw.

Niewątpliwie dobrym rozwiązaniem proponowanym przez ustawę jest nałożenie na pracodawców oraz organizatorów działalności związanej z wychowaniem, edukacją i leczeniem dzieci obowiązku sprawdzania, czy osoby zatrudniane nie figurują w tym rejestrze. To jest bowiem jeden z lepszych postulatów tego projektu. Ale tu też warto zastanowić się, czy nie wprowadzić dodatkowych narzędzi, które zagwarantują skuteczne wdrożenie tych procedur, żeby to nie było tak, że w placówkach typu żłobki, przedszkola, szkoły będzie to traktowane jako dodatkowy, zbyteczny obowiązek nałożony na te instytucje.

Ubogość rozwiązań zawartych w projekcie na tle ustawodawstw europejskich, myślę, nie powinna przekreślać projektu, stąd Klub Parlamentarny Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przekazaniem go do dalszych prac. (*Dzwonek*) Jednocześnie też chcemy wziąć w nich aktywny udział i być może szukać dodatkowych instrumentów, tak aby na etapie procedowania ubogacić katalog tych instrumentów, jak powiedziałem wcześniej, oddziałujących na separowanie przestępców dopuszczających się czynów pedofilskich czy innych od społeczeństwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania zapisało się 9 osób.

Nie widzę, żeby ktoś jeszcze był chętny, w związku z tym zamykam listę.

Ale zanim zaczniemy zadawać pytania, o głos poprosił pan rzecznik praw dziecka Marek Michalak.

Bardzo proszę, panie rzeczniku, o zabranie głosu.

**Rzecznik Praw Dziecka  
Marek Michalak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko rzecznika praw dziecka wobec rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, zawartego w druku nr 189.

Nadużycia seksualne wobec dzieci to kategoria przestępstw o szczególnie okrutnym i dotkliwym charakterze. Prawa małoletnich w tym zakresie muszą być zabezpieczone i chronione w sposób szczególny.

W Rzeczypospolitej Polskiej dzieci znajdują się pod szczególną ochroną. Gwarantuje to przepis art. 72 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wskazując ochronę praw dziecka jako obowiązek państwa, a także prawo każdego do żądania od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Także Konwencja o prawach dziecka nakazuje, aby państwa strony odpowiednio zabezpieczyły prawo dziecka do życia i ochrony zdrowia. W art. 34 państwa będące stronami konwencji zobowiązują się do chronienia dzieci przed wszelkimi formami wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych oraz do tego, że dla przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i niegodziwemu ich traktowaniu w celach seksualnych podejmą wszelkie właściwe kroki.

Rzeczpospolita Polska ratyfikowała Konwencję Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzoną w Lanzarote w dniu 25 października 2007 r., która jest jednym z najważniejszych międzynarodowych instrumentów gwarantujących zwalczanie wszelkich form przemocy seksualnej wobec dzieci, w tym nadużyć popełnianych



## Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

z wykorzystaniem nowych technologii. Ratyfikację konwencji od 2008 r. wielokrotnie postulował rzecznik praw dziecka.

Prawo dzieci do szczególnej troski i pomocy gwarantują także inne dokumenty międzynarodowe, w szczególności implementowane do naszego porządku prawnego: dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar i dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej.

Zjawisko wykorzystywania seksualnego dzieci jest poważnym problemem społecznym o zasięgu międzynarodowym. Dzieci są grupą szczególnie narażoną na stanie się ofiarą przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Według Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Polsce co piąta dziewczynka (tj. ok. 20%) i co piętnasty chłopiec (ok. 6%) poniżej 15. roku życia przeżywają jakąś formę nadużycia seksualnego. Sprawcami przestępstw wobec dzieci są zarówno osoby obce dla dziecka, jak i znane dziecku – członkowie rodziny, sąsiedzi. Przemoc seksualna stosowana wobec dzieci dotyczy wszystkich grup społecznych, a nie tylko rodzin określanych mianem tzw. rodzin patologicznych. Wśród sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci są również tzw. szanowani obywatele. Wykorzystanie seksualne jest doświadczeniem silnie traumatyzującym dla dziecka i pociąga za sobą wiele negatywnych następstw zaburzających prawidłowy przebieg rozwoju psychospołecznego dzieci. Przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę dzieci jest dużo, bardzo dużo, a każde jedno to za dużo.

Rzecznik praw dziecka pozytywnie ocenia dotychczasowe działania ustawodawcy – tj. jakieś ostatnie 10 lat – mające na celu szczególną ochronę dzieci przed pedofilią, zwalczanie pornografii dziecięcej, izolowanie od społeczeństwa najbardziej niebezpiecznych przestępców. Zmiany przepisów w tym zakresie, wprowadzone szczególnie do Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego, uwzględniły większość postulatów zgłaszanych przez rzecznika praw dziecka. Są one krokiem milowym uczynionym przez ustawodawcę dla wzmocnienia ochrony małoletnich ofiar przestępstw. Wymienić należy tu w szczególności to, że przestępstwo zgwałcenia małoletniego poniżej 15. roku życia jest zbrodnią, zmianę trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia na ściganie z urzędu. Wprowadzono nowe typy przestępstw, nowe typy kwalifikowane przestępstw z uwagi na wiek pokrzywdzonego poniżej 15. roku życia. Podwyższono zagrożenie sankcją karną, gdy osobą pokrzywdzoną jest małoletni. Poszerzono katalog przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania. Wydłużono okres przedawnienia karalności przestępstwa han-

dlu ludźmi oraz przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni. Wprowadzono ustawową możliwość orzeczenia nowych środków karnych i środków probacyjnych. Wprowadzono także szczególne warunki przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego czy świadka.

Doceniając wagę tych regulacji prawnych dla ochrony praw dziecka, rzecznik praw dziecka uważa jednak, że wymagają one dalszych zmian w kierunku pełnej ochrony dzieci, w tym ochrony przed przestępczością seksualną. Między innymi w ocenie rzecznika wyjątki od instytucji zatarcia skazania powinny obejmować szerszy katalog przestępstw, tj. również przestępstwa popełniane na szkodę małoletnich z użyciem przemocy. Należy także postulować, by wyłączenie instytucji zatarcia skazania obejmowało wyroki skazujące na karę pozbawienia wolności orzeczoną z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zaostrzenie warunków zatarcia skazania ma zmierzać do tego, by z dziećmi nie pracowały osoby niedające rękojmi prawidłowego wykonywania swych obowiązków. Konieczne jest wprowadzenie kwalifikowanego typu przestępstwa handlu ludźmi w sytuacji, gdy dotyczy ona małoletnich. Instytucje prowadzące postępowanie karne w związku z podejrzeniem stosowania przemocy zbyt rzadko stosują środki zmierzające do odizolowania sprawcy przemocy od pokrzywdzonej rodziny. W stosunku do skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy wobec dzieci wydawane są wyroki skazujące z orzeczeniem kary pozbawienia wolności, często z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Z praktyki orzeczniczej wynika, że sądy rzadko korzystają ze środków probacyjnych i karnych, których orzeczenie mogłoby zapewnić bezpieczeństwo małoletnim ofiarom i dać gwarancję trwałych zmian w postawie sprawców.

Odnosząc się do projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym – w zakresie kompetencji rzecznika praw dziecka – podkreślić należy, że sprawcy przestępstw seksualnych wobec dzieci często wracają do przestępstwa mimo wcześniejszego skazania, a orzeczona kara pozbawienia wolności nie odgrywa w sposób istotny roli prewencyjnej. Z tego względu każda zmiana przepisów prawa pociągająca za sobą wzmocnienie ochrony dzieci przed przestępczością seksualną zasługuje na przychyłność. Obowiązujący w Polsce stan prawny nie przewiduje obecnie instrumentów prawnych umożliwiających nadzór nad sprawcami przestępstw seksualnych popełnionych na szkodę małoletniego przebywającymi na wolności, w odniesieniu zaś do możliwości uzyskania informacji o wcześniejszych skazaniach kandydatów do pracy bądź wolontariatu związanych z bezpośrednimi regularnymi kontaktami z dziećmi prawo pracodawcy do weryfikacji wymogu niekaralności takich osób zostało wprowadzone do ustaw branżowych. Utworzenie odrębnego rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym i nałożenie na pracodawców i innych organizatorów w za-



**Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak**

kresie działalności związanej z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi obowiązku weryfikowania kryminalnej przeszłości kandydatów ubiegających się o pracę może stanowić dodatkowe środki ochrony dzieci przed przemocą seksualną. Są one także zgodne ze wspomnianymi już dyrektywami Parlamentu Europejskiego i Rady. Obowiązek uzyskania informacji z rejestru o osobach, z którymi ma być nawiązany stosunek pracy lub przed dopuszczeniem ich do innej działalności związanej z bezpośrednimi i stałymi kontaktami z dziećmi, pozwoli na jednolite ukształtowanie wymogów wobec kandydatów do pracy bądź wolontariatu. Odnosząc się do propozycji zawartej w art. 26 projektu, należy wskazać, że zakaz taki został wprowadzony do naszego porządku krajowego już w 2005 r. Przepis obejmował fakultatywność orzekania tego zakazu w odniesieniu do sprawców skazanych na karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności popełnione na szkodę małoletniego. Obecnie obowiązująca od 1 lipca 2015 r. regulacja art. 41 § 1a Kodeksu karnego obejmuje większy zakres podmiotowy, tj. skazania na karę pozbawienia wolności sprawców przestępstwa przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego oraz skazania na karę pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu na szkodę małoletniego, pozostawia jednak fakultatywność orzeczenia przedmiotowego zakazu.

Z analizy wpływających do Biura Rzecznika Praw Dziecka spraw wynika, że sądy zbyt rzadko korzystają z możliwości orzekania zakazu zajmowania stanowisk, wykonywania zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Przedmiotowe problemy rzecznik praw dziecka sygnalizował w wystąpieniu generalnym do ministra sprawiedliwości, wskazując na konieczność rozszerzenia tematyki szkoleń dla sędziów orzekających w sprawach karnych celem uwrażliwienia ich na tak istotną tematykę, jaką jest bezpieczeństwo najmłodszych. Rzecznik praw dziecka zwracał także uwagę, że przedmiotowy środek karny w sposób pełny, wszechstronny i niezależny od innych czynników chroni najmłodszych przed sprawcami tak okrutnych i ciężkich przestępstw, także poprzez zagwarantowanie pracodawcom możliwości skutecznej weryfikacji osób ubiegających się o pracę z dziećmi. Rzecznik praw dziecka zwrócił się także o rozważenie możliwości dokonania zmian legislacyjnych w dyspozycji art. 41 § 1a Kodeksu karnego w ten sposób, by środek ten stał się obligatoryjnym przy skazaniu sprawcy czynów o charakterze seksualnym popełnionych na szkodę dzieci. Zaproponowana przez rzecznika praw dziecka zmiana uchroniłaby wiele dzieci przed sprawcami tego rodzaju przestępstw.

Zaproponowana regulacja dotycząca obligatoryjności orzekania zakazu zajmowania wszelkich lub

określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności związanej z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi jest de facto realizacją postulatu zgłaszanego wcześniej przez rzecznika praw dziecka. Na przychylność zasługuje także to, że projekt poszerza obowiązek orzeczenia zakazu na sytuację skazania sprawcy na każdą karę wymienioną w art. 32 Kodeksu karnego, a nie tylko skazania na karę pozbawienia wolności.

Konkludując, w ocenie rzecznika praw dziecka nowelizacja przepisów prawa zawarta w projekcie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, dopełniająca już obowiązujące regulacje prawne oraz wprowadzająca nowe środki ochrony dzieci przed przestępczością seksualną, jest zmianą ważną, zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa jest bowiem priorytetem, a każda forma walki ze zjawiskiem wykorzystania seksualnego dzieci jest krokiem we właściwym kierunku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Rozpoczynamy zadawanie pytań.

Proszę więc panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Mam nadzieję, że wszyscy zmieścimy się w minucie na zadanie pytania.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy jest ze wszech miar potrzebny w obliczu wzrastającej liczby przestępstw na tle seksualnym. W myśl nowej ustawy utworzona zostanie policyjna mapa zagrożeń przestępczością. Ma zawierać aktualne informacje o miejscach szczególnego zagrożenia. Ma być udostępniana do publicznej wiadomości na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Komendy Głównej Policji.

Moje pytanie brzmi: Czy na mapę naniesione zostaną dane z lat poprzednich? Jak daleko wstecz będą sięgać? Jaki będzie ich zakres i czy będą połączone z publicznym rejestrem sprawców czynów zabronionych na tle seksualnym, który również wprowadza ta ustawa? Jeszcze chciałam zapytać: Czy jest opinia generalnego inspektora ochrony danych osobowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę.

### **Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Pani Marszałek! Szanowni Nowocześni! W zasadzie miałam zadać to pytanie, ale niestety muszę się odnieść do zachowania panów, których tutaj widzę koło pana Jakiego. My rozmawiamy o naprawdę ważnych sprawach, bardzo ważnych. Ja nie życzę sobie, abyście państwo przy tak ważnych sprawach rozmawiali między sobą, śmiali się, wysyłali SMS-y i robili zdjęcia innym. Jako mama trójki dzieci nie życzę sobie, abyście państwo lekceważyli to, o czym dzisiaj mówimy. *(Oklaski)* Co to za uśmiechy? Dlaczego nie wysłuchujecie tego, co mówią inni posłowie w oświadczeniach? Kpicie sobie z tego?

Mówimy o bardzo ważnej sprawie i życzę sobie, aby był szacunek dla tego, o czym tu mówimy, bo to nie są rzeczy, które powinny być robione na kolanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, proszę już przejść do zadania pytań.  
*(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Bez pytania.)*

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę o zadanie pytania.

Nie ma pani poseł.

W takim razie poproszę panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

### **Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Wysoka Izbo! Jestem posłanką, ale jednocześnie mamą dwójki małych dzieci i ich bezpieczeństwo jest dla mnie najważniejszą sprawą. Wszystkie działania, które mają na celu walkę z przestępstwami seksualnymi, uważam za działania jak najbardziej słuszne.

Czy prezentowany przez państwa projekt jest na pewno skuteczny i w kogo on tak naprawdę uderza? Rozważmy to. Autorzy ustawy zdają się nie zauważać, że upublicznienie miejsca zamieszkania sprawcy, daty i miejsca popełnienia czynu zabronionego może prowadzić do ponownego pokrzywdzenia ofiary właśnie poprzez ułatwienie jej identyfikacji, zwłaszcza jeżeli zestawimy to ze statystykami. Tylko 20% przestępstw jest popełnianych przez osoby obce pokrzywdzonemu, a 40% są to osoby znajome, 40% to w ogóle członkowie rodziny. A zatem ujawnienie informacji o przestępcy niestety bardzo często jest także ujawnieniem informacji o osobie pokrzywdzonej i o pokrzywdzonych dzieciach. *(Dzwonek)* I czy o to nam chodzi? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Kolejne pytanie zada pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Posel Grzegorz Furgo:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nieprawdopodobnie ważna ustawa i delikatna. Ustawa, nad którą jednak powinniśmy bardzo mocno pracować. Ustawa, która rodzi bardzo wiele pytań, bardzo delikatnych pytań, takie dwa czy trzy mam.

Czy wnioskodawcy przewidzieli jakkolwiek weryfikację pytań składanych do rejestru przez pracodawców, organizatorów działalności związanej z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi? Czy ktoś będzie weryfikował to, czy dostęp ten nie jest nadużywany? W którym momencie według wnioskodawców pracodawca ma składać to zapytanie? Czy powinien weryfikować każdą z kilkuset osób zgłaszających się do pracy czy też wybraną *(Dzwonek)* kandydaturę? To dosyć ważne pytania i prosiłbym o poważne podejście. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Elżbieta Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawa jest mocno, mocno delikatna, a zarazem powoduje to, że nie ma absolutnej zgody na to, co się dzieje. Niemniej jednak w tym projekcie całkowicie pomija się kwestie upowszechniania informacji na temat sposobów zapobiegania przestępstwom na tle seksualnym, na temat przestępstw dokonywanych w Internecie i ewentualnych programów przeciwdziałania tego rodzaju przestępczości internetowej. Czy rząd przewiduje ujęcie w procedowanej legislacji tych tematów?

Obawiam się, że zachowanie panów, którzy są sprawozdawcami... Naprawdę, jest to bardzo żenujące, kiedy panowie robicie sobie podśmiejuchki, żartujecie sobie, a sprawa jest naprawdę bardzo delikatna.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, proszę przejść do zadania pytania.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Dziękuję, to wszystko. *(Oklaski)*  
*(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Bravo!)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Kolejne pytanie zada pani poseł Marta Golbik z klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Marta Golbik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przeciwdziałanie zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym jest sprawą niezwykle ważną i z tego powodu ustawa, która zajmuje się tak trudnym tematem, powinna być naprawdę dobrze przygotowana, skonsultowana, przemyślana. W tej, którą państwo przygotowali, jest niestety dużo luk, dużo niejasności i dużo niedoskonałych rozwiązań.

Dla przykładu: projekt ustawy w art. 12 pkt 5 przewiduje, że prawo do uzyskania informacji o skazanych, których dane zostały zgromadzone w rejestrze, będą miały organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz inne organy wykonujące zadania publiczne, w przypadkach kiedy jest to uzasadnione potrzebą wykonania nałożonych na nie zadań określonych w ustawie.

Czy możemy poznać informację, jakie to są uzasadnione potrzeby i kto będzie to oceniał? W uzasadnieniu wskazuje się, że takie przypadki to dotacje gminne dla podmiotów prywatnych *(Dzwonek)*, ale to nie dane podmiotów zamieszczane są w rejestrze, tylko dane osób. W związku z tym mam pytanie: Kto konkretnie będzie w takim przypadku sprawdzany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Szczerba z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Michał Szczerba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otrzymaliśmy wczorajszą opinię prokuratora generalnego. Prokurator generalny wskazuje na pewną sprzeczność systemową, którą zauważył w projektowanej ustawie. Ona przede wszystkim dotyczy tego, iż państwo proponujecie, chcecie, aby zbiór osób, których dane mają być publikowane – przypomnę, że chodzi o dane takie jak imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, a także fotografia – obejmował osoby

nietletnie, wobec których prawomocnie orzeczono środki wychowawcze, poprawcze lub wychowawczo-lecznicze. Prokurator generalny uważa, iż tego typu propozycja nie jest właściwa, ponieważ ta propozycja w rażący sposób jest sprzeczna z dobrem małoletniego i może spowodować nieodwracalne skutki dla jego psychiki, niwecząc zupełnie cele, dla których zastosowano wobec nietletniego formy jego readaptacji społecznej. Chciałbym, żeby pan minister się odniósł do tych wątpliwości prokuratora generalnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Patryka Jaki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Patryk Jaki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym się odnieść do tych wszystkich spraw, które są poruszane. Natomiast nie sposób jednak nie zauważyć tych, nazwijmy to, uwag ze strony posłanek Nowoczesnej, które jakby stwierdzają, że mamy do czynienia z tak poważnym problemem, a wy zamiast go rozwiązywać, uśmiechacie się. Ja chciałbym zwrócić szanownym paniom uwagę, kto przygotował projekt ustawy, który rozwiązuje ten problem. Taki poważny problem? To trzeba było coś zrobić w tej sprawie przez 3 miesiące, a nie teraz udawać.

Poza tym poseł, który tu był już piątą czy szóstą kadencję, zawsze mówił mi tak: Panie pośle, to jest tak, że jeżeli jakiś poseł chce zadać pytanie i nie ma nic do powiedzenia, to nie pyta o sprawę, tylko mówi o osobach i o zachowaniach konkretnych osób. I w tym przypadku jest dokładnie tak samo.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące przestępców, którzy mogą zmienić miejsce zamieszkania – poprzez ten jawny rejestr – i w związku z powyższym my poprzez ten rejestr stracimy nad nimi kontrolę, Policja straci kontrolę nad tym, gdzie te osoby będą przebywały, to chciałbym zwrócić uwagę, że szanowna pani posłanka nie doczytała projektu ustawy, ponieważ art. 11 i art. 12 bardzo precyzyjnie określają obowiązki określone dla tego typu przestępcy oraz dla Policji właśnie w takich przypadkach, o których szanowna pani mówiła. Dlatego ten zarzut jest absolutnie nieprawdziwy, nie ma nic wspólnego z projektem ustawy, o którym rozmawiamy.

Jednocześnie pojawił się zarzut dotyczący skuteczności, że rzekomo w państwach, w których to



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki**

funkcjonuje, funkcjonują takie rejestry, te rozwiązania są nieskuteczne. Otóż to nie jest prawda. Jeżeli chcecie, Wysoka Izbo, jeżeli chciałyby szanowne posłanki sięgnąć do faktów i Wysoka Izba chciałaby sięgnąć do faktów, to najłatwiej chyba sięgnąć do projektów ustaw, zmian kodeksowych, które pojawiały się w tym parlamencie, i o których wspominali posłowie m.in. Platformy Obywatelskiej, przez prawie ostatnią dekadę. I prawie w każdym z nich znajdziecie państwo uzasadnienie, że potrzebne są lepsze narzędzia do walki z przestępczością seksualną, w tym wobec małoletnich, właśnie ze względu na to, że w polskim państwie mamy do czynienia z dużo słabszymi narzędziami, dużo mniej efektywnymi niż w innych państwach Unii Europejskiej, w tym tych, gdzie takie rejestry obowiązują. Wystarczy sięgnąć do uzasadnień tych projektów ustaw.

*(Posel Joanna Schmidt: Mamy te badania.)*

*(Głosy z sali: Mamy je.)*

Dodatkowo pada pytanie o to, czy sięgniemy wstecz, konstruując mapę zagrożeń dla Policji. To znaczy czy Policja, konstruując taką mapę, sięgnie wstecz. To według ustawy określi rozporządzenie, natomiast w intencji Ministerstwa Sprawiedliwości jest to, żeby takie rozwiązania jednak sięgały wstecz, sięgały wstecz na tyle, na ile jest to możliwe, bo skoro mówimy o zwiększeniu bezpieczeństwa, to bez wątplenia informacje z przeszłości mają dla nas bardzo duże znaczenie.

Padło jeszcze pytanie dotyczące weryfikacji danych i tego, w jaki sposób będą składane wnioski do tego rejestru niejawnego. Otóż tutaj odpowiadamy pozytywnie, też będziemy chcieli ujednolicić sposób zadawania tego typu pytań, a dla osób, które chciałyby korzystać z tego w sposób nieuprawniony, przewidzieliśmy sankcje bodajże w art. 21 tej ustawy. Dlatego ten problem jest rozwiązany.

I oczywiście cały szereg, już na samym końcu, Wysoka Izbo, zarzutów czy opinii, mogę tak to nazwać, w których stwierdzacie, szczególnie czy w ogóle tylko posłowie Nowoczesnej, wspomnienie o tym, że z tym projektem trzeba spokojnie, analitycznie, że generalnie zły jest ten rejestr publiczny i co się stanie, jeżeli dojdzie do linczu przestępców. A zatem generalnie do czego to się sprowadza? No, biedni przestępcy, musimy zadbać o biednych przestępców.

*(Posel Joanna Schmidt: To pan to mówi.)*

*(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Pani marszałek, sprzeciw.)*

Chcę powiedzieć tak, Wysoka Izbo: właśnie przez takie osoby jak wy przez ostatnią dekadę nie udało się uchwalić rejestru pedofilów, właśnie przez takie myślenie jak wasze.

*(Posel Agnieszka Ścigaj: To jest po prostu kłamstwo.)*

Wy ponosicie znaczną część odpowiedzialności za takie sprawy, jak ta właśnie: rodzice zgwałconej

2-letniej dziewczynki pytają, kierują pytania do państwa, dlaczego nie mieli wiedzy, że w pobliżu nich zamieszkał pedofil skazany za przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem. A ja wam powiem dlaczego: właśnie przez takie osoby jak wy, takie osoby jak wy, które przez lata w tej Izbie torpedowały tego typu rozwiązania. *(Poruszenie na sali)*

*(Posel Joanna Schmidt: To jest pomówienie.)*

Tego typu rozwiązania pomogły uchronić wiele dzieci we Francji, w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, wszędzie tam, gdzie takie rozwiązania funkcjonują. Dlatego, Wysoki Sejmie, wybaczenie, ale prymat bezpieczeństwa dziecka, o to nam chodzi, i nie pozwolimy wam storpedować tego projektu. Dziękuję. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Nie prymat, tylko PR, panie pośle.)*

*(Posel Grzegorz Furgo: Sprostowanie.)*

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Spokojnie, spokojnie.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Ale zgodnie z wiedzą będę musiał...)*

Panie ministrze, proszę spokojnie, dobrze?

Bardzo proszę.

## **Posel Grzegorz Furgo:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Ale przepraszam bardzo, nie użyłem nazwiska. Nie użyłem nazwiska, pani marszałek.)*

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę spokojnie.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Nie ma być sprostowania, nie zgadzam się.)*

A ja proszę: spokojnie.

*(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Sprostowanie.)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Sprostowanie tylko wtedy, gdybym użył nazwiska.)*

Panie ministrze, proszę sobie usiąść.

W trybie sprostowania pan poseł.

## **Posel Grzegorz Furgo:**

Pani Marszałek! Niestety muszę odnieść się do słów. Panie ministrze, młody człowieku, pan jest przede wszystkim młodym człowiekiem.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Ale sprostowanie...)*

Może pan posłuchać?

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie ministrze, pozwoli pan, od prowadzenia posiedzenia na sali plenarnej jestem jako wicemarszałek, a pan sobie usiądzie w ławach rządowych. *(Oklaski)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Ale pani marszałek...)*

Proszę sobie usiąść.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Panie ministrze, na spokojnie. Młody człowieku, jeszcze raz powiem, trochę pokory, bo z pana wylało się przede wszystkim parę rzeczy.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, w formie sprostowania.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Już, już.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

To proszę ewentualnie o sprostowanie, a nie komentarz.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Prosiłbym bardzo wziąć przykład z pana prezesa i z pana marszałka Brudzińskiego – szacunek dla kobiet. Niech pan nie macha matkom dzieci przed nosem palcami, bo to nieładnie. Pan jest bardzo młodym człowiekiem.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, sprostowanie.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Już. Nikt tutaj nie podważa tej ustawy. Pan rozmawia tylko z Nowoczesną, bo nikogo nie ma na sali, bo balujecie u prezydenta Dudy. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Jesteśmy.)*

*(Głos z sali: Jest nas tyle samo.)*

Z kim pan chce rozmawiać? Pan rozmawia tylko z nami.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle...

**Posel Grzegorz Furgo:**

Jeszcze nikt panu nie powiedział tutaj, panie ministrze, że ta ustawa jest zła.

*(Posel Szymon Giżyński: Proszę nie mówić nieprawdy.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, przypominam panu, że to jest forma sprostowania. Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Każdy zgłosił uwagi. Dziękuję.

*(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Ja też chcę sprostować.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę bardzo.

*(Głos z sali: Ale to nie jest, pani marszałek...)*

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

W kwestii sprostowania i słów, które pan wypowiedział, panie pośle. Pan nie macha palcem pani marszałek.

*(Głos z sali: My też jesteśmy za ustawą.)*

*(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jesteśmy za tą ustawą, powiedz to głośno, Asia.)*

Właśnie, poczekaj.

Panie pośle, żadna osoba po tej stronie sali, czy to był poseł Nowoczesnej, czy to był poseł Platformy Obywatelskiej...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, pani poseł...

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Sprostowanie.

...nie powiedziała, że to jest zły projekt. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Pani marszałek...)*

Każda osoba powiedziała wyraźnie, że to jest problem, nad którym trzeba procedować, że to jest problem, który jest ważny dla nas wszystkich, nato-

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus**

miast nie godzimy się na to, żebyście państwo w lekceważący sposób do tego projektu podchodzili i robili sobie tutaj show. Rozumiem, że pana protegowanym i pryncypałem jest pierwszy showman.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, proszę w kwestii sprostowania, a nie w kwestii komentarza.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

W kwestii sprostowania, ponieważ pan kłamie, ponieważ nikt z tych posłów, którzy wypowiadali się dzisiaj, nie mówił o tym, że taka ustawa nie powinna powstać. Proszę nie kłamać, naprawdę.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jesteśmy za.*)

I szanować matki dzieci, które tutaj dzisiaj się wypowiadały. I ojców też. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, zawarty w druku nr 189, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 27 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych...

(*Posel Mirosław Suchoń: Jeszcze ja, pani marszałek, zgłaszam się do wygłoszenia oświadczenia, Mirosław Suchoń.*)

To bardzo proszę się zapisać. To ostatnia osoba, którą przyjmuję do wygłoszenia oświadczenia, chyba że ktoś jeszcze chce wygłosić oświadczenie poselskie.

Nikt więcej się nie zgłasza, listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę pierwszą osobę, pana Krzysztofa Gadowskiego z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym swoje oświadczenie poświęcić wydarzeniom, które miały miejsce w styczniu 2015 r., a konkretnie 17 stycznia 2015 r.

17 stycznia 2015 r. to bardzo ważna data, ważna data dla całej branży górniczej i całego Śląska, ale przede wszystkim dla pracowników Kompanii Węglowej. Styczeń i cały ubiegły rok to niełatwy czas dla polskiego górnictwa węgla kamiennego, ale na pewno bardzo ważny. Podejmowane od początku roku decyzje wynikały z sytuacji na rynku światowym węgla i jej skutków w Polsce. Na świecie spadek ceny, nadpodaż węgla, a w kraju spadek rentowności spółek węglowych. Początek roku, można powiedzieć, konkretny, zdecydowany co do decyzji rządu w sprawie naprawy polskiego górnictwa węgla kamiennego. Towarzyszy temu wiele emocji, pojawiają się niepokój, niepewność.

Pamiętamy negocjacje rządu ze związkami zawodowymi w celu przyjęcia programu restrukturyzacji. Strajki, protesty od lat były nieodłącznym atrybutem związków zawodowych, strony społecznej w trakcie rozmów. Tak było i tym razem. To wszystko dzieje się bardzo szybko, w szybkim tempie. 7 stycznia Rada Ministrów przyjmuje plan naprawy dla Kompanii Węglowej, a 17 stycznia podpisano już porozumienie ze związkami zawodowymi. Cały Śląsk czekał na tę chwilę. Wszyscy odetchnęli po słowach pani premier Kopacz: „Chciałam podziękować za dobry, zdrowy kompromis. Dobry nie dla nas, ale dla przyszłości polskiego górnictwa”. Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności” tak wtedy skomentował te wydarzenia: „Na tę chwilę jestem święcie przekonany, że to porozumienie wejdzie w życie i będzie dobrze skutkować dla Śląska i dla pracowników kopalń”.

Pamiętam wtedy wielką determinację pani premier Ewy Kopacz w ratowaniu polskiego górnictwa węgla kamiennego, która kilka miesięcy wcześniej, a konkretnie 22 września, objęła urząd prezesa Rady Ministrów. Ktoś może powiedzieć: musiała, już było tak źle. No tak, niedobrze było, ale kilka miesięcy wcześniej, może rok, 2 lata wcześniej też było niedobrze. Pamiętamy wtedy próby tworzenia programu naprawy Kompanii Węglowej przez kolejnych prezesów przy współudziale wicepremierów, ministra gospodarki. Kończyło się odwołaniem prezesów i przesunięciem decyzji w czasie. Wtedy, 17 stycznia, pojawił się dodatkowy wątek, premier zadeklarowała również pracę nad programem dla Śląska. Mówiła: „Chcę, żeby tu, na Śląsku, biło serce przemysłu polskiego, a więc ten program będzie także dobrym wstępem do tego, żeby to centrum przemysłowe tutaj, na Śląsku, powstało”. „Program wsparcia przemysłu Województwa Śląskiego i Małopolski Zachodniej Śląsk 2.0” został przyjęty przez rząd w Katowicach w czerwcu 2015 r. Cieszyłem się, że w tym programie zapisano także budowę Domu Solidarności w Jastrzę-



**Posel Krzysztof Gadowski**

biu-Zdroju, doceniając górników, mieszkańców Śląska za to, co zrobili dla Polek i Polaków, dla Polski w latach 80. i nie tylko. Niewątpliwie bardzo duże znaczenie i wpływ na to, co wydarzyło się w styczniu i podczas całego ubiegłego roku, miał również kalendarz polityczny, zbliżające się wybory parlamentarne i trwająca od początku roku kampania prezydencka, ostra retoryka, potok nieprawdziwych informacji, przekształcanie faktów przez opozycję, którą mocno wtedy wspierały związki zawodowe. Wszystko to podnosiło emocje, wzbudzało niepokój wśród zdezorientowanych górników. To na Śląsku związki zawodowe mocno włączyły się w kampanię wyborczą. To tu obserwowaliśmy nawet wewnętrzne podziały w ramach jednej struktury związku, gdzie jedni wspierali PiS, inni Kukiza, ba, nawet mówi się o tym, że układali listy wyborcze. Te fakty nie ułatwiały negocjacji i przyjęcia planu naprawczego Kompanii Węglowej czy nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu (*Dzwonek*) górnictwa węgla kamiennego, choć w tym przypadku strona społeczna popierała zapisy ustawy.

Pani marszałek, już kończę.

Dziś z perspektywy roku, kiedy opadł już kurz kampanii wyborczej, łatwo nam ocenić tamte wydarzenia. To nie był czas stracony dla górnictwa. Były ważne decyzje, dobre i zdrowe kompromisy, które podejmowane wtedy były na różnych szczeblach, w poszczególnych kopalniach, spółkach węglowych, z górnikiem, ze związkami zawodowymi, z dyrekcją, z zarządami spółek, a nawet rządem. Wszystkim tym stronom i ich działaniom przyświecała odpowiedzialność za każde miejsce pracy, za zdrowe, ekonomiczne górnictwo. O słuszności wtedy podejmowanych decyzji niech świadczą dzisiejsze działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, wcześniej opozycji krytykującej porozumienie i nowelizację...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, zmierzamy do końca, bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

...ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. PiS dzisiaj przedłuża funkcjonowanie nowelizacji ustawy i w pełni realizuje zapisy programu naprawczego autorstwa rządu premier Ewy Kopacz. Ba, program ten wprowadzają w życie te same osoby – pełnomocnik rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa i ci sami prezesi spółek węglowych powołani wtedy przez rząd Platformy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiciele polskiego kupiectwa biją na alarm. Uciekając od podatku obrotowego, niemiecka sieć Lidl rozparcelowuje swój majątek w Polsce, a niemieccy hegemoni na polskim spożywczym i cukrowym rynku karzą Polaków podwyżką cen cukru o 20%, gdy w całej Europie ceny cukru stoją w miejscu, kłamiąc i blefując, że jest to nieunikniony skutek wprowadzonego podatku.

Wielkie niemieckie sieci handlowe zaaplikowane Polsce, Lidl i Kaufland, otrzymują od Banku Światowego 1700 mln euro bezzwrotnej pożyczki, czyli dotacji, pod faryzejskim pozorem wspomagania taniej żywności w Europie Środkowej, a tak naprawdę na inwestycje i ekspansję, by konsekwentnie zniszczyć polski handel i polskich producentów.

Przygotowując się do ostatecznego rozwiązania kwestii polskiego handlu, czyli praktycznie całkowitej jego likwidacji, niemieckie sieci handlowe zaczynają wycinać jeszcze w niej zatrudnioną polską kadrę kierowniczą i zamieniać na niemiecką. W Polsce Niemcy zaczęły podbijać i opanowywać polski handel od początku lat 90. Do Wielkiej Brytanii Lidl i Aldi weszły ledwie 10 lat temu i już opanowały połowę brytyjskiego rynku. Zaczął się temu bacznie przyglądać i energicznie przeciwdziałać premier David Cameron. Z pełną determinacją czynimy to samo. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo panu posłowi dziękuję.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu chciałabym zwrócić uwagę na sytuację szpitali powiatowych. Polityka poprzedniego rządu, Ministerstwa Zdrowia oraz NFZ wobec szpitali powiatowych doprowadziła w swojej istocie do ich marginalizacji, mimo że szpitale te znajdują się najbliżej pacjenta i jako takie powinny odgrywać kluczową rolę w zaspokajaniu podstawowych potrzeb wspólnot lokalnych. Są to szpitale pierwszego kontaktu. Tu pacjent wymagający hospitalizacji powinien trafić

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko**

w pierwszej kolejności i dopiero kiedy diagnoza wykaże konieczność leczenia – do szpitala specjalistycznego. Dotychczasowa polityka doprowadziła do pogorszenia sytuacji finansowej tych placówek. Podmioty lecznicze nie muszą przynosić zysku, nie mogą jednak generować strat, gdyż budżety ich organów założycielskich, samorządów, nie są w stanie ich pokrywać. Pogłębiające się zadłużenie powiatowych placówek jest zjawiskiem powszechnym. Poprzedni rząd prowadził taką politykę, której celem były zmiany własnościowe wielu szpitali powiatowych. Zmiany własnościowe w tych placówkach często przeprowadzano w sposób budzący wątpliwości, zarówno co do ich celowości, jak i co do sposobu ich przeprowadzenia.

Aktualnie resort zdrowia wprowadza regulacje zabraniające przekształcania tego typu placówek w podmioty niepubliczne. Aby nie doprowadzić do dalszego zadłużania się tych placówek, konieczne jest podjęcie działań mających na celu jednoznaczne określenie roli, jaką powinny pełnić szpitale powiatowe w systemie ochrony zdrowia. Należy też urealnić wycenę poszczególnych świadczeń. Istotne jest określenie czytelnych zasad współpracy między jednostkami o różnym poziomie referencyjnym. W związku z tym, że obecny minister zdrowia podejmuje wiele inicjatyw zmierzających do naprawy systemu ochrony zdrowia, właściwe wydaje się zwrócenie szczególnej uwagi na sytuację szpitali powiatowych, jak również zaangażowanie do tych prac przedstawicieli tych szpitali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I kolejne oświadczenie poselskie wygłosi pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Teresa Hałas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kierownictwo ministerstwa rolnictwa w rządzie pani premier Beaty Szydło zastało bardzo trudną sytuację dotyczącą wprowadzenia nowego programu IACS+, który miał obsługiwać płatności dokonywane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nowy system informatyczny w ARiMR nie działa i nazywając rzeczy po imieniu, jest informatycznym buble. Przyczyny takiej sytuacji niewątpliwie wynikają z niedostatecznego nadzoru nad zamówieniami publicznymi i nieprawidłowości wykonania systemu przez wykonawcę, a także z niedotrzymania umów i przyjętych zamówień. Dotychczas każdego roku wypłata płatności obszarowych i rolnośrodowiskowych była na dzień 1 grudnia zrealizowana w 80%, a w skali

biur powiatowych 80% gospodarstw rolnych miało wydane decyzje administracyjne z przyznaną płatnością.

Z korespondencji pomiędzy ministrem rolnictwa a poprzednim kierownictwem agencji wynika, iż wykonanie systemu pozwalającego na pełne obsłużenie płatności obszarowych potrwa do 21 kwietnia 2016 r. Data ta jest datą prognozowaną, zatem zdarzyć się może tak, że rolnicy pełne dopłaty będą mogli dostać dopiero w maju lub czerwcu. Przewidywany harmonogram wypłat co prawda mieści się w dopuszczalnym prawnie terminie, jednak tempo ich realizacji nie może zadowalać. Wiosną ubiegłego roku rolnicy złożyli 1,3 mln wniosków. Większość z nich dostała z ARiMR tylko zaliczki, które zostały de facto naliczone ręcznie, poza systemem, dlatego właśnie te środki zasiliły ich konta.

Po ciężkim roku 2015 spowodowanym klęską suszy rolnicy są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Większość z nich nie dostała żadnego wsparcia w ramach pomocy suszowej, a wielu z nich do bankructwa doprowadzić mogą załamania na rynkach trzody i mleka. Dotacje obszarowe zawsze pozwalały na zakupy nawozów, materiału siewnego, paliwa, środków ochrony roślin. Ta trudna sytuacja może spowodować radykalizację nastrojów w środowisku, zupełnie niepotrzebnych w obecnej i tak trudnej sytuacji politycznej w kraju.

Rolnicy to grupa zawodowa, która w komunistycznej Polsce obroniła własność prywatną i narodową tradycję i zasługuje na pełne społeczne zrozumienie. Polityka poszczególnych państw Unii Europejskiej sprowadza się do ochrony swoich producentów rolnych przed konkurencją z wewnątrz Unii, pomimo że istnieje coś takiego jak wspólna polityka rolna. Jestem przekonana, zresztą jak większość naszego społeczeństwa, że z naszego kraju planuje się urządzić opłacalny rynek zbytu. Mimo to polski rolnik jest w stanie podjąć i wygrać tę konkurencję poprzez swoje rynkowe priorytety. Musi jednak otrzymać wsparcie i mieć zrozumienie ze strony swojego rządu i społeczeństwa.

Wnoszę jednocześnie w tym ogłoszeniu do pana ministra rolnictwa o objęcie rewizją wszystkich aktów prawnych, rozporządzeń, zarządzeń i wytycznych obowiązujących w resorcie celem usprawnienia i uproszczenia systemowych rozwiązań dla beneficjentów. Wierzę, że resort kierowany przez pana ministra Krzysztofa Jurgieła, wspierany przez panią premier Beatę Szydło, uporządkuje wszystkie nieprawidłowości, zaniedbania poprzedników oraz skutecznie poprowadzi politykę zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne oświadczenie poselskie wygłosi pan poseł Mieczysław Miazga, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Poseł Mieczysław Miazga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowany obecnie przez rząd podatek redukujący nieuzasadnioną przewagę sieci sklepów wielkopowierzchniowych nad małymi sklepami jest od dawna bardzo potrzebny i szkoda, że przez tyle lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie został wprowadzony.

Od 2007 r. zostało zamkniętych w Polsce blisko 50 tys. sklepów. Według prognoz kolejne 10 tys. może zostać zlikwidowanych w najbliższych latach. W naszym kraju działa ponad 9 tys. średnich i dużych sklepów należących do firm zagranicznych, które w roku 2015 osiągnęły ponad 110 mld zł przychodu. Dla porównania podam, że nieliczne sklepy polskie uzyskały przychód w wysokości ok. 8 mld zł.

W zasadzie mały handel spożywczy w Polsce jest w stanie agonizować. Nieduże i niezrzeszone w sieci sklepy nie mogą konkurować z gigantami obecnymi na rynku od lat, dyktującymi ceny dostawcom, posiadającymi własną logistykę i transport. Mało kto wie, że jedno miejsce pracy utworzone w dużym sklepie powoduje likwidację od 6 do 8 miejsc pracy w lokalnym handlu. Większość towarów sprzedawanych w sklepach jest produkowana za granicą lub w firmach należących do międzynarodowych koncernów, co dodatkowo osłabia polską gospodarkę.

Jak jednak może być inaczej, skoro wielkie sieci handlowe już na starcie w Polsce i w innych krajach Europy Środkowej były uprzywilejowane? Z artykułu w brytyjskim dzienniku „Guardian” dowiadujemy się, że sieci Lidl i Kaufland otrzymały z Banku Światowego oraz z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju ponad 1 mld dolarów na rozwój w Europie Środkowej. Pieniądze mają umożliwić m.in. zaoferowanie dobrej jakościowo żywności biednym mieszkańcom państw naszego regionu. Brzmi to jak żart, ale niestety jest to prawda. Do tego dochodziły jeszcze 5-letnie wakacje podatkowe od polskiego fiskusa. Zresztą handlowi giganci, których stać na wsparcie najbardziej renomowanych kancelarii prawnych, nadal wyprowadzają pieniądze za granicę. Polski biznes o takim wsparciu nie mógł nawet pomarzyć.

Efektom takiego uprzywilejowania zagranicznych podmiotów jest fakt, że obroty największej sieci sklepów, jaką jest Biedronka, w ubiegłym roku wyniosły 35,8 mld zł, dwa razy więcej niż wydatki naszego państwa na szkoły, przedszkola i uniwersytety razem wzięte.

Wprowadzenie proponowanych przez rząd zmian da szansę na odbudowę rodzimego handlu, pozwoli chociaż częściowo wyrównać niesprawiedliwe dysproporcje i wyhamować degradację polskiego rynku.

Podobne rozwiązania funkcjonują już we Francji, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii, a także na Węgrzech, nie jest to więc pomysł oderwany od rzeczywistości czy niespotykany w gospodarkach zachodnich.

Bez względu na to musimy ratować polskie firmy, bo są one wielką wartością naszej gospodarki, odpowia-

dają za utrzymanie setek tysięcy rodzin, dają Polakom wiarę w opłacalność gospodarowania i uczciwą zapłatę za ciężką pracę. Ci, którzy dziś podnoszą argumenty w obronie wielkich zagranicznych sieci handlowych, tak naprawdę opowiadają się przeciw polskiej gospodarce, przeciw Polakom, którzy chcą pracować dla siebie, swoich rodzin i dla rozwoju Polski.

Bez podatku proponowanego przez rząd najpóźniej za kilkanaście lat Polska stałaby się jedną wielką kolonią handlową. Dla takiego państwa, jak Polska, byłby to finał wielce haniebnym i niekorzystnym. Musimy odwrócić te tendencje! Polacy powinni zacząć zwracać uwagę na pochodzenie produktów i własność sklepów. Przypominam, że produkty polskie są oznaczone kodem kreskowym zaczynającym się od liczby 590. Także od nas, konsumentów, zależy przyszłość polskiej gospodarki i byt polskich rodzin. Kupujmy polskie produkty, które są najlepsze i najzdrowsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O wygłoszenie oświadczenia poselskiego poproszę pana posła Jacka Kurzepę z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Jacek Kurzepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Słuchacze i Widzowie! Właściwie to do was zwracam się w moim oświadczeniu, a generalnie do młodego pokolenia Polaków, tak się bowiem składa, że jestem chyba jedynym socjologiem młodzieży w tej kadencji Sejmu, i chciałbym was, młodych, poinformować o pewnej radości dla was okoliczności.

A mianowicie dzisiaj w ramach sejmowej Komisji Edukacji, Nauki Młodzieży powstała podkomisja do spraw młodzieży. To jest to miejsce, do którego moglibyście zarówno wy, gimnazjaliści, licealiści, młodzież akademicka, jak i młodzież poza obszarem edukacyjnym, ci, którzy dryfują w codzienności swojej młodości, składać rozmaite prośby, petycje, uwagi. To jest zespół, który z pewnością, szczególnie w tym roku, będzie zastanawiał się nad tym, jak wraz z wami w sposób bezpieczny, godny i jak najbardziej dojrzały przeżywać wydarzenia, które będą spektakularne w Polsce, w Europie i w świecie, chociażby Światowe Dni Młodzieży.

Dlaczego o tym mówię? Znamie mnie z rozmaitych doświadczeń, naszych wspólnych, gdy jako socjolog towarzyszyłem wam w różnych momentach dojrzewania waszej młodości, w tych pięknych, cudownych okolicznościach pielgrzymek, Przystanku Jezus, w dolinie woodstockowej w Kostrzynie, w Bolkowym zamku na rozmaitych festiwalach, Castle Party i w wielu innych miejscach, chociażby z młodzieżą w harcer-



**Posel Jacek Kurzępa**

skich mundurach. Znam się zatem na młodzieży i mam nadzieję, że troszkę ją rozumiem.

Dlatego też, odwołując się chociażby do dziewięciu moich książek, które napisałem o was, ale też dla was i dla waszych opiekunów i rodziców, mam nadzieję, że moja obecność w podkomisji do spraw młodzieży będzie wystarczająco skuteczna, żeby być właściwym reprezentantem waszych spraw. Co prawda moje kompetencje nie wystarczyły do tego, żeby zostać którymś z szefów tej komisji, ale myślę, że to wcale nie jest takie ważne. Oczywiście pomyślicie sobie: pewno facet ma jakąś zagwozdkę, że o tym mówi. No bo rzeczywiście czuję się niezłe poobijany przez ten fakt i mam do wyboru trzy strategie, tak jak taki młody chłopczyk, który stoi sobie na skraju boiska i czeka, aż go wybiorą do ekipy. Nie wybrali go, więc może wejść samotrzeć, wdrzeć się na boisko i kosić po równo, ale właściwie to drużyna przeciwna nie jest temu winna, bo to nie oni go nie wybrali. Może zacząć zagrywać na lidera, a może też dryblować dla siebie, po to żeby pokazać, że ma pewne kompetencje i umiejętności.

Jaką strategię wybiorę? Niech to zostanie tajemnicą tej kadencji i mojej strategii funkcjonowania w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i w podkomisji do spraw młodzieży. Myślę, że ta moja refleksja powinna się skończyć pewnym optymistycznym akcentem, to znaczy tym, że zawsze pozostaje nadzieja na drugą połowę: może być tak, że wybiorą cię w drugiej połowie. Nie zmienia to postaci rzeczy: podkomisja do spraw młodzieży czeka na was i jest dla was, na wasze usługi, również po to, żeby nadać pewne zręby polityce młodzieżowej. Cała Europa ma tę politykę młodzieżową, są polityki młodzieżowe krajów członkowskich. Myślę, że najwyższa pora, żeby polski rząd zaprezentował zintegrowany, bogaty i, powiedziałbym, realny plan nie tylko dialogu z młodzieżą, lecz także po prostu polityki młodzieżowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia poselskiego pana posła Mirosława Suchonia z klubu Nowoczesna.

Nie widzę pana posła.

W związku z tym proszę panią poseł Małgorzatę Chmiel z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym z tego jakże godnego miejsca zwrócić uwagę na kilka problemów, z którymi mam do czynienia jako poseł ziemi gdańskiej. Są inwestycje, które są niezbędne i konieczne, z którymi miasta same sobie nie poradzą

– potrzebują współfinansowania z budżetu centralnego i oczywiście też środków unijnych. To są inwestycje, w większości znane, o które zabiegaliśmy od wielu, wielu lat i o które również – przynajmniej tak mówił – zabiegał pan poseł Andrzej Jaworski z PiS. Dziwię się, że w momencie kiedy złożyłam poprawki do budżetu dotyczące tych czterech jakże ważnych inwestycji w naszym wspólnym okręgu, pan poseł Jaworski z posłami PiS był przeciwny, zagłosował przeciwko tym poprawkom. Bardzo mnie to dziwi, bo – jak pamiętamy – w kampanii mówił, jak bardzo chce zrobić dużo dobrego dla tego okręgu.

Chciałabym w związku z tym, przechodząc do konkretów, powiedzieć, o jakie cztery inwestycje chodzi, i chciałabym prosić wszystkich państwa o zwrócenie na to uwagi i w miarę możliwości poparcie ich w jutrzejszym głosowaniu nad budżetem, kiedy będziemy przegłosowywać wszystkie nasze poprawki, również te cztery, które złożyłam.

Pierwszą poprawkę złożyłam w sprawie gdańskiej obwodnicy metropolitalnej. Jest to bardzo ważna trasa, ponieważ obwodnica, która jest trójmiejska, jest już tak zaklejona osiedłami mieszkaniowymi – ona powstała jeszcze za czasów panowania pana Gierka, czyli bardzo, bardzo dawno temu – że właściwie w tej chwili stała się ulicą, szerszą drogą miejską. Bardzo potrzebna jest trasa obwodowa, tym bardziej że – jak państwo wiedzą – bardzo duży ruch samochodowy przepływa w kierunku nad morze i na Hel w okresie letnim, ale i dla mieszkańców naszego regionu jest to naprawdę bardzo ważna trasa komunikacyjna. To jest pierwsza inwestycja.

Druga inwestycja to most na Wyspę Sobieszewską, który w tej chwili jest mostem pontonowym. Od wielu, wielu lat miasto nie może sobie z tym poradzić finansowo, a w 2023 r. – podpisane są już listy intencyjne – dojdzie do organizacji Światowego Jamboree Skautowego właśnie na tej wyspie. Ten most jest konieczny, bo to jest warunek, który jest stawiany – warunek bezpiecznego dojazdu – co do obsługi całosci komunikacyjnej tego przedsięwzięcia. Mają się tam odbyć główne obchody. Również główne miejsca noclegowe dla światowych skautów mają być właśnie tam.

Następna bardzo ważna inwestycja to most w Tczewie. Państwo, którzy są w Sejmie kolejną kadencję, pewnie wiedzą, że w poprzedniej kadencji szczęśliwie w budżecie znalazły się pieniądze na remont zabytkowego pięknego mostu w Tczewie, ale tylko na pierwszy etap. Brakuje pieniędzy na etap drugi. Również, w formie dokładnie wyliczonych pieniędzy, złożyłam to jako poprawkę do budżetu.

Następna i ostatnia moja poprawka, którą składałam, a przy której, jak podkreślam, obecny przewodniczący komisji finansów pan Jaworski, poseł z tego okręgu, głosował przeciw. Jest to Droga Zielona z tunelem pod Pachołkiem, inwestycja, o której mówi się od lat 20, która odciążać ma całą olbrzymią część Gdańska, jedyny dojazd właściwie bezkolizyjny do olbrzymiej, rozrastającej się dzielnicy, do Osowy, jak również do Oliwy, która powinna być miejscem

**Posel Małgorzata Chmiel**

bardziej rekreacyjnym, a mniej w tej chwili zakorkowanym. Jest to ważna trasa również dla Sopotu. Nie jest to może miasto Gdańsk, ale też nasz okręg wyborczy, Sopot. Sopot nie ma w ogóle dojazdu do obwodnicy. *(Dzwonek)*

Następna rzecz, która jest bardzo ważna, jeśli chodzi o tę Drogę Zieloną. Jest to jedyny dojazd do planowanej obwodnicy metropolitalnej, wyjazd z miasta w tamtą stronę. Jest to bardzo duże przedsięwzięcie i oczywiście to trzeba etapować przez wiele lat,

ale bardzo bym prosiła o poparcie tych czterech bardzo ważnych dla nas wniosków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 28 stycznia 2016 r., do godz. 9.

Bardzo państwu dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 52)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2016**

– punkt 1. porządku dziennego

#### **Posel Marek Polak**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swojej wypowiedzi chciałbym zapytać: Czy rząd rozważa zabezpieczenie odpowiednich środków i powrót do kontynuacji niezwykle ważnej inwestycji, którą rozpoczął rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, dotyczy to budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, czyli jednej, wspólnej obwodnicy czterech miast: Andrychowa, Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej i Kęt? Ma ona też stanowić dogodny szlak komunikacyjny łączący stolicę Małopolski z Podbeskidziem i Śląskiem.

Niestety z przykrością muszę przypomnieć, że inwestycja ta została zamrożona po dojściu do władzy rządu koalicji PO–PSL w 2007 r. i nie znalazła uznania przez kolejne 8 lat.

Dlatego w trosce o bezpieczeństwo drogowe oraz rozwój Małopolski Zachodniej i Podbeskidzia proszę o informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani poseł Krystyna Skowrońska z PO zaproponowała przesunięcie 10 mln zł z budżetu Kancelarii Prezydenta RP do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Forsuje to w sytuacji, kiedy budżet Kancelarii Prezydenta RP pozostaje w tym roku na poziomie wydatków z poprzedniego roku. Pamięamy przecież, jak kilka miesięcy temu prezydent Bronisław Komorowski czyścił kasę, choćby w taki sposób, że przekazał odchodzącym z kancelarii pracownikom funkcyjnym oprócz odpraw przewidzianych w Kodeksie pracy dodatkowe odszkodowanie w wysokości kwartalnych zarobków.

W pracach nad budżetem na 2015 r. posłowie koalicji PO–PSL nie zgodzili się na przyjęcie zaproponowanych przez PiS poprawek zmierzających do przeniesienia 150 mln zł na utworzenie rezerwy na prowadzenie gabinetów lekarskich i stomatologicznych w szkołach, dotyczących zwiększenia o 100 mln zł puli rezerwy na zasiłki z pomocy społecznej i pomoc w naturze, a także kwoty na dożywianie dzieci – również o 100 mln zł. W obu przypadkach pieniądze miały pochodzić ze zwiększonych dochodów budżetu z CIT.

To zestawienie pokazuje ewidentnie hipokryzję polityczną posłów opozycji, którzy udają, że nic ze swoich czasów nie pamiętają.



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

